

INSTYTUT ARCHEOLOGII I ETNOLOGII
POLSKIEJ AKADEMII NAUK
DAWNIEJ INSTYTUT HISTORII KULTURY MATERIALNEJ PAN

KWARTALNIK
HISTORII KULTURY
MATERIALNEJ

ROK LXIX

WARSZAWA 2021

NR 4

REDAKCJA I KOMITET REDAKCYJNY

Redaktor (p.o.) — Magdalena Bis (IAE PAN)

Zastępcy redaktora — Elżbieta Mazur (IAE PAN), Martyna Milewska (WA UW)

Sekretarze redakcji — Maciej Radomski (IAE PAN), Karol Żojdź (IAE PAN)

Członkowie Komitetu — Mario Bielich (Archeologický ústav SAV, Słowacja), Gabriela Blažková (Archeologický Ústav AV ČR, Czechy), Paweł Cembrzyński (Christian-Albrechts-Universität zu Kiel, Niemcy), Paweł Dobrowolski (Collegium Civitas, Warszawa), Jarosław Dumanowski (UMK, Toruń), Olga Fejtová (Univerzity Jana Evangelisty Purkyně, Czechy), Karin Friedrich (University of Aberdeen, Wielka Brytania), Mateusz Goliński (UWr, Wrocław), Andrzej Janeczek (IAE PAN, Warszawa), Andrzej Klonder (IAE PAN, Warszawa), Elżbieta Kowalczyk-Heyman (WA UW, Warszawa), Jerzy Kruppé (WA UW, Warszawa), Albinas Kuncevičius (Vilniaus universitetas, Litwa), Marcin Majewski (IA USZ, Szczecin), Philipp Meyzie (Université Bordeaux Montaigne, Francja), Mindaugas Paknys (Lietuvos kultūros tyrimų institutas, Litwa), Jacek Pielas (UJK, Kielce), Bożena Popiołek (Unwersytet Pedagogiczny, Kraków), Raimo Pullat (Tallinna Ülikool, Estonia), Mikola Volkau (Białoruś)

Adres Redakcji:

„Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”
00-140 Warszawa, Al. Solidarności 105, pok. 121

Adres strony internetowej:

<http://journals.iaepan.pl/khkm>
e-mail: kwartalnik@iaepan.edu.pl
tel. 22 620 28 84 w. 146

Kwartalnik Historii Kultury Materialnej Copyright © 2021 by Institute of Archaeology and Ethnology Polish Academy of Sciences.

All papers published in this issue are an open access articles under the CC BY 4.0 license (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>)

Wydawca:

Institut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk
00-140 Warszawa, Al. Solidarności 105
e-mail: director@iaepan.edu.pl
tel. 22 620-28-84

Wykaz recenzentów artykułów opublikowanych w roczniku 2020 (R. LXVIII):

Agnieszka Bartoszewicz (IH UW, Warszawa), Paweł Cembrzyński (Christian-Albrechts-Universität zu Kiel, Niemcy), Maria Deka (IAE PAN, Warszawa), Sławomir Dryja (WHiDK Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, Kraków), Olga Fejtová (Archiv hl. města Prahy i Univerzita J.E. Purkyně Ústí nad Labem, Czechy), Dorota Folga-Januszewska (ASP i Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Warszawa), Anetta Głowacka-Penczyńska (IHISM UKW, Bydgoszcz), Mateusz Goliński (IH UW, Wrocław), Hanna Grzeszczuk-Brendel (Politechnika Poznańska, Poznań), Piotr Guzowski (IH UB, Białystok), Wojciech Iwańczak (Akademia Ignatianum, Kraków), Katarzyna Justyniarska-Chojak (IH UJK, Kielce), Joanna Kalaga (IA UW, Warszawa), Anna Kalinowska (IH PAN, Warszawa), Piotr Kitowski (UG, Gdańsk), Andrzej Klonder (IAE PAN, Warszawa), Dariusz Kołodziejczyk (IH UW i IH PAN, Warszawa), Elżbieta Kowalczyk-Heyman (IA UW, Warszawa), Jacek Kriegseisen (IHS UG, Gdańsk), Jerzy Kruppé (IA UW, Warszawa), Rafał Kubicki (IH UG, Gdańsk), Karol Łopatecki (UB, Białystok), Piotr Łozowski (WHiSM UB, Białystok), Drahošlav Magdoško (Department of History Pavol Jozef Šafárik University in Košice, Słowacja), Marcin Majewski (IH USZ, Szczecin), Jolanta M. Marszałka (IH UKSW, Warszawa), Ryszard Mączyński (KHSiK UMK, Toruń), Włodzimierz Mędrzecki (IH PAN, Warszawa), Arkadiusz Michalak (Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza, Świdnica i IH UZ, Zielona Góra), Sławomir Moździoch (IAE PAN, Wrocław), Jacek Pielas (IH UJK, Kielce), Raimo Pullat (Tallin University, Estonia), Jakub Sawicki (Archeologický ústav AV ČR, Praha, Czechy), Jolanta Sikorska-Kulesza (IH UW, Warszawa), Michał Starski (IA UW, Warszawa), Marcin Starzyński (IH UJ, Kraków), Piotr Strzyż (IA UŁ, Łódź), Ryszard Szczygieł (IH UMCS, Lublin), Jolanta Talbierska (BUW-Gabinet Rycin UW, Warszawa), Krzysztof Wachowski (IA Uwr, Wrocław), Ewa Wólkiewicz (IAE PAN, Warszawa), Jakub Wysmulek (ISP PAN, Warszawa), Agnieszka Wysocka (INK UKW, Bydgoszcz), Beata Wywrot-Wyszowska (IAE PAN, Szczecin), Petr Žákovský (Institute of Archaeology, the Czech Academy of Sciences, Brno, Czechy)

Monika Saczyńska-Vercamer

Uncommon everyday married life in supplications from the province of Gniezno to the Apostolic Penitentiary in the fifteenth century

Abstract: The Apostolic Penitentiary, besides clerical, Church and religious matters, also dealt with matrimonial matters. The jurisdiction of the Apostolic Penitentiary included mainly granting dispensations from matrimonial impediments, but also absolution when the marriage was contracted with the knowledge of the existence of an impediment and resolving doubtful or unclear cases. The most common marriage problem in the province of Gniezno was the impediment of consanguinity in 4th and 3rd degrees. However, among the marriage cases we also find stories of domestic violence, complicated arrangements between relatives, acts of bigamy and love stories. All this took place in relatively narrow groups of cousins and people related by affinity to each other.

Abstrakt: Penitencjaria Apostolska oprócz spraw duchowieństwa, Kościoła i religii, zajmowała się także sprawami małżeńskimi. Do kompetencji Penitencjarii należało głównie udzielenie dyspens od przeszkód małżeńskich, ale także absolucji, gdy zawarto małżeństwo ze świadomością istnienia przeszkody oraz rozstrzygnięcie spraw wątpliwych lub niejasnych. Najczęstszym problemem małżeńskim w metropolii gnieźnieńskiej była przeszkoda pokrewieństwa w stopniu czwartym i trzecim. Wśród omawianych kwestii znajdują się także wątki dotyczące przemocy w rodzinie, skomplikowanych układów między krewnymi, aktów bigamii i historie miłosne. Wszystko to rozgrywało się w stosunkowo wąskich grupach osób spokrewnionych i spowinowaconych ze sobą.

Key words: marriage, marriage impediments, everyday life, Apostolic Penitentiary, supplication, Middle Ages

Słowa kluczowe: małżeństwo, przeszkody małżeńskie, życie codzienne, Penitencjaria Apostolska, supliki, średniowiecze

“All happy families are alike, while every unhappy one is unhappy in its own way.” These words date from the 19th century,¹ but they reflect a universal truth. Happy families do not leave many traces in the sources. Complications of family life, on the other hand, often end up in court. So although we trace individual cases, these are all families in a moment of crisis, while the happiness of everyday life disappears from our sight.

In the late Middle Ages, matrimonial cases came within the jurisdiction of ecclesiastical courts. Information on many of family dramas is, therefore, found in the records of the episco-

¹ Leo Tolstoy's novel *Anna Karenina* was written between 1873 and 1877.

² This material has already been studied by Polish historians. In general terms, this subject was explored by, among others, Małgorzata Delimata (Delimata M. 2005; Delimata M. 2008) and Izabela Skierska (Skierska I. 2014). Cases from the Lublin episcopal court were examined by: Piotr Hemperek (Hemperek P. 1970) and Grzegorz Jawor (Jawor G. 1986/1987); from Lviv episcopal court by Aleksandra Książkiewicz (Książkiewicz A. 2008) and from Poznań by Magdalena Biniś-Szkopek (Biniś-Szkopek M. 2018; Biniś-Szkopek M. 2019).

pal courts.² Some matrimonial cases appertained to the papal reserves and had to be referred the Apostolic Penitentiary. This office, which originated in the 12th century, granted absolution from grave sins, dispensations from the observance of certain orders and regulations, licences to enjoy special privileges, and papal declarations in cases in which the guilt of the suppliant was not clear according to canon law.³ The thematic range of matters under the authority of this pontifical office was derived from the field of interest of canon law and therefore included, besides clerical matters, the rights of the Church and the protection of the purity of religion, which also encompassed matters of marriage.⁴ For me, the cases concerning marriage and family are particularly interesting. Using the example of supplications from the province of Gniezno, I will show what information on married life we can find in the files of the papal office.

My conclusions are based on registers of supplications entered in the oldest series of files of the Apostolic Penitentiary (*Registra Matrimonialium et Diversorum*).⁵ The nature of this type of source creates significant challenges for the researcher. The original registrar entered only basic details and removed any unnecessary ones. The history of individual persons was reduced to dry facts presented in the fixed form of an entry (a much-abbreviated copy of the original petition). Additional information was cited only when it was necessary for the case at hand. Hence, we get only crumbs of everyday life from which we can try to reconstruct a broader picture. We get the most detail from the supplications for papal declarations (*de declaratoriis*). This was due to the very nature of this type of request. A papal declaration established the innocence of a suppliant in a particular situation. The concept of guilt was complex in canon law. A number of circumstances mitigated responsibility for an act. While a perpetrator did contribute to a crime because something happened as a result of his actions, he was not responsible for a tragic outcome if he was not aware that his actions would lead to a tragedy.⁶ For this reason, the supplica *de declaratoriis* gave all the details that could prove innocence or lack of responsibility for the effect.

The jurisdiction of the Penitentiary included the granting of dispensations from matrimonial impediments — the category *de matrimonialibus*), also absolutions when marriages were contracted with the known existence of an impediment — these matters were registered under *de diversis formis* and the resolution of doubtful or unclear cases — in the category *de declaratoriis*.⁷ In the 15th century, the number of matrimonial cases processed by the Penitentiary within the European sphere was clearly increasing, as evidenced by the increasing number of *de matrimonialibus* cases (the most numerous group of matrimonial cases). During the pontificates of Callixtus III (1455–1458) and Pius II (1458–1464), the number of supplications *de matrimonialibus* constituted less than 27% of all supplications submitted to the Penitentiary. However, during the pontificate of Innocent VIII (1484–1492), it increased to over 44%.⁸

³ On the development of the office and its competences see: Salonen K. 2011, pp. 40–42, 58–77; in Polish literature: Steczkowski P. 2013, pp. 67–118; Saczyńska-Vercamer M. 2021, pp. 43–75.

⁴ From the pontificate of Callixtus III (1455–1458), cases were listed in the registers of the Penitentiary under six categories: *de matrimonialibus*, *de diversis formis*, *de promotis et promovendis*, *de defectu natalium*, *de uberiori*, *de confessionalibus*. From the pontificate of Pius II (1458–1464), the category *de declaratoriis* was also distinguished by containing papal declarations, but it was thematically identical with the category *de diversis formis*, Saczyńska-Vercamer M. 2021, p. 88.

⁵ The existing volumes date from the years: 1410–1411, 1438–1443, 1448–1503 (with minor gaps). It is now considered a complete collection as the registers of the Penitentiary in the 15th century were kept intermittently in its first half and systematically only from 1448 onwards, Saczyńska-Vercamer M. 2021, pp. 80–85.

⁶ Salonen K. 2002, pp. 73–75.

⁷ This division has not always been consistently observed in the registers of the Penitentiary. Nevertheless, it shows the types of papal documents applied for by fiancés/spouses, namely dispensations, absolutions and papal declarations.

⁸ Salonen K., Schmutge L. 2009, p. 19, Table 1.

The European average for the period 1455–1492 was 36.8%.⁹ However, the situation differed from one area to another due to local circumstances; these might include local interpretations of canon law, the social acceptance of various norms, the possibility of resolving some cases locally, the opportunity of sending supplications to Rome, etc. Among the supplications from German territories for the period 1455–1492, we note an average of 24.4% of *de matrimonialibus* cases (from 17% for Callixtus III to 31% for Innocent VIII).¹⁰ For England and Wales in the same period, we note 27.8% of *de matrimonialibus* cases (from 12% under Pius II to 33% under Innocent VIII).¹¹ Much higher percentages are recorded for Italy. During the pontificate of Callixtus III, 40% of Italian supplications were matrimonial matters, while during the pontificates of Sixtus IV and Innocent VIII, two-thirds of Italian supplications were matrimonial matters.¹²

For the 15th century, there are almost 1300 supplications — of all types — from the province of Gniezno. Depending on the pontificate, they represent from 0.5 to more than 2% of the cases handled by the Penitentiary.¹³ Among these supplications, unlike in the European average, there were very few *de matrimonialibus* cases. In the period 1455–1503, only 78 supplications *de matrimonialibus* were sent by the inhabitants of the province of Gniezno to the Penitentiary, which represents 7.7% of the total number of supplications from that province (from 2.5% under Pius II to over 12% under Innocent VIII).¹⁴ In addition, there are also 12 matrimonial cases recorded in *de diversis formis* and 16 in *de declaratoriis* sections, making the total of 106 matrimonial cases from the Gniezno province.

The competence of the Apostolic Penitentiary in matrimonial matters was clear from the scope of canon law's interest in this sphere of life. Canon law defined in which cases and in what way a marriage might take place and what obstacles prevented it. The legal rules on marriage were clarified during the pontificate of Alexander III (1159–1181).¹⁵ The decisions he outlined were only changed — for most Catholic territories — by a decree of the Council of Trent.¹⁶ The basic rules for a legitimate marriage were as follows. Any Christian man could marry any Christian woman if both had reached the age of majority. For the act of promise of marriage (*sponsalia de futuro*) this age was set at 7 years for both fiancés and for the act of marriage (*sponsalia de praesenti*) at 14 years for men and 12 years for women. The free declaration of consent *per verba de praesenti* by the fiancées established a legitimate marriage from the point of view of canon law. However, a freely expressed will to marry in the future, *i.e.* a promise to marry *per verba de futuro*, also established a legitimate marriage if it was followed by a sexual act.¹⁷

The Fourth Lateran Council obliged local parish priests to check whether there were any impediments according to canon law between persons wishing to marry (canon 51).¹⁸ It restricted the impediment of consanguinity to the fourth degree (canon 50). It introduced the requirement to make announcements (canon 51) and it also prohibited charging of fees by

⁹ The chronological scope was determined, on the one hand, by the moment when the *de matrimonialibus* category was introduced into the registers of the Penitentiary (Callixtus III) and, on the other, by the general data available in the literature for the whole of Europe (Innocent VIII).

¹⁰ Based on: RPG. 2001–2008, vol. 3–7.

¹¹ Based on: Supplications. 2012–2014.

¹² Salonen K. 2002, p. 112.

¹³ Saczyńska-Vercamer M. 2021, pp. 107–108.

¹⁴ Based on: APA, Reg. Matrim. et Div., vol. 5–26, 28–41.

¹⁵ Brundage J.A. 1986, p. 59; see also: Donahue Jr. Ch. 1976, pp. 251–281.

¹⁶ Decree *Tametsi* (Session XXIV, Sept. 11 1563); see: Dokumenty. 2007, pp. 720–733.

¹⁷ Donahue Jr. Ch. 1983, pp. 144–145.

¹⁸ Dokumenty. 2004, pp. 293–294.

the clergy on the occasion of marriage as well as when administering other sacraments (canon 66).¹⁹

The main impediments to marriage were: consanguinity (*consanguinitatis*),²⁰ affinity (*afinitatis*),²¹ spiritual kinship resulting from assisting together at the sacraments (*cognatio spiritualis*),²² legal kinship, but also the impediment of public decency (*publicae honestatis iustitia*). This last relationship arose between the families of the fiancées even if the marriage was not concluded, for example due to the death of one of the fiancées, but breaking of the betrothal. In addition, the following constituted an impediment to marriage: a previous reception of holy orders, a previously contracted marriage, compulsion to marry.²³

The most frequent marriage problem both in the province of Gniezno and on the European scale was the obstacle of consanguinity in the 4th and 3rd degree.²⁴ Most supplications submitted to the Penitentiary included a request for a dispensation from this impediment. This indicates the existence of a phenomenon in which marriages took place within a circle of relatives, with the relationships going back four generations, *i.e.* to great-great-grandparents. This may have been due to the relatively limited possibilities of finding a suitable spouse and/or circulating in relatively narrow circles. Such was the case for the marriage of Andrzej Świdwa of Szamotuły (died in 1511) and Katarzyna Oleśnicka (died after 1517), both of whom descended from Dymitr of Goraj. The spouses were related to each other in the 3rd and 4th degree.²⁵ For Andrew, Dmitri was a great-grandfather and for Catherine a great-great-grandfather.²⁶ This case shows that finding a spouse who properly matched the social background, wealth and interests of the family was not easy. A single marriage united families for many generations, theoretically excluding subsequent unions.²⁷ This problem was not just a concern of the aristocratic class. Małgorzata Kołacz-Chmiel points out that among peasants in Lesser Poland in the 15th century, over 80% chose a spouse from the neighbourhood.²⁸ It would have been impossible to avoid violating canonical norms in such a closely related community. Let us now examine the further examples of the everyday (or other than everyday) marital life of the inhabitants of the 15th century province of Gniezno.

In 1485, Sylwester Mayher of Nuremberg (diocese of Bamberg) and Dorota, daughter of Wojciech of Warsaw (diocese of Poznań) asked for a dispensation related to their intended marriage. Sylwester had previously married Catherine, sister of his current fiancée. But Catherine

¹⁹ Dokumenty. 2004, pp. 290–293 (canon 50 i 51), p. 310, 311 (canon 66).

²⁰ Dokumenty. 2004, pp. 290–293.

²¹ Numerous provisions dealt with the impediment of affinity, *e.g.*: X 4.14.1, Corpus. 1879–1881, vol. 2, pp. 700–701; in the *Corpus iuris canonici* there is also an *Arbor afinitatis*; see: Corpus. 1879–1881, vol. 1, pp. 1431–1432.

²² See also: X.4.11.1–8. and VI 4.3.3., Corpus. 1879–1881, vol. 2, kol. 693–696 and kol. 1068.

²³ Sallonen K. 2002, p. 111.

²⁴ Among the supplications from the Gniezno province, this number was as high as 70%. Also on a European scale, requests for dispensations from the obstacle of consanguinity clearly dominated and constituted more than a half of all supplications *de matrimonialibus*, as Kirsi Salonen estimates from a poll research. Sallonen K. 2002, p. 113.

²⁵ RPG. 2001–2008, vol. 6, No 1557.

²⁶ Pielas J. 2007, Table 1; Słownik. 2008, p. 785; see also: Dworzaczek W. 1959–1960, pp. 409–412; Garbacik J. 1959–1960, pp. 408–409; Jurek T. 2009–2010a, pp. 562–656; Jurek T. 2009–2010b, pp. 565–569; Jurek T. 2009–2010c, pp. 572–576.

²⁷ Maria Koczerska points out that in late medieval and early modern Poland the canonical norm was consistent with the secular norm. The circle of relatives covered by the right of succession in the collateral line reached eight degrees of kinship according to the Roman reckoning (4th degree of canonical comportment), Koczerska M. 1974, p. 23.

²⁸ Kołacz-Chmiel M. 2018, p. 82.

— *sicut Domino placuit* — died. So, Sylvester decided to marry his sister-in-law. However, such a union was forbidden by canon law, so the fiancés had to ask the Penitentiary for a dispensation. They received a positive decision.²⁹ There is a lot of information hidden in this relatively short and simple supplication recorded in this *de matrimonialibus* entry. We have here the attestation of strong contacts between distant cities. We can guess that they were initiated for commercial reasons. The cooperation must have been effective if it was decided to reinforce it with family ties. What is more, when death ended one marriage the parties were ready to maintain the already existing relationships. A pragmatic interpretation is possible. The continuation of a marriage between members of two families could simply have been beneficial for both families. Was there any deep affection behind all this? We do not know. Let us note, however, that in the supplication there is a request only for dispensation, and no request for absolution, which would have been necessary in cases where intercourse had occurred between the fiancés. So there was no love affair.

The matter of the classical marriage triangle is clearly described in an earlier supplication of 27 III 1482 (*de matrimonialibus*). The spouses from the diocese of Cracow, Marcin of Zielnik and Anna, had been united in passion while Marcin's wife was still alive and they had committed numerous acts of fornication. After the death of the wife, the lovers got married. In this case they asked the Penitentiary for a dispensation and an absolution, which they received.³⁰ This is the first case of this type which we find among the supplications from the province of Gniezno. In others, few in number, the same story was repeated. During a wife's lifetime, a husband had an affair and when his wife died, he wanted to marry his lover. The sin of adultery and the suspicion of murder hung over such a relationship, so each time the petitioners made special efforts to make very clear that the death was due to natural causes.³¹

On the pages of the registers of the papal office, we find not only the tragic figure of the betrayed wife (perhaps even murdered), but also husbands whose wives had become involved with other men and intended to or had committed bigamy. However, these cases are far more complicated than the bigamy cases that have come before the Episcopal Courts. In the supplication of 27 June 1490 (section *de diversis formis*), we read the story of a couple from Gdańsk, Mathias Schonywensteyn and Anna. Anna was once married to a certain George. However, he disappeared for a long time and everyone thought he had died somewhere in faraway lands. Anna, who was still a young woman, thinking she was a widow, married again. Twelve years after his disappearance, Anna's first husband George returned. He considered himself the legitimate spouse of his wife and began to assert his rights. Here we can wonder whether his zeal was dictated by his feelings for Anna, his offended male pride or some economic calculation. All we learn from the supplication is that George died during his efforts to regain his wife. Mathias and Anna testified that this was due to natural causes. This death simplified their situation, but at the same time brought suspicion of murder. They therefore ask the Pope to release them from any excesses, *i.e.* from the suspicion that they may have contributed to the death of George. They also asked to be allowed to remain in their marriage and for the legitimacy of their offspring to be confirmed.³²

We learn of another drama, probably one of many, from a modest supplication in the *de diversis formis* category. On 12 May 1475, Nicolas (son of Stanislaus) of Koziglinowo and Elisabeth had married in the diocese of Krakow and asking for dispensation and absolution gave a brief description of their case. Nicolas had seduced Elisabeth. However, he subsequently mar-

²⁹ RPG. 2001–2008, vol. 7, No 57 (21 II 1485).

³⁰ RPG. 2001–2008, vol. 6, No 1780.

³¹ RPG. 2001–2008, vol. 7, No 768 (23 VII 1488); No 805 (12 VIII 1488); No 943 (26 V 1489).

³² RPG. 2001–2008, vol. 7, No 2158.

ried her. He knew, nevertheless, that his father was Elisabeth's godfather. The couple came to have children. From this last fact, we learn that the supplication was made with some delay. The couple asked the Pope for an absolution and a dispensation so that they could legally remain in their union or enter into it anew; they also asked for confirmation of the legitimacy of the offspring.³³ The request for absolution was necessary because Nicholas knew of the spiritual bond between them. The question of the spiritual bond formed at the time of Elisabeth's baptism was not debatable. What is important in this matter is what has been passed over in silence. The euphemistic term "seduced" actually means rape. So, Nicholas raped his father's goddaughter. We can guess that their families were on good terms. The girl felt safe in the company of her almost-cousin and their families saw no danger in their close contact. Nicholas took advantage of this. When the affair came to light (maybe the girl got pregnant?) it was decided to save their honour. The girl was forced to marry the rapist. So it is a record of the brutal treatment of women and sexual violence among members of an extended family. The supplication does not mention a forced marriage, but only spiritual kinship. From this we can conclude that the whole situation was not perceived as coercion of the victim. Perhaps she was even considered lucky, since her honour was also saved. It is we — with our modern eyes — who see the tragedy of this story. What the girl actually felt, we will never know.

Finally, the last of the illustrative marriage stories, is also related to the obstacle of spiritual kinship. Gregory Suwoszangel and his wife, both from the Diocese of Włocławek, presented their doubts to the papal office (supplication under the category *de declaratoriis*). They had once concluded a marriage *per verba de praesenti* and consummated it. The spouses wished to remain married but noticed, they believe, an obstacle. Before their marriage, they had stood as godparents together, which they thought might raise an impediment of spiritual kinship. They asked for a declaration that there was no such thing between them and that they could stay in the marriage; the declaration was granted.³⁴ This is a very interesting case showing a local over-zealous interpretation of canon law.

Spiritual kinship arose between the godparent and the child and included the godparent's cousins. However, according to canon law, no spiritual kinship arose between the godparents themselves and holding a child together for baptism did not constitute a marriage impediment. In the public perception, however, the bonds between the godparents were strongly felt. The cited supplication proves in the Polish territories the great importance was attached to this relationship between the godparents.³⁵ It is also an indirect testimony to there being a local interpretation of the precepts of canon law, in this case that spiritual kinship was extended to a wider circle of persons than that recognised by the Church. The difference between canon law and social conviction led Gregory and his wife to seek a solution at the Penitentiary.

The above examples provide enough information for us to try to understand events behind submissions of supplications and create bases for reconstructing micro-histories. Were they exceptional? The cases described in supplications to the Penitentiary are 'crimes' that were discovered. It was a 'coincidence' or inquisitiveness and zeal of a local clergyman, or perhaps nosiness of neighbours that led to the discovery of a transgression and thus the preservation of information about it for eternity. There were probably more similar cases. These known from the files of the Apostolic Penitentiary should be treated as examples of marital problems occurring in the 15th century and of ways to resolve them. The solutions resulted from both the existing legal and moral situation.

The supplications in matrimonial cases from the Gniezno metropolis paint a picture of unions concluded within a relatively limited group of relatives and acquaintances (also godpar-

³³ RPG. 2001–2008, vol. 6, No 2528.

³⁴ RPG. 2001–2008, vol. 6, No 3748 (20 III 1482).

³⁵ Koczerska M. 1974, pp. 25–26.

ents). However, this restriction did not have to be equivalent to a geographical limitation. The choice of a spouse was dictated by social origin, wealth and family interests. This meant that the relevant social group, although limited in number, could reach, *e.g.* a distant town. In these rather closed communities, dramas of sexual violence, betrayal and forbidden love took place, intertwined with family interests and the imperative to preserve property and honour. The few testimonies that have been preserved in the files of the Apostolic Penitentiary provide a glimpse into family relations and testify to the complexity of human relationships.

A separate question, quite impossible to be adequately answered, is the scale of such problems in the society of the period. In this matter, we can rather discuss the scale of seeking legal solutions for these situations, *i.e.* sending certain cases to the Penitentiary. We discover the extent to which Polish matrimonial cases were fixed in the network of dependence to the Apostolic Penitentiary. The number of matrimonial cases from the province of Gniezno is very small — a little over 100 cases. It should also be emphasized that for inhabitants of the province of Gniezno contact with the Penitentiary, regardless of the type of a case, was very rare. This relationship was similar for the Penitentiary officials — supplications from the province of Gniezno disappeared in a multitude of Italian, French and German supplications. These numbers may indicate the relatively high independence of the province of Gniezno from the central authority, unlike in the case of many other ecclesiastical provinces. The further important research task is to conduct extensive comparative studies on the actual influence of the papacy on the communities of individual regions of Western Christian Europe.³⁶

Address of the Author:

dr Monika Saczyńska-Vercamer
Instytut Archeologii i Etnologii PAN
Al. Solidarności 105
00-140 Warszawa
msaczynska@wp.pl
<https://orcid.org/0000-0003-1316-6846>

BIBLIOGRAPHY

Archival sources

APA [Archivio della Penitenzieria Apostolica], Reg. Matrim. et Div. [Registra Matrimonialium et Diversorum], vol. 5–26, 28–41.

Printed primary and secondary sources

Biniaś-Szkopek Magdalena. 2018. *Małżonkowie przed sądem biskupiego oficjła poznańskiego w pierwszej ćwierci XV wieku*, Poznań.

Biniaś-Szkopek Magdalena. 2019. *Małżeńska przeszkoda impotencji i oziębłości płciowej w świetle aktu poznańskiego konsystorza z XV wieku*, “Kwartalnik Historyczny”, vol. 126, fasc. 2, pp. 253–281, <https://doi.org/10.12775/KH.2019.126.2.02> (dostęp 24.09.2021).

Brundage James Arthur. 1986. *Marriage and Sexuality in the Decretales of Pope Alexander III*, [in:] *Miscellanea Rolando Bandinelli Papa Alessandro III*, ed. F. Liotta, Siena, pp. 59–83.

Corpus. 1879–1881. *Corpus iuris canonici*, vol. 1–2, ed. E. Friedberg, Leipzig.

Delimata Małgorzata. 2005. *Wiarołomni mężowie przed polskimi sądami kościelnymi*, “Nasza Przeszłość”, vol. 104, pp. 247–258.

³⁶ One way of achieving this objective is to undertake further studies on supplicants from different regions of Europe.

- Delimata Małgorzata. 2008. »*Mulieres suspectae*« — przypadki niewiernych żon w aktach sądów w późnym średniowieczu, "Acta Universitatis Wratislaviensis", vol. 177, pp. 287–292.
- Dokumenty. 2004. *Dokumenty Soborów Powszechnych*, vol. 2: 869–1312, eds. A. Baron, H. Pietras, Kraków.
- Dokumenty. 2007. *Dokumenty soborów powszechnych*, vol. 4: 1511–1870, eds. A. Baron, H. Pietras, Kraków.
- Donahue jr. Charles. 1976. *The Policy of Alexander the Third's Consent Theory of Marriage*, [in:] *Proceedings of the Fourth International Congress of Medieval Canon Law, Toronto, 21-25 august 1972*, ed. S. Kuttner, Citta del Vaticano, pp. 251–281.
- Donahue jr. Charles. 1983. *The Canon Law on the Formation of Marriage and Social Practice in the Later Middle Ages*, "Journal of Family History", pp. 144–158.
- Dworzaczek Włodzimierz. 1959–1960. *Górka Łukasz h. Łódzia (1482–1542)*, [in:] *Polski Słownik Biograficzny*, vol. 8, ed. K. Lepszy, Wrocław, pp. 409–412.
- Garbacz Józef. 1959–1960. *Łukasz Górka (z Górki) h. Łódzia*, [in:] *Polski Słownik Biograficzny*, vol. 8, ed. K. Lepszy, Wrocław, pp. 408–409.
- Hemperek Piotr. 1970. *Sprawy małżeńskie w oficjalacie okręgowym w Lublinie w XV w.*, "Roczniki Teologiczno-Kanoniczne", vol. 17, fasc. 5, pp. 27–44.
- Jawor Grzegorz. 1986/1987. *Obraz rodziny chłopskiej w Polsce XV wieku w świetle ksiąg oficjalu lubelskiego*, "Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska", Sectio F, vol. 41/42, pp. 81–91.
- Jurek Tomasz. 2009–2010a. *Szamotołski Andrzej h. Nałęcz*, [in:] *Polski Słownik Biograficzny*, vol. 46, ed. A. Romanowski, Warszawa–Kraków, pp. 562–656.
- Jurek Tomasz. 2009–2010b. *Szamotołski Dobrogost Świdwa h. Nałęcz*, [in:] *Polski Słownik Biograficzny*, vol. 46, ed. A. Romanowski, Warszawa–Kraków, pp. 565–569.
- Jurek Tomasz. 2009–2010c. *Szamotołski Piotr Świdwa h. Nałęcz*, [in:] *Polski Słownik Biograficzny*, vol. 46, ed. A. Romanowski, Warszawa–Kraków, pp. 572–576.
- Koczerska Maria. 1974. *Rodzina szlachecka w Polsce późnego średniowiecza*, Warszawa.
- Kończ-Chmiel Małgorzata. 2018. *Mulier honesta et laboriosa. Kobieta w rodzinie chłopskiej późnośredniowiecznej Małopolski*, Lublin.
- Książkiewicz Aleksandra. 2008. *Sprawy małżeńskie w konsystorzu lwowskim w późnym średniowieczu*, "Nasza Przeszłość", vol. 109, pp. 287–292.
- Pielas Jacek. 2007. *Oleśnicy herbu Dębno w XVI–XVII wieku. Studium z dziejów zamożnej szlachty doby nowożytnej*, Kielce.
- RPG. 2001–2008. *Repertorium Poenitentiarie Germanicum*, vol. 3–7, eds. L. Schmutge et al., Tübingen–Berlin–Boston.
- Saczyńska-Vercamer Monika. 2021. *Władza i grzech. Supliki z metropolii gnieźnieńskiej do Penitencjarii Apostolskiej w XV wieku*, Warszawa.
- Salonen Kirsi 2002. *The Penitentiary as a Well of Grace in the Late Middle Age. The Exemplar of the Province of Uppsala 1448–1527*, Helsinki.
- Salonen Kirsi 2011. *The Apostolic Penitentiary and Violence in the Roman Curia.*, [in:] *Violence in the Medieval Clergy*, eds. G. Jaritz, A. Marianović, Budapest, pp. 17–28.
- Salonen Kirsi, Schmutge Ludwig 2009. *A Sip from the "Well of Grace". Medieval texts from the Apostolic Penitentiary*, Studies in Medieval and Early Modern Canon Law, vol. 7, Washington.
- Skierska Izabela 2014. *Rozwiązanie małżeństwa w Polsce późnego średniowiecza w świetle praktyki sądów kościelnych*, [in:] *Manželství v pozním středověku: rituály a obyčaje*, eds. P. Kras, M. Nodl, Praha, pp. 35–52.
- Słownik. 2008. *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, vol. 4, fasc. 4, ed. T. Jurek, Poznań.
- Steczowski Piotr. 2013. *Penitencjaria Apostolska (XIII–XVI w.). Powstanie, ewolucja, odnowienie*, Rzeszów.
- Supplications. 2012–2014. *Supplications from England and Wales in the Register of the Apostolic Penitentiary 1410–1503*, eds. P.D. Clark, N.R. Zutshi, vol. 1–2, Cantenbury–New York.

Niezwykłe małżeńskie życie codzienne w suplikach do Penitencjarii Apostolskiej z metropolii gnieźnieńskiej w XV wieku

Zakres tematyczny spraw podległych Penitencjarii Apostolskiej wynikał z zakresu prawa kanonicznego, obejmował zatem, oprócz kwestii dotyczących duchowieństwa, praw Kościoła i ochrony czystości religii, także sprawy małżeńskie. Te ostatnie są tematem niniejszego artykułu. Na przykładzie suplik z metropolii gnieźnieńskiej z XV wieku pokazano, jakie informacje na temat życia małżeńskiego znajdują się w aktach tego papieskiego urzędu.

Do kompetencji Penitencjarii należało głównie udzielanie dyspens od przeszkód małżeńskich, ale także absolucji, gdy zawarto małżeństwo ze świadomością istnienia przeszkody oraz rozstrzyganie spraw wątpliwych lub niejasnych. W drugiej połowie XV w. liczba spraw małżeńskich procedowanych w Penitencjarii w skali europejskiej wynosiła ok. 36%. Wśród suplik pochodzących z poszczególnych terenów notowane są jednak spore różnice. Największy procent spraw małżeńskich stwierdzono w suplikach z diecezji włoskich (pod koniec XV w. nawet ok. 2/3). Na tym tle wartości dla metropolii gnieźnieńskiej są niskie. W latach 1455–1492 supliki *de matrimonialibus* stanowiły 8,5% ogółu suplik z tej prowincji.

Podstawowe przeszkody małżeńskie to: pokrewieństwo (*consanguinitatis*), powinowactwo (*affinitatis*), pokrewieństwo duchowe wynikające z asystowania przy sakramentach (*cognatio spiritualis*), pokrewieństwo prawne, ale też przeszkoda przyzwoitości publicznej (*publicae honestatis iustitia*). Przeszkody w zawarciu małżeństwa stanowiły także: przyjęcie wcześniej święceń, wstąpienie w związek małżeński oraz przymus przy zawieraniu małżeństwa. Najczęstszym problemem małżeńskim, zarówno w skali metropolii gnieźnieńskiej, jak i w skali europejskiej, była przeszkoda pokrewieństwa w stopniu czwartym i trzecim.

Wśród analizowanych suplik pojawiają się także opowieści szczególne, dotyczące przemocy w rodzinie, trudnych układów między krewnymi (małżeństwo z krewną żoną), aktów bigamii i historie miłosne. Wszystko to rozgrywało się w stosunkowo wąskich grupach osób spokrewnionych i spowinowaconych ze sobą. Sprawy, które można poznać dzięki aktom Penitencjarii Apostolskiej, są elementami szerszego obrazu. Nie można ich traktować jedynie jako jednostkowych losów. To „szczęśliwy przypadek” lub czyjaś gorliwość doprowadziły do wykrycia poszczególnych spraw, a tym samym do zachowania tych informacji na wieki. Źródła te pozwalają wejrzeć w ówczesne stosunki rodzinne i dają świadectwa skomplikowanych relacji międzyludzkich.

Ewa Wólkiewicz

Spizarnia biskupa. Konsumpcja na dworze biskupów wrocławskich w świetle rachunków z 1449 i 1450 roku

Abstrakt: Artykuł zawiera analizę rachunków z dworu legnickiego, centrum jednego z kluczy majątkowych biskupstwa wrocławskiego. Zachowane zapiski zawierają obszerne wykazy produktów dostarczonych na potrzeby biskupa Piotra Nowaka, podczas jego pięciu wizyt w Legnicy, między czerwcem 1449 r. a końcem kwietnia 1450 r. W rachunkach rysuje się wyraźna różnica między zwykłym trybem funkcjonowania dworu, a nadzwyczajnym okresem, gdy gości w nim jego właściciel. Zwraca uwagę przede wszystkim różnorodność produktów oraz dbałość, aby podczas każdej z wizyt podać inne, nieserwowane wcześniej specjały. Większość tych delikatesów kupowano w niewielkich ilościach, z przeznaczeniem dla wąskiego grona, być może tylko dla biskupa.

Abstract: This article analyses the accounts of the court of Legnica, the centre of one of the estates that belonged to the bishopric of Wrocław. The surviving records contain extensive lists of products supplied for Bishop Piotr Nowak during his five visits to Legnica, between June 1449 and the end of April 1450. The accounts reflect the clear difference between the ordinary functioning of the manor and the extraordinary period when the owner visited it. Attention is primarily drawn to the variety of products and the care taken to serve during each visit different delicacies, which had not been served to the Bishop during his previous stays. Most of these delicacies were bought in small quantities for a small group of people, perhaps only for the Bishop Nowak himself.

Słowa kluczowe: Śląsk, Legnica, historia konsumpcji żywnościowej, historia Kościoła, późne średniowiecze

Key words: Silesia, Legnica, food history, church history, late Middle Ages

Kuchnia elitarna i nawyki żywieniowe przedstawicieli uprzywilejowanych warstw społeczeństwa stanowią od dłuższego czasu przedmiot intensywnego zainteresowania historyków. Praktyki konsumpcyjne w tych środowiskach pełniły bowiem szersze niż tylko czysto alimentacyjne funkcje. Ich rekonstrukcja pozwala wyciągnąć wnioski o charakterze społecznym i kulturowym, w tym analizować kwestie manifestacji prestiżu, hierarchii oraz społecznej dystynkcji¹.

W dotychczasowych badaniach niewiele uwagi poświęcono jednak kulinariom na dworach biskupich. Nadzwyczaj skromnie przedstawia się stan badań w przypadku wyższego kleru metropolii gnieźnieńskiej, dla którego cząstkowe studia dostępne są jedynie dla epoki nowożytnej². Badania nad biskupią konsumpcją w późnym średniowieczu utrudnia nieporównanie skromniejsza baza źródłowa dla tego okresu, w tym przede wszystkim ubóstwo przekazów o charakterze rachunkowym. Z tego względu warto zwrócić uwagę na niewielki objętościowo,

¹ Przegląd nowszej literatury na ten temat: Kozák P. 2016, s. 63–64.

² Kościelak S. 2012; Dygdała J. 1997.

ale bardzo cenny z perspektywy informacyjnej, zachowany z lat 1449–1450 fragment rachunków jednego z kluczy majątkowych biskupstwa wrocławskiego. Zapiski te zawierają obszerne wykazy produktów dostarczonych na potrzeby biskupa Piotra Nowaka, podczas jego pięciu wizyt w Legnicy, do których doszło między czerwcem 1449 r. a kwietniem następnego roku.

Mimo iż posiadłości biskupów wrocławskich w Legnicy odnotowane zostały już w bulli Hadriana IV z 1155 r., to funkcjonowanie tam rezydencjalnego dworu biskupów wrocławskich poświadczane jest dopiero od połowy XIII w. Jego zabudowania zlokalizowane były na ulicy Panieńskiej (*Frauengasse*), przylegającej bezpośrednio do brzegu Młynówki wpadającej do Kaczawy³. Wedle rekonstrukcji planu miasta z połowy XV w. kuria biskupia miała sąsiadować z plebanią kościoła Najświętszej Marii Panny oraz farbiarnią⁴. Z innych przekazów wiadomo, że w pobliżu mieściła się również łaźnia⁵. Tereny znajdujące się w posiadaniu biskupa położone były obok dawnej drogi biegnącej do Wrocławia oraz lokalnego targu. Legnicki dwór stanowił założenie okazałych rozmiarów, w którym znajdowała się odrębna biskupia kaplica pod wezwaniem św. Marii Magdaleny⁶. Samo jego usytuowanie było jednak dość niefortunne, gdyż ze względu na bliskość rzeki był on narażony na częste podtopienia. Rekonstrukcja średniowiecznego założenia jest utrudniona, gdyż w końcu XVII w. dokonano jego przebudowy i wzniesienia barokowego kompleksu wraz ze świątynią św. Jana Nepomucena, która zastąpiła dawną kaplicę. Podjęte w latach osiemdziesiątych XX w. badania archeologiczne nie przyniosły znaczących rezultatów, ponieważ ze względu na wysoki poziom wód gruntowych prace musiały zostać przerwane przed osiągnięciem poziomu warstw z okresu pełnego średniowiecza⁷. Rezydencja była własnością biskupów wrocławskich do czasu sekularyzacji w 1810 r.

Dwór legnicki pełnił istotną rolę w systemie zarządu dóbr biskupich i administrowaniu diecezją. Był on jednym z pięciu ośrodków stanowiących centra kluczy majątkowych oprócz Wrocławia, Otmuchowa, Głogowa i Ujazdu⁸. We dworze rezydował biskupi prokurator, w którego gestii znajdował się nadzór nad dobrami zlokalizowanymi w okolicach Legnicy. Wykaz wsi należących do biskupstwa, dziesięcin oraz innych pożytków płynących do mensy biskupiej zawiera sporządzony w drugim dziesięcioleciu XIV w. *Liber fundationis*⁹. Akta z klucza legnickiego zachowały się szczątkowo, z wyjątkiem jednego z tomów rachunków z czasu zarządu prokuratora Michała Franke. Poszyt ma postać dutki składającej się z 24 papierowych kart. Pierwszy umieszczony w nim wpis dotyczy poniedziałku po niedzieli *Jubilate* 1449 r. (4 maja), a zapiski były prowadzone do 17 października 1450 r.¹⁰ W źródle znalazły się niemal wyłącznie wykazy wydatków finansowanych z kasy prokuratorii, co wskazuje, że musiały też być prowadzona odrębna dokumentacja przychodów. Wpisów dokonywano zarówno w języku łacińskim, jak i niemieckim, przy czym niejednokrotnie obu języków używano w jednej zapisce.

Spisujący wydatki Michał Franke objął swój urząd w drugiej połowie lat czterdziestych XV w., gdyż jeszcze w 1445 r. jako prokurator był wymieniany Jan Brawna¹¹. Zmiana na urzędzie mogła być wynikiem wyboru nowego biskupa — Piotra Nowaka, który odbył uroczysty ingres do katedry w październiku 1447 r. Franke niewątpliwie sprawdził się na swoim stanowisku, które utrzymał także po śmierci Nowaka i objęciu biskupstwa przez Jodoka z Rožmber-

³ Urkundenbuch. 1866, nr 501.

⁴ Pudelko J. 1971, s. 258.

⁵ Urkundenbuch. 1866, nr 20, 94.

⁶ Jujeczka S. 2006, s. 105.

⁷ Łaszewski W. 2011.

⁸ Por.: Wólkiewicz E. 2010, s. 84–97.

⁹ Liber fundationis. 1899, s. 114–140.

¹⁰ APWr, AmW, nr 358 (dalej cyt.: Reg. distr.).

¹¹ Por.: Jujeczka S. 2006, s. 169.

Tabela 1
Wydatki prokuratora legnickiego na utrzymanie dworu biskupiego w latach 1449–1450
(w groszach i denarach)

Table 1
The expenses of the Legnica procurator for the sustenance of the bishop's court in 1449–1450
(in groschen and denars)

Lp.	Mięso	Ryby i raki	Nabiał, jaja, olej	Warzywa i owoce	Pieczyno	Napoje	Inne	Suma
1	168 + 10d	97	5 + 6d	9 + 6d	22	61 + 6d	117 + 9d	482 + 1d
2	42 + 8d	134 + 8d	8	11	23	416 + 6d	106 + 6d	742 + 4d
3	157 + 2d	50 + 2d	44	14 + 8d	10 + 6d	176	60 + 8d	513 + 2d
4	516 + 6d	82 + 6d	25 + 6d	9	21	59	44 + 11d	758 + 5d
5	274 + 4d	158	4 + 3d	12 + 6d	26	10 + 8d	156 + 9d	642 + 6d
Suma	1159 + 6d	522 + 4d	87 + 3d	56 + 8d	102 + 6d	723 + 8d	486 + 7d	3138 + 6d

Źródło: APWr, AmW, nr 358.

ka (1456–1467)¹². Jako prokurator w Legnicy wzmiankowany jest przynajmniej do roku 1461, a jego następca znany jest dopiero z czasu pontyfikatu kolejnego biskupa — Rudolfa z Rüdeshheim (1468–1482)¹³.

W zachowanej księdze rachunkowej wyszczególniono kilka kategorii wydatków. Pierwszych dziewięć kart zajmują koszty utrzymania dworu w układzie chronologicznym, wypłaty na wyjazdy związane z poborem świadczeń należnych biskupowi oraz wynagrodzenie dla posłańców. Na kolejnych trzech kartach prokurator spisał analizowane tu wydatki z tytułu wizyt Piotra Nowaka. Ponieważ zostały one zarejestrowane osobno, nie zaś w podstawowym bloku zapisów, możliwe jest dość dokładne ustalenie rzeczywistych nakładów na konsumpcję ordynariusza i jego świty.

W rachunkach zostały odnotowane cztery pobyty biskupa w 1449 r. Pierwszy z nich rozpoczął się 11 czerwca, wkrótce jednak Nowak opuścił miasto i udał się do Głogowa. Dotarcie do tego miasta poświadcza dokument wystawiony 18 czerwca 1449 r.¹⁴ Następnie musiał przenieść się do Żagania, gdyż autor rachunków pod 25 czerwca zapisał, że biskup przybył *de Sagano*¹⁵. W dworzec legnickim zatrzymał się tym razem tylko przejazdem, zdążając do Wrocławia. Do stolicy diecezji wyruszył po krótkim popasie, już 28 czerwca¹⁶. Kolejny pobyt Piotra Nowaka w Legnicy przypadł na sierpień. Wedle wpisu w księdze rachunkowej, biskup przybył 25 sierpnia, dwa dni później wystawił w mieście dokument¹⁷, natomiast 29 sierpnia był już we Wrocławiu, niewątpliwie w związku z obradami kapituły generalnej rozpoczynającej się w dniu Ścięcia św. Jana¹⁸. Po ok. dwutygodniowym pobycie w stolicy diecezji powrócił do Legnicy. Jego wizyta potwierdzona jest w dniach 13–17 września, natomiast już 19 dnia tegoż miesiąca wzmiankowana jest jego obecność we Wrocławiu¹⁹.

¹² APWr, DmW, (1461).

¹³ AAW, II b 3, f. 40r.

¹⁴ APWr, DmW, nr 3447.

¹⁵ Reg. distr., f. 10v.

¹⁶ Dotarcie biskupa do Wrocławia poświadcza dyplom wystawiony z datą 1 lipca 1449 r., APWr, Rep. 116, nr 309 (zag.)

¹⁷ APWr, DmW, nr 3463.

¹⁸ AAW, DC, 29 VIII 1449; Wykaz regestów. 1970, nr 1002.

¹⁹ Prokurator odnotował tylko dzień przybycia Nowaka: *Sabbato ante Crucis venit dominus meus de sera de Wratislavia*, Libr. distr., f. 12r. Dokument ugody z 17 IX potwierdza obecność biskupa w Legnicy, natomiast już wieczorem 19 IX przybywał we Wrocławiu, AAW, II b 2, f. 27r–27v.

Piąta wizyta przypadła na kwiecień 1450 r. Biskup Nowak zjechał do dworu wieczorem w czwartek 16 kwietnia, a opuścił go rano we wtorek 21 kwietnia, kierując w stronę północnej części swojej diecezji²⁰.

Z analizy itinerariów biskupów wrocławskich wynika, że dwór legnicki pełnił istotną funkcję w organizacji objazdów diecezji. Biskupi mieli tu wygodne miejsce postojowe, w którym mogli się zatrzymać w drodze z Wrocławia do Głogowa, skąd następnie przemieszczali się do dalej położonych miejscowości. Dobrze potwierdzają tę praktykę informacje o wizytach Nowaka w czerwcu 1449 r., podczas których dwór legnicki stanowił miejsce popasu zarówno w drodze do Głogowa i Żagania, jak i podczas powrotu stamtąd do stolicy diecezji. Także w kwietniu 1450 r. Legnica była jednym z przystanków na dłuższej trasie, choć w tym przypadku brak jednoznacznego potwierdzenia ponownego postoju w drodze powrotnej²¹. Wizyty w mieście nie zawsze jednak były wyłącznie etapem w dłuższej podróży wrocławskich ordynariuszy. Potrzeby przyjazdu mogły wynikać z licznych względów administracyjno-duszpasterskich, a także politycznych. Względna bliskość biskupiej rezydencji we Wrocławiu ułatwiała zaplanowanie i logistykę takiej wizyty. Aż cztery pobyty Piotra Nowaka w 1449 r. miały jednak charakter nadzwyczajny, gdyż wiązały się z przewodniczeniem sądowi rozjemczemu w konflikcie księcia głogowskiego-ścinańskiego Włodka i rajców wrocławskich. W czerwcu biskup zatrzymał się we dworze jedynie przejazdem, gdyż właściwe rozmowy toczyły się w Głogowie, natomiast już we wrześniu miejscem polubownych rokowań była sama Legnica. 17 września 1449 r. biskup uczestniczył w uroczystym zawarciu ugody między zwaśnionymi stronami²².

Analizę przedstawionych rachunków utrudnia fakt, że tylko w przypadku jednej z wizyt znany jest dokładny czas pobytu gości we dworze. W kwietniu 1450 r. biskup przybył wieczorem 16 kwietnia i odjechał rano 21 kwietnia, czyli spędził w siedzibie łącznie pięć nocy. Dla pozostałych pobytów dysponujemy jedynie przybliżonymi danymi, z których wynika jednak, że biskup nie decydował się na więcej niż pięć noclegów (pobyt pierwszy i czwarty), a w dwóch przypadkach został jedynie na trzy, bądź nawet na dwie noce (pobyt drugi i trzeci).

Tylko dla dwóch wizyt zachowane są informacje o liczności biskupiego orszaku. We wrześniu 1449 r. prokurator legnicki odnotował, że świta ordynariusza miała liczyć 45 koni; podobną liczbę zarejestrował wiosną następnego roku — 44. Trudno jednak przesądzać, czy były to typowe rozmiary grupy towarzyszącej Piotrowi Nowakowi. Dla innych wizyt brak podobnych danych; w niewielkim stopniu pomocne są listy świadków z biskupich dokumentów, wymieniające tylko najważniejszych dostojników. Trzon dworu biskupa stanowili niewątpliwie kapelan, przełożony kancelarii, komornik, marszałek, a często także sędzia dworski²³. Podczas pobytów Nowaka w 1449 i 1450 r. obecne były następujące osoby: kapelan Jakub Steyner²⁴, kanclerz Benedykt Ottendorf²⁵ oraz komornik Kacper Jonsdorf²⁶. Biskupowi towarzyszył także prepozyt kapituły katedralnej Kacper Weigil, oraz tamtejsi kanonicy: dr decr. Henryk Czewchner, Henryk Eichilborn zwany Clodobok, Andrzej Skoda i Zygmunt Atze²⁷. W grupie

²⁰ 29 IV 1450 r. potwierdzona jest jego obecność w Koźuchowie, AAW, II b 2, f. 39r–39v.

²¹ Dwukrotny popas w Legnicy jest jeszcze potwierdzony w 1451 r. Nowak nocował wówczas we dworze legnickim w końcu marca, następnie ruszył do Głogowa, Żagania i Koźuchowa, by w powrotnej drodze, w połowie kwietnia ponownie zatrzymać się w Legnicy, AAW, II b 2, f. 48r, 52r–52v.

²² APWr, DmW, nr 3479–3481.

²³ Na temat otoczenia Piotra Nowaka szerzej w: Wólkiewicz E. 2012, s. 99–102. O organizacji dworu biskupów wrocławskich w XV w., por.: Wólkiewicz E. 2008.

²⁴ Biogram Steynera: Wólkiewicz E. 2004, nr 86.

²⁵ Por.: Wólkiewicz E. 2012, s. 99.

²⁶ Świadectwem obecności Jonsdorfa w Legnicy jest tylko wzmianka o wypłacie gotówki na jego rzecz, wpisana do księgi rachunkowej po wykazie wydatków związanych z wizytami biskupa, Reg. distr., f. 14r. Na temat Jonsdorfa, por.: Dola K. 1983, nr 73.

²⁷ Sylwetki duchownych: Dola K. 1983, nr 1, 25, 32, 172, 207; Jucejczka S. 2006, nr 553. Atze — wzmiankowany w otoczeniu Nowaka w kwietniu 1450 r. był wówczas plebanem ząbkowickim, niemniej jeszcze w tym samym roku został przyjęty do grona kanoników katedralnych.

świeckich ważne miejsce zajmował ówczesny marszałek Henryk Czeschwitz, który z racji swojego urzędu był odpowiedzialny za organizację biskupich podróży. Do eskorty należał ponadto Mikołaj Streit z Prusinowic, który ok. 1453 r. został następcą Czechwitza, a także Ulryk Monsterberg, marszałek poprzedniego biskupa Konrada oleśnickiego²⁸. W świcie Nowaka znalazł się zapewne także jego cześnik — Zygmunt Duchowski. W rachunkach prokuratora legnickiego umieszczona jest również adnotacja o wynagrodzeniu dla kuchmistrza, którego imię nie jest znane²⁹. Dalszymi osobami należącymi do dworu Nowaka był jeden z wasali z władztwa otmuchowsko-nyskiego — Henryk von Kusmalcz³⁰ oraz niejaki Scholczychen³¹. Wymieniona przez prokuratora liczba członków biskupiej świty z pewnością nie odpowiadała rzeczywistej liczbie stołowników we dworze. Niewątpliwie obecni byli bowiem dodatkowi goście zapraszani przez biskupa, w tym przede wszystkim członkowie kapituły legnickiej, z którymi Piotr Nowak dowodnie się spotykał. Duchowni ci uczestniczyli w akcjach prawnych we dworze, a niektórzy towarzyszyli ordynariuszowi w kolejnych etapach podróży³².

Zachowany rejestr wydatków dworu umożliwia wejście w materialny aspekt pobytów biskupa w Legnicy, w tym w kwestię konsumpcji żywnościowej. Podstawowym wyznacznikiem elitarności kuchni okresu przednowoczesnego była bez wątpienia obfitość potraw mięsnych. Rachunki legnickiej siedziby w pełni potwierdzają dotychczasowe obserwacje badaczy. Koszty zakupu mięsa miały największy udział w ogólnej puli wydatków związanej z pobytami Piotra Nowaka. Łącznie wydano na ten cel ponad 24 grzywny (ok. 37%). Bardzo wyraźna jest też praktyka wyboru różnorodnych gatunków mięs i dbałość o urozmaicenie posiłków. Znaczny udział w jadłospisie miała wołowina. To do jej zakupów odnoszą się niewątpliwie zapisy o nabywaniu „ćwierci” mięsa (*eyn firtel fleysch*), gdyż był to typowy sposób sprzedaży tego rodzaju mięsa (wieprzowinę oferowano zwykle w polciach). Cena jednej „ćwierci” była zależna od jej wielkości i wahała się od 17 do 34 gr. Wołowinę zapewniano jednak przede wszystkim poprzez zakup całych zwierząt. I tak, we wrześniu 1449 r. prokurator sprowadził trzy woły z Głogowa, płacąc za każdego dwie grzywny i jeden wiardunek, a niewiele mniej kosztowało go zwierzę kupione wiosną następnego roku³³. Na stół biskupi często trafiały też cielęta. Nabywano je zarówno w całości, jak w częściach, podczas niemal wszystkich pobytów ordynariusza. W jednym przypadku upieczono też osobno cielę *pro via*, tj. w ramach aprowizacji w podróży³⁴. Potrawy z młodych zwierząt stanowią wyróżnik kuchni elitarniej. Do kategorii tej można doliczyć zakup jagnięciny za 4 gr.³⁵ Biskupowi zaserwowano również prosięta, których trzy sztuki prokurator kupił za 12 gr. Baranina i wieprzowina pełniły przy tym raczej marginalną rolę w wyżywieniu biskupiego dworu. W rachunkach odnotowano zakup tylko czterech baranów, a z kolei całych wieprzy nie kupowano wcale, jedynie dwukrotnie nabyto pieczeń

²⁸ Ulryk Monsterberg jest wielokrotnie wymieniany w grupie osób towarzyszącej Piotrowi Nowakowi w podróży. Nie ma jednoznacznego potwierdzenia jego obecności w Legnicy, ale na pewno był w Koźuchowie, dokąd biskup udał się z Legnicy w drugiej połowie kwietnia 1450 r., AAW, II b 2, f. 39v–40r.

²⁹ Na dworze Konrada funkcję kuchmistrza pełnił Mikołaj Działusz zwany Mymo (np. AAW, III d 1a, f. 219r). Ten ostatni poświadczony jest także w otoczeniu biskupa Nowaka (por.: AAW, II b 2, f. 38r–39v), niemniej brak dowodów, by nadal był biskupim kuchmistrem.

³⁰ Henryk von Kusmalcz został wymieniony wśród świadków ugody zawartej w Legnicy 17 IX 1449 r. (APWr, DmW, nr 3479). Kilkakrotnie towarzyszył także biskupowi podczas objazdów diecezji (np. AAW, II b 2, f. 66v–67r).

³¹ Por. Reg. distr., f. 10v.

³² Np. świadkami dyspozycji biskupa z 13 VI 1449 r. było trzech prałatów legnickich: prepozyt Jan Bawde, dziekan Jan Girdan oraz kustosz Prokop (AAW, II b 2, 26v–27r). Jan Bawde udał się następnie razem z biskupem do Głogowa.

³³ Reg. distr., f. 12v.

³⁴ Reg. distr., f. 13v.

³⁵ Reg. distr., f. 10v.

wieprzową³⁶. Warto natomiast zwrócić uwagę na mało typową pozycję w średniowiecznym menu, jakim była kozina³⁷. Ten rzadko spotykany produkt pojawił w rachunkach legnickiego prokuratora w kwietniu 1450 r., gdy sprowadzono łącznie sześć kóz³⁸. Trudno jednak przesądzać, czy zakupy te były podyktowane chęcią urozmaicenia biskupiej diety, czy też były spowodowane pobytem liczniejszej świty, dla której mogły być przeznaczone owe zwierzęta. Podobne wątpliwości budzą wyszczególnione w rachunkach dwa rodzaje podrobów: flaki (3 gr) oraz faszerowany barani żołądek (18 gr). Ta ostatnia potrawa cieszyła się w tym czasie dużą popularnością na Śląsku i kupowano ją także w innych okresach roku dla personelu dworu legnickiego³⁹. Mimo iż w większości podroby nie były w tym okresie szczególnie cenione, niektóre z nich należały jednak do ekskluzywnego menu. Do takich wyjątków zaliczała się przede wszystkim cielęca grasica i cielęca głowa⁴⁰. Potwierdzone jest także kupowanie flaków dla wysoko postawionych osób⁴¹.

Podstawowym gatunkiem mięsa w kuchni elitarnej był niewątpliwie drób. Na stół biskupa trafiał szeroki wybór zarówno ptactwa domowego, jak i dzikiego. W rachunkach rozróżniane są „stare kury” (*alde henne*) oraz „młode kury” (*junge henne*) oraz osobno specjalnie tuczone kurczaki (*pulli*). Potrawy z kur były stałym elementem menu i podczas wszystkich wizyt Piotra Nowaka prokurator dokonywał ich zakupów na rynku. W sierpniu i wrześniu 1449 r. do tego podstawowego zestawu dołączono też kaczki. W rachunkach wymieniane są dwa ich rodzaje — domowe i dzikie (*antfoegel*)⁴². Szczególny charakter pobytu wrześniowego, związane z zawarciem ugody między radą Wrocławia a księciem głogowskim, znalazł odzwierciedlenie w bardziej uroczystym jadłospisie, w którym uwzględniono liczne dzikie ptactwo. Zakupiono wówczas blisko 500 sztuk różnych ptaków. Wśród odnotowanych gatunków były: zięby (90 sztuk), pliszki (60), a także skowronki (30)⁴³. Te ostatnie były cenione w dawnej kuchni, a jak twierdził osiemnastowieczny przyrodnik, Remigiusz Ładowski „najlepsze są na stół osobliwie wiosną, gdyż mięso ich smaczne i tłuste”⁴⁴. Z większych ptaków na stół biskupa przeznaczony był batalion⁴⁵ oraz kulik (*brochvogel*)⁴⁶.

Przeгляд zakupów prokuratora legnickiego świadczy, że — zgodnie z typową dla późnego średniowiecza i wczesnej nowożytności praktyką — kupowano zarówno poćwiartowane mięso, jak i całe zwierzęta. Znacznie chętniej decydowano się przy tym na ten drugi wariant, zapewne sprawiając zwierzęta we własnym zakresie. Także drób kupowano żywy, o czym świadczą zarejestrowane osobno wydatki na jego karmę⁴⁷. Taki proceder pozwalał nie tylko na lepszą kontrolę świeżości mięsa, ale i na jego odpowiednie utuczenie⁴⁸.

Podczas pobytu biskupa inny charakter niż w pozostałych częściach roku miały także zakupy ryb. W rachunkach rzadko wzmiankowane są wówczas niesprecyzowane bliżej pod względem

³⁶ Reg. distr., f. 11v–12v.

³⁷ Por.: Dembińska M. 1963, s. 99. Mięso kozie nie było uwzględniane w średniowiecznych ksiązkach kucharskich (por.: Rabeler S. 2000, s. 121–122). Tylko sporadycznie wymieniane jest w późnośredniowiecznych rachunkach (np.: Zibrť Ć. 1927, s. 105).

³⁸ W kwietniu 1450 r. prokurator zakupił łącznie 6 kóz, płacąc 28 groszy. Cena jednej sztuki wahała się od 4 do 5,5 gr, Reg. distr., f. 13r–13v.

³⁹ Reg. distr., f. 3r, 6r, 7r. Na południu Niemiec w późnym średniowieczu popularna była pokrewna potrawa zwana *Saumagen*. Jej przyrządzenie polegało na faszerowaniu wieprzowego żołądka masą z rozdrobnionego mięsa i warzyw, a po wstępnym obgotowaniu, na wyjęciu farszu i pokrojeniu go w plastry, które następnie jeszcze przysmażano, por.: Kleinschmidt W. 2012, s. 72–73; Stadtkölnische Reischerechnungen. 2007, s. XXXVII.

⁴⁰ Kleinschmidt W. 2012, s. 106.

⁴¹ Np.: Hirsch V. 2002, s. 172; Strauss F. 1987, s. 590.

⁴² Reg. distr., f. 11v.

⁴³ Reg. distr., f. 12r–12v.

⁴⁴ Por. Samsonowicz A. 1991, s. 137.

⁴⁵ Reg. distr., f. 12r.

⁴⁶ Reg. distr., f. 13r.

⁴⁷ Reg. distr., f. 11r.

⁴⁸ Por.: Karbowski A. 1900, s. 16–17.

Tabela 2
Ceny wybranych produktów żywnościowych z rachunków dworu biskupiego w Legnicy
na przełomie 1449 i 1450 r.

Table 2
Prices of selected food products from the accounts of the bishop's court in Legnica
at the turn of 1450

Lp.	Produkt	Ilość	Cena (w groszach i denarach)
1	mięso wołowe	ćwierć	17 – 34
2	wół	sztuka	100
3	cielę	sztuka	9 – 26
4	baran	sztuka	12 – 16
5	prosię	sztuka	4
6	koza	sztuka	4 – 5,5
7	żołądek barani	sztuka	6 – 18
8	kura	sztuka	5 d – 16 d
9	kaczka	sztuka	1 – 1 + 4 d
10	kulik	sztuka	7 d
11.	skowronki	pół kopy	2,5
12	pliszki	kopa	3 + 4 d
13	leszcz	kopa	11
14	certa	sztuka	11 d
15	karp	sztuka	1,5 – 2,5
16	Grundeln	garniec	4 – 5
17	olej	funt	1 + 10 d – 2
18	jaja	kopa	3 – 4
19	masło	garniec	5,5 – 10
20	cebula	ćwierć korca	1 + 8 d – 3
21	gruszki	ćwierć korca	4,5
22	jabłka	ćwierć korca	4
23	sól	ćwierć korca	7,5 – 12
24	piwo legnickie	wiertel	46
25	piwo wrocławskie	wiertel	48 – 51
26	wino węgierskie	garniec	6 + 8 d

Źródło: APWr, AmW, nr 358.

ilości i rodzaju *pisces*, natomiast prokurator skrupulatnie rejestruje cenione gatunki kupowane na sztuki. Do najczęściej serwowanych należały szczupaki, chętnie też przyrządzano karpie oraz inny gatunek ryby z rodziny karpowatych — certę. Podczas wizyt w czerwcu 1449 r. sprowadzono z kolei sandacze oraz pięć kop *halpfisch*⁴⁹, natomiast we wrześniu menu uzupełniły okonie i karsie. Specjalnym produktem, przeznaczonym na stół biskupi, były niewielkie ryby określane

⁴⁹ Reg. distr., f. 10r. Termin *halbfisch* stosowano zwykle na określenie różnego rodzaju ryb z gatunku płastug. Na Śląsku konsumowano jednak przede wszystkim ryby słodkowodne, stąd należy sądzić, że wspomniana zapiska odnosi się do regionalnej nazwy leszcza, por. Witkowski A., Żerelik R. 2001, s. 170.

jako *grundeln*, kupowane na garnce i przyrządzane z dodatkiem wina, którego zakup do tego celu został osobno odnotowany⁵⁰. Sporadycznie zaopatrywano się też w raki, które nabyto trzykrotnie w czerwcu 1449 r.⁵¹ Co symptomatyczne, w rachunkach ani razu nie pojawiły się śledzie, najpopularniejsza ryba spożywana w późnym średniowieczu w miastach środkowoeuropejskich. Śledzie uznawane były jednak za jedzenie pospolite, niestosowne dla osób o wyższej pozycji społecznej. Dystynkcję tę dobrze obrazuje ordynacja biskupa Spiry Mathiasa von Rammunga (1464–1478), w której jednoznacznie zakazano ich serwowania na stół biskupi⁵². W Legnicy wydatki na ryby i raki wyniosły łącznie ok. 12 grzywien (17%).

Na tle całej puli wydatków stosunkowo niewielkie wydają się koszty pozyskiwania nabiału. Dwie odnotowane pozycje dotyczyły zakupów niewątpliwie o charakterze luksusowym. Stół biskupi został bowiem zaopatrzony w wyszukany rodzaj sera (*weichkese*), a także w świeże masło⁵³. To ostatnie miało wyższą cenę od powszechnie dostępnego masła solonego. Z tłuszczu roślinnych kucharz używał tylko bliżej nieokreślonego oleju. Podczas pobytów ordynariusza nabywano go w ilości 3–4 funtów⁵⁴. W większej liczbie spożywano jaja. W analizowanym okresie nabyto ich łącznie 12 kop za sumę 40 gr⁵⁵.

W związku z przygotowaniem potraw dla biskupa znacznie zwiększyły się, zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym, wydatki na warzywa i owoce. Więcej niż w innych miesiącach kupowano pospolitych warzyw, takich jak marchew, rzepa, cebula, pietruszka i kapusta⁵⁶. Natomiast warto zwrócić uwagę na rzadsze produkty, tj. szalotkę (*aschlach*)⁵⁷ lub rzeżuchę (*kressin*)⁵⁸. Dbano także o zaopatrzenie stołu biskupiego w sezonowe jarzyny, np. pod koniec czerwca prokurator nabył młody groch w strąkach⁵⁹. Dietę uzupełniały owoce, nieuwzględniane w zwyczajnym jadłospisie załogi dworu (jabłka, gruszki, orzechy, a także winogrona)⁶⁰. W czerwcu za 1 grosz kupiono *ertber*, czyli poziomki⁶¹. Dodatkowe koszty pochłonęły zakupy luksusowych dodatków do dań, tzn. ryżu, fig, rodzynek i cukru. Ten ostatni prokurator nabywał w niewielkich ilościach u miejscowego aptekarza (łącznie 30 gr)⁶². Zaskakujący jest natomiast brak przypraw typowych dla kuchni w późnym średniowieczu, czyli pieprzu, szafranu, imbiru, cynamonu, kwiatu i gałki muszkatołowej. Nie można wykluczyć, że kucharz korzystał z posiadanych zapasów korzeni. Na początku maja 1449 r. prokurator zrobił większe sprawunki, nabywając szafran, pieprz i imbir za ponad 2 grzywny srebra⁶³. Bardziej prawdopodobne wydaje się jednak, że — podobnie jak w przypadku innych dworów biskupich — przyprawy woził ze sobą osobisty kucharz ordy-

⁵⁰ *Grundeln* to dość ogólna nazwa niewielkich, przydennych ryb, przede wszystkim tych z rzędu karpiokształtnych i karpiecokształtnych (por.: Liber ordinis rerum. 1983, s. 319). W Czechach i w południowych Niemczech zwykle odnosiła się do ślizu (niem. *Schmerle*, *Bartgrundel*), w innych rejonach określano w ten sposób kielbie (niem. *Gründling*). W zachowanych ksiązkach kucharskich z terenu środkowej Europy brak przepisu na przyrządzanie ich w winie, poświadczony jest natomiast sposób na podanie w galarecie (por.: Kochbuch. 1958, nr 47, s. 40). O popularności *grundeln* w tym okresie świadczą także wzmianki w innych zespolach rachunkowych (np.: Stadtkölnische Reiserechnungen. 2007, s. XXXVIII).

⁵¹ Reg. distr., f. 10r–10v.

⁵² Fouquet G. 1988, s. 19.

⁵³ Reg. distr., f. 13r–13v.

⁵⁴ Reg. distr., f. 10v.

⁵⁵ Reg. distr., f. 11v, 12v.

⁵⁶ Reg. distr., f. 11v.

⁵⁷ Reg. distr., f. 10r.

⁵⁸ Reg. distr., f. 12v.

⁵⁹ Reg. distr., f. 10v. Młody groch był podawany jako jedno z dań deseru, por.: Karbowski A. 1900, s. 19.

⁶⁰ Reg. distr., f. 11v.

⁶¹ Reg. distr., f. 10r.

⁶² Reg. distr., f. 13r.

⁶³ Reg. distr., f. 1r.

nariusza, który wydzielal je nastepnie personelowi miejscowej kuchni. Analogii dostarczaja w tym wzgledzie obszernie materialy rachunkowe biskupa bazylejskiego Johanna von Venningen, w ktorych rowniez brak tej pozycji wzrod zakupow w konkretnych rezydencjach⁶⁴. W związku z pobytami biskupa w dworze legnickim uzupełniano natomiast zasoby soli. W czerwcu i sierpniu 1449 r. nabyto po ćwierć korca soli, natomiast w trakcie dwóch kolejnych wizyt zapotrzebowanie wzrosło do połowy korca. Łączne wydatki na ten produkt sięgnęły 1 grzywny i 16 gr.

Na potrzeby ordynariusza dostarczane było także białe pieczywo. W trakcie poszczególnych wizyt na bułki wydawano od 9 do 14 gr⁶⁵. W rachunkach nie ma natomiast żadnych wzmianek o kupnie chleba. Pod koniec każdego pobytu prokurator opłacał jednak usługę zwaną *packlon* (*backlon?*), która najpewniej dotyczyła płatności za wypiek pieczywa (10–12 gr).

Podstawowym napojem konsumowanym na dworze biskupim było piwo. Podczas każdej z wizyt Piotra Nowaka odnotowanych w 1449 r. kupowano uiertel tego napoju. W dwóch przypadkach zaznaczono, że było to piwo wrocławskie, za które uiszczono 48–51 gr oraz dodatkowe opłaty za transport (6–8 gr). Podobną kwotę zapłacono podczas pierwszego z pobytów, gdy również najpewniej sprowadzono towar z Wrocławia (50 gr + 8 gr)⁶⁶. Legnicki trunek był tańszy i nie wymagał wynagrodzenia dla furmana, a koszty jego zakupu zamykały się w kwocie 46 gr i 1 gr z tytułu szrotu⁶⁷. Biskup jednak niewątpliwie preferował droższy, zamiejscowy gatunek, cieszący się znaczną sławą także poza granicami Śląska⁶⁸. W rachunkach wizyty z czerwca 1449 r. znalazły się także koszty zlecenia uwarzenia piwa w browarze. Prokurator wyszczególnił wydatki na zakup słodu (4,5 grzywny), chmielu (20 gr), opłatę dla miasta (12 gr), dla browaru (5 gr) oraz na wynagrodzenie dla warzących (11 gr), woziwody (2,5 gr), tragarzy (6 gr), *wartherynne* (3 gr), *pro pice* (6 gr), a także dla osób zakładających szpunty na beczki (31 gr)⁶⁹. Łącznie opłaty te wyniosły ok. 6,5 grzywny, niemniej samodzielne warzenie pozwalało uzyskać znacznie większą ilość trunku. Zamawianie piwa w browarze było stałą praktyką we dworze legnickim, jednak trudno wytłumaczyć, dlaczego zdecydowano się na nią w związku z przyjazdem biskupa. Czas potrzebny na przeprowadzenie całego cyklu produkcyjnego był dłuższy niż którykolwiek z jego pobytów. Jedynym możliwym wyjaśnieniem wydaje się wcześniejsze rozpoczęcie prac, po otrzymaniu informacji o planowanej wizycie. W opisanym przypadku biskup wyruszył w stronę Głogowa i Żagania i niewątpliwie uzgodnił swój ponowny popas w powrotnej drodze. Z kolei podczas wizyty w kwietniu 1450 r. wydatki na piwo były jedynie symboliczne (7 gr), co pozwala przypuszczać, że korzystano z zasobów uwarzonych we dworze miesiąc wcześniej⁷⁰.

Znacznie skromniejsze były zakupy wina; podczas dwóch wizyt, wyłącznie jako dodatek do przygotowania ryb⁷¹. Jedynie w sierpniu 1449 r. serwowano je obok piwa. Prokurator nabył wówczas 18 garnicy wina węgierskiego, płacąc za nie 2,5 grzywny (jeden garniec za 6 gr i 8 d), a ponadto jeden garniec późniejszego gatunku w cenie 2 gr⁷².

⁶⁴ Hirsch V. 2002, s. 275–276; por. także: Kozák P. 2016, s. 79.

⁶⁵ Reg. distr., f. 10v, 11r, 12v, 13v.

⁶⁶ Reg. distr., f. 10r, 12r, 12v.

⁶⁷ Reg. distr., f. 11r.

⁶⁸ Sława wrocławskiego pszenicznego piwa zwanego *szepps* (*Der Breslauer Schöps*) jest dobrze poświadczona w źródłach XVI w., por.: Okólska H. 2002, s. 51.

⁶⁹ Reg. distr., f. 11r. Wymieniona w tym zapisie *wartherynne* była zapewne zatrudniania do dozoru etapu chmielenia piwa. W innym zestawieniu kosztów produkcji piwa pojawia się *sackhelder*, a więc dosłownie „trzymający worek”, czyli w tym kontekście niewątpliwie lnianą torbę, w której umieszczano chmiel w podgrzewanej brzeczce, por.: Karst D. 2002, s. 14–15. Na temat procesu warzenia piwa w epoce przednowoczesnej szerzej np.: Klonder A. 1983, s. 46–60; Dryja S. 2008, s. 185–208.

⁷⁰ Reg. distr., f. 4v.

⁷¹ Reg. distr., f. 10r, 13v.

⁷² Reg. distr., f. 12r.

Rachunki legnickie rejestrują nie tylko sumy przeznaczone na obsługę biskupiego stołu, ale też koszty oporządzenia koni i wozów oraz prace związane z bardziej komfortowym wyposażeniem wnętrz mieszkalnych. Przybycie dużego konnego orszaku stanowiło dla personelu dworu legnickiego wyzwanie — konieczność szybkiego zgromadzenia odpowiedniej ilości paszy. Po pomoc zwracano się do gminy legnickiej, która dostarczała siana, za co prokurator odwdzięczał się napiwkami dla miejskiego masztalerza⁷³. Z kolei z klasztoru kartuzów udało się pozyskać zapas owsa⁷⁴. Kolejnym obowiązkiem służb dworskich było zapewnienie usług kowala, który sprawdzał podkucie koni i stan wozów. Opłaty za jego usługi wzmiankowane są podczas każdej z wizyt i dotyczyły przede wszystkim mocowania podków. Koszt założenia jednej podkowy wynosił stosunkowo niewiele (ok. 10 denarów), jednak ze względu na ich liczbę (nawet ponad 50 sztuk), jednorazowe wydatki kształtowały się ok. 0,5–1 grzywny. Skromny udział w ogólnej puli miał natomiast serwis wozów, np. podczas wizyty w kwietniu 1450 r. wzmiankowano wydanie na ten cel tylko 2 gr⁷⁵.

Nagle przybycie większej liczby osób powodowało także konieczność zwiększenia asortymentu i liczby sprzętów kuchennych oraz nakryć stołowych. Dwa razy kupiono po 60 łyżek⁷⁶, dwukrotnie też uzupełniono zasoby garnków, dzbanów, kubków i moździerzy⁷⁷. W rachunkach zawarte są też ekspensy jednoznacznie wskazujące na dbałość o komfort ordynariusza. Podczas pierwszego pobytu (w czerwcu 1449 r.) zarejestrowano wydatki w związku z przygotowaniem jego posłania bądź siedziska (*von meines herrn pfule zcumachen*). Z doraźnym aranżowaniem wnętrz można też wiązać pozycję z kwietnia 1450 r.: „papier do okien”⁷⁸.

Na potrzeby biskupa sprowadzono także lutnistów (3 gr), usługa ta poświędzona jest tylko jeden raz⁷⁹. Natomiast większe koszty generowała praca kurierów posyłanych do Otmuchowa oraz Chojnowa i Okmianów⁸⁰. Dodatkowe obciążenie spowodowały dwie biesiady totumfackich biskupa w miejscowej gospodzie, prowadzonej przez niejakiego Wechtera. Prokurator legnicki musiał najpierw uregulować rachunek za kanonika Henryka Clodoboka (6 gr), a następnie za trzech innych członków świty Piotra Nowaka (25 gr)⁸¹. Z dochodów dworu legnickiego wypłacono także jałmużny rozdzielone przez biskupa⁸².

Łączne wydatki zarządcy dworu wyniosły ok. 65 grzywien, co pozwala w dużym przybliżeniu wyliczyć koszty zakupów na jedną dobę na ok. 3 grzywny. Przedstawione zestawienie niewątpliwie nie obejmuje wszystkich kwot związanych z wizytami kościelnego dostojnika w Legnicy. Wynika to jednak z samej specyfiki wykorzystanego źródła rachunkowego. W materiałach tego rodzaju zwykle rejestrowane są jedynie zakupy dokonywane na rynku, natomiast nie są uwzględniane wcześniejsze zapasy i zbiory z własnego gospodarstwa. Całkowity brak podstawowych produktów, jak chociażby mąka oraz kasze wskazuje, że musiano korzystać z własnych zasobów. Z tych samych powodów trudno szacować rzeczywistą konsumpcję warzyw, nabiału i jaj, które również można było pozyskać we własnym zakresie. Nieuniknione ograniczenia i niedostatki źródeł rachunkowych nakazują zachowanie dużej ostrożności i powstrzymanie się od pochopnych

⁷³ Reg. distr., f. 10r, 12v.

⁷⁴ Reg. distr., f. 10r.

⁷⁵ Podczas pierwszej wizyty kowalowi zapłacono blisko 50 gr za założenie 52 podków oraz pewne prace przy wozach. Podczas drugiego pobytu koszty te wyniosły 15 gr, a kolejnych — 36 gr i 8 d (za 18 podków), 30 gr (26 podków) i 19 gr (21 podków i serwis wozów).

⁷⁶ Reg. distr., f. 10r.

⁷⁷ Reg. distr., f. 10v, 13r.

⁷⁸ Reg. distr., f. 13r.

⁷⁹ Reg. distr., f. 10r.

⁸⁰ Reg. distr., f. 10r.

⁸¹ Reg. distr., f. 10v.

⁸² Reg. distr., f. 11v, 13r.

wniosków przy analizie materiału, w tym zwłaszcza przy interpretacjach braku pewnych produktów. Wymownym przykładem jest tu kwestia konsumpcji dziczyzny w kuchni elitarniej. Niektórzy badacze, nie znajdując jej w materiałach rachunkowych, skłonni byli przypuszczać, że odgrywała znikomą rolę w diecie w późnym średniowieczu. W dyskusji jednak słusznie wskazano, że dziczyzna była specyficznym artykułem, pozyskiwanym przede wszystkim drogą polowań lub darów, natomiast tylko w niewielkim zakresie handlowano nią na rynku⁸³. Biskupom wrocławskim dziczyznę dostarczały służby leśne z ich władztwa, a w korespondencji z XVI w. jest poświadczenie, że wysyłali ją oni jako luksusowy prezent. Z ich dworem legnickim nie był połączony żaden kompleks leśny, nie można było zatem liczyć na uzupełnienie jadłospisu z tego źródła. Nie można jednak wykluczyć, że biskup otrzymał dziczyznę w formie podarunków.

* * *

Mimo wskazanej niedoskonałości źródeł rachunkowych umożliwiając one wgląd w nawyki żywieniowe biskupa i funkcjonowanie jego dworu. Z zapisek prokuratora legnickiego wyłania się obraz nadzwyczajnych okoliczności i znacznej mobilizacji nielicznego, podległego mu personelu. Przyjazd dużej grupy ludzi wymagał nie tylko dodatkowych zakupów żywności, ale też zastawy stołowej i sprzętów kuchennych, a także troski o wyżywienie i oporządzenie koni. Do obowiązków prokuratora należało również zapewnienie prowiantu na drogę. Nie wszystkie potrzebne produkty były dostępne na miejscowym rynku, skoro zwracano się o pomoc do władz miejskich i konwentu kartuzów. Niektóre towary sprowadzano spoza Legnicy, choć akurat w tym przypadku istotniejsza mogła być chęć dokonania korzystniejszego zakupu, jak w przypadku trzech wołów, które wybrano podczas jarmarku w Głogowie. Trudno jednakże wyjaśnić, dlaczego kury nabywano od zarządcy parafii w Jaworze odległym o 20 km. Być może znaczące były tu inne, nierozpoznawalne obecnie względy.

W rachunkach rysuje się radykalna różnica między zwykłym trybem funkcjonowania dworu, a nadzwyczajnym okresem, gdy gości w nim jego właściciel. Lapidarnie ujął to Volker Hirsch badający majątki bazylejskiego ordynariusza Johannes von Venningen: „Przyjazd biskupa to nie tylko zwiększenie ilości jedzenia, ale i zasadnicza jakościowa zmiana”⁸⁴. Rachunki legnickie ukazują niezwykle monotonne wyżywienie miejscowej załogi, dla której na rynku kupuje się głównie bliżej nieokreślone ryby i mięso (*pro piscibus, pro caribus*). Jednostajność tę przerywają tylko nieliczne, specjalne sprawunki na święta (np. struclę z okazji Bożego Narodzenia). Incydentalnie nabywano rzadsze gatunki mięsa (zając, gęsi), przeznaczone albo dla samego prokuratora, albo dla nocujących we dworze członków biskupiego otoczenia⁸⁵. Jak zostało to wykazane powyżej, odmiennie przedstawia się struktura wydatków w momencie przyjazdu do Legnicy Piotra Nowaka. Zwraca uwagę przede wszystkim wyjątkowa różnorodność produktów oraz dbałość, aby za każdym przyjazdem podać inne, nieserwowane wcześniej specjały. Większość tych delikatesów kupowano w niewielkich ilościach, dla wąskiego grona konsumentów, być może tylko dla biskupa. Bardzo wstrzemięźliwie — na tle chociażby dworu jagiellońskiego — przedstawia się na pewno konsumpcja napojów alkoholowych. W wyborze trunków widoczne są niewątpliwe elementy stanowej dystynkcji. Sprowadzane na stół biskupi piwo wrocławskie nie było kupowane w innych okresach roku, a podstawowym napitkiem dla załogi były poślednie gatunki, takie jak trebir oraz lankwała, albo wręcz podpiwek (*potus*). Do elitarnych trunków na pewno należał kupiony w sierpniu węgryz. Oprócz tego poświadczone są także opłaty za tańsze, miejscowe piwa, bądź wyrób piwa z własnych składników. Taka względna powściągliwość mogła być spowodowana kilkoma czynnikami.

⁸³ Por.: Kuropatnicki A. 2012, s. 224; Sperka J. 2012, s. 64–65.

⁸⁴ Hirsch V. 2004, s. 275.

⁸⁵ Reg. distr., f. 3r.

Piotr Nowak, obejmując rządy w diecezji wrocławskiej, zastał niezwykle trudną sytuację gospodarczą. Znaczna część majątków biskupstwa była wówczas zastawiona i przez cały okres swojego pontyfikatu był zmuszony inwestować większość dochodów w ich wykup⁸⁶. Na dość oszczędną konsumpcję mogły też mieć wpływ indywidualne cechy osobowości biskupa, którego współczesny mu Jan Długosz charakteryzował: *Vir frugi, humilis, prudens, industrius*⁸⁷. Trzeba podkreślić, że Nowak, w przeciwieństwie do swoich poprzedników i następcy, nie wywodził się z rodu książęcego ani z arystokracji, lecz wychował się w skromnym domu drobnej, lennej szlachty. Jego następcą Jodok z Rożmberka nie cechował się już podobnym umiarem w wydatkach na żywność, np. kilka tysięcy grzywien przeznaczył tylko na zakup cukru.

Z tych względów otwarte pozostaje pytanie, na ile rachunki Nowaka są reprezentatywne dla środkowoeuropejskiego dworu biskupiego oraz na ile odzwierciedlają jego specyfikę. Czy także np. skąpe wydatki na lutnistów są dowodem na niewielką rolę świeckiej muzyki na dworach przynajmniej niektórych kościelnych hierarchów? I w tym przypadku nie można przeceniać wymowy źródeł rachunkowych, bo nie wiadomo, czy biskupowi towarzyszyli na stałe zatrudnieni muzycy.

Adres Autorki:

dr hab. Ewa Wólkiewicz, prof. IAE PAN
Instytut Archeologii i Etnologii PAN
Al. Solidarności 105, 00-140 Warszawa
ewawolkiewicz@op.pl
<https://orcid.org/0000-0002-0604-5694>

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

- APWr [Archiwum Państwowe we Wrocławiu], AmW [Akta miasta Wrocławia], nr 358.
APWr [Archiwum Państwowe we Wrocławiu], DmW [Dokumenty miasta Wrocławia].
APWr [Archiwum Państwowe we Wrocławiu], Rep. 116, nr 309 (zag.) (do sprawdzenia)
AAW [Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu], II b 2, III d 1a.
AAW, DC [Dokumenty w układzie chronologicznym].

Źródła drukowane i opracowania

- Catalogus. 1887. *Catalogus episcoporum Wratislaviensium*, [w:] *Joannis Dlugossi Opera omnia*, t. 1, red. J. Polkowski, Ż. Pauli, Cracoviae, s. 439–447.
Dembińska Maria. 1963. *Konsumpcja żywnościowa w Polsce średniowiecznej*, Wrocław.
Dola Kazimierz. 1983. *Wrocławska kapituła katedralna w XV wieku. Ustrój — skład osobowy — działalność*, Lublin.
Dryja Sławomir. 2009. *Technologia produkcji słodowniczej i piwowarskiej w średniowieczu i na początku ery nowożytnej w Krakowie*, [w:] *Wytwórczość w Polsce średniowiecznej i nowożytnej*, red. J. Chudziakowa, Archeologia Historica Polona, t. 18, Toruń, s. 185–208.
Dygdala Jerzy. 1997. *Wydatki biskupa Adama Stanisława Grabowskiego podczas pobytu w Gdańsku w latach 1737–1738*, [w:] *Ludzie — kontakty — kultura XVI–XVII wieku. Prace ofiarowane Profesor Marii Boguckiej*, red. J. Kowecki, J. Tazbir, Warszawa, s. 111–117.
Fouquet Gerhard. 1988. „*Wie die kuchenspise sin solle*“ — *Essen und Trinken am Hof des Speyerer Bischofs Matthias v. Rammung (1464–1478)*, „Pfälzer Heimat“, R. 39, s. 12–27.
Hirsch Volker. 2004. *Der Hof des Basler Bischofs Johannes von Venningen (1458–1478). Verwaltung und Kommunikation, Wirtschaftsführung und Konsum*, Residenzenforschung, t. 16, Stuttgart.
Jujeczka Stanisław. 2006. *Duchowieństwo średniowiecznej Legnicy. Studium prozopograficzne nad klerem diecezjalnym*, Legnica.
Karbowiak Antoni. 1900. *Obiady profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego XVI i XVII wieku*, Kraków.

⁸⁶ Por.: Urban W. 1959, s. 216–236.

⁸⁷ Catalogus. 1887, s. 474.

- Karst Dobiesław. 2002. *Technologia rzemieślniczej produkcji piwa we Wrocławiu w okresie średniowiecznym i nowożytnym na tle browarnictwa europejskiego*, [w:] *Piwo we Wrocławiu od średniowiecza po czasy współczesne*, red. H. Okólska, Wrocław, s. 9–45.
- Kleinschmidt Wolfgang. 2012. *Essen und Trinken in der frühneuzeitlichen Reichsstadt Speyer. Die Rechnungen des Spitals St. Georg (1514–1600)*, Münsteraner Schriften zur Kultur- und Ethnologie/Europäischen Ethnologie, t. 17, Münster.
- Klonder Andrzej. 1983. *Browarnictwo w Prusach Królewskich (2 połowa XVI–XVII w.)*, Wrocław.
- Kochbuch. 1958. Wiswe Hans, *Ein mittelniederdeutsches Kochbuch des 15. Jahrhunderts*, „Braunschweigisches Jahrbuch”, R. 37, s. 19–63.
- Kościełak Sławomir. 2012. *Spizarnia biskupa — spizarnia zakonnika. Spożywcze gusta duchownych z okolic Gdańska na przełomie XVII i XVIII wieku*, [w:] *Historia naturalna jedzenia. Między antykiem a XIX wiekiem*, red. B. Możejko, współprac. E. Barylewska-Szymańska, Gdańsk, s. 252–264.
- Kozák Petr. 2016. *Meals and beverages on Prince Sigismund's dining table: Some remarks on the possibilities of knowing the diet of the Jagiellonian rulers at the turn of the 15th and 16th centuries*, „Perspektywy kultury”, R. 15, s. 61–107.
- Kuropatnicki Andrzej K. 2012. *Food & Drink in the Household of English Nobility in the 15th and 16th Centuries. Procurement — Preparation — Service and Consumption*, Kraków.
- Liber fundationis. 1889. *Liber fundationis episcopatus Vratislaviensis*, eds. H. Markgraf, J.W. Schulte, Codex Diplomaticus Silesiae, 14, Breslau.
- Liber ordinis rerum. 1983. *Liber ordinis rerum (Esse — Essencia — Glossar)*, t. 1: (Einleitung — Text), ed. P. Schmitt, Tübingen.
- Łaszewski Witold. 2011. *Kilka słów o dworze biskupim przy ul. Najświętszej Marii Panny w Legnicy*, „Szkice Legnickie”, R. XXXII, s. 5–28.
- Okólska Halina. 2002. *Wrocławski cech karczmarzy w okresie od 2 poł. XIII w. do końca XVIII w.*, [w:] *Piwo we Wrocławiu od średniowiecza po czasy współczesne*, red. H. Okólska, Wrocław, s. 49–58.
- Pudelko Jerzy. 1971. *Zagadnienia urbanistyczne średniowiecznej Legnicy w świetle spisu czynszowego z roku 1451. Próba rekonstrukcji parcelacji*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, R. 16, s. 249–268.
- Rabeler Sven. 2000. „*Da fant mein her nit anderst dan kalbfläsch*“ — *Fleisch und Fisch im Kochbuch des Ulrich Schwarz*, [w:] *Goldene Speisen in den Maien. Das Kochbuch des Augsburger Zunfthürgermeisters Ulrich Schwarz († 1478)*, red. G. Fouquet, Siegener Abhandlungen zur Entwicklung der materiellen Kultur, 30, Siegen, s. 110–125.
- Samsonowicz Agnieszka. 1991. *Łowiectwo w Polsce Piastów i Jagiellonów*, Wrocław.
- Sperka Jerzy. 2012. *Dwór pierwszych Jagiellonów a tajniki średniowiecznej kuchni*, [w:] *Historia naturalna jedzenia. Między antykiem a XIX wiekiem*, red. B. Możejko, współprac. E. Barylewska-Szymańska, Gdańsk, s. 62–69.
- Stadtkölnische Reiserechnungen. 2007. *Stadtkölnische Reiserechnungen des Mittelalters*, ed. K. Militzer, Publikationen der Gesellschaft für Rheinische Geschichtskunde, t. LXXV, Köln.
- Strauss Felix. 1987. *Die Speiseordnung einer Woche a, erzbischöflichen Hof zu Salzburg aus dem Jahre 1550*, [w:] *Festschrift Othmar Pickl zum 60. Geburtstag*, red. H. Ebner i in., Graz–Wien, s. 589–603.
- Urban Wincenty. 1959. *Studia nad dziejami wrocławskiej diecezji w pierwszej połowie XV wieku*, Wrocław.
- Urkundenbuch 1866. *Urkundenbuch der Stadt Liegnitz und ihres Weichbildes bis zum Jahre 1455*, wyd. F.W. Schirmacher, Liegnitz.
- Witkowski Andrzej, Żerelik Rościsław. 2001. *Wykaz ryb Śląska z połowy XIV wieku*, [w:] *Studia i materiały z dziejów Śląska i Małopolski*, red. R. Żerelik, Wrocław, s. 167–178.
- Wólkiewicz Ewa. 2004. *Kapituła kolegiacka św. Mikołaja w Otmuchowie. Dzieje — organizacja — skład osobowy (1386–1477)*, Opole.
- Wólkiewicz Ewa. 2008. *Pinguis pastor, oves macre. W kwestii organizacji dworu biskupa wrocławskiego Jodoka z Rožmberka (1456–1467)*, [w:] *Dvory a rezidence ve stredověku*, t. II: *Skladba a kultura dvorské společnosti*, red. D. Dvoracková-Mala, J. Zelenka, Praha, s. 363–385.

- Wólkiewicz Ewa. 2010. *Curia episcopalis. Organizacja rezydencji biskupów wrocławskich w późnym średniowieczu*, [w:] *Dom, majątek, klient, sługa — manifestacja pozycji elit w przestrzeni materialnej i społecznej (XIII–XIX wiek)*, red. M. Pauk, M. Saczyńska, Warszawa, s. 286–320.
- Wólkiewicz Ewa. 2012. *Episcopus ambulans. Formy i organizacja podróży biskupów wrocławskich w późnym średniowieczu*, [w:] *Samotrzeć, w kompanii czy z orszakiem? Podróżowanie w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, red. M. Saczyńska, E. Wólkiewicz, Warszawa, s. 83–109.
- Wykaz regestów. 1970. *Wykaz regestów dokumentów Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu*, cz. II: *Dokumenty w układzie chronologicznym*, oprac. W. Urban, Warszawa.
- Zfbrt Čeněk. 1927. *Staročeské umění kuchařské. S původními obrázky*, Praha.

Bishop's pantry:
Consumption at the manor of the bishop of Wrocław in light of accounts
from 1449–1450

This article contains an analysis of accounts from the manor of Legnica, the centre of one of the estates that belonged to the Wrocław bishopric. The estates of the bishopric in Legnica are mentioned as early as 1155, but the functioning of the bishop's seat there is only confirmed from the mid-13th century. The bishop's manor played an important role in the organisation of tours around the dioceses.

The surviving records contain extensive lists of products supplied for Bishop Piotr Nowak during his five visits to the court in Legnica between June 1449 and the end of April 1450. The bishop was accompanied by an entourage, which during two of his stays in Legnica was made up of over 40 people. The Ordinary's stays were relatively short and did not last longer than five or six days. The total expenses of the estate administrator amounted to about 65 *grzywnas* (marks), which makes it possible to calculate the cost of purchases per day at about 3 marks. The highest expenses were for the purchase of meat (approx. 37% of the total) and fish (approx. 17%), as well as for the purchase and brewing of beer (approx. 23%).

The lists presented in this paper do not include all the costs associated with the bishop's visits, which is associated with the very specific nature of the accounting record used for the analysis. In materials of this kind usually only purchases made at the market are recorded, while previously acquired stocks and produce harvested from estate itself are not taken into account. Despite the imperfections of the analysed documents, these records do provide some insight into the dietary habits of the bishop and the functioning of his court.

From the records of the procurator of Legnica emerges a picture of an extraordinary situation and a considerable mobilisation of his scarce staff during these visits. The arrival of such a large group of people required additional purchases of food, tableware, and kitchen equipment, as well as efforts to feed and tend the horses. The accounts show a clear difference between the usual functioning of the manor and the extraordinary period when the bishop visited. What draws the most attention is the exceptional variety of produce and the care taken during each visit to serve delicacies which had not been served to the Bishop during his previous stays. Most of these delicacies were bought in small quantities and were clearly intended only for a small group of people, perhaps even only for Bishop Nowak himself.

Translated by
Karolina Płoska
Proofread by
Rebecca Gorzyska

Jarosław Dumanowski

„Brassolety” i „rafiaty”. Przepisy kulinarne Władysława Rogalińskiego z ok. 1650 roku

Abstrakt: Zbiór przepisów kulinarnych kasztelana nakielskiego Władysława Rogalińskiego z ok. 1650 r. to przykład zainteresowania przedstawiciela bogatej szlachty sferą kuchni, świadczący o recepcji wzorów północnowłoskich. Obok barokowej estetyki, odpowiadającej wrażliwości polskiej szlachty, zwraca uwagę oparta na języku włoskim terminologia kulinarna. Świadczy to nie tylko o recepcji modnych wzorców smaku i strategii społecznego wyróżnienia, ale wskazuje też na jej przejmowanie za pośrednictwem niemieckim. W zbiorze kasztelana Rogalińskiego brak przy tym odniesień do nowego, propagowanego od połowy XVII w. francuskiego (klasycystycznego) wzorca kulinarnego, obecnego w Polsce już w pierwszej połowie tegoż stulecia.

Abstract: The collection of recipes of Władysław Rogaliński, the castellan of Nakło, dating from around 1650, is an example of the interest of a member of the rich nobility in the sphere of cuisine and a testimony to the reception of northern Italian models. A noteworthy addition to Baroque aesthetics, corresponding with the sensitivity of the Polish nobility, is the use of culinary terminology based on Italian. Not only is this evidence of the reception of fashionable taste and trends of that period and the strategy of social distinction, but also indicates the adoption of this phenomenon through German influences. At the same time, castellan Rogaliński's collection of recipes lacks any references to the new French (classical) culinary model promoted from the mid-17th century, which had been present in Poland since the first half of that century.

Słowa kluczowe: kuchnia, jedzenie, szlachta, smak, moda

Key words: cuisine, food, nobility, taste, fashion

Zachowany w zbiorach Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu zbiór receptur kulinarnych Władysława Rogalińskiego¹ to tekst objętościowo niewielki, ale zawierający wiele informacji na temat kultury żywieniowej polskiej szlachty w XVII w. Przepisy, które opatrzone tytułem „Gotowanie potraw”, znajdują się w jednej z sylw kasztelana nakielskiego Władysława Rogalińskiego, ziemianina i polityka, jednego z przywódców szlachty wielkopolskiej. Zbiór ten jest cenny przede wszystkim ze względu na czas powstania, który w przybliżeniu można określić na ok. 1650 r. Większość tekstów zamieszczonych w sylwie pochodzi z lat czterdziestych XVII w., a najpóźniejsze z nich są datowane na koniec lat pięćdziesiątych tego stulecia.

Najstarsza zachowana w całości polska książka kucharska została opublikowana w 1682 r., a wcześniejsze teksty rękopiśmienne są z reguły fragmentarycznymi, pośpieszonymi notatkami, nie zaś przemyślanymi zbiorami. Większość z nich koncentruje się przy tym na leczniczych funkcjach jedzenia oraz samych produktach żywieniowych i płodach rolnych, w efekcie ich kulinarny charakter często jest wyraźnie drugoplanowy.

¹ B. Racz., rkps 1365, k. 69–72v. Za wskazanie mi tego tekstu dziękuję prof. Michałowi Zwierzykowskiemu z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Ostatnio zidentyfikowany został fragment obszernego zbioru rękopiśmiennych przepisów kulinarnych z roku 1757 jako kopia niezachowanego *Kuchmistrzostwa*, opublikowanego w Krakowie ok. 1540 r.² W kolekcji pochodzącej z Biblioteki Narodowej w Kijowie znalazło się więcej tekstów, które w chwili zredagowania zbioru były już przekazami historycznymi (w większości pochodziły z XVI i XVII w.). Oprócz kopii szesnastowiecznego *Kuchmistrzostwa* w tym obszernym, liczącym ponad 1000 receptur zbiorze, zawarte są m.in. przepisy kuchmistrzowej koronnej z 1633 r. Ponieważ w tym roku zmarł ówczesny kuchmistrz koronny Piotr Żeroński, to nie wiadomo, czy autorką tego tekstu była jego żona, Petronela Katarzyna Żerońska, czy raczej żona kolejnego kuchmistrza, Zuzanna Jasnogórska z Kochanowskich, bratanica słynnego poety Jana. Receptury kuchmistrzowej z 1633 r. wyróżniają się dokładnością opisów i otwartością na wpływy zachodnioeuropejskie, w szczególności francuskie, co w tej epoce jest jeszcze czymś rzadkim lub wręcz niespotykanym³.

Nawet w tym kontekście tekst Rogalińskiego jest wyjątkowy: mamy do czynienia ze zbiorem niewielkim, ale tematycznie i stylistycznie zwartym, znany jest jego autor i czas spisania. Same receptury wyróżniają się oryginalnością, szczegółowością i fachowością. Nie są one tak nowatorskie, jak te opisujące kuchnię dworu królewskiego w Warszawie przepisy kuchmistrzowej koronnej z 1633 r., przedstawiają inny typ wyróżnienia i odwołują się, zarówno pod względem językowym, jak i wzorców żywieniowych, przede wszystkim do kuchni włoskiej.

Analizę zbioru przepisów Rogalińskiego przeprowadzono posługując się wzorcami kulturowej historii jedzenia, traktującej sferę kulinarną jako formę ekspresji różnych wartości, rodzaj dyskursu odwołującego się do pojęć wyróżnienia, ekskluzywności i smaku. Nawiązania do różnych modeli kulinarnych są zawsze świadectwem jakiegoś wyboru, adaptacją dominujących wzorców, a szczegółowe opisy przyrządzania potraw traktowane są jako przejaw stosunku do natury, lokalności, egzotyki, a także religii (zwłaszcza postu), diety, estetyki i mody. Przykład takiego odczytywania tekstów kulinarnych zaprezentowała przed laty Barbara Wheaton Ketcham, proponując wyjście poza anegdotyczną egzemplifikację i swoją narrację prowadząc wedle kategorii produktów, postu, smaku i technik kulinarnych⁴. Jean-Louis Flandrin, grono jego uczniów i kontynuatorów skupiało się przede wszystkim na niedocenianej roli smaku jako głównej cechy jedzenia, zmysłu poznania i sposobu wyróżnienia, opisując powstanie w połowie XVII w. nowej kuchni francuskiej jako zerwanie z wiekowymi kanonami wyrazistego, kontrastowego smaku, egzotyki i kompleksowej przemiany produktu jako podstawy sztuki kulinarnej i społecznego wyróżnienia⁵. Receptury Władysława Rogalińskiego wyraźnie wpisują się jeszcze w logikę sprzed tej przemiany, która pociągnęła za sobą przewartościowanie podstaw sztuki kulinarnej — kult delikatności i natury, pozorna prostota, rola wiedzy i kapitału kulturowego, klasycystyczna estetyka, liberalizacja postu i uniezależnienie się od diety w jej starożytnym jeszcze, humoralnym wydaniu.

Władysław z Dzwonowa (Zwonowa) Rogaliński (1607–1667)⁶ pochodził ze znanej rodziny wielkopolskiej. Był synem Jana i Anny z Szoldrskich, której stryjecznym bratem był biskup poznański Andrzej Szoldrski, bliski współpracownik Władysława IV Wazy. Władysław Rogaliński był bratem Franciszka zmarłego w 1664 r.⁷ Posiadał obszerne dobra w powiecie kościańskim i pyzdrowskim, na które składały się wsie: Bąkowy, Czeluścin, Golejewko, Golejewo,

² Zbiór. 2021, s. 136–193.

³ Zbiór. 2021, s. 199–208 i zapewne dwa kolejne rozdziały, przy których nie podano autorstwa.

⁴ Wheaton K.B. 1983, s. 9–26.

⁵ Histoire de l'alimentation. 1996, s. 479–490, 560–563, 643–683.

⁶ Za informacje o postaci i działalności Władysława Rogalińskiego dziękuję prof. Igorowi Kraszewskiemu z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu.

⁷ Kowalski Wierusz F. 1665, k. D3v.

Łąka, Olbina, Pasierbice (Pasierby), Smolice, Sworowo i Zdziętawy. W 1641 r. ożenił się z Jadwigą Mieszkowską (1627–1652)⁸, zaś w 1655 r. poślubił Annę Chojeńską⁹.

Rogaliński był przedstawicielem bogatej szlachty, przez całe lata powiększał swój majątek i wytrwale piął się w górę lokalnej hierarchii honorów i urzędów. W 1660 r. występował jako cześnik inowrocławski¹⁰, a zwieńczeniem jego politycznej kariery było uzyskanie godności senatorskiej, gdy w 1664 r. został kasztelanem nakielskim¹¹. Krótkie przedstawienie jego działalności i zawartości spisanych przez niego sylw nie jest bezpośrednio związane z samymi przepisami kulinarnymi, uznałem jednak za ważne przybliżenie sylwetki ich autora, jego zainteresowań i wrażliwości.

Władysław Rogaliński działał przede wszystkim na lokalnej scenie politycznej. W 1648 r. sejmik wielkopolski wybrał go na członka komisji do odebrania popisu wojskowego szlachty w Kościanie. W czerwcu tego roku został wybrany na posła sejmowego. W 1651 r. wraz z popolitym ruszeniem szlachty wielkopolskiej brał udział w wyprawie na Ukrainę¹². W sierpniu 1654 r. był marszałkiem sejmiku¹³, co oznaczało już uznanie go za jednego z politycznych przywódców szlachty wielkopolskiej. 15 III 1656 r. podpisał akt prokrólewskiej konfederacji wrocławskiej, był wreszcie marszałkiem sejmiku ekstraordynaryjnego z 4 XII 1658 r. Wiele razy wybierano go do komisji sejmikowych (zazwyczaj podatkowych). Jednocześnie z nim w źródłach wzmiankowany był pochodzący z tej samej rodziny Władysław Rogaliński, syn Jakuba i Elżbiety Karnkowskiej, dziedzic m.in. na Dzwonowie, Niedźwiadach, Nowej Wsi, Olen drach i Pawłowie, z którym był czasem mylony. Władysław, syn Jakuba, zmarł po roku 1651, nie piastował żadnych urzędów i nie odegrał takiej roli politycznej jak kasztelan nakielski.

Kasztelan Rogaliński pozostawił po sobie dwie rękopiśmienne sylwy, które były zapewne fragmentem większej biblioteki i zbioru jego własnoręcznych zapisków. Treść tych notatek wskazuje na jego szerokie zainteresowania, które obok spraw politycznych i ustrojowych dotyczyły także literatury oraz historii¹⁴. Oprócz rękopisu z Biblioteki Raczyńskich zachowała się także sylwa kasztelana przechowywana w Bibliotece Czartoryskich¹⁵. Zamieszczone w niej materiały świadczą m.in. o związkach Rogalińskiego z jego sąsiadem, słynnym poetą Samuelem Twardowskim¹⁶. W zbiorze tym znalazła się również kopia traktatu *Rozsądek propositiety de modo eligendi Regis* z 1630 r. autorstwa sekretarza królewskiego Mikołaja Grodzkiego¹⁷ oraz kopie różnych listów, uchwał sejmiku średzkiego, mowa Rogalińskiego zatytułowana „Votum na wybieranie deputatów” (bez daty)¹⁸ i „Puncta niektóre na seymiku podczas *Interregnum* ode mnie propagowane w Szadku A. 1632”¹⁹ oraz mowy Rogalińskiego wygłaszane „przy jednaniu” sąsiadów. Nie zabrakło w nim również kopii listów i mów wielu dostojników oraz kopii różnych inskrypcji nagrobkowych, wierszy, pism dotyczących wesela królewskiego itp. Uwagę badaczy już wcześniej zwrócił uwagę „Nagrobek P. Samuela Twardowskiego Poety Polskiego, sam go sobie pisał 1663”²⁰.

⁸ Czacki H. 1652, k. A3v, Bv.

⁹ Boniecki A. 1900, s. 39; Teki Dworzaczka. 2004.

¹⁰ Urzędnicy. 1990, s. 86, gdzie zaznaczono, że Rogaliński nie występował z tym tytułem na Kujawach, choć wskazano akt nominacji kolejnego cześnika, po nominacji Rogalińskiego na kasztelana.

¹¹ Urzędnicy. 1987, s. 105.

¹² Czacki H. 1652, k. B 4v.

¹³ Żychliński T. 1884, s. 277.

¹⁴ Magnuszewski W. 1971, s. 169.

¹⁵ B. Czart., rkps 2386.

¹⁶ Magnuszewski W. 1972, s. 178.

¹⁷ B. Czart., rkps 2386, s. 1–34; Opaliński E. 1995, s. 74, 123.

¹⁸ B. Czart., rkps 2386, s. 45–46.

¹⁹ B. Czart., rkps 2386, s. 46–48.

²⁰ B. Czart., rkps 2386, s. 292–293.

W rękopisie z Biblioteki Raczyńskich, oprócz omawianego zbioru przepisów kulinarnych, były m.in. kopie listów weselnych (zaproszeń na te uroczystości). Wśród nich znajduje się np. podpisany przez samego Władysława Rogalińskiego „List mój weselny do X. Madalińskiego opata łądzkiego” z Czeluścina 15 I 1641 r., w którym prosił tegoż duchownego o udzielenie mu ślubu z Jadwigą z Mieszkowskich²¹.

Tekst „Gotowania potraw” został spisany przez samego Władysława Rogalińskiego i zawiera 22 receptury opisujące przede wszystkim przygotowywanie różnych potraw mięsnych, ryb i znacznie rzadziej warzyw oraz dań mącznych. Zbiór ten świadczy o wadze przywiązywanej do sfery kuchni, smaku i mód żywieniowych. Mimo złego stanu zachowania, a może raczej rozpoznania tego typu tekstów w polskich zbiorach, nie jest to przykład jedyny. Oprócz zawodowych kuchmistrzów takich jak Stanisław Czerniecki, receptury kulinarne spisał też ok. 1642 r. kasztelan międzyrzecki Adam Grodziecki²². Tak jak Rogaliński był on jednym z przywódców szlachty wielkopolskiej, a także autorem kilku opublikowanych pism politycznych. Był osobiście związany z wojewodą krakowskim Stanisławem Lubomirskim, pierwszym pracodawcą Stanisława Czernieckiego, w którego książce kucharskiej znajduje się kilka receptur podobnych do tych opisanych przez kasztelana międzyrzeckiego.

Receptury kulinarne spisywał także wojewoda czernihowski Stanisław Kazimierz Bieniewski²³. Znane są one nie tylko z zapisków samego wojewody, ale też z obszernego zbioru receptur kulinarnych i porad gospodarczych strażnikowej litewskiej Rozalii Pocięjowej, córki kasztelana wołyńskiego Stefana Zahorowskiego, sąsiada i bliskiego politycznego współpracownika wojewody czernihowskiego. W kolekcji Pocięjowej znalazły się też wspomniane wyżej receptury kuchmistrzowej koronnej z 1633 r., przy czym ten oryginalny i wyróżniający się fachowością oraz innowacyjnością zestaw miał inny, bardziej profesjonalny charakter, wynikający z działalności kuchmistrza koronnego, którym w tym czasie był najpierw Piotr Żeroński, zaś po jego śmierci — Stanisław Jasnogórski (Lichtenberg)²⁴. Zbiór przepisów kulinarnych spisała też w 1639 r. kanclerzyna koronna, zapewne Katarzyna Ostrogska z Zamoyskich²⁵.

Wiele z takich niewielkich na ogół zbiorów jest anonimowych, a ich datowanie następuje sporo trudności. Z tego względu możliwość określenia autorstwa i czasu powstania (spisania) tekstu Rogalińskiego to kolejny, niepodważalny walor tego przekazu.

W recepturach Władysława Rogalińskiego zwraca uwagę przede wszystkim wpływ kuchni włoskiej, dobrze widoczny zarówno na poziomie zapożyczeń językowych, doboru potraw, jak i technik kulinarnych. Inaczej niż w wydanym w 1682 r., choć spisany zapewne co najmniej pięć lat wcześniej *Compendium ferculorum*, u Rogalińskiego nie widać żadnych, ani terminologicznych, ani kulinarnych nawiązań do kuchni francuskiej. Wydaje się to jednak oczywiste, gdyż jeden z najważniejszych, wzorcowych francuskich tekstów kulinarnych został opublikowany dopiero w roku 1651. Wielka kariera kuchni francuskiej jako modelu i punktu odniesienia dla elit w całej Europie przypada dopiero na drugą połowę stulecia²⁶.

W tekście Rogalińskiego zamieszczono najpierw recepturę na „Prizole” (nr 1) i zaraz po nich „Brassolety”, przypominające opisane przez Czernieckiego „brazelle”²⁷. Oba te terminy pochodzą od północnowłoskiego określenia *brasola*, oznaczającego potrawę z przypiekanego

²¹ B. Rac., rkps 1365, k. 66–66v.

²² Dworzaczek W. 1959–1960, s. 621–622; Staropolskie przepisy. 2017, s. 18, 32, 106, 298, 314, 315.

²³ Staropolskie przepisy. 2017, s. 22–24, 30; Zbiór. 2021, s. 16–17, 86–87.

²⁴ Zbiór. 2021, s. 69–70, 199–208.

²⁵ B. PAN w Kr., rkps 1755.

²⁶ Dumanowski J. 2014a, s. 85–104.

²⁷ Czerniecki S. 2009, s. 120.

albo podsmażanego mięsa wołowego lub cielęciny, które następnie podgotowywano w obficie przyprawianym wywarze²⁸. Niejasna jest natomiast etymologia terminu „powęzy”, którym określono potrawę z siekanej nerki wołowej zapiekanej na grzankach. Włoskiego pochodzenia jest natomiast „pastillia” (nr 6), która ma wspólny źródłosłów z pasztetem rozumianym jako ciasto faszerowane różnymi dodatkami. Na włoskie inspiracje wskazuje też „menestra” (nr 15), opisywana także przez Czernieckiego zupa z warzywami (włoskie *minestrone*) oraz „sztufat” lub „stufat” (nr 17, 18, 20), po włosku *stufatto*, *carne stufata*, czyli duszone mięso. Nieco odległej włoskiej proveniencji można się też doparzyć w „marynacie” (nr 21).

Inaczej niż w triumfującej w drugiej połowie XVII w. klasycznej kuchni francuskiej, w recepturach Rogalińskiego czytelne jest przywiązanie do tradycyjnego wzorca smaku, opartego na zasadzie wyrazistości i kontrastu. Autor najczęściej wymienia pieprz i sól, ale obok nich wspomina też o przyprawach takich jak: imbir, szafran oraz cynamon. Charakterystyczne, że — podobnie jak w innych nowożytnych zbiorach — autor zrezygnował z używania gałki muszkatołowej i zastąpił ją znacznie droższym kwiatem muszkatołowym. W „rafiałach” z cielęciną, czyli w potrawie z zająca i daniach z drobiu oraz wołowiny wyszczególniono także cukier; smak słodki podkreślany jest też przez użycie rodzynek, przy czym ani razu nie wymieniono tu miodu, mniej cenionego w kuchni elitarnej. Potrawy gotowane są w occie winnym, uznawanym za produkt luksusowy, i doprawiane „limonią” (w tym przypadku zapewne cytryną, choć w sensie ścisłym w XVII w. określano tak cedraty albo cytryny solone²⁹).

Podstawą wyróżnienia jest tu więc egzotyka i wysoki koszt wyszukanych produktów, zwłaszcza dodatków do potraw. Podobnie jak w barokowej jeszcze, bazującej na wielowiekowej tradycji kontrastowej estetyce smaku, czytelna jest tu odrębność od wzorców francuskich, odwołujących się do estetyki klasycystycznej, porządku i szeroko rozumianej zasady „delikatności” (smaku, tekstury, zapachu, ale także wrażliwości, manier oraz koneserstwa konsumenta). Pozornie prostsza kuchnia francuska, odrzucając orientalne dodatki do potraw, odwoływała się do zasady „dobrego smaku” wymagającej estetycznej wiedzy, orientacji w szybko zmieniających się modach i praktycznego treningu w docenianiu delikatnego, naturalnego smaku, rozpoznawaniu cenionych produktów lokalnych i dostrzeganiu trudno uchwytnych niuansów zmieniających się coraz szybciej wzorców.

Oprócz zasady smakowego kontrastu z barokową estetyką związana jest idea zmiany smaku głównego składnika potrawy i uczynienie z niej istoty sztuki kulinarnej. Z tą samą wrażliwością łączy się też efekt iluzji, polegający na zmianie zarówno smaku, jak i wyglądu potrawy w ten sposób, by przypominała inne danie i sugerowała użycie zupełnie innych składników, co używano przez odwoływanie się do kilku zmysłów naraz. W zbiorze Rogalińskiego takie zabiegi można dostrzec w przepisach na „Smarze” (nr 5) i „Kury na kształt bażanta” (nr 12). W pierwszej recepturze smardze naśladowano pracowicie łącząc ciasto uformowane „tak jako korzonek u smarza”, obwinięte następnie na małym drewnianym wałku i wreszcie połączone z „kapeluszem” grzyba zrobionym z siekanych płuczek cielęcych. Tekstura płuczek miała naśladować wygląd smardza, a nakład pracy i staranność przygotowania takich „grzybów” wskazuje na dostrzeganie w tej technice szczególnej wartości kulinarnej.

Kuchnia włoska z tradycyjną, zakorzenioną jeszcze w średniowieczu estetyką smaku, niechęcią do klasycystycznych zasad paryskiej i wersalskiej *nouvelle cuisine* oraz docenianiem egzotyki w jego orientalnym wydaniu musiała być przez długi czas znacznie bliższa gustom polskiej szlachty. Jeszcze pod koniec XVII i długo w XVIII w. we Włoszech dominował baro-

²⁸ Włoska *bresaola* — duszone mięso z wołowiny, cielęciny lub innych rodzajów mięs (oprócz wieprzowiny); tradycyjny sposób przygotowania obejmował dojrzewanie mięsa wołowego, marynowanie i doprawianie ostrymi przyprawami, Riley G. 2007, s. 74–75.

²⁹ Elsholtz J.S. 1666, s. 205.

kowy styl kulinarny, zbudowany na zasadzie kontrastu, iluzji i rozmachu, bardziej zrozumiały dla tradycyjnie nastawionych elit europejskich³⁰. Jednocześnie jednak w środowisku warszawskiego dworu królewskiego można zaobserwować bardzo wczesne i innowacyjne przykłady sięgania po wzorce francuskie, przynajmniej częściowo związane z nową estetyką smaku i nowym sposobem wyróżniania się przez jedzenie. Zupełnie wyjątkowym przykładem jest tu wspomniany już rękopiśmienny zbiór przepisów kuchmistrzowej koronnej z 1633 r., spisany zapewne przez Katarzynę Petronelę Żerońską. Opisuje on m.in. sposób wyrabiania ciasta francuskiego (listkowego), które stało się modne i popularne dopiero w połowie stulecia³¹, przy czym zatwierdzone przez jej męża menu dworu Zygmunta III wyraźnie potwierdza tego typu nowatorskie inspiracje³².

W recepturach Władysława Rogalińskiego dominują przepisy na potrawy z różnego rodzaju mięs, przede wszystkim z cielęciny (na początku wydzielono nawet fragment „Potrawy z cielęciny”) i wołowiny, często wzmiankowanej jako zamiennik tej pierwszej. Na drugim miejscu znajduje się drób (kapłon, kaczka, kury i kurczaki oraz zaliczane do drobiu gołębie). Podobnie jak w późniejszym tekście Czernieckiego i większości staropolskich receptur kulinarnych, wieprzowina stosowana jest tylko w formie tłuszczu (słonina oraz smalec) i nie jest podstawowym składnikiem potraw. Związane to było z niskim miejscem mięsa wieprzowego w hierarchii produktów i używaniem delikatniejszych, uznawanych za bardziej szlachetne: cielęciny, drobiu i dziczyzny oraz mięsa dzikiego ptactwa. Te ostatnie jest w zbiorze Rogalińskiego reprezentowane przez kuropatwy oraz „bażanta” (iluzyjną potrawę z kury, która ma naśladować bażanta). W tekście opisano także dwie receptury na potrawy z zająca, w jednym przepisie zalecono użycie sarniny lub cielęciny. Dobór mięsa, produktu z definicji ekskluzywnego i drogiego, nie jest zatem przypadkowy.

W zbiorze uwzględniono tylko dwie potrawy z ryb, w jednym przypadku jest to najpopularniejszy w staropolskiej kuchni elitarniej szczupak, zaś w drugim po prostu „ryby”. Oba przepisy wskazują na ich postny charakter i rozumienie postu w restrykcyjny sposób, który rozpowszechnił się szerzej dopiero w drugiej połowie XVII w. Trudno, co prawda, uznać dwa przykłady za materiał wystarczający dla takiego stwierdzenia, jednak wykluczenie nabiału z potraw rybnych przynajmniej uprawdopodobnia taką tezę.

W recepturach na ogół pomijano opisy dodatków do potraw, niewiele występuje w nich warzyw. Autor wymienia głównie czosnek (częściowo używany jako przyprawa) oraz pietruszkę (zarówno korzeń, jak i natkę). Tylko w zamieszczonym na końcu zbioru przepisie wymieniono jeszcze kapustę. W opisie „menestry” (nr 15) przygotowywanej z natki pietruszki wspomniano też o możliwości dodania liści ćwikły i „buraku” (liści buraków lub ogórecznika — *borago*). Raz zaledwie wzmiankowana jest cebula. Nie świadczy to oczywiście o braku jarzyn w diecie kasztelana. Tekst kulinarny koncentruje się bowiem bardziej na wartościowaniu jedzenia, na technikach kulinarnych i smaku, nie zaś na „wyżywieniu” w sensie nadawanym temu pojęciu w dawnych badaniach szkoły „Annales” sprzed kilkadziesiątu lat³³. Przepisy opisują składniki najcenniejsze, postrzegane jako decydujące o elitarnym charakterze jedzenia, za które uznawano delikatne mięsa i wykwintne dodatki (orientalne przyprawy, rodzynki, cukier, migdały i oliwki).

Czystem składnikiem potraw jest chleb dodawany do mięs, nie tylko jako miąższ, ale także jako tarty. W bardziej dokładnych opisach zawsze podkreślano, że chodzi tylko o chleb biały (receptury nr 6, 7, 9, 22), tj. znacznie droższy i bardziej ceniony od pieczywa ciemnego.

³⁰ Astarita T. 2014, s. 115.

³¹ Zbiór. 2021, s. 204.

³² B. Czart., rkps 1727, s. 25, 41, 69, 105, 137.

³³ Dumanowski J. 2014b, s. 530.

W analizowanych przepisach zwraca też uwagę smażenie — technika skądinąd stosunkowo rzadka w XVII w. — która na różnych etapach przyrządzania potraw bądź dodatków do niej jest wspomniana w 11 recepturach. Prawie zawsze jest tu mowa o smażeniu w maśle, które jest tłuszczem najczęściej polecanym w tym zbiorze. Przypomina to miejsce masła w nowej kuchni francuskiej, trudno jednak dopatrzeć się tu świadomych nawiązań do wzorców znad Sekwany. Tendencja jest jednak wyraźna i być może w jakiś sposób zapowiada trend tak dobrze już widoczny w *Compendium ferculorum* z 1682 r. Autor tych receptur uważał smażenie na maśle za metodę bardziej wyrafinowaną od stosowania innych tłuszczów, a nawet od pieczenia (nr 9). Raz tylko wspomniano o smażeniu na smalcu (nr 11), słonina została wskazana w trzech przepisach, służyła jednak głównie do szpikowania chudych mięs (nr 18, 20). Ani razu nie wspomniano o najbardziej rozpowszechnionym i dużo tańszym łoju wołowym, raz zalecono użycie często opisywanej przez Czernieckiego drogiej oliwy (nr 22), natomiast brak wzmianek o tańszych olejach lokalnych (lnianym, konopnym, ani o wiele bardziej cenionym oleju makowym). Wynika to zapewne z niewielkiego udziału potraw rybnych, do których przygotowania, by zachować ich postny charakter, należało używać właśnie oliwy lub oleju (Czerniecki chętnie używał oliwy także do przyrządzania wielu potraw mięsnych).

Pieczenie — technika uznawana za najbardziej szlachetną i rozrzutną, pojawia się w 6 recepturach. Dla przygotowania sztuftady mięso najpierw podpiekano i duszono, poddając sos dużej redukcji („wysadzeniu”). Sposób ten jest odmienny od będących podstawą nowej kuchni francuskiej redukcji, kondensacji i podkreślenia smaku głównego produktu poprzez duszenie w rosole z warzywami i ziołami oraz przygotowanie *demi-glace*, trudno ją zatem uznać za element nowej mody kulinarnej.

Cały tekst, mimo niewielkich rozmiarów, stanowi interesujący i rzadki przykład adaptacji obcych, związanych z Włochami, wzorców kulinarnych w ich tradycyjnym i barokowym wydaniu. Osoba autora i fakt własnoręcznego spisania przez niego receptur kulinarnych wskazuje, podobnie jak w innych przywoływanych wyżej przypadkach, na wagę przywiązywaną przez polskie elity szlacheckie do sfery kulinarnej, pojmowanej przede wszystkim jako obszar mody, narzędzie wyróżnienia i ekspresja tożsamości.

W opracowanej edycji tekstu starano się zachować charakterystyczne cechy języka, modernizując jednocześnie tekst według wskazań instrukcji wydawniczej³⁴. Unowocześniono ortografię, pozostawiono jednak różne oboczności i formy świadczące o innej wymowie. Pozostawiono zatem formy typu „rozenki” (tzn. rodzynki), „warsta”, „śpik” lub „imbier”. W szczególności dotyczy to zapożyczeń językowych i mało znanych, w polszczyźnie wczesnych i unikalnych terminów kulinarnych typu: „prizole”, „brassolety”, „rafiaty”, „pastillia”. Zmodernizowanie ich do później przyjętych wersji: „bryzole”, „brazelle”, „rawioli” i „pastylla” uznałem za zbyt daleko idące, zubażające językowe bogactwo tekstu i pomijające ważne fakty językowe, wskazujące na ogólniejsze kulturowe inspiracje i wzorce żywieniowe. Pozostawiono oboczność „stufat” i „sztufat”, sugerującą bezpośrednie nawiązanie do terminologii włoskiej, a w drugim przypadku wskazujące na pośrednictwo niemieckie. Wprowadzono interpunkcję według logicznego układu tekstu i kolejności opisywanych procedur kulinarnych.

³⁴ Lepszy K. 1953.

ANEKS

Źródło: B. Racz., rkps 1365, k. 69–72v.

Gotowanie potraw

Potrawy z cielęciny

1. Prizole³⁵

Cielęciny chudej nakrajać w tabliczki, potem ją tylcem nożowym potłucz, toż zaś potym w winnym otcie z godzinę moczyć, żeby skruszała. Potym wyjąwszy z octu, w maśle smażyć, a potym w ten ocet, w którym moknęła, włożyć trochę rozmarynu, majeranu i trochę pieprzu, i odlać masło z rynki, co by go niewiele było i wlać ten ocet z rozmarynem i majeraniem, pieprzem w rynkę i przysmażyć dobrze, i dać na stół ciepło.

2. Brassolety³⁶

Narzezać cielęciny kruchy chudej jako najdłużej na dwa albo na trzy palce wszere, a na tylce nożowy w zmięsz³⁷ i uwarzyć jaje twardo, a posiekać je, przydawszy majeranu, naci pietruszczany, pieprzu, imbiru, tłustości albo masła, posiekać to wszystko społem, wszystko rozszczynić z jajem surowym i rozmazać po jednej stronie na tych tabliczkach na pół palca w zmięsz. Zwiąć pomału do kupy, wetknąwszy na rożenek i upiec, polewając masłem. Albo też na drzewiany rożenek wetknąwszy, warzyć i uwarzywszy, z saporem³⁸ na stół dawać.

3. Rafiały³⁹

Wziąć tłustość od nerki albo śpik z kości wołowej (który jest jeszcze [s] lepszy), cielęciny także kruchej chudej, pietruszki naci albo też i innych ziółek zielonych, pieprzu, troszeczkę imbiru i barzo mało kwiatu muszkatowego, jaje, usiekać to dobrze wszystko społem. Kto chce, może rożenków przydać, a czynić ciasto, coby było kruche a wolne z przedniej mąki, rozwałkować co najcieńiej, urznąć długi płat szerzy niż dłoń i kłaść kupeczkami to dzianie⁴⁰ na to ciasto na jedną część, a potym połowicą przykrywać, przycisnąć i pourzynać, i tak warzyć każde osobno, a ciasto tak robić, jako się robi szatkowe ciasto, dać na stół, polawszy polewką mięsną nie barzo tłustą, posypawszy cynamonem i cukrem albo też serem tartym, kto rad jada.

4. Powęzy⁴¹

Wziąć nerkę cielęcą z tłustością, już upieczoną, i posiekać drobnusieńko. Przydać do tego pieprzu i imbiru, i kto chce, pietruszczanej⁴² naci, rozczynić jajem. Ugrzać grzanek dwie albo trzy, ale po jednej tylko stronie i na tę stronę uszuszoną rozmazać to na palec w zmięsz, i tak to albo w panwi torkowy⁴³, co z wierzchu i ze dna ogień, upiec to albo usmażyć w rynce, albo też i na roście kiedy napręte upiec.

5. Smarze⁴⁴

Uwarzyć płuczka cielęce, posiekać je, odwarzywszy, i przydać pieprzu i imbiru podług potrzeby, jajem rozczynić, przydają też i drudzy białego chleba trochę tartego. Kto chce, uczy-

³⁵ Bartholomeo Scappi w swej słynnej książce kucharskiej z 1571 r. używa terminu *brisavoli* (Opera. 2008, s. 157). Forma użyta w tekście wskazuje wpływ szwabskiego *brisole* (Bochnakowa A. 1984, s. 43).

³⁶ Forma zapewne pochodzi od niemieckiej (saskiej) wersji tego terminu — *breseleit*, Bochnakowa A. 1984, s. 43.

³⁷ Tzn. w mięsz, na grubość.

³⁸ Sapor — z łac. smak, przysmak, w sensie kulinarnym gęsty sos, smakowy dodatek do mięsa i ryb.

³⁹ W XVII w. znano w Polsce formę „rawioły”, Bochnakowa A. 1984, s. 98.

⁴⁰ Tzn. nadzienie.

⁴¹ Zapewne od *pavese*, tzn. z Pawii, *zuppa pavese* to zupa z grzankami.

⁴² W tekście: „pietruszczaney”.

⁴³ W staropolskiej terminologii tok oznacza element upręży końskiej, tu w znaczeniu naczynie z przykryciem, które można obkładać żarem także z góry.

⁴⁴ Tzn. potrawa przypominająca smardze.

nić potym ciastko z jajem, coby kruche było i rozwałkować cienko, i tak jako korzonek u sma-
rza, i zwinąć na kształt korzonka na drewniku, i na wierzchu obwalać tąż siekanką z płuczek
i smażyć w maśle.

6. Pastillia⁴⁵ albo kloski z cielęciny

Nasiekać cielęciny jako i pierwy, to jest drobnusieńko, przydać białego chleba, trochę
pieprzu, tłustości od nerki albo masła, jaje wbiwszy i tak że je usiekać dobrze⁴⁶, i czynić gałecz-
ki okrągłe i kłaść do wrzącej wody, i warzyć, aż uwre.

Albo uczynić jedną długą a miąszszą i uwarzyć jako i drugie, gdy uwre, pokrajać w ta-
bliczki na palca dwa szerokie, a na palec w miąsz.

7. Grzanki z wątroby

Posiekać wątrobę cielęcą, może kto chce, cebulę drobnusieńko usiekawszy⁴⁷, bo tak
smaczniej, przydać naci pietruzczany, trochę białego chleba tartego, tłustości, pieprzu, imbiru
barzo mało, muszkatowego kwiatu, usiekać wszystko dobrze. Kto chce, może majeranu abo
p i r e t r u m⁴⁸ przydać i z jajem surowym zawinąć tę siekankę w błonkę, aby było jako bochenek
chleba i usmażyć to, tak w rynce wywracając, aż się dobrze usmaży w maśle.

Potym pokrajać na grzaneczki, grzanki poczyniwszy i dać na stół, polawszy⁴⁹ polewką albo
saporem, albo też tak sucho.

8. Wątróbka smażona

Pokroić wątróbkę surową w tabliczki, posoliwszy, uwałać ją w mące i smażyć tak, jako się
ryby smażą. Dać tak, posypawszy imbiem albo pieprzem, albo poleweczkę jaką uczynić, albo
marynatkę z czosntku, kto rad jada. Może się też wątróbka, kto rad jada, w cieście rzadkiem
z jaja a z mąki uczynionym, i smażyć tak, jako się szafwia zwykła smażyć.

9. Kiszeczki z cielęciny

Nasiekać drobnusieńko cielęciny, przydać trochę chleba białego, pieprzu, imbiru, tłusto-
ści albo masła, może się też trochę majeranu przydać siekanego. Rozczynić jajem, dobrze
przyłożywszy kęscek i narzezać z błonki na dwa palca albo na półtrzecia wszę i na pięć
albo dłużej wdłuż, i pokłaść na to tę siekankę i zwinąć jako kielbaskę. A tę kielbaskę może albo
upiec albo na rożcie, albo na rożenku, albo (co jest lepiej) usmażyć w maśle, albo też, kto chce,
uwarzyć, co może jeść i chory.

10. Ozór nakładany

Usiekać mięsa z cielęcego albo z wołowego i usiekać drobno, i zaprawić pieprzu, cyna-
monu, szafranu, rozenków drobnych, w pojsrodku ozora wyrznąć, co by to w nadzienie włożyć
i tak warzyć. Uwarzywszy, rozkroić na dwoje, na misę dać.

11. Zając tretowany⁵⁰

Uwarzyć w rosole i zasolić, potym usmażyć w tłustości⁵¹ wieprzowej (to jest w smalcu)
albo w maśle, wina wlać, pieprzu, goździków, cukru, rozenków małych i tak tretować. Obwalać
w mące pszennej kto chce.

12. Kury na kształt bażanta

Kapłona oparzywszy, odrzeć go [ze]skóry, tylko coby głowa z szyją została, skrzydła i nogi,
i tak coby wszystko mięso z niego wyjąć, tylko coby skóra wcale została, a na wierzchu roze-

⁴⁵ W XVI w. w Polsce używano formy „pastela” — pasztet, tzn. ciasto faszzerowane mięsem, rybami lub warzywami, Bochnakowa A. 1984, s. 88.

⁴⁶ Najpierw wyraz „drobno”, poprawiony na „dobrze”.

⁴⁷ W tekście: „w usiekawszy”.

⁴⁸ Bertram lekarski (*Anacyclus officinarum*) — roślina z rodziny astrowatych, stosowana w ziołolecznictwie oraz jako przyprawa.

⁴⁹ Wyraz powtórzony.

⁵⁰ Tzn. smażony.

⁵¹ Powtórzono: „w tłustości”.

rznąć i tak ono mięso odebrawszy od kości, posiekać drobno. A jeśli by mało było tedy trochę cielęciny przysiekać i tak zaprawić: pieprzu, szafranu trochę, cynamonu, cukru, rozenków drobnych, wina trochę i tak w tę skórę to włożyć i zszyć na wierzchu i otężyć w ukropie, potem na rożnie piec i sapor na to uczynić, i na misę dać.

13. Grycht⁵²

Odjąć wszystek grycht z ogonem jako najogromniejszy i warzyć do rosolu jako sztukę mięsa wołowego drobno i obwalić limonią albo parę, także twardo jaje i kiedy dawać jeść, na poły rozkroić tę limonią i jaje, zowią to pulpety, rozenków wielkich, piętru[s]zki w kostkę, chleba smażonego w kostkę i tak tym założyć misę.

14. Ryby z królewską juchą

Szczukę sprawiwszy i tak solą rozpaloną potrząsnąć, i przed ogniem na jakim naczyniu przygrzewać, potem opluknąć, w samej zaprawie wstawić, tylko żeby gęszu dostatek było, pieprzu, szafranu, cynamonu, muskatowego kwiatu, rozenków drobnych, wina albo małmazji.

15. Menestra⁵³ z pietruszki

Uwarzyć w barszczu barzo kwaśnym, a jeśli może bydź, z agrestem, tłustą sztukę mięsa. Potym, skoro wre ono mięso już jako do rosolu zasolone, dopiero włożyć w onę polewkę kwaśną pietruszkę zieloną drobno usiekanej niemało, żeby było gęsto. Skoro uwre ta pietruszka, dopiero zasię zabić jajem, podwarzyć trochę i jeść albo ćwikłany naci albo buraku.

16. Sztufat gołębia albo kuropatwy, albo z korej⁵⁴.

Wziąć gołębia i włożyć go na rożen, posolić trochę, a zaraz przy ogniu niemałym przypiec kąsek barzo mały, żeby jeno skóra tylko się ociągnęła, a polewać dobrze masłem. Skoro tak otężeje, a przyrumieni się, włożyć to w garnek, rozenków wielkich garść, małych także z pół, limonię, cukru coby było słodko, octu dobrego winnego, coby było z kiliszek plus vel minus, pieprzu nie nazbyt wiele, goździków tłuczonych, także cynamonu więcej, kaparów z łyżkę, masła z łyżkę, wody coby się zanurzyło i tak przykrywszy, na węglu wysadzić, coby niewiele polewki zostało, jeno czwarta część, i jeść.

17. Sztufat kurczęta albo kapłona

Wziąć masła i rozpuścić je w garku, potem rozebrawszy je, włożyć w to masło i przysuszyć [s] na węglu dobrze, często potrząsając. Skoro się dobrze przydusi, włożyć cukru niemało, octu z kiliszek, rozenków drobnych garść, pieprzu kąseczek, cynamonu niemało, szafranu, różany wódki ze dwie łyżce, wody, coby się warzyło i tak na węglu wywarzyć do mniejszy połowice, potem żółtków albo dwie rozbiwszy, wlać. Skoro tak powre, wyłożyć i jeść.

18. Stufat albo sarnia, albo cielęca pieczenia

Wziąć pieczenię takową w ukropie oparzoną abo obwarzoną, coby otężała, i tak drobno słoniną naśpilkować, posolić, potem rozpuścić masła łyżkę dobrą w garku szerokim, włożyć do niego rozenków wielkich garść, kaparów, oliwek, migdałów drobno krajanych, przysmażyć. Skoro się to tak podsmaży, włożyć w ono masło pieczenię w garnek i tak rozenkami pieczenię nimi okryć, potem wlać kiliszek octu albo dwa dobrego, cukru niemało, cynamonu i tak nakryć pokrywką, oblepić ciastem, żeby para nie wychodziła, strząsać i tak na węglu warzyć, co się wysadzi, żeby niewiele było polewki, bo z siebie mięso da polewkę.

19. Kaczka albo zając

Wziąć śliwek suchych garść, wiśni drugą, czosnku główkę pokrajaną, cukru byle było słodko włożyć w to w [s] garnek na węgle, skoro się w maśle podsmażą one śliwki, włożyć do nich N.⁵⁵ na sztuki posiekane i to przykryć pokrywką, trochę przysoliwszy, niech się tak dusi,

⁵² Część mięsa wołowego i cielęcego z zadniej części tuszy, poniżej zrazowej.

⁵³ Włoska *menestra* (dziś *minestrone*) — gęsta zupa z warzywami, Bochnakowa A. 1984, s. 77–78.

⁵⁴ W tekście „skorey”, tzn. z kury.

⁵⁵ Taki zapis w tekście; być może autor nie potrafił odczytać oryginału, na którym się wzorował; chodzi o mięso z kaczki lub zająca.

aż się przydusi, wlać wody coby się dobrze zanurzyło, w tym wywarzyć, coby czwarta albo trochę mni połowica. Pieprzu trochę wsypać i jeść.

20. Stufat⁵⁶

Uśpikować mięso słoniną, w garku z masłem przydusić, osoliwszy w miarę. Potym wlać wina kiliszek albo małmazji, pieprzu niemało i goździków tłuczonych niemało, i tak dopiero wlać wody, i wywarzyć, coby trochę zostało, a trzeba coby na węglu wrzało, często potrząsając. Skoro do czwartej części albo więcej wywre, włożyć i jeść.

21. Marynata z ryb

W oliwie usmażyć ryby obwałonych w mące, skoro się usmażą, włożyć je w jakie naczynie, to jest w donicę albo w garnek szeroki, albo też i na miskę głęboką glinianą, i dopiero je potrząsnąć solą, bo kiedy by się przed smażeniem posoliły, to by mąka wełniała na nich, nie były[by] dobre i tak dopiero zwarzyć octu mocnego, włożyć weń pieprzu i szafranu trochę, żeby to pospołu wewrzało, tak dopiero one ryby tak kłaść: warstę jedną ryby, potym potrząsaj rozmarynem suchym i dobrze i c[z]osnkiem drobno pokrajany, znowu ryby drugą warstę, i zaś rozmaryn i czosnek, i na ostatku polać tym octem zwarzonym, przyłożyć czymkolwiek, żeby się przycisnęło, takowe ryby przez cały post wytrwają i co dalej, to lepsze będą.

22. Kapusta

Uwarzyć kapustę dobrze w wodzie, a osobno sztukę słoniny, skoro słonina uwre, usiekać ją drobno z pietruszką zieloną, z białem chlebem, z czosnkiem i tak ją włożyć do onej słoniny polewki to jest kapusty warstę, słoniny drugą warstę raz, drugi, trzeci i czwarty jako jej stawać będzie, i tak wywarzać do połowicy mniejszy, włożyć na misę i pieprzem potrząsnąć.

Adres Autora:

dr hab. Jarosław Dumanowski, prof. UMK
Instytut Historii i Archiwistyki
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
ul. Bojarskiego 1
87-100 Toruń
jd@umk.pl
<https://orcid.org/0000-0002-4288-0179>

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

- B. Czart. [Biblioteka Czartoryskich w Krakowie], rkps 1727.
- B. Czart. [Biblioteka Czartoryskich w Krakowie], rkps 2386.
- B. PAN w Kr. [Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie], rkps 1755.
- B. Racz. [Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu], rkps 1365.

Źródła i opracowania publikowane

- Astarita Tommaso. 2014. *The Italian Baroque Table: Cooking and Entertaining from the Golden Age of Naples*, Tempe.
- Bochnakowa Anna. 1984. *Terminy kulinarne romańskiego pochodzenia w języku polskim do końca XVIII w.*, Kraków.
- Boniecki Adam. 1900. *Herbarz polski*, t. 3, Warszawa.
- Czacki Hieronim. 1652. *Sławna wysokich cnót korona, Jey Mość Pani Jadwiga z Mieszkowa Rogalińska, z głowy, JEo Mści Pana Władysława Rogalińskiego małżonka gwałtowney śmierci ręką zięta. W roku 1652 dnia 8 lutego w Smolicach żalośnie zaćmiona*, Poznań.

⁵⁶ Od *stufatto, carne stufata*, Bochnakowa A. 1984, s. 112.

- Czerniecki Stanisław. 2009. *Compendium ferculorum albo zebranie potraw*, wyd. i oprac. J. Dumanowski, M. Spychaj, Monumenta Poloniae Culinaria, t. I, Warszawa.
- Dumanowski Jarosław. 2014a. „Kucharz francuski”: książka kucharska Jana III Sobieskiego, [w:] *Sarmacka pamięć: wokół bitwy pod Wiedniem*, red. B. Dybaś, A. Woldan, A. Ziemiańska, Warszawa, s. 85–104.
- Dumanowski Jarosław. 2014b. *Wiedza, narracja i smak. Staropolskie książki kucharskie i porady kulinarne jako źródło historyczne*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. LXII, nr 4, s. 527–540.
- Dworzaczek Władysław. 1959–1960. *Grodziecki Adam*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. VIII, red. K. Lepszy, Wrocław, s. 620–622.
- Elsholtz Johann Sigismund. 1666. *Vom Garten-Baw oder Unterricht von der Gärtnerrey auff das Clima der Chur-Marck Brandenburg wie auch der benachbarten Länder gerichtet*, Cölln (Spree).
- Histoire de l'alimentation. 1996. *Histoire de l'alimentation*, red. J.-L. Flandrin, M. Montanari, Paris.
- Kowalski Franciszek Wierusz. 1665. *Żeglarz fortunny w starożytney łodzi, Wielmożnych Ich Mściów Panów PP. Rogalińskich dwoiakim morzem płynący; pod Zbawiennym żaglem do portu wieczności przystępujący*, Poznań.
- Lepszy Kazimierz. 1953. *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od połowy XVI do połowy XIX wieku*, Wrocław.
- Magnuszewski Władysław. 1971. *W sprawie miejsca urodzenia Samuela ze Skrzypny Twardowskiego*, „Pamiętnik Literacki”, z. 62/1, s. 165–170.
- Magnuszewski Władysław. 1972. *O rzekomych autografach Samuela Twardowskiego*, „Pamiętnik Literacki”, z. 63/4, s. 175–178.
- Opaliński Edward. 1995. *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652: system parlamentarny a społeczeństwo obywatelskie*, Warszawa.
- Opera. 2008. *The Opera of Bartolomeo Scappi (1570): « L'arte et prudenza d'un maestro cuoco »*, tłum. i kom. T. Scully, Toronto.
- Rilley Gilian. 2007. *The Oxford Companion to Italian Food*, Oxford–New York.
- Staropolskie przepisy. 2017. *Staropolskie przepisy kulinarne. Receptury rozproszone z XVI–XVIII w. Źródła rękopiśmienne*, wyd. J. Dumanowski, D. Dias-Lewandowska, M. Sikorska, Monumenta Poloniae Culinaria, t. VII, red. J. Dumanowski, Warszawa.
- Teki Dworzaczka. 2004. *Teki Dworzaczka. Materiały historyczno-genealogiczne do dziejów szlachty wielkopolskiej XV–XX wieku*, <http://teki.bkpan.poznan.pl/> (dostęp 30.04.2021).
- Urzednicy. 1987. *Urzednicy wielkopolscy XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. A. Bieniaszewski, Wrocław.
- Urzednicy. 1990. *Urzednicy kujawscy i dobrzyńscy XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Mikulski, W. Stanek, Kórnik.
- Urzednicy. 1992. *Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski i in., Kórnik.
- Wheaton Ketcham Barbara. 1983. *Savoring the Past. The French Kitchen and Table from 1300 to 1789*, Philadelphia.
- Zbiór. 2021. *Zbiór dla kuchmistrza tak potraw jako ciast robienia wypisany roku 1757 dnia 24 lipca*, oprac. i wyd. J. Dumanowski. S. Bułatowa, Monumenta Poloniae Culinaria, t. VIII, red. J. Dumanowski, Warszawa.
- Żychliński Teodor. 1884. *Złota księga szlachty polskiej*, t. 6. Poznań 1884.

Brassolettes and rafials:
Culinary recipes of Władysław Rogaliński from around 1650

The culinary recipes of the castellan of Nakło, Władysław Rogaliński, preserved in a manuscript kept in the Raczyński Library in Poznań, are an example of the interest (or even fascination) of a representative of the nobility in the sphere of cuisine, culinary fashions, and distinction through food. Dating from around the mid-17th century, the small collection of recipes (22 in total, including recipes for dishes such as brasola — *brassolettes* and ravioli — *rafials*) testifies to the reception of Northern Italian trends, falling into Baroque aesthetics of taste, culinary illusions, and oriental exoticism. The recipes preserved in one of Rogaliński's *silvae rerum* (home chronicles) also indicate a link between the castellan's social and political aspirations, a strong need to distinguish himself through lifestyle, and his literary and writing interests. This is not an isolated case. Recipe books are also found in other collections and copybooks of wealthy nobility, magnates, and high officials from the 17th century.

In the analysed recipes, in addition to the Baroque aesthetics corresponding to the sensitivity of the Polish nobility, attention is drawn to the culinary terminology based on Italian. Not only is this evidence of the reception of fashionable taste and trends of that period and the strategy of social distinction, it also indicates the adoption of this phenomenon through German influences. At the same time, castellan Rogaliński's collection of recipes lacks any references to the new French (classicistic) culinary model promoted from the mid-17th century, which was already present in Poland in the first half of that century, but for a long time was confined to the royal court in Warsaw.

Translated by
Karolina Płoska
Proofread by
Rebecca Gorzyska

Bożena Popiołek

Szlachecki dwór kobiecy w świetle raptularzy domowych i rejestrów majątkowych z początku XVIII wieku na przykładzie dworu Teresy z Potockich Zamoyskiej*

Abstrakt: Artykuł prezentuje organizację dworu przedstawicielki znaczącej magnackiej rodziny, Teresy z Potockich Zamoyskiej, ordynatowej, starościny płoskirowskiej. To próba rekonstrukcji struktury, składu osobowego i podstaw ekonomicznych kobiecego dworu na przełomie XVII i XVIII w., opracowana na podstawie rejestrów majątkowych, rozliczeń ze służbą, rejestrów wydatków i przychodów dworskich. Przybliżono również sylwetkę samej Zamoyskiej (żyjącej w latach przed 1667–1713) i jej sytuację zmieniającą się po zawarciu kolejnych związków małżeńskich.

Abstract: This article presents the organisation of the court of a member of an important magnate family, Teresa Zamoyska née Potocka, wife of the *ordynat* (heir to the fee tail estate) and starost of Płoskirów Tomasz Józef Zamoyski. The paper attempts to reconstruct the structure, membership, and economic basis of a female court at the beginning of the 18th century based on estate registers, servants' accounts, and records of court expenses and revenues. It also presents the profile of Potocka herself (who was born before 1667 and died in 1713) and her changing situation after each of two marriages.

Słowa kluczowe: szlachecki dwór kobiecy, rejestry majątkowe, raptularze, epoka saska, Rzeczpospolita
Key words: women's noble court, property registers, diaries, the Saxon era, Polish-Lithuanian Commonwealth

Szlachecki dwór kobiecy odgrywał równie istotną rolę w społeczeństwie dawnej Rzeczypospolitej jak jego męski odpowiednik¹. Jednak, jak dotąd, zagadnienie to nie doczekało się wielu opracowań w polskiej historiografii. Badacze, poza nielicznymi wyjątkami, skupiają się przede wszystkim na roli kobiecych dworów monarszych, akcentując głównie ich oddziaływanie polityczne i kulturowe². Tylko nieliczne prace poświęcone są funkcjonowaniu magnackich lub szlacheckich dworów kobiecych, ich strukturze i znaczeniu w społeczeństwie³. Tymczasem ukazanie ich specyfiki pozwala poznać mechanizmy działalności patronackiej kobiet w wielu dziedzinach uważanych dotąd za sferę męskich działań. Pod względem organizacyjnym i urzędniczym niewiele się one różniły. Patroni kreowali wokół siebie silne środowisko klientalne,

* Tekst powstał w ramach projektu badawczego finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki UMO nr 2015/19/B/HS3/01797, pt. „Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu kobiecego i relacji klientalnych w czasach saskich”, realizowanego w latach 2016–2020.

¹ Por. Dwory magnackie. 2005; Patron i dwór. 2006; Popiołek B. 2020; Popiołek B. 2022 (w druku).

² Zob.: Targosz K. 1975; Targosz K. 1997. Interesujące studium średniowiecznego dworu królowej w: Czwojdrak B. 2012; Czwojdrak B. 2016a; Czwojdrak B. 2016b; Czwojdrak B. 2018. O kulturowej roli dworu królowej zob. też: Markuszowska A. 2010; Maria Kazimiera. 2017. Warta odnotowania jest też praca Kuras K. 2018.

³ Zob.: Karkucińska W. 2000; Jakuboszczak A. 2008; Słaby A. 2014; W kręgu patronatu. 2019; Popiołek B. 2020; Kicińska U. 2020; Dwór kobiecy. 2021.

a dwór był jednym z głównych narzędzi realizowania ich polityki⁴. Zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku fundamentalne znaczenie miały wzorce płynące z dworów monarszych. Te kobiece były zwykle mniej liczne i miały mniejsze oddziaływanie polityczne, ale w środowisku lokalnym ich rola, szczególnie edukacyjna, wychowawcza i ekonomiczna była niezwykle istotna⁵. O znaczeniu konkretnego ośrodka decydowała przede wszystkim pozycja patronki, siła jej zaangażowania politycznego i towarzyskiego⁶. Często związki z otoczeniem królewskim lub przynależność na pewnym etapie życia do fraucymeru królowej owocowały próbą kształtowania własnego otoczenia według poznanego modelu wraz ze wzrostem kulturowych aspiracji magnatek⁷. Jednakowoż struktura i funkcjonowanie kobiecych dworów to temat dotyczący również kwestii ekonomicznych, takich jak podstawy finansowania, uposażenie urzędników i służby, aprowizacja i elementy związane z reprezentacją, które wymagały różnorodnych zabiegów i sporych nakładów finansowych. Z kolei ich organizacja, poza czynnikiem ludzkim, silnie zhierarchizowanym, obejmuje również wiele zagadnień z zakresu kultury materialnej, m.in. poprzez konieczność zachowania odpowiedniego standardu życia i kreowania prestiżu⁸. W tym względzie pomocne są różne rejestry majątkowe, wykazy sprawunków, spisy rzeczy oraz testamenty⁹. Odrębnie żadne z tych źródeł nie są wystarczające do określenia standardu majątkowego magnackich lub szlacheckich patronek, gdyż nigdy nie ma pewności co do kompletności badanych materiałów. Niemniej jednak umożliwiają one, do pewnego stopnia, odtworzenie codzienności życia dworu.

Aby dokonać rekonstrukcji struktury dworów magnackich, konieczne jest uwzględnienie wielu różnych dokumentów: rejestrów dworskich, spisów urzędników i oficjalistów, wykazów płac służby, rejestrów dochodów i różnorodnych ekspens oraz szlacheckich sylw. Materiały te najczęściej nie stanowią zwartych kompleksów, lecz są zawarte w rozmaitych, często przypadkowych zbiorach. W przeważającej części są one niekompletne, zachowane jedynie w fragmentach, szczególnie te pochodzące z przełomu XVII i XVIII w. Nieliczne są kobiece sylwy, raptularze oraz dzienniki¹⁰. Przeznaczenie niektórych spośród tych źródeł było pierwotnie zupełnie inne (to np. modlitewniki), z czasem zaczęły pełnić rolę rodzinnych kroniczek i podręcznych notatników¹¹. Dopiero z drugiej połowy XVIII stulecia zachowane są liczniejsze i bardziej

⁴ Ważne są tu szczególnie badania: Augustyniak U. 2000, s. 71–99; Augustyniak U. 2001; Popiołek B. 2020; Augustyniak U. 2021, s. 15–32. Należy też zwrócić uwagę na zagadnienie dworu magnackiego w kontekście więzi klientalnych, np.: Zielińska Z. 1971, s. 397–419; Mączak A. 1994; Mączak A. 2003; por. też: Kettering S. 1986; Kettering S. 1989, s. 817–841.

⁵ Popiołek B. 2020, s. 415–530; Blinda A. 2021, s. 177–196; Penkała-Jastrzębska A. 2021, s. 155–176; Popiołek B. 2021, s. 125–154.

⁶ Por.: W kręgu patronatu. 2019; Kicińska U. 2020; Popiołek B. 2020; Dwór kobiecey. 2021; zob. też: Targosz K. 1997; Karkucińska W. 2000; Jakuboszczak A. 2008; Słaby A. 2014.

⁷ Słaby A. 2014; Jakuboszczak A. 2008; Jakuboszczak A. 2021, s. 87–104; por. też: Queens Consort. 2017; Mitchell S.Z. 2018, s. 135–151; Modesti A. 2020.

⁸ Por.: Pościech A. 1992; Dumanowski J. 2006; Ročko A. 2013, s. 11–22; Penkała A. 2016, s. 160–170; Kicińska U. 2017, s. 461–470; Klonder A. 2019, s. 41–53; Penkała-Jastrzębska A. 2020, s. 33–62; Penkała-Jastrzębska A. 2021, s. 155–175; zob. też: Lengyelová T. 2016.

⁹ Zob.: Penkała A. 2016; Kicińska U. 2017; Klonder A. 2019; Penkała-Jastrzębska A. 2020; por. też: Justyniarska-Chojak K. 2020, s. 207–208.

¹⁰ Np.: BCz, rkps 2328 I, „Notacje różne Konstancji z Sapiehów Sanguszkowej, starościny suraskiej”; BN, rkps 1605, „Pamiętnik Teresy Ludwiki z Bielińskich Działyńskiej, wojewodziny chełmińskiej”; ZNiO, rkps 7928/I, „Xiążka czyli konnotata różnych domowych interesów jako to zapłaty i odzienia czeladzi dworskiej i inne rzeczy gospodarskie dla pamięci, dnia 23 Aprilis 1744 do zażywania dla W JM Pani Katarzyny Polanowskiej, łowczynej bełskiej”; LNNBU, Zbiór Biblioteki Baworowskich, f. 4, op. 1, rkps 670, „Regestr służby hr. Baworowskiego w Kopczyńcach spisany ręką jego żony”; LNNBU, Zbiór Aleksandra Czołowskiego, f. 141, op. 1, rkps 2447, „Zapisy wydatków domowych Marianny Tarłowej 1773–1782”; zob. też: Targosz K. 1997, s. 275–279; Partyka J. 1998, s. 143–146; Popiołek B. 2003; Roszak S. 2004, s. 106, 110; Popiołek B. 2016, s. 149–160.

¹¹ Np.: BCz, rkps 2842 I, „Modlitewnik Konstancji ze Słuszków Denhoffowej, wojewodziny malborskiej”.

wszechstronne rejestry odnoszące się do dworów magnatek (np. Izabeli z Lubomirskich Branickej), a nawet przygotowane przez kobiety i opublikowane powinności urzędników dworskich (np. Anny Pauliny z Sapiechów Jabłonowskiej)¹².

Niewiele wiadomo na temat organizacji dworu głównej bohaterki artykułu — Teresy z Potockich Gnińskiej (żyjącej w latach: przed 1667–1713), wojewodziny pomorskiej, oraz szczegółów z jej życia¹³. Teresa była córką Jana Potockiego (†1675), wojewody braclawskiego, i jego pierwszej żony, Teresy z Cetnerów (†przed 1667), kasztelaneki halickiej. Miała dwóch braci: Dominika (†1683), kanonika wileńskiego, i Stefana Aleksandra (†1727), strażnika wielkiego koronnego, następnie wojewodę bełskiego. Po śmierci ich matki ojciec ożenił się z Urszulą z Daniłowiczów. Nie wiadomo jednak, czy otoczyła opieką pasierbów. Wojewoda braclawski był blisko związany z hetmanem Janem Sobieskim, możliwe więc, że młodzi Potoccy trafili po śmierci ojca na dwór królewski. Z pewnością był tam drugi z braci Teresy — Stefan Aleksander, co wiązało się z licznymi ekscesami z powodu jego porywczego charakteru. Zapewne wraz z bratem na dworze królewskim wychowywała się również Teresa. To tu, 20 czerwca 1685 r., odbył się jej ślub z Janem Gnińskim (ok. 1665–1703), wojewodą braclawskim. Wydaje się, że Teresa Gnińska była tam nie tylko częstym gościem, ale także pozostawała w dobrych relacjach z królową Marią Kazimierą. Wynika to z relacji rezydenta radziwiłłowskiego przy dworze królewskim, Kazimierza Sarneckiego, który pisał: „Królowa JM także w swoim pokoju grała karty z IchM bełką [Elżbietą z Lubomirskich Sieniawką — B.P.] i braclawską [Teresą z Potockich Gnińską — B.P.] wojewodzinami, i królewiczem Jakubem”¹⁴.

Jan Gniński był synem Doroty z Jaskólskich (†1679) i Jana Krzysztofa Gnińskiego (ok. 1620–1685), podskarbiego wielkiego koronnego i podkanclerzego koronnego, dyplomaty i bliźkiego współpracownika króla Jana III¹⁵. Jan miał jeszcze dwóch braci: Jana Chryzostoma (1650–1715), późniejszego biskupa kamienieckiego, i Władysława (1640–1694), starostę radzyńskiego, oraz dwie siostry: Annę Franciszkę Zamoyską (ok. 1653–1704), podskarbinę wielką koronną, i Konstancję Dorotę (†1705), księżkę klasztoru cysterek w Ołoboku.

Kiedy Teresa Gnińska odwiodała w 1703 r. jej szwagierka Anna Franciszka z Gnińskich Zamoyska błyskawicznie zadbała o przyszłość wdowy. Zanim jeszcze przystąpiono do organizacji pogrzebu Jana Gnińskiego, podskarбина koronna wydała Teresę za mąż za swojego najstarszego syna, ordynata zamojskiego Tomasza Józefa (1678–1725), starostę płoskirowskiego. Intercyzę małżeńską spisano w Starzyskach, 10 stycznia 1704 r.¹⁶ Anna Franciszka Zamoyska wykazała tu godną podziwu dbałość o interesy rodzinne, nie chcąc dopuścić, by majątek Gnińskich trafił w inne, niepożądane ręce. Co więcej Teresa z Potockich była już wcześniej spokrewniona z Zamoyskimi, gdyż jej babką ze strony matki była Anna z Zamoyskich Cetnerowa, kasztelanowa halicka¹⁷.

Trudno powiedzieć, jakie były wzajemne relacje małżonków Gnińskich. Wojewodzina chyba częściej przebywała na dworze królewskim niż w wielkopolskich lub pomorskich dobrach męża. Z pewnością była też w Zamościu u szwagierki, Anny Franciszki z Gnińskich Zamoys-

¹² Ustawy. 1787. Szerzej na ten temat zob.: Popiołek B. 2020, s. 431–432.

¹³ Popiołek B., Kicińska U. 2017, s. 26–27; Popiołek B. 2020.

¹⁴ Relacja z 1 I 1694 r., cyt. za: Targosz K. 1997, s. 138.

¹⁵ Przyboś A. 1959–1960, s. 149.

¹⁶ AGAD, AZ, rkps 2375, „Intercyza przedślubna Teresy z Potockich Gnińskiej i Tomasza Józefa Zamoyskiego, spisana w Starzyskach 10 I 1704 r.”, s. 23–24.

¹⁷ Anna z Zamoyskich Cetnerowa — była córką Zofii z Tarłów i Wacława Jana Zamoyskiego, żoną Aleksandra Cetnera, kasztelan halickiego. Ich córką była Teresa z Cetnerów Potocka, matka Teresy z Potockich Gnińskiej. Cetnerowie mieli też syna Jana (†1679), starostę lwowskiego, ożenionego z Zofią Anną Daniłowiczówną (†1711), *secundo voto* Dąmbską. Siostrą Zofii Anny była Urszula z Daniłowiczów, druga żona Jana Potockiego (†1675), wojewody braclawskiego, macocha Teresy z Potockich Gnińskiej, zob.: CPAHUL, f. 181, op. 2, rkps 288.

skiej. Sporo problemów przysparzał im brat Teresy — Stefan Aleksander Potocki, który dopuścił się brutalnej napaści na osobę Gnińskiego. Być może chodziło o nigdy niewyplacony posag Teresy. Wydarzenie to najpewniej negatywnie wpłynęło na kontakty rodzinne. Z kolei brak potomstwa pośrednio może wskazywać na niezbyt zażyły związek pary oraz tłumaczyć krótką żalobę i pośpiech w zawarciu kolejnego związku z dużo młodszym Tomaszem Józefem Zamoyskim, siostrzeńcem zmarłego wojewody¹⁸. W tym przypadku małżonkowie oddalili się od siebie już po kilku latach i rzadko zamieszkiwali razem, również nie doczekali się potomstwa. Teresa większość czasu spędzała na swoim dworze w Starzyskach nieopodal Jaworowa, czasem tylko odwiedzała Zamość, zaś Tomasz Józef gościł tam stale, nie informując żony o swoich poczynaniach. Teresa miała nawet żal do jego zaufanego człowieka Jana Jurkowskiego, podstołego nowogrodzkiego, że nie informował jej o działaniach ordynata¹⁹. Do męża zaś pisała: „Za korespondencyę dziękuję WM Panu, alem straciła nadzieję o jego afekcie ku sobie, kiedy nie masz nade mną kompasyi, a tak długo do domu nie powracasz, minął ten czas, kiedy byłam szczęśliwa [...]”²⁰. Było to zatem, jak można sądzić, typowe małżeństwo polityczne, u podłoża którego leżały interesy ekonomiczne i rodzinne.

O dworze wojewodziny pomorskiej nic nie wiadomo. Są jedynie przesłanki, że Teresa miała wgląd w jakieś sprawy swojego pierwszego męża, pomagając w zarządzie majątków i nadzorując działania służby dworskiej. Rachunki, które pozostały po śmierci wojewody, wskazują na znaczne zadłużenie i takie braki w skarbcu, iż wdowa nie miała środków na zorganizowanie mu godnego pochówku. To z tego powodu trumna ze szczątkami Gnińskiego przez jakiś czas spoczywała nieopogrzebana w piwnicach kościoła. Koszty poniesione w związku z organizacją tej uroczystości regulowano jeszcze w roku 1707. Przez wiele lat Teresa Zamoyska borykała się także z koniecznością wypłacenia zaległych wynagrodzeń służbie Jana²¹. Jeden ze sług Gnińskiego, Daniel Drozdowski w 1703 r. prosił wojewodzinę: „aby mi się nadgroda jakakolwiek stała za fatygi moje ciężkie dwuletnie, ponieważ w tychże JMci nieboszczyka usługach, zbywszy pieniądze i szat, w którychem przysłał, na ostatek bez ostatniej sukni, boso uchodzić musiałem [...]”²². Jeśli wierzyć Drozdowskiemu, zmarły chlebowdawca zalegał mu nawet ze spłatą wydatków na obrok dla koni. „Prosty i każdy jak najlichszy człowiek zapłaci robotnikowi swemu, a ja senatorowi polskiemu, który i senatorskim słowem po 300 co rok zasług dawać obiecał, dwiem lecie służył, a tak iżem jemu wygodniejszym niż wszyscy usługujący [...], jednak nie wziętem zapłaty [...]”²³ — wylewał łzy pokrzywdzony sługa. Długi i zobowiązania finansowe, które pozostawił po sobie wojewoda pomorski, zmusiły wdowę do podjęcia różnych kroków. Za zgodą byłej szwagierki, a obecnej teściowej, Anny Franciszki Zamoyskiej, podskarbiny koronnej, zatrudniła jej komisarza i klienta Józefa Stanisława Morelowskiego, by pomógł jej rozwiązać te problemy. Morelowski od dawna był związany z Zamoyskimi, a po śmierci podskarbiny pozostawał w służbie jej syna jeszcze w roku 1711²⁴.

Drugie małżeństwo Teresy z bratankiem zmarłego męża — Tomaszem Józefem Zamoyskim (1676–1726), starostą płoskirowskim i ordynatem zamojskim — postawiło ją w dużo korzyst-

¹⁸ Szerzej na ten temat zob.: B. Popiołek 2020, s. 242–243.

¹⁹ AGAD, AZ, rkps 616, „Teresa z Potockich Zamoyskich do Jana Jurkowskiego, b.m., b.d.”, s. 30: „Alem zalterowana srodze jest, że tu w Zamościu publiczna fama, że Pan ordynat jedzie do Krakowa, a WMci nic mi nie oznajmiłeś, co mnie bardzo turbuje, proszę o rzetelną wiadomość, za którą jestem i będę obligowana”.

²⁰ AGAD, AZ, rkps 616, „Teresa z Potockich Zamoyskich do Tomasza Józefa Zamoyskiego, b.m., b.d.”, s. 35.

²¹ Popiołek B. 2020, s. 246.

²² AGAD, AZ, rkps 616, „Daniel Drozdowski do Teresy z Potockich Gnińskiej, 23 VII 1703”, s. 138.

²³ AGAD, AZ, rkps 616, „Daniel Drozdowski do Teresy z Potockich Gnińskiej, 23 VII 1703”, s. 139.

²⁴ AGAD, AZ, rkps 553, „Józef Stanisław Morelowski do Tomasza Józefa Zamoyskiego, [b.m.] 9 II 1711”, s. 58.

niejszej sytuacji²⁵. Poza sumami zapisanymi Gnińskiej mocą umowy przedmałżeńskiej z 1704 r., dwa lata po ślubie Teresa otrzymała od męża środki na utrzymanie własnego dworu w wysokości 32 000 zł rocznie, płatne przez okres czterech lat (1706–1710), potwierdzone pisemnym zobowiązaniem i asygnatą dla podskarbiego dóbr zamojskich. Fundusze te pochodziły z dochodów z różnych majątków: po 3000 zł z arend — horszowskiej, starozamojskiej, zamojskiej i szczebrzeszyńskiej, płatne na dzień św. Michała (29 IX). Tomasz Józef uzupełnił też fundusz żony o kwoty z procentu browarnego i czynszów ze starostwa gródeckiego — po 5000 zł, a także o 8000 zł z dochodów ze starostwa knyszyńskiego oraz jeszcze 2000 zł z arendy krzeszowskiej. Każdy z ekonomów, któremu podlegały majątki, otrzymał asygnację zobowiązującą go do regularnych wypłat²⁶. Wszelkie wydatki na potrzeby ordynatowej notowane były w rejestrze, wpisywano tam zarówno zakupy produktów, usługi na rzecz dworu, jak i strawne dla służby. Wydaje się, że człowiekiem odpowiedzialnym za prowadzenie wykazu oraz za stan finansów Zamoyskiej był dawny sługa Anny Franciszki Zamoyskiej — Jan Jurkowski, podstoli nowogrodzki. Wprawdzie nigdzie w rejestrze nie ma jego podpisu, ale otrzymywał różne zlecenia, co przemawia za jego istotną rolą na dworze ordynatowej. Prowadził jej interesy, dokonywał zakupów, omawiał kontrakty z rzemieślnikami i płacił służbie, informował chlebowdawczynię o wydarzeniach na dworze zamojskim. Możliwe, że powierzono mu funkcję marszałka dworu lub podskarbiego; ona sama nazywała go „swoim sługą”²⁷.

Prowadzący registr wydatków Teresy wspominał np. o swojej podróży do Malborka w lipcu 1707 r., że „za rozkazaniem JMci D[obro]dzieja rezydowałem przez miesiący cztery, gdzie na różne ekspedycyje i na mnie samego wydałem 370 zł”²⁸. W 1709 r. z kolei pokryto koszty jego wyjazdu pod Siemień i pobytu na dworze królewskim²⁹. Człowiek ten musiał zajmować eksponowane miejsce w otoczeniu Zamoyskich, gdyż nie dość, że czuwał nad ekspensami, to również miał realizować polecenia wydawane bezpośrednio przez ordynata. I tak chociażby pod koniec 1709 r. miał służyć jako przewodnik wojskom litewskim i przeprowadzić je z Jarosławia pod Sobieską Wolę, co zajęło dwa tygodnie³⁰. Poza tym łagodził też spory wynikające z nieterminowych wypłat i rozmaitych zaległości mocodawcy wobec wykonawców. Prowadzona przez niego część rejestru kończy się na roku 1710.

Trudno określić skład osobowy i liczbę ludzi tworzących otoczenie ordynatowej Zamoyskiej. Można przypuszczać, że jej dwór nie różnił się zasadniczo od innych tego rodzaju instytucji. Nad całością spraw z polecenia i za zgodą Zamoyskiej czuwał „starszy sługa”, czyli ochmistrz, marszałek dworu lub podskarbi. Być może był nim właśnie Jan Jurkowski, który łączył w swoim ręku wszystkie te funkcje. Nad kobiecą służbą i fraucymerem czuwała ochmistrzyni, ale i w tym przypadku nie ma pewności, kto sprawował tę funkcję w otoczeniu starościny ploskirowskiej.

Wśród osób opłacanych regularnie z dochodów ordynatowej wymieniano towarzyszące jej kobiety, zapewne panny dworskie: Wielbiewiczównę, Wypczyńską, Jagielowiczównę i nieokreśloną bliżej „pannę podczasankę”³¹, których utrzymanie kosztowało skarb 800 zł

²⁵ Teresa Gnińska otrzymała mocą intercyzy małżeńskiej 100 000 zł z dóbr ordynackich i 100 000 „z afektu i miłości małżeńskiej” zapisane długiem prostym na dobrach dziedzicznych, zaś ona udostępniła mężowi *ius communicativum* na starostwie grodeckim, zob.: AGAD, AZ, sygn. 2375, „Intercyza przedślubna Teresy z Potockich Gnińskiej i Tomasza Józefa Zamoyskiego spisana w Starzyskach 10 I 1704 r.”, s. 23–24; AGAD, AZ, rkps 2383, „Zapisy Tomasza Józefa Zamoyskiego dla żon”, s. 1–27.

²⁶ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 1–3.

²⁷ AGAD, AZ, rkps 616, s. 14–15; zob. też: AGAD, AZ, rkps 2762, s. 4–22.

²⁸ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 27.

²⁹ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 28.

³⁰ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 29.

³¹ Być może chodzi tu o bliżej nieznaną pannę podczasankę Zielską bądź o pannę Rulikowską, podczasankę bełską, którą Teresa Zamoyska obdarowała w testamencie zausznicami perłowymi: „perły te od uszów

rocznie³². Otrzymywały one po 200 zł rocznie za służbę, ale czasem wypłacano im dodatkowe sumy. Najczęściej wzmiankowano w rejestrze pannę Wielbiewiczównę, której powierzano też jakieś inne, niesprecyzowane w źródle zadania, np. we wrześniu 1708 r. otrzymała 500 zł za „różne zasługi”; poniżej odnotowano wynagrodzenie dla czterech panien³³. Problem w tym, że w rejestrze i korespondencji pojawiają się dwie formy tego nazwiska — panna Wielbiewiczówna i pani Wielbiewiczowa. Stąd wątpliwości, czy to tylko błąd w zapisie i jest to ta sama osoba, czy też były dwie, tzn. córka i matka. Dla patronki Wielbiewiczówna robiła zamówienia we Lwowie, tj. kupowała stroje, drogie materiały, ozdoby. W źródłach często wymieniana jest z podstolim nowogrodzkim Jurkowskim. Niewykluczone, że pełniła funkcję ochmistrzyni na dworze Zamoyskiej, podczas gdy pozostałe panny tworzyły jej niewielki fraucymer. W czerwcu 1709 r. Wielbiewiczówna otrzymała 300 zł „do rąk”, chociaż nie podano za co. Tak znaczna kwota wypłacona poza rocznym salarium może wskazywać na jej odpowiedzialną funkcję. Przymuszczać można, że zajmowała się m.in. jakąś formą rozliczeń dworskich, gdyż w czerwcu 1709 r. rzeźnicy kwitowali u niej pieniądze należne za woły, a bliżej nieznanemu A. Szańskiemu zwrócił na jej ręce dług w wysokości 200 zł. Wielbiewiczówna występuje w rachunkach dworskich jeszcze długo po śmierci ordynatowej. Zapewne z jej usług korzystał potem owdowiały Tomasz Józef, zaś po roku 1718 prawdopodobnie weszła w skład dworu jego drugiej żony, Antoniny z Zahorowskich *primo voto* Wołłowiczowej (†1747). Na dworze Teresy przebywały również trzy inne panny: Zielska, być może wspomniana wyżej podczaszanka³⁴, której chlebodawczyni w testamencie z 1713 r. zapisała kilka sukien, oraz Łazińska, która mocą aktu ostatniej woli starościny otrzymała „rejzrok błękitny”³⁵, a także podczaszanka bełska Rulikowska, córka zaufanego człowieka Zamoyskiej i egzekutora jej ostatniej woli — Michała Rulikowskiego z Poradowa³⁶.

W otoczeniu ordynatowej występuje też pani Trelińska, która otrzymywała niewielkie kwoty i kupowano jej drobne części garderoby (kwef i rękawki)³⁷. Z pewnością należała do dworu, gdyż w styczniu 1709 r. odebrała 50 zł „*ad rationem pensyi*”, zaś w czerwcu kolejne 20 zł, podobnie jak pani Sufczyńska³⁸. Wzmiankowane są także panie Święcicka i Rakowiecka, którym wypłacono roczne „zasługi”, co może wskazywać na ich przynależność do fraucymeru. Rakowiecka pozostawała w otoczeniu ordynatowej aż do jej śmierci i została obdarowana przez Zamoyską w testamencie mantem „z kukłami” i czarną adamaszkową spódnicą³⁹. W dokumencie tym znalazły się też zapisy różnych elementów odzieży na rzecz kolejnych trzech pań — Węglińskiej i Jurkowskiej, które otrzymały „szamerluk⁴⁰ popielaty różową kitajką podszyty i spódnice czarną” oraz „manto i spódnice”, oraz Skórskiej, której przekazano żółtą adamasz-

dwie uriańskie z Murzynkami oddać Pannie Rulikowskiej, podczaszance bełskiej, aby Rodzicom podziękowała za afekt, który mi świadczyli”. Michał Rulikowski, podczaszki bełski, został wyznaczony egzekutorem testamentu przez Teresę Zamoyską, musiał więc cieszyć się jej poważaniem i zaufaniem, zob.: CPAHUK, f. 256, op. 1, rkps 522, k. 2v.

³² AGAD, AZ, rkps 2762, s. 3–4.

³³ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 15.

³⁴ AGAD, AZ, rkps 2375, „Odpis testamentu Teresy z Potockich Zamoyskiej, starościny płoskirowskiej, spisany w Starzyskach 4 VIII 1713 r.”, s. 219.

³⁵ Rajzrok (rejzrok) — właściwie rajtrok, rodzaj eleganckiej damskiej kurtki do jazdy konnej, damski frak jeździecki rozcięty z tyłu, kontusik, AGAD, AZ, rkps 2375, „Odpis testamentu Teresy z Potockich Zamoyskiej, starościny płoskirowskiej, spisane w Starzyskach 4 VIII 1713 r.”, s. 220.

³⁶ Michał Franciszek Rulikowski (†1724), stolnik buski od 1698 r. i podczaszki bełski od 1712 r.

³⁷ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 11.

³⁸ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 17.

³⁹ AGAD, AZ, rkps 2375, „Odpis testamentu Teresy z Potockich Zamoyskiej, starościny płoskirowskiej, spisane w Starzyskach 4 VIII 1713 r.”, s. 219.

⁴⁰ Szamerluk — rodzaj szerokiej sukni, zwykle z trenem.

kową spódnicę⁴¹. Nie wiadomo, czy wzmiankowana Jurkowska była spokrewniona z Janem Jurkowskim, ale z pewnością należała do bliskiego kręgu sług ordynatowej. Prawdopodobnie pełniła funkcję garderobianej albo pokojowej, gdyż według zaleceń testamentowych Zamoyskiej to ona miała dokonać wyboru ubiorów przeznaczonych na legaty: „żeby Pani Jurkowska wybrakowała co najpiękniejsze [...]”⁴².

Dwór był ośrodkiem, który zawsze przyciągał ludzi pragnących zrobić szybką karierę lub zapewnić sobie opiekę możnej protektorki, a ci którym się to udało, ściągali swoich krewnych, rekomendując ich usługi. Do Zamoyskiej slano wiele listów z prośbami o zapomogi i opiekę, ochronę przed sąsiadami i wojskiem lub przygarnięcie na dwór osieroconych dzieci. W rachunkach dworskich znajdują się wpisy świadczące o drobnej pomocy udzielanej przez ordynatową ubogim i potrzebującym, np. „na ubogich przez Ogonowskiego”⁴³.

Przed swą śmiercią starościna na mocy testamentu obdarowała panny dworskie. Mogło by się wydawać, że szczególną hojność okazała swoim bratanicom — Teresie, Mariannie i Teofilu, przekazując im część należnej sobie gotówki, kosztowności i bogate stroje⁴⁴. W rzeczywistości jednak była to jej suma posagowa, którą powinien jej wypłacić brat — Stefan Aleksander (ojciec dziewcząt) w czasie pierwszego zamążpójścia Teresy, czego jednak nigdy nie uczynił. W swym testamencie z 1713 r. Zamoyska przekazała bratanicom „z miłości [...] ku Domowi swemu” 60 000 czerwonych złotych oraz różne kobiece drobiazgi, stroje i biżuterię⁴⁵.

Teresa Zamoyska, sama bezdzietna, otoczyła troskliwą opieką owe panny Potockie — córki Joanny z Sieniawskich (†1733) i Stefana Aleksandra, strażnika wielkiego koronnego⁴⁶. Jedna z nich, choć nie wiadomo dokładnie która — być może najstarsza Teresa (1696–1778), imienniczka ordynatowej, albo najmłodsza Teofila — mieszkała na dworze starościny od dziecka. Świadczy o tym wzmianka w testamencie Zamoyskiej: „JP strażnikównie koronnej, która się u mnie chowała”⁴⁷. Prawdopodobnie chciała w ten sposób także ulżyć bratowej, która stała skonfliktowana z mężem zabiegała o separację z nim. W 1707 r. ordynatowa wyprawiła jedną z bratanic (przypuszczalnie Teresę) do Warszawy w towarzystwie panny Zofii Bronikowskiej, od dawna służącej u Zamoyskich. Kobieta niegdyś opiekowała się Marianną Teresą z Zamoyskich Dzieduszycką (1686–1751), siostrą Tomasza Józefa, gdy ta uczyła się w szkole urszulanek

⁴¹ AGAD, AZ, rkps 2375, „Odpis testamentu Teresy z Potockich Zamoyskiej, starościny ploskirowskiej, spisane go w Starzyskach 4 VIII 1713 r.”, s. 219.

⁴² Por.: CPAHUK, f. 256, op. 1, rkps 522, „Testament Teresy z Potockich Zamoyskiej”, k. 3v; AGAD, AZ, rkps 2375, „Odpis testamentu Teresy z Potockich Zamoyskiej, starościny ploskirowskiej, spisane go w Starzyskach 4 VIII 1713 r.”, s. 219.

⁴³ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 20, 22–24.

⁴⁴ Por. CPAHUK, f. 256, op. 1, rkps 522, „Testament Teresy z Potockich Zamoyskiej”, k. 1v; AGAD, AZ, rkps 2375, „Odpis testamentu Teresy z Potockich Zamoyskiej, starościny ploskirowskiej, spisane go w Starzyskach 4 VIII 1713 r.”, s. 217.

⁴⁵ Por. CPAHUK, f. 256, op. 1, rkps 522, „Testament Teresy z Potockich Zamoyskiej”, k. 1v; AGAD, AZ, rkps 2375, „Odpis testamentu Teresy z Potockich Zamoyskiej, starościny ploskirowskiej, spisane go w Starzyskach 4 VIII 1713 r.”, s. 217.

⁴⁶ Nie wiadomo dokładnie jak miały na imię córki Joanny z Sieniawskich i Stefana Aleksandra Potockiego, a nawet trudno określić, ile ich dokładnie było. Teresa Zamoyska wymienia trzy: najstarszą Teresę, Mariannę (Marysię) i najmłodszą Teofilkę (Teofilę Wandę?). Ich matka pisała w jednym z listów o Wandzie, ale nic więcej o niej nie wiadomo; prawdopodobnie to drugie imię którejs z dziewcząt, być może Teofilu („jam z Wandą brzemienną bywszy, kiedym biegła do Zamościa dzień i noc”, BCz rkps 2708 II, „J. Potocka do E. Sieniawskiej, Kukizów 30 VIII 1719”, k. 385). Na wiosnę 1715 r. urodziła się jeszcze jedna dziewczynka (Magdalena?), która wkrótce zmarła na ospę. Dziewczęta miały też brata urodzonego na przełomie 1713 i 1714 r. — Mikołaja Bazylego. W latach dwudziestych XVIII w. żyły trzy panny Potockie, co poświadczała ich matka.

⁴⁷ CPAHUK, f. 256, op. 1, rkps 522, „Testament Teresy z Potockich Zamoyskiej”, k. 3; AGAD, AZ, rkps 2375, „Odpis testamentu Teresy z Potockich Zamoyskiej, starościny ploskirowskiej, spisane go w Starzyskach 4 VIII 1713 r.”, s. 218; zob. też: Popiolek B., Kicińska U. 2017, s. 26–27.

we Wrocławiu. I tym razem doświadczona i sprawdzona Bronikowska miała zająć się dziewczynką w czasie jej edukacji. Wiadomo też, że Teresa Zamoyska uregulowała wobec niej jakieś zaległe długi na znaczącą kwotę 2163 zł⁴⁸.

Jak wskazują rachunki, magnatka dała podopiecznej na drogę sumę 1500 zł „na ekspens JejM Pannie Strażnikównie”⁴⁹. W kolejnym roku, w kwietniu 1708 r., zapłaciła „PP sakramentkom warszawskim od stołu JejM Panny strażnikówny i co wydali na jej potrzeby przez rok 1000 zł”⁵⁰. Dziewczyna przebywała zatem w stołecznym klasztorze sakramentek. Jeśli rzeczywiście była to najstarsza z córek Stefana Potockiego, to nie poświęciła się życiu zakonnemu, gdyż w 1726 r. wyszła za mąż⁵¹. Z wizytą u strażnikówny bywał też zaufany sługa ordynatowej — Jan Jurkowski. Być może dostarczał jej jakieś drobiazgi lub regulował należność za klasztorny pobyt panny⁵². W lipcu 1708 r. odnotował bowiem w rejestrze wydatków sumę 80 zł na podróż do Warszawy i pobyt tam wraz z panną Bronikowską, „jeżdżąc po JejM Pannę strażnikównę”. Świadczy to, iż dziewczyna powróciła na jakiś czas do ciotki⁵³. Jurkowski z rozkazu pracodawcy dokonał też zakupu kwefu dla młodej Potockiej i kryształowej szklanki⁵⁴. Innym razem ordynatowa obdarowała podopieczną garderobą, gdyż odnotowano wydatki na zakup materiałów oraz na krawca i kuśnierza⁵⁵. Czas pobytu bratanicy na dworze był krótki, bo już na przełomie lipca i sierpnia 1708 r. została wyprawiona do klasztoru sakramentek lwowskich; w rachunkach znajduje się bowiem następująca notatka: „Bawiła JejM Panna Strażnikówna tak w drodze, jak i we Lwowie, niżeli do klasztoru poszła, wydałem 97 zł”. Sługa ordynatowej przekazał zakonnicom lwowskim 300 zł „do stołu”, pokrył też wydatki strażnikówny, która otrzymała rozmaite potrzebne jej rzeczy: wstęgi, grzebienie, rękawice, szpilki, zwierciadła, nożyczki i suknię „rogową” za cenę 60 zł, za zgodą swojej ciotki⁵⁶. W 1709 r. z kolei „na stół” panny Potockiej przebywającej u tychże sióstr przeznaczono 220 zł⁵⁷. Inne, analizowane źródła pisane świadczą, że 22 sierpnia 1708 r. dwie panny Potockie, będące w warszawskim klasztorze sakramentek, na żądanie ich matki Joanny Potockiej opuściły zgromadzenie z powodu panującej w stolicy zarazy i udały się wraz z opiekunką (matką d’Auvergne) do Lwowa⁵⁸. O pobycie w klasztorze drugiej strażnikówny nie wspomina się w rejestrach dworskich Zamoyskiej. Brak też wzmianki o przyjeździe wraz z nią francuskiej zakonnicy. Joanna z Sieniawskich Potocka, porzucona w końcu przez męża, stale wyrażała nadzieję, że chociaż jedna z trzech jej córek odda się służbie Bożej⁵⁹, ale dziewczęta nie przejawiały takiej woli. Wiadomo, że jeszcze w 1712 r. przebywały jakiś czas u wizytek w Warszawie — „bardzo grzeczne były też tu u kraty, starsza JMé

⁴⁸ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 4.

⁴⁹ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 4.

⁵⁰ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 14.

⁵¹ Teresa Teofila z Potockich (1696–30 X 1778) — była córką Joanny z Sieniawskich, wojewodzianki wołyńskiej, i Stefana Aleksandra Potockiego (†1727), strażnika wielkiego koronnego, następnie wojewody bełskiego. W 1726 r. wyszła za mąż za owdowiałego Jerzego Antoniego Warszyckiego (†1734), wojewodę łęczyckiego, po jego śmierci w 1743 r. poślubiła Leona Wojciecha Opalińskiego (1708–1775), wojewodę sieradzkiego. Oba małżeństwa pozostały bezdzietne.

⁵² AGAD, AZ, rkps 2762, s. 14.

⁵³ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 16.

⁵⁴ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 15.

⁵⁵ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 16.

⁵⁶ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 18.

⁵⁷ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 24.

⁵⁸ Bar C. de. 1984, s. 264–265.

⁵⁹ BCz, rkps 2708 II, „Joanna z Sieniawskich Potocka do Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej we Lwowie 30 XI 1718”, k. 65.

śpiewała u kraty, bardzo piękny głos ma [...]”⁶⁰. Wszystkie trzy panny żyły jeszcze w latach dwudziestych XVIII w., mieszkając z matką we Lwowie.

W rejestrze wzmiankowano też niekiedy „JMP kawalera”, który otrzymywał wypłatę w wysokości 200 zł, lecz nie wiadomo, kim był i jaką pełnił funkcję w otoczeniu ordynatowej. Podobnie jak panna Łokacka, która otrzymywała „od stołu” 100 zł, niewykluczone, że w związku z utrzymaniem jednej z bratanic w klasztorze⁶¹. Z drugiej strony zapis ten może być mylący, gdyż Łokackiej wypłacano też drobne sumy z asygnat na wyraźne polecenie ordynatowej⁶². Podobnie enigmatycznie określono zakres obowiązków Świącickiego, któremu ordynatowa zapłaciła „od stołu” 120 zł i „na różne potrzeby” 80 zł⁶³. Imię Świącicki zresztą został otoczony szczególną opieką, gdyż opłacono mu roczny pobyt „w szkołach lwowskich”, a na „wyraźny ordynans do-brodziejki” pokryto wszystkie jego wydatki, łącznie 395 zł 15 gr⁶⁴. Można domniemywać, iż był synem jednego z ekonomów Zamoyskich, pracującego w starostwie knyszyńskim⁶⁵.

Na utrzymaniu ordynatowej był też karzeł, gdyż w rachunkach z roku 1708 widnieją pozycje na „buty dla karła” i kołpak⁶⁶. Być może Teresa z Potockich miała też do towarzysystwa czarnoskórego sługę, co można wnosić po wpisie: „Murzynowi sprawiłem zawój z sztuczką dubletową i kitą strusią” za 86 zł⁶⁷. Innym razem zaś odnotowano: „na barwę Murzynowi karmazynu łokci 10 ½”, a ponadto sprzączki, trzewiki, galon złoty, cywki i pończochy, szpadę, halsztuk⁶⁸ i mankiety oraz rękawice, kolce i czarne wstęgi⁶⁹. Pokryto też koszt uszycia stroju dla niego.

Na usługach było również przynajmniej czterech pokojowych — Jagielowicz, być może krewny jednej z panien oraz Strzygielski, Jankowski i Przybyłowski, którym w 1707 r. patronka zleciła uszycie kontuszów, zamówiła dla nich czapki, pasy, buty i żupany, a ponadto opłaciła wykonanie barwy⁷⁰. Drobnych, regularnych zakupów dla pokojowych było więcej. Najczęściej zaopatrywano ich w buty, a także uzupełniano ich ubiór, co wskazuje, iż Zamoyskiej zależało na dobrej prezencji jej ludzi. W lipcu 1709 r. nabyto niewielkiej wartości szablę dla Jankowskiego na rozkaz dobrodziejki⁷¹.

Z prośbami o protekcję i wypłatę zaległych świadczeń zwracał się do magnatki A. Szański: „żebym mógł za poważną instancją Pani i Dobrodziki mojej odebrać skutek łaski Pańskiej, choć raz przez lat siedm zasługi mnie należące”⁷². Wydaje się jednak, że Szański służył u męża Teresy — Tomasza Józefa, zaś u jego żony szukał jedynie poparcia dla swych starań⁷³.

Na dworze zatrudnionych było kilku kucharzy i kuchmistrz oraz kredensarze, ale tylko niektórych znamy z imienia. Wśród nich był kredensarz Staszek, który otrzymał w 1709 r.

⁶⁰ BCz rkps 2746 II, „Jadwiga Rafałowiczówna do Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, 26 X 1713”, k. 140; por.: Rafałowiczówna J. 2000.

⁶¹ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 13.

⁶² AGAD, AZ, rkps 2762, s. 22–23.

⁶³ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 16.

⁶⁴ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 23.

⁶⁵ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 16.

⁶⁶ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 13.

⁶⁷ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 20.

⁶⁸ Halsztuk (dawniej halsztuch) — trójkątna chusta noszona na szyi przez mężczyzn w XVIII i XIX w., biała lub kolorowa, niekiedy haftowana, Sieradzka A. 2003, s. 317.

⁶⁹ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 21.

⁷⁰ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 3–4.

⁷¹ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 18.

⁷² AGAD, AZ, rkps 616, „A. Szański do Teresy z Potockich Zamoyskiej, w Zamościu 28 II 1710”, s. 82.

⁷³ AGAD, AZ, rkps 616, „A. Szański do Teresy z Potockich Zamoyskiej, w Zamościu 28 II 1710”, s. 83: „Nie piszę, żebyem razem je odebrać mógł, bom jest w tym dyskretny, widząc i na JMci Dobrodziejka terażniejsze ciężkości, ale przynajmniej za lat dwie [...]”.

kontusz falendyszowy i żupan⁷⁴. W tym czasie upominał się również o zapłatę za dawne zasługi „Franciszek kucharz”. Kuchmistrem Teresy Zamoyskiej był, jak wynika z rachunków, niejaki Bielawski, z którym w 1708 r. regulowano zaległe zobowiązania⁷⁵. Nie wiadomo, jaką kuchnię preferowała starościna (dane o kupowanych dla niej produktach żywnościowych w dalszej części tekstu). Bratowa Joanna Potocka przestrzegała ją jedynie przed spożywaniem ciężkich potraw⁷⁶.

W rachunkach wymieniany jest również „Pan Wielbiewicz”, prawdopodobnie ojciec lub krewny wspomnianej wyżej panny, który na rozkaz ordynatowej otrzymał kwotę 200 zł⁷⁷. Z kolei w styczniu 1709 r. z racji zasług 200 zł otrzymała pani Wielbiewiczowa. W czerwcu tegoż roku wypłacono jej jeszcze 100 zł. To może sugerować, że byli oni małżeństwem i razem z córką służyli na dworze Zamoyskiej⁷⁸.

W otoczeniu ordynatowej przebywało spore grono osób enigmatycznie wzmiankowanych w analizowanych źródłach, których zajęć nie jestem w stanie określić. Niektóre nazwiska i niewielkie kwoty, które im przekazywano, świadczą, że pełnili różne posługi na dworze, ale nie ma podstaw, by jednoznacznie potwierdzić ich przynależności do dworu. I tak np. nierozszyfrowaną postacią jest Morski, któremu w 1708 r. przekazano na „barwę granatową francuską z potrzebami” 114 zł⁷⁹ oraz imię Markowski, z pewnością sługa, gdyż również sporządzono dla niego barwę za 97 zł. Istotną rolę odgrywał też niejaki Krępski, który należał do grupy dworskich oficjalistów. Regulował różne świadczenia i odbierał asygnacje. Co ciekawe, Tomasz Józef Zamoyski wydał dyspozycję, by z dochodów jego żony pokryć koszty leczenia „porąbanego Krępskiego” w 1709 r. Nie wiadomo, w jakich okolicznościach do tego doszło, ani jak rozległe były to rany, dość że cyrulik wycenił swoje usługi na 40 zł⁸⁰. Krępski musiał być wiernym sługą, skoro Zamoyska zaznaczyła w testamencie, by jej mąż zadbał o niego i wypłacił mu po jej śmierci 500 zł⁸¹. Podobną prośbę ordynatowa wyraziła w stosunku do bliżej nieznanego Kozubowskiego, deklarując, że sama przygotowuje stosowną kartę do wypłaty⁸². W testamencie wspomniała też „pana Knypla”, prosząc męża o uregulowanie wobec niego należności: „lubo mam pretensję do niego, rachunków nie czynił i nie dochodziło to, co do nas należy, na sumienie jednak jego, że pretenduje u mnie półtora tysiąca, proszę JP ordynata, aby go raczył ukontentować z dochodów z starostwa gródeckiego”⁸³. Wspomniany Knypl to być może Jerzy Knypel (Georg Knippel), oberszterlejtant regimentu pieszego Jana Gnińskiego, służący u niego jeszcze w 1691 r.⁸⁴

Teresa Zamoyska utrzymywała u siebie również cyrulika, który w 1707 r. wziął 30 zł za „opatrzenie” panny Węglińskiej⁸⁵. Z jego usług korzystała też cała służba podległa ordynatowej. Z pewnością magnatkę leczyli także medycy, zważywszy na słabe zdrowie Teresy, co stale podkreślano⁸⁶. Na liście płac widnieje też pracznica Anna, która wzięła 100 zł za dwa lata służby,

⁷⁴ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 19.

⁷⁵ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 14.

⁷⁶ AGAD, AZ, rkps 616, „Joanna z Sieniawskich Potocka do Teresy Zamoyskiej, we Lwowie 21 IV 1713”, s. 59.

⁷⁷ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 10.

⁷⁸ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 17.

⁷⁹ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 14.

⁸⁰ AGAD, AZ, sygn. 2762, s. 28.

⁸¹ CPAHUK, f. 256, op. 1, rkps 522, „Testament Teresy z Potockich Zamoyskiej”, k. 3.

⁸² CPAHUK, f. 256, op. 1, rkps 522, „Testament Teresy z Potockich Zamoyskiej”, k. 3.

⁸³ CPAHUK, f. 256, op. 1, rkps 522, „Testament Teresy z Potockich Zamoyskiej”, k. 3.

⁸⁴ CPAHUL, f. 10, op. 1, spr. 86, s. 602; Wagner M. 2013. s. 147.

⁸⁵ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 11.

⁸⁶ AGAD, AZ, rkps 616, „Joanna z Sieniawskich Potocka do Teresy Zamoyskiej, we Lwowie 21 IV 1713”, s. 59.

zaś w 1709 r. otrzymała białe futro jako rekompensatę za swoje usługi⁸⁷. Z pewnością do niższej służby należały też bliżej nieokreślone kobiety, dla których nabyto materiał pod kontusze: Piotrkowska, Masarówna i Kałmuczka. O Kałmuczce Ance Olzanównie ordynatowa wspomniała też w swoim testamencie, zapisując jej „suknie podlejsze”. Podkreśliła jednak, by wszystkie służące jej dziewczęta „profitowały i pamiętali, że mi służyli”⁸⁸.

Ordynatowa wypłacała służbie, oprócz regularnych poborów, także drobne kwoty w postaci tzw. kolędy, jako rodzaj świątecznego upominku. Na początku 1708 r. z jej polecenia rozdano kucharzom, trębaczom, woźnicom i pachołkom łącznie 42 zł⁸⁹. Warto przy tym zwrócić uwagę na liczbę mnogą określającą dworskich pracowników. Kolędę na św. Marcina otrzymał z kolei bakałarz mieszkający przy dworze, a wraz z nim także inni: kucharze, frajtrzy, kredensarze, pachołkowie i kapela⁹⁰.

Rozmaite prezenty Zamoyska czyniła również swoim krewnym, co było ogólnie przyjętym zwyczajem. W jej przypadku sprawunki były kosztowne. Jesienią roku 1708 z okazji dnia św. Katarzyny sprawiła jako „wiązanie” (upominek) krewnej swojego zmarłego męża, kasztelance sierpskiej (zapewne Katarzynie Szydłowskiej), „duetową suknię” za 176 zł⁹¹, zaś podkoniuśzance zamówiła jeszcze droższą „duetową suknię” za 184 zł⁹². Częste podarunki otrzymywał od ordynatowej stolnik buski Michał Franciszek Rulikowski. W 1709 r. Zamoyska rozkazała ofiarować mu zapewne okazały i niewątpliwie drogi „kobierzec złotem tkany”, kupiony u Żydówki Lejbusiowej za niebagatelną sumę 320 zł⁹³. Z niewiadomego powodu pokryła też koszt wycięcia trzech pieczętek z herbami, które zamówił u pieczętarza chorąży koronny Józef Aleksander Jabłonowski. Być może był to gest skierowany ku jego żonie, a siostrze swojej bratowej, Teofili z Sieniawskich Jabłonowskiej.

Z badanych rejestrów wynika, że Teresa Zamoyska lubiła otaczać się luksusem, nie skąpiąc na przyjemności, wybierała piękne rzeczy, „byle najświetniejsze”, zamawiała m.in. biżuterię, koronki francuskie, drogie futra (np. „3 blamy wielkie brzuszki gronostajowe”), sztengierki⁹⁴, wachlarze i inne drobiazgi. W rachunkach odnotowano nawet dwie „maszkarki z kryształami”, zapewne z przeznaczeniem na bal⁹⁵. Zakupy w jej imieniu robił Jurkowski wraz z panną Wielbiewiczówną, co skrupulatnie notował⁹⁶. Być może Zamoyska nie chciała się zdawać wyłącznie na męski gust przy kupnie kosztownych rzeczy. Często zamawiała drogie tkaniny — atlas, morę, francuski adamaszek, lamę, koronki, kitajkę, kosztowne opony tureckie i różnobarwny szagryn⁹⁷. Korzystała z usług kupca lwowskiego włoskiego pochodzenia — Mentoniego⁹⁸ i miała otwar-

⁸⁷ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 10.

⁸⁸ CPAHUK, f. 256, op. 1, rkps 522, „Testament Teresy z Potockich Zamoyskiej”, k. 3v.

⁸⁹ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 12.

⁹⁰ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 15.

⁹¹ AGAD, AZ, rkps 2762, AGAD, AZ, rkps 2762, „Ekspensa pieniędzy, które do moich rąk wchodziły”, s. 15. Katarzyna Szydłowska była prawdopodobnie córką Pawła Szydłowskiego (zmarłego przed XII 1686 r.), kasztelana sierpskiego, siostrą Marianny z Szydłowskich Gnińskiej, której pierwszym mężem był Władysław Gniński, starosta radzyński, brat Anny Franciszki z Gnińskich Zamoyskiej, podskarbiny wielkiej koronnej.

⁹² AGAD, AZ, rkps 2762, s. 13.

⁹³ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 19.

⁹⁴ Sztangierka — dawniej rodzaj trójkątnej chustki krzyżowanej na biuście i wiązanej na plecach.

⁹⁵ AGAD, AZ, rkps 2762, k. 3.

⁹⁶ Zob.: AGAD, AZ, rkps 2762, „Ekspensa pieniędzy, które do moich rąk wchodziły”, k. 12: „Sam będąc we Lwowie z Panną Wielbiewiczówną, za materii bogatej na jadwiżkę [...]”. Jadwiżka (jadwiszka, jadwicha) — dawniej mała poduszeczka do szpilek i igieł, Gloger Z. 1900.

⁹⁷ AGAD, AZ, rkps 2762, „Ekspensa pieniędzy, które do moich rąk wchodziły”, k. 12: „Kucharskiemu, kupcowi za czarnej mory łokci 24 1 po tyńfów 10 — 360 zł”.

⁹⁸ AGAD, AZ, rkps 2762, „Ekspensa pieniędzy, które do moich rąk wchodziły”, k. 12.

ty kredyt u Lupiego, który zaopatrywał najbogatsze damy w Rzeczypospolitej. „Z tym wszystkim upewnij go [tzn. Lupiego — B.P.] WM na sumienie i szlacheckie imię, że jeżeli prędzej nie wypłacę się JMci, to pewnie w niczym nie uchybię punktu i momentu Zielonych Świątek, za czym niech JP Wielbiewiczowa wszystko co potrzeba bierze dla mnie [...]”, zapewniała w liście Jurkowskiego⁹⁹. I ponaglała: — „Bez krawca i bez futra Wć nie przyjeżdżaj, [...] zalecam”¹⁰⁰. Zaległości w terminowym regulowaniu należności były stałą bolączką ówczesnych kupców, u których zamożne towarzystwo realizowało ekskluzywne zachcianki, więc fakt, że ordynatowej zamojskiej stale brakowało gotówki, nie był niczym nadzwyczajnym. Zapłaty domagał się m.in. warszawski kupiec La Dremont, zaopatrujący Zamoyską w modne i wykwtintne stroje, oraz inny dostawca ze stolicy — Jean Hiche¹⁰¹. Szczególnie natarczywy w swoich prośbach o zwrot długu był Hiche, którego ordynatowa zbywała obietnicami spłaty, aż w końcu sam zamierzał złożyć wizytę w Zamościu¹⁰². Nie wiadomo, czy dług ten wynikał z niezapłaconych sum za pobrane towary, czy też z zaciągniętego kredytu. Na codzienne potrzeby dobrodziejki i jej dworu sprowadzano też np. sporo poduszek, kolderek, poszew; notowano również opłaty za drobne naprawy strojów i tkanin¹⁰³.

Teresa Zamoyska korzystała z usług rozmaitych rzemieślników. Jednym z nich był złotnik Pietkiewicz, który wykonywał dla niej lichtarze i inne drobne zlecenia¹⁰⁴. Znajdziemy też dyspozycje „Pieczętarszowi od nabicia złotem dwóch bransoletów”, „Warzerysowi za guzy srebrne i za robotę”. Inne, wzmiankowane prace, to np. „Introligatorowi od oprawy księzek na złoto”¹⁰⁵ albo „za stolik stolarzowi i malarzowi, co chińsko pomalował”¹⁰⁶. Za „krawiecką robotę” magnatka płaciła Abrahamowi, zapewne krawcowi wyznania mojżeszowego, a także bliżej nieznanym Wilimowi i Wontonowi. Wśród dostawców dworskich byli Żydzi zamojscy, lubelscy i lwowscy oraz kupcy i rzemieślnicy innych nacji, którzy osiedli w dobrach ordynackich lub z sąsiednich miast — Żółkwi i Lwowa. Wśród nich byli introligatorzy, krawcy, złotnicy. Być może zaopatrywała się też u kupców gdańskich.

Na zamku zamojskim działała, wspomniana wcześniej, kapela. Raczej nie należała ona do dworu ordynatowej, gdyż w rachunkach brak takich wzmianek, ale muzycy otrzymywali od niej wsparcie finansowe¹⁰⁷. Wiadomo natomiast, że o miejsce na dworze dla swojej córki uczącej się grać na kilku instrumentach, zabiegał w 1713 r. Neapolitańczyk doktor L.F. de Brunosi, przebywający wówczas w Gdańsku¹⁰⁸.

Żaden dwór nie mógł się obejść bez czeladzi stajennej. Podróże wymagały stosownego ekwipażu, koni i ludzi do ich obsługi. Niestety, w rachunkach dworu Zamoyskiej rzadko zamieszczano informacje o masztalerzach, stajennych i woźnicach. Może to wskazywać, iż ludzie

⁹⁹ AGAD, AZ, rkps 616, „Teresa z Potockich Zamoyska do Jana Jurkowskiego, b.m. b.d. [przed 1713]”, k. 24–25.

¹⁰⁰ AGAD, AZ, rkps 616, „Teresa z Potockich Zamoyska do Jana Jurkowskiego, b.m. b.d. [przed 1713]”, k. 26.

¹⁰¹ AGAD, AZ, rkps 616, „La Dremont do Teresy z Potockich Zamoyskiej, z Warszawy 10 VI 1710”, s. 84. Kupiec zapewniał, że wierzy w jej obietnice wyrównania rachunków: „dawno znam WM Pani słowna i łaskawa na mnie, do tych też łasce się rekomenduję [...]”; zob. także: AGAD, AZ, rkps 616, „Jean Hiche do Teresy z Potockich Zamoyskiej, z Warszawy 4 IV 1708”, k. 112–114.

¹⁰² AGAD, AZ, rkps 616, „Jean Hiche do Teresy z Potockich Zamoyskiej w Warszawie 4 IV 1708”, s. 113.

¹⁰³ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 11, 18.

¹⁰⁴ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 11.

¹⁰⁵ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 4.

¹⁰⁶ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 23.

¹⁰⁷ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 15.

¹⁰⁸ AGAD, AZ, rkps 616, „L.F. de Brunosi do Teresy z Potockich Zamoyskiej, z Gdańska 22 VII 1713”, s. 57.

ci byli na służbie ordynata i on pokrywał koszty ich utrzymania. Osobami takimi byli m.in. wymieniony z nazwiska stangret Wencel i jego foryś, który otrzymał 4 zł w 1708 r.¹⁰⁹

W rejestrze uwzględniono też sporadyczne, odmienne wydatki, m.in. dla poczmagistra zamojskiego, dla „myśliwców”, którzy za usługi otrzymali 3 zł na wyraźny rozkaz dobrodziejki, jak również elemożyny płacone ubogim oraz groszowe wsparcie dla wędrowców i żołnierzy¹¹⁰. Okazując miłosierdzie wobec ubogich i chorych poprzez niewielkie datki ordynatowa realizowała przyjęty w społeczeństwie szlacheckim model pobożności.

W kwietniu 1709 r. Zamoyska kazała nabyć w Jarosławiu u ogrodnika z Wysocka szczepy, nasiona i kwiatki do ogrodu. Do interesujących należy wypłata dla księdza Ormińskiego „od dedykacji kalendarza JejM Dobrodziejce” w wysokości 230 zł, dokonana w roku 1709¹¹¹.

Sporo było sum z przeznaczeniem na zwrot „dawnych” długów, które być może pochodziły jeszcze z czasów jej pierwszego małżeństwa. Niektóre opiewały na różne kwoty związane z ceremonią funeralną¹¹². Dopiero w marcu 1708 r. zwrócono świeczarzowi Brzeskiemu kwotę za dostawę świec na pogrzeb wojewody w wysokości 60 zł¹¹³. W 1709 r. uregulowano wreszcie dług za tę uroczystość u cystersów, płacąc im 185 zł¹¹⁴.

Stale na liście finansowych zleceń figuruje nieznaną bliżej Laus, zapewne kredytor, gdyż zajmował się udzielaniem rozmaitych pożyczek, które potem u niego spłacano¹¹⁵, bądź wpłacono znaczne sumy (np. 700 zł) na tzw. registr. Wierzycielkami długów była też spora grupa żydowskich kredytek i lichwiarek, w tym „Judzina Żydówka”. Zobowiązania finansowe dotyczyły też np. Boruchowej, a także pani sędziny skarbowej, z którą regulowano „dawne długi”¹¹⁶. Zaległości w spłatach należności są znamienne dla całej epoki.

Wśród artykułów dostarczanych na dwór Teresy z Potockich były rozmaite specjały przeznaczone dla ordynatowej: kawior, znaczne ilości kawy, sprowadzane z Żółtkwi cytryny, pomarańcze i „pommegranaty”, smażony koper, tarskie ziele¹¹⁷, hiszpańska tabaka, aloes, cynamon i kardamon („kardemonium”)¹¹⁸. W Warszawie kupowano inne rarytasy: sardele, cytryny i kasztany, zaś w Gdańsku wódkę cynamonową, genueńską oliwę i bursztyn¹¹⁹.

Teresa Zamoyska cierpiała stale na jakieś dolegliwości, prawdopodobnie trawienne, które zapewne miała łagodzić nalewka cynamonowa. Z powodu słabego zdrowia magnatki często dokonywano też dla niej zakupu medykamentów, np. rabarbaru oraz nieznaną bliżej pigułek¹²⁰. W różne przysmaki i leki zaopatrywano się we lwowskiej aptece pani Kozłowskiej. Tylko w jednym miesiącu 1708 r. wśród zrobionych tam sprawunków były: wódka cynamonowa, wino, kopry i smażone skórki (tzw. cykata)¹²¹. W tym miejscu można było również dostać smażone śliwki. Natomiast aptekarz lwowski Hil sporządzał proszki i pigułki dla ordynata¹²².

Teresa Zamoyska chętnie oddawała się drobnym, z pozoru niewinnym rozrywkom, jak chociażby grze w karty, gdyż w rachunkach co jakiś czas pojawiają się wydatki „na karty dla

¹⁰⁹ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 17.

¹¹⁰ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 16.

¹¹¹ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 21.

¹¹² AGAD, AZ, rkps 2762, s. 3–4.

¹¹³ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 14.

¹¹⁴ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 17.

¹¹⁵ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 11.

¹¹⁶ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 20.

¹¹⁷ Zob.: Dumanowski J. 2010.

¹¹⁸ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 12.

¹¹⁹ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 23 i 24.

¹²⁰ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 21.

¹²¹ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 13.

¹²² AGAD, AZ, rkps 2762, s. 28.

Jejm Dobrodziejki”, „przez Kałmuczkę na karty dla Jejm Dobrodziejki 6 zł”. Nie są to duże sumy, ale rejestrowane są regularnie w spisie wydatków¹²³. Zamiłowanie do takich rozrywek starościna wyniosła zapewne z dworu Marii Kazimiery. Z tego wynika, że ordynatowa miała w swoim otoczeniu osoby, które uczestniczyły w grze razem z nią.

Niektóre zapisy świadczą o działaniach charytatywnych ordynatowej (o czym już wyżej wspomniano), inne mogą wskazywać na jej szerszy patronat religijny. I tak np. na początku marca 1708 r. ksiądz Michał franciszkanin otrzymał kwotę 100 zł „na budowę kościoła”. Innym razem ofiarowano 36 zł „pannom karmelitankom lwowskim”, to znów przekazano datkę „do św. Teresy”. Magnatka wspierała też szpital dla ubogich — „działom szpitalnym na leguminy”, przekazując w latach 1706–1710 pieniądze i zboże, w czym pośredniczyli jej ludzie — Jasielski i Milewski¹²⁴. Drobne datki dano księżom Michałowi i Franciszkowi Działkiewiczom oraz na ubogich. Liczne legaty Zamoyska zapisała w swoim testamencie z 1713 r. kościołom i klasztorom zamojskim¹²⁵.

Swoją klientelę i służbę Zamoyska otaczała też inną opieką — uczestniczyła w ceremoniach rodzinnych, otaczała protekcją, finansowała różne drobiazgi (stroje, drobną biżuterię), czasem darowała wino lub konia, „suplementowała” pieniężnym datkiem, albo występowała jako matka chrzestna nowonarodzonych dzieci, co dla jej klienteli miało ogromne znaczenie prestiżowe. W roku 1708 przekazała pewną kwotę, by kupić materię „na Krzyżmo dla dziecięcia JMć Pani Bielawskiej, które trzymała JMć Dobrodziejka, kamki łokci 11 [...]”¹²⁶. W tym samym czasie podarowała „Rzeplińskiemu dziecięciu na krzciny i wiązanie 80 zł”¹²⁷. Były to tradycyjne obowiązki patronki, które integrowały ją z pracownikami i z osobami związanymi z jej dworem, umacniały wizerunek pobożnej i łaskawej pani, wzbudzały szacunek i zaufanie do chlebobawczyń i dobrodziejki. W 1709 r. w czasie pobytu we Lwowie trzymała do chrztu dziecko kasztelana kamienieckiego, ponosząc przy tym wydatki na kuchnię i wino, a także składając znaczny datkę dla księża i baby kościelnej¹²⁸.

Jak podsumował pisarz sporządzający registr rozchodów, na przestrzeni lat 1707–1709 wydano na potrzeby dworu ordynatowej 47 630,20 zł¹²⁹. Nie było to jednak wszystko, gdyż część kosztów utrzymania magnatki i jej otoczenia regulowano bezpośrednio u poborców podatkowych i ekonomów na podstawie kierowanych do nich asygnat i kwitów¹³⁰. Dochody te przeznaczano zarówno na płace dla służby, usługi, pokrycie długów, jak i na liczne zakupy dla ordynatowej (m.in. stroje, futra, skóry, kawa, korzenie, karty). W 1708 r. większość wydatków przeznaczono na futra — „pieski”, popielice, korsaki (lisy syberyjskie), sobole, baranki, niedźwiedzie, lisie szlamy i ubiory dla Teresy Zamoyskiej¹³¹.

Z dochodów na utrzymanie dworu ordynatowej pokrywano również część potrzeb jej małżonka Tomasza Józefa¹³². Na przykład w 1707 r. z tych środków opłacono: tygodniową laffę (wyżywienie) dla 15 Tatarów, lenung¹³³ rajtarii, bliżej nieokreślonych robotników, ludzi zbierających proso, wyrównano zaległe płatności za stroje dla ordynata, jego dworzan i dla

¹²³ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 10–11.

¹²⁴ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 25.

¹²⁵ Zob.: CPAHUK, f. 256, op. 1, rkps 522, „Testament Teresy z Potockich Zamoyskiej”, k. 1–4.

¹²⁶ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 14.

¹²⁷ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 15.

¹²⁸ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 20. Chodzi prawdopodobnie o któreś z dzieci Aleksandra Jana Potockiego (†1714), kasztelana kamienieckiego i jego drugiej żony — Teresy z Tarłów.

¹²⁹ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 21.

¹³⁰ Por.: AGAD, AZ, rkps 2762, s. 22.

¹³¹ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 23.

¹³² AGAD, AZ, rkps 2762, s. 26.

¹³³ Lenung — dawniej zółd, strawne dla żołnierzy, laffa, Elektroniczny słownik. 2004–2021.

Tatarów, kupiono konia¹³⁴. Znaczną sumę wydano na chmiel i woły, które przeznaczono na potrzeby zamku zamojskiego. Zapłacono wtedy też w różnej formie (pieniężnej i rzeczowej) ludziom związanym z dworem ordynata, którzy pozostawali na służbie Zamoyskich jeszcze w czasach jego matki — Morelowskiemu, Tomaszowskiemu i warszawskiemu informatorowi, Janowi Antoniemu Lamprechtowi¹³⁵. Z pieniędzy tych pokrywano również koszty wszelkich podróży dworskich urzędników.

Za kolejne lata w rejestrze nie uwzględniono już wydatków na potrzeby Teresy z Potockich Zamoyskiej, ponieważ pomiędzy sierpniem a październikiem roku 1713 w Starzyskach ordynatowa zmarła¹³⁶. W sporządzonym przed śmiercią akcie ostatniej woli Zamoyska wspomniała jeszcze panią Strzałkowską z Szydłowskich, którą obdarowała biżuterią z pereł. Być może była to bliska jej osoba, należąca do ścisłego otoczenia magnatki. Legaty w wysokości tysiąca złotych każdy otrzymały również inne dwórki ordynatowej: pani Jurkowska, panna podczaszanka Zielska i panna Rakowiecka. Zamoyska wyraziła ponadto życzenie, by jej mąż ustanowił posagi dla wskazanych pań „jako inne pobrały, które mi służyły”, co wyraźnie podkreśla tezę o opiece patronek nad ich dworem i dbałości o przyszłość służących im dziewcząt¹³⁷. Zwyczaj obdarowywania czeladzi w aktach ostatniej woli nie był zjawiskiem rzadkim. Testatorki regulowały w ten sposób wszelkie zaległości wobec swoich ludzi, aby uspokoić własne sumienie i „ciężkości duszy nie czynić”. Testament jako akt prawny podlegający ścisłym rygorom urzędowym gwarantował nienaruszalność zapisów, stwarzał więc możliwość, że ustanowione w nim legaty i powzięte zobowiązania zostaną zrealizowane.

Wskazane tu dokumenty, na podstawie których podjęto próbę odtworzenia składu i opisanie organizacji dworu Teresy z Potockich Zamoyskiej, nie wyczerpują z pewnością wszelkich dostępnych źródeł, dzięki którym można by budować podobną narrację. Być może dalsze badania pozwolą na uzupełnienie przedstawionych tez. Zamoyska utrzymywała wszelaką korespondencję z rodziną, przyjaciółmi i służbą, ale dostępne obecnie archiwalia nie pozwalają na daleko idące wnioski. Trudno też na obecnym etapie badań pokusić się o porównanie kosztów utrzymania dworu ordynatowej Teresy Zamoyskiej z otoczeniem innych kobiet tego okresu, ze względu na niedostatek opracowań tego zagadnienia. Zamoyska, jak przystało na kobietę o jej pozycji, utrzymywała generujący znaczne koszty dwór, ale z pewnością nie można porównywać kręgu sług ordynatowej, kobiety bezdzietnej i słabo zaangażowanej politycznie, np. z potężnym dworem jednej z najaktywniejszych dam tej epoki — kasztelanowej krakowskiej Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej¹³⁸ oraz jej bratowej, a następnie teściowej, Anny Franciszki z Gnińskich Zamoyskiej, która prowadziła aktywną działalność. Mimo że Teresa Zamoyska z pewnością otaczała się luksusowymi przedmiotami i nie oszczędzała na swoje potrzeby, to jej wydatki raczej nie przekraczały środków, które otrzymywała od męża. Nie należała też do kobiet szczególnie rozrzutnych, co było uwarunkowane jej dość prowincjonalnym w gruncie rzeczy trybem życia. Zamoyska stosunkowo rzadko opuszczała swoje posiadłości, przemieszczając się pomiędzy Zamościem, nieodległym Zwierzyńcem, Starzyskami i Lwowem, nie organizowała wystawnych przyjęć, ani nie prowadziła kosztownych spraw sądowych bądź inwestycji, które pochłaniałyby znaczne sumy. Wspieranie klasztorów i kościołów miało dla niej

¹³⁴ AGAD, AZ sygn. 2762, s. 26.

¹³⁵ Por.: Pietrzak J. 2019, s. 155–178.

¹³⁶ Testament Teresy Zamoyskiej jest datowany na 4 VIII 1713 r. Prawdopodobnie ordynatowa zmarła tuż po jego podpisaniu, zwłaszcza że skarżyła się na ogarniającą ją słabość. Jej śmierć musiała nastąpić przed 17 X 1713 r., gdyż z tego dnia pochodzi dokument o przejęciu części legatów na instytucje kościelne, podpisany przez dziekana zamojskiego Wawrzyńca Sikorskiego, zob.: CPAHUK, f. 256, op. 1, rkps 522, k. 7–7v.

¹³⁷ CPAHUK, f. 256, op. 1, rkps 522, „Testament Teresy z Potockich Zamoyskiej”, k. 2v. Na temat tej formy patronatu zob.: Kicińska U. 2020, s. 358–359; Popiołek B. 2020, s. 110–111.

¹³⁸ Słaby A. 2014.

znaczenie. Nie angażowała się też w politykę, co było domeną ówczesnych magnatek. Być może wpływ na to miała władcza osobowość jej szwagierki, a następnie teściowej Anny Franciszki z Gnińskich Zamoyskiej, która kontrolowała poczynania swojej rodziny. Większość wydatków Teresa Zamoyska przeznacziała na modne stroje, wykwinne dodatki, kosztowne przysmaki i napoje, a z czasem na lekarstwa. Nie stroniła od nowości czy wręcz modnych nowinek. Pozycja, którą zajmowała jako ordynatowa zamojska, zobowiązywała ją wręcz do życia na wysokim poziomie, a pewne zachowania kulturowe wynikały z chęci utrzymania prestiżu i podkreślenia znaczenia familii. Wnioskując z rachunków dworskich, Zamoyska chętnie raczyła się np. słodkimi nalewkami i kawą, jak większość zamożnej części ówczesnego społeczeństwa, co było jednym z elementów wyróżniających arystokrację, zanim zwyczaj te przeniknęły dalej. W jej wydatkach znajdziemy np. zapis „kawy ok sześć a 3 talary — 124 zł”¹³⁹. Duże ilości kawy zamawiała również jej teściowa Anna Franciszka Zamoyska. Już wówczas był to napój dość popularny wśród elit, chociaż kosztowny. Na każdym magnackim dworze były specjalne naczynia do przyrządzania gorącego naparu: kafetieri, dzbanki, mleczniki i porcelanowe filiżanki („farfury”), a nawet „panny kawowe”, których obowiązkiem było czuwać nad wyposażeniem pokoi kawowych¹⁴⁰. Warto również odnotować fakt istnienia w kręgu Zamoyskiej niewielkiej kapeli dworskiej oraz udziału Teresy w karnawałowych balach, czego świadectwem jest kupno tak modnych wówczas „maszkarek”, czyli masek. W 1707 r. ordynatowa zapłaciła za „dwie maszkarki z kryształkami” sumę 24 zł, a zakupy uzupełniła wstążkami i złotym galonem¹⁴¹. Niewątpliwie należała do bardzo urodziwych kobiet, o czym świadczy zachowany piękny portret, a w jej otoczeniu przebywało wiele młodych kobiet, dla których zabawa była ważnym elementem codzienności. Przedmioty, które kupowała ordynatowa, wskazują na jej dobry gust i znajomość panujących trendów w ówczesnej modzie. Niewątpliwie wpływ na to mogły mieć lata spędzone u boku pierwszego męża Jana Gnińskiego na Pomorzu i kontakty z kupcami gdańskimi, jak również ze szlachtą tego regionu. Nie wiadomo, czy Teresa odwiedzała Gdańsk, ale trudno sobie wyobrazić, aby było inaczej, skoro zamieszkiwała w sąsiedztwie tego handlowego centrum, w zamku gniewskim. Nieznane są nam jednak rachunki dworskie Gnińskich, które mogłyby być podstawą do porównania jej życia i działań w obu małżeństwach. Sam Zamość przecież, mimo że lata świetności miał już za sobą, stanowił ważny ośrodek życia kulturalnego.

Ponadto Zamoyska stale utrzymywała kontakty korespondencyjne, a zapewne i osobiste z ważnymi postaciami ówczesnego życia towarzyskiego, np. z kasztelanową krakowską Elżbietą z Lubomirskich Sieniawską, której życiowa postawa i działania znacznie wyprzedzały epokę, oraz ze swoją szwagierką Joanną z Sieniawskich Potocką i jej siostrą Teofilą z Sieniawskich Jabłonowską, chorążyną koronną. Szczególnie kontakty z Sieniawskimi i Jabłonowskimi, a także z rodziną Potockich, z której się wywodziła, otwierały przed nią świat różnorodnych nowinek. Prawdopodobnie utrzymywała jakieś relacje także z Anną z Działyńskich (1686–przed 1722), żoną młodszego brata swojego męża, Michała Zdzisława Zamoyskiego (ok. 1679–1735). Niewątpliwie pozostawała również w kontaktach z jedyną siostrą męża — Marianną z Zamoyskich, która w 1704 r. poślubiła Jerzego Stanisława Dzieduszyckiego, koniuszego koronnego, dobrze wykształconego właściciela słynnego pałacu w Cucołowcach i biblioteki, znanego utracjusza¹⁴². Nie można też odmówić światowego obycia jej mężowi Tomaszowi Zamoyskiemu, chociaż ich kontakty nie należały do szczególnie zażyłych.

¹³⁹ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 13.

¹⁴⁰ Zob. szerzej na ten temat: Popiołek B. 2022 (w druku).

¹⁴¹ AGAD, AZ, rkps 2762, s. 8.

¹⁴² Markiewicz A., Betlej A. 2016.

Działalność i wielkość dworu Teresy Zamoyskiej można by porównać do otoczenia znacznie młodszej od ordynatowej Jadwigi z Jabłonowskich Woroniczowej, kasztelanowej kijowskiej, najmłodszej córki wspomnianej tu Teofili z Sieniawskich Jabłonowskiej¹⁴³. W przeciwieństwie więc do Elżbiety Sieniawskiej, Anny z Sanguszków Radziwiłłowej¹⁴⁴, kanclerzyny wielkiej litewskiej, lub młodszych od siebie kobiet, takich jak Franciszka Urszula z Wiśniowieckich Radziwiłłowa i Barbara z Duninów Sanguszkowa, ekspensy dworu ordynatowej Zamoyskiej były dość skromne i nie wykrczały poza codzienne wydatki¹⁴⁵.

Adres Autorki:

prof. dr hab. Bożena Popiołek

Instytut Historii i Archiwistyki

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

ul. Podchorążych 2

30-084 Kraków

bozena.popiolek@up.krakow.pl

<https://orcid.org/0000-0003-2545-5530>

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie], AZ [Archiwum Zamoyskich], rkps [rękopis] nr 553, 616, 2375, 2383, 2762, 2776.

BCz [Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie], rkps [rękopis] 2328 I, 2708 II, 2746 II, 2842 I.

BN [Biblioteka Narodowa w Warszawie], rkps [rękopis] 1605.

CPAHUK [Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy w Kijowie], f. 256, op. 1, rkps [rękopis] 522.

CPAHUL [Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie], f. 181, op. 2, rkps [rękopis] 288.

LNNBU [Ukraińska Biblioteka Naukowa im. W. Stefanyka we Lwowie], Zbiór Biblioteki Baworowskich, f. 4, op. 1, rkps [rękopis] 670 (skany ZNiO).

LNNBU [Ukraińska Biblioteka Naukowa im. W. Stefanyka we Lwowie], Zbiór Aleksandra Czołowskiego, f. 141, op. 1, rkps [rękopis] 2447 (skan ZNiO).

ZNiO [Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu], rkps [rękopis] 7928/I.

Źródła i opracowania drukowane

Augustyniak Urszula. 2000. *Sytuacja kobiet na dworach ewangelickiej szlachty i magnaterii w XVII wieku*, [w:] *Między barokiem a oświeceniem. Obyczaje czasów saskich*, red. K. Stasiewicz, S. Achremczyk, Olsztyn, s. 71–99.

Augustyniak Urszula. 2001. *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640). Mechanizmy patronatu*, Warszawa.

Augustyniak Urszula. 2021. *Pozycja kobiet na ewangelickich dworach magnackich i szlacheckich w Wielkim Księstwie Litewskim w 1 poł. XVII w. na przykładzie Radziwiłłów birżańskich i ich klienteli*, [w:] *Dwór kobiecy w Rzeczypospolitej XVII i XVIII wieku*, red. B. Popiołek, A. Penkała-Jastrzębska, K. Pyzel, Kraków, s. 15–32.

Bar Cathrine de. 1984. *En Pologne avec les benedictines de France*, Tequi.

¹⁴³ Popiołek B. 2021.

¹⁴⁴ Karkucińska W. 2000.

¹⁴⁵ Por.: Popiołek B. 2022 (w druku).

- Blinda Agnieszka. 2021. „*Otoczona olbrzymim dworem, ubrana prawie po męsku, słynęła w okolicy ze swych dziwactw i zamilowania do etykiety*”. *Teofila z Jabłonowskich Sapieżyna (1742–1816) i jej dwór w Teofilpolu*, [w:] *Dwór kobiety w Rzeczypospolitej XVII i XVIII wieku*, red. B. Popiołek, A. Penkała-Jastrzębska, K. Pyzel, Kraków, s. 177–196.
- Czwojdrak Bożena. 2012. *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa.
- Czwojdrak Bożena. 2016a. *Fraucymer na dworach królowych w późnośredniowiecznej Polsce*, „*Studia z Dziejów Średniowiecza*”, nr 20, s. 17–28.
- Czwojdrak Bożena. 2016b. *Under the Rule of Queen Zofia Holszańska. Land, Town and in curia reginalis Courts of Sanok in 1434–1461*, [w:] *Právní kultura středověku*, Colloquia mediaevalia Pragensia, t. 17, red. M. Nodl, P. Węcowski, Praha, s. 191–198.
- Dumanowski Jarosław. 2006. *Świat rzeczy szlachty wielkopolskiej w XVIII wieku*, Toruń.
- Dumanowski Jarosław. 2010. *Tatarskie ziele w cukrze czyli staropolskie słodycze*, Warszawa.
- Dwory magnackie. 2005. *Dwory magnackie w XVIII wieku. Rola i znaczenie kulturowe*, red. T. Kostkiewiczowa, A. Roćko, Warszawa.
- Dwór kobiety w Rzeczypospolitej. 2021. *Dwór kobiety w Rzeczypospolitej XVII i XVIII wieku*, red. B. Popiołek, A. Penkała-Jastrzębska, K. Pyzel, Kraków.
- Elektroniczny słownik. 2004–2021. *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII w.*, red. W. Gruszczyński, https://sxvii.pl/index.php?strona=haslo&id_hasla=39272&forma=LENUNG# (dostęp 20.05.2021).
- Gloger Zygmunt. 1900. *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. II, Warszawa, https://pl.wikisource.org/wiki/Encyklopedia_staropolska/Jadwiska (dostęp 20.05.2021).
- Jakuboszczak Agnieszka. 2008. *Sarmacka dama. Barbara Sanguszkowa (1718–1791) i jej salon towarzyski*, Poznań.
- Jakuboszczak Agnieszka. 2021. „*JM Pannie kasztelance klaniam i najumięzieniej winszuję wstąpienia do dworu*”. *Aspiracje a codzienność dworu Doroty z Broniszów 1v. Radomickiej 2v. Jabłonowskiej (1692–1773)*, [w:] *Dwór kobiety w Rzeczypospolitej XVII i XVIII wieku*, red. B. Popiołek, A. Penkała-Jastrzębska, K. Pyzel, Kraków, s. 87–104.
- Justyniarska-Chojak Katarzyna. 2020. *Inwentarze pośmiertne z małych i średnich miast Małopolski (w XVI–XVIII wieku)*, Kielce.
- Karkucińska Wanda. 2000. *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676–1746). Działalność gospodarcza i mecenat*, Warszawa.
- Kettering Sharon. 1986. *Patrons, Brokers, and Clients in Seventeenth-Century France*, Oxford University Press.
- Kettering Sharon. 1989. *The Patronage Power of Early Modern French Noblewomen*, „*The Historical Journal*”, t. 32, s. 817–841.
- Kettering Sharon. 1997. *The Household's Service of Early Modern French Noblewomen*, „*French Historical Studies*”, R. XX, s. 56–85.
- Kicińska Urszula. 2017. *Splendory domowe w staropolskich inwentarzach ruchomości*, „*Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*”, R. LXV, nr 4, s. 461–470.
- Klonder Andrzej. 2019. *Nalewka srebrna z miednicą — atrybut elitarnej kultury stołu we wczesnonowożytnej Europie Środkowej. Uwagi wstępne*, „*Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*”, R. LXVII, nr 1, s. 41–53, <https://doi.org/10.23858/KHKM67.2019.1.003> (dostęp 20.05.2021).
- Kuras Katarzyna. 2018. *Dwór królowej Marii Leszczyńskiej. Ludzie, pieniądze, wpływy*, Kraków.
- Lengyelová Tunde. 2016. *Život na šľ'achtickom dvore. Odev-strava-domácnost-hygiena-vol'ny čas*, Bratislava.
- Markiewicz Anna, Betlej Andrzej. 2016. *Pałac w Cuculowcach w świetle inwentarza pośmiertnego Jerzego Stanisława Dzieduszyckiego z 1731 roku*, Kraków.
- Markuszowska Aneta. 2010. *Kompozytorki i patronki muzyki w XVII i XVIII wieku. Wybrane portrety*, Warszawa.
- Mączak Antoni. 1994. *Klientela. Nieformalne systemy władzy w Polsce i Europie XVI–XVIII w.*, Warszawa.
- Mączak Antoni. 2003. *Nierówna przyjaźń. Układy klientalne w perspektywie historycznej*, Wrocław.

- Mitchell Silvia Z. 2018, *Women and Children First: Court Ceremonial during Carolo II's Minority, 1665–1667*, „The Court Historian”, nr 23/2, s. 135–151.
- Modesti Adelina. 2020, *Women's Patronage and Gendered Cultural Networks in Early Modern Europe. Vittoria della Rovere, Grand Duchess of Tuscany*, Routledge.
- Partyka Joanna. 1998. *Kuchnia, szafa i obora. Codziennosc pisana kobiecą ręką*, „Barok. Historia-Literatura-Sztuka”, R. X, s. 143–146.
- Patron i dwór. 2006. *Patron i dwór. Magnateria. Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Warszawa.
- Penkała Anna. 2016. *Materia drozsza od srebra. „Farfurki” i „porcelanki” na szlacheckich stolach w swietle inwentarzy oblatowanych w krakowskich księgach grodzkich z XVIII wieku*, [w:] *Wiktuały, kuchnia, kultura jedzenia w perspektywie historycznej*, red. P. Jędrzejewski, P. Magiera, K. Skrzęzyna, G. Szuster, Kraków, s. 160–170.
- Penkała-Jastrzębska Anna. 2020. *Mit srebrnej tyżeczki? Przedmioty prestiżowe w szlacheckich inwentarzach majątkowych z ksiąg grodzkich województwa krakowskiego w czasach saskich*, „Kwartalnik Historyczny”, R. CXXVII, nr 1, s. 33–62, <https://doi.org/10.12775/KH.2020.127.1.02> (dostęp 20.06.2021).
- Penkała-Jastrzębska Anna. 2021. *Służba na kobiecym dworze magnackim. Przyczynek do analizy zagadnienia w swietle rejestrów dworskich Anny Katarzyny z Sanguszków Radziwiłłowej*, [w:] *Dwór kobiecy w Rzeczypospolitej XVII i XVIII*, red. B. Popiołek, U. Kicińska, A. Penkała-Jastrzębska, A. Słaby, Kraków, s. 155–175.
- Pietrzak Jarosław. 2019. *Zarządcy, służy i korespondenci. Mikołaj Krogulecki i Jan Antoni Lamprecht w kręgu patronatu Marii Kazimiery Sobieskiej i Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej w latach 1698–1714*, [w:] *W kręgu patronatu kobiecego w XVII–XVIII wieku*, red. B. Popiołek, U. Kicińska, A. Penkała-Jastrzębska, A. Słaby, Kraków, s. 155–178.
- Popiołek Bożena. 2003. *Kobiecy świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, Kraków.
- Popiołek Bożena. 2016. *Zawodność pamięci — dzienniki, raptularze i parapamiętniki czasów saskich*, [w:] *Memuarystyka w dawnej Polsce*, red. P. Borek, D. Chemperek, A. Nowicka-Struska, Kraków, s. 149–160.
- Popiołek Bożena. 2020. *Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu kobiecego i relacji klientalnych w czasach saskich*, Warszawa.
- Popiołek Bożena. 2021. *Dwór Jadwigi z Jabłonowskich Woroniczowej, kasztelanowej kijowskiej, jako przykład organizacji szlacheckiego dworu kobiecego w XVIII w.*, [w:] *Dwór kobiecy w Rzeczypospolitej XVII i XVIII wieku*, red. B. Popiołek, A. Penkała-Jastrzębska, K. Pyzel, Kraków, s. 125–154.
- Popiołek Bożena. 2022. *Rytm codzienności. Dwór szlachecki w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej*, Warszawa (w druku).
- Popiołek Bożena, Kicińska Urszula. 2017. *Panie Zamoyskie: Anna Franciszka z Gnińskich, Teresa Potocka i Urszula z Kalińskich — okruchy biografii w swietle korespondencji i aktów ostatniej woli*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. LXV, nr 1, s. 19–38.
- Pośpiech Andrzej. 1992. *Pulapka oczywistości. Pośmiertne spisy ruchomości szlachty wielkopolskiej z XVII wieku*, Warszawa.
- Przyboś Adam. 1959–1960. *Gniński Jan (zm. 1685) podkanclerzy koronny*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VIII, red. K. Lepszy, Wrocław, s. 149.
- Queens Consort. 2017. *Queens Consort, Cultural Transfer and European Politics, c. 1500–1800*, red. H. Watanabe-O’Kelly, A. Morton, Routledge.
- Rafałowiczówna Jadwiga. 2000. *A z Warszawy nowiny te... Listy do Elżbiety Sieniawskiej z lat 1710–1720*, oprac. B. Popiołek, Kraków.
- Ročko Agata. 2013. *Sarmacki świat wartości materialnych w XVIII wieku. Zarys problematyki*, [w:] *Codziennosc i niecodziennosc oświeconych*, t. 1: *Przyjemności, pasje i upodobania*, red. B. Mazurkowska, Katowice, s. 11–22.
- Rozsak Stanisław. 2004. *Archiwa szlacheckiej pamięci. Funkcje i znaczenie rękopiśmiennych ksiąg silva rerum w kulturze Rzeczypospolitej XVIII wieku*, Toruń.
- Sieradzka Anna 2003, *Tysiąc lat ubiorów w Polsce*, Warszawa.

- Słaby Agnieszka 2014, „*Rządziocha oleszycka*”. *Dwór Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej*, Kraków.
- Targosz Karolina. 1997. *Sawantki w Polsce XVII w. Aspiracje intelektualne kobiet ze środowisk dworskich*, Warszawa.
- Ustawy. 1787. *Ustawy powszechne dla dóbr moich rządców. Podług Exemplarza drukowanego przeszłego roku w Siemiatyczach za rozkazem J.O Xiężny Jabłonowskiej, Woiewodziny Braclawskiej*, t. 5, Warszawa.
- W kręgu patronatu. 2019. *W kręgu patronatu kobiecego w XVII–XVIII wieku*, red. B. Popiołek, U. Kicińska, A. Penkała-Jastrzębska, A. Słaby, Kraków.
- Wagner Marek. 2013. *Słownik biograficzny oficerów polskich drugiej połowy XVII wieku*, t. I, Oświęcim.
- Zielińska Zofia. 1971. *Mechanizm sejmikowy i klientela radziwiłłowska za Sasów*, „Przegląd Historyczny”, R. LXXII, nr 3, s. 397–419.

A noblewoman's court in the light of household registers
and estate registers from the early 18th century:
the court of Teresa Zamoyska née Potocka

The noblewoman's court played an equally important role in the society of the former Polish-Lithuanian Commonwealth as its male counterpart. Showing the specific nature of the female court allows us to learn about the mechanisms of women's patronage activities in many spheres, which until now have been regarded as the sphere of male activities. In terms of organisation and administration, women's courts did not differ much from men's courts, whose patrons created a strong clientele environment around them with the court itself functioning as one of the main tools of implementing patrons' policies. The court of Teresa Zamoyska née Potocka (d. 1713) presented in this paper was a typical service and representational court, created to meet the needs of the magnate benefactress and fulfill her expectations as well as serve as a testimony to her exceptional social position.

Translated by
Karolina Płoska
Proofread by
Rebecca Gorzyska

Raimo Pullat, Tõnis Liibek

The inventory of Michael Meyer's property (1758) as a reflection of a Tallinn (Reval) merchant's material world during the Age of the Enlightenment

Abstract: The inventory of Tallinn merchant Michael Meyer's (1704–1758) property is one of the largest inventories of an 18th century citizen of Tallinn. Almost the entire world of his possessions is reflected in this unique source. The inventory provides a comprehensive picture of his success, lifestyle, and hobbies, and the diverse list of household items provides a good idea of a prosperous merchant's home in northeast Europe in the 18th century. The unique body of sources (Michael Meyer's will, property inventory, and auction reports) provides comprehensive insight into the development of Tallinn's material culture, *i.e.*, the material culture history of Northern Europe, during the century of Enlightenment.

Abstrakt: Inwentarz pośmiertny rewalskiego kupca Michaela Meyera jest jednym z najobszerniejszych rejestrów dóbr osiemnastowiecznych obywateli tegoż miasta. W tym unikatowym źródle znalazł odbicie niemal kompletny świat rzeczy mieszczanina. Rejestr przedstawia szczegółowy obraz jego sukcesu zawodowego, stylu życia i zainteresowań, a lista różnorodnego wyposażenia gospodarstwa domowego daje wyobrażenie o domostwie zamożnego kupca z północnego wschodu osiemnastowiecznej Europy. Unikatowy materiał źródłowy — testament, inwentarz pośmiertny oraz rejestry aukcyjne majątku Michaela Meyera — zapewnia szczegółowy wgląd w rozwój kultury materialnej Rewala, a tym samym w historię kultury materialnej Europy Północnej doby oświecenia.

Key words: probate inventories, Enlightenment, Tallinn (Reval), merchants, Michael Meyer, luxury

Słowa kluczowe: inwentarze mienia, oświecenie, Tallin (Rewal), kupcy, Michael Meyer, luksus

I. Introduction. II. Michael Meyer — life and background. III. Michael Meyer's property and wealth. IV. Conclusions

1. Introduction

The rich collections of the Tallinn City Archives include the will and inventory of local merchant Michael Meyer's property. He died in early 1758. The will was written on 26 January 1758¹ and the inventory was compiled on February 19th.² The auction protocol and settlement of accounts for the auction of his possessions have also survived.³

The inventory of Meyer's property is one of the largest inventories of an 18th century citizen of Tallinn, and provides a detailed overview of the deceased's diverse possessions. The

¹ Testament des Kaufhändlers Aeltesten Michael Meyer, TLA.230.1.Ae10, 1–6 Seeberg-Elverfeldt Roland. 1975, 327–328.

² Nachlass-Inventarien des Kaufhändlers Aeltesten Michael Meyer, TLA.230.1.Ae10, 6r–95.

³ TLA.230.1.Ae10, 99r–267.

detailed description of his real estate is followed by a list of Meyer's working capital and gold and silver objects. Thereafter, the list continues with jewellery and silverware (*an Bauer-Pfand-Silber*) pawned by the peasants from the Tallinn area, various tin, copper, brass and steel objects, bed and table linens, men's and women's clothing, porcelain, stoneware and glass objects, and household items (*an allerhand Hausgeräthe*), including furniture. Also listed are wagons, sleighs, and other means of transport, as well as horses and other domestic animals. As well as weapons, animal skins, and pleasurable substances, such as tobacco, alcohol, sugar, and spices. The list continues with flax, yarn and wool, cotton fabric, broadcloth, and homespun wool fabric, as well as foods such as butter, fruit, hops, salt, honey, meat, and lard. Separately listed categories include axes, candles, soap, counters and tables, goods for sale (*an Krahm-Waaren*), small debts, printed books, inventory books, manuscripts, and serfs (*an Erbleute*). More detailed descriptions are provided for houses inside and outside the town walls, pastures, jewellery and tableware, pictures, mirrors, chandeliers, chairs and books, lighting fixtures, and clothing and accessories, including both old and new, everyday wear and formal wear. Thus, almost the entire world of Meyer's possessions is reflected in this inventory. To date, Meyer's voluminous inventory has not been edited or examined in detail (Fig. 1).

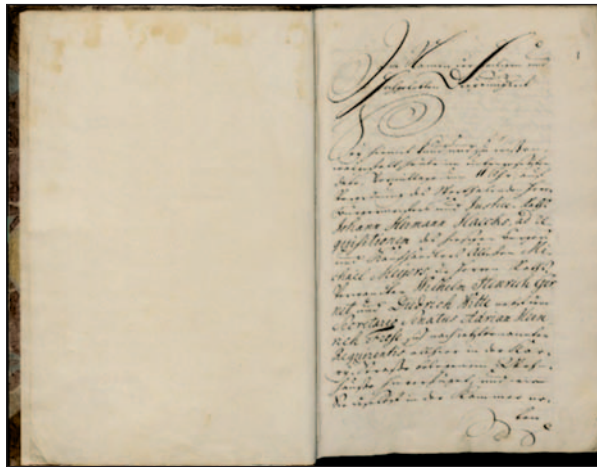


Fig. 1. Michael Meyer's will and the inventory of his property, 1758
(source: TLA.230.1.Ae10)

Ryc. 1. Testament i inwentarz pośmiertny Michaela Meyera, 1758 r.
(źródło: TLA.230.1.Ae10)

A comparative assessment of Michael Meyer's assets and legacy can be made based on a number of studies on the material culture of Tallinners that have been published to date. The most important of these is Raimo Pullat's *Tallinlase asjademaailm valgustussajandil* (A Tallinner's material world during the Age of Enlightenment), which provides a thorough survey of the living conditions and material culture of eighteenth-century Tallinners.⁴ In addition, seven volumes containing the property inventories of eighteenth-century Tallinn and Pärnu merchants, craftsmen and intelligentsia, edited by Raimo Pullat between 1997 and 2009, provide rich comparative material.⁵

⁴ Pullat R. 2016.

⁵ Nachlaßverzeichnisse. 1997; Nachlassverzeichnisse. 2002; Nachlassverzeichnisse. 2004; Nachlassverzeichnisse. 2005; Nachlassverzeichnisse. 2006; Nachlassverzeichnisse. 2007; Privatbibliotheken. 2009.

Numerous source publications, articles and studies on eighteenth-century property inventories and material culture have been published in all the Baltic Sea countries and countries in the European cultural space, which enable the material heritage of Tallinn's merchants to be viewed in the broader context of Western culture.⁶

II. *Michael Meyer — life and background*

Michael's father was Johann Gotthelf Meyer, a pewterer and merchant, who was born in the small town of Marienberg, near Chemnitz in Saxony. He moved to Tallinn (then Reval), a provincial town in the Kingdom of Sweden, around 1680.⁷ In September 1686, he married Catharina, the nineteen-year-old daughter of beltmaker Andreas Schilly⁸ and was granted town citizenship.

Johann Gotthelf had four sons and three daughters. The oldest, Andreas Meyer, born in the summer of 1687, chose a religious path and became the pastor of Simuna parish in Viru County.⁹ The second, a son also named Johann Gotthelf (1691–1722), was a Tallinn merchant until his early death at age 31.¹⁰ Maria Magdalena, the family's oldest daughter, died of the plague in 1710 at the age of 21, as did the youngest son, two-year-old Samuel. The surviving daughters Catharina Elisabeth and Anna Dorothea married in keeping with their station in life.

Michael Meyer was born as the sixth child of the merchant's family and was baptised on 26 August 1704.¹¹ However, this was not a very friendly time to start a young life. The devastating Great Northern War had begun in 1700, during which the Russian tsarist state sought to conquer the possessions of the Kingdom of Sweden in the Estonian and Livonian provinces. Just a few years before that, a great famine had raged in the provinces, killing about one-fifth of the population (1695–1697).¹² (Fig. 2).

In 1710, when Michael was six years old, Russian troops began a siege of Tallinn, which lasted from mid-August to the end of September. At the same time, a plague raged in the city, as a result of which only a tenth of the Swedish garrison survived.¹³ In the autumn of 1710, the plague also killed Michael's father Johann Gotthelf, his older sister and little brother.¹⁴ If before the war more than 12,000 people had lived in Tallinn, fewer than 2,000 people remained after that terrible year, according to a list submitted to the Russian military authorities by the defeated town council in December 1710.¹⁵

However, the difficulties he faced early in life did not prevent Michael Meyer from rapidly becoming one of the most successful merchants in Tallinn. Despite famine, war, plague,

⁶ See, e.g.: Główka D., Klonder A. 2003; Mannheims H., Roth K. 1984. Among the Polish source editions, one may highlight the Poznań inventories, published already in the 1960s: Inwentarze. 1961; Inwentarze. 1962–1965.

⁷ Meyer J.G. 1922, p. 3. Marienberg was a well-known copper and tin mining town in the 17th century.

⁸ Catharina's father was beltmaker Andreas Schilly, who had been born in Austria and was the elder of the Tallinn belt masters' guild and the Canute Guild, Stammfolge. 1948, p. 65.

⁹ Andreas died on 29 May 1739, at the age of 52. He had a large family — three daughters and four sons, Stammfolge. 1948, p. 66f.

¹⁰ His inventory of property compiled on 28 April 1722 has also been preserved, TLA.230.1.Bt17 VI, 444r–448r; see also: Nachlaßverzeichnisse. 1997, pp. 224–230.

¹¹ Stammfolge. 1948, p. 67; see also: Meyer W. 1915; Etzold G. 1975, p. 194ff.

¹² Seppel M. 2020.

¹³ Capitulation. 1865; Belagerung. 1910; Hartmann S. 1975, p. 80; Loit A. 2010; Pullat R. 2016, p. 54; Tallinna ajalugu. 2019.

¹⁴ Stammfolge. 1948, p. 65f.

¹⁵ In the mid-18th century, the population of the town grew to about 7,600, Kenéz C.J. 1978, p. 14; Pullat R. 2016, p. 54; see also: Pullat R. 1992; Pullat R. 1997.



Fig. 2. View of Tallinn in 1796. Detail from Count Ludwig August Mellin's map "Der Revalsche Kreis" (source: Mellin L.A. 1798; in the collection of Estonian National Library)

Ryc. 2. Widok Rewala (Talinna) w 1796 r. Szczegół z mapy hr. Ludwiga Augusta Mellina „Der Revalsche Kreis” (źródło: Mellin L.A. 1798; w zbiorach Estońskiej Biblioteki Narodowej)

and the upheavals associated with the Swedish-Russian transition, Michael Meyer was able to amass a proper fortune by the middle of the century. Since he was born as the sixth child of his family, it can be assumed that he did not inherit very much from his father.

By the age of 23, Michael Meyer was an active member of the Brotherhood of Black Heads (*erkorener Älteste des Schwarzenhäuptercorps*) and by the age of 26 at the latest, was already a merchant and following in his father's footsteps. He took his oath as a citizen of Tallinn on 5 September 1740 at the age of 36. Michael married Catharina Elisabeth Brockhausen, a merchant's daughter, on 6 March 1744, at the respectable age of 40.¹⁶ Unfortunately Catharina died in Tallinn on 20 January 1745, at the age of 28, only a week after the birth of their first and only son. Michael did not remarry, and for the next 14 years devoted himself to raising his son and his work as a merchant. In 1744, he was accepted as a member of the Great Guild, and was also elected to be Elder of the Guild (*Ältester der Grossen Gilde*).¹⁷ (Fig. 3).

The last years of Michael's life were also spent during difficult times. In 1755, an unusually severe winter was followed by famine and starvation, and the situation in Tallinn, where mortality rose sharply, was particularly difficult.¹⁸

Michael Meyer died in 1758 at the age of 54, and was buried on February 5th at St. Nicholas Church.¹⁹ When his will was drawn up in January, his physical weakness was noted, but his mental clarity was also remarked upon.²⁰ In February, an inventory was made of his estate.

Michael Meyer's only son Bernhard (Berend) Johann Meyer was born on 12 January 1745.²¹ As mentioned above, he lost his mother immediately after his birth and his father died when Bernhard was 13 years old. Since he was a minor, his maternal uncle Adam Hinrich Brockhausen

¹⁶ Catharina was born in Tallinn on 6 December 1717. Her father was merchant Berend Brockhausen, a member of the Great Guild, *Stammfolge*. 1948, p. 67.

¹⁷ Leimus I. et al. 2011.

¹⁸ Mäeorg K., Maiste M. 2019, p. 50.

¹⁹ *Stammfolge*. 1948, p. 67.

²⁰ TLA.230.1.Ae10, 1r.

²¹ *Stammfolge*. 1948, p. 69.

²² TLA.230.1.Ae10, 7.



Fig. 3. Family coat of arms of Michael Meyer and his descendants (drawn by Johannes Britze, *Stammfolge*. 1948, p. 2)

Ryc. 3. Herb rodzinny Michaela Meyera i jego potomków (rys. Johannes Britze; *Stammfolge*. 1948, s. 2)

was named as his guardian.²² In 1763, at the age of 18, Bernhard left Tallinn and went to study law in Jena and Leipzig.²³ During his studies, he joined the Freemasons.²⁴

After returning to his hometown, Bernhard Meyer worked as a lawyer in the city's upper and lower courts and as head of the local police (civil service).²⁵ He also belonged to the Great Guild and was elected as an alderman of Tallinn. On 18 September 1768, at the age of 23, Bernhard married Natalia Catharina Sendenhorst. Six children — three sons and three daughters — were born into the family, which founded an influential Tallinn merchant dynasty that operated in Tallinn until World War II.²⁶ Bernhard died in Tallinn on 28 March 1805 at the age of 60.

III. Michael Meyer's property and wealth

The inventory of rural merchant Michael Meyer's assets provides a comprehensive picture of his success, lifestyle, and hobbies. A year after his death, public auctions of his property were held on 32 days from April to November.²⁷ Michael Meyer had taken into account that his property would be publicly auctioned, and only bequeathed two taverns outside the city walls to his son.²⁸ The sale price of the remaining real estate was 2,635 roubles, and a total of 7,680 roubles was obtained at auctions from the sale of his other goods and furniture, jewellery, silver, etc.²⁹ Thus, Michael Meyer's total real estate and movable property was valued at nearly 11,000 roubles.

Therefore, according to Gottfried Etzold, he belonged to the middle class of Tallinn's merchants,³⁰ being a very active and successful rural merchant. He annually imported goods worth 100 to 1,000 roubles, while his exports were usually modest. According to Ants Viires, about a hundred rural merchants were active in Tallinn during the 18th century³¹ and Michael Meyer was one of the wealthiest.

We shall try to assess how wealthy Michael Meyer actually was. For comparison, some statistics: in 1750, Ernst Jacob Tewes, who had risen to the position of chief musician of Tallinn, received an annual salary of 100 *courant*-state thalers or 65 roubles; in 1740, the annual salary of Johann David Elster, the cantor of Tallinn Cathedral was 165 state thalers or 128 roubles; and in 1746, Heinrich Christoph Callenberg, the organist at St Nicholas Church, was annually paid 125 *courant*-state thalers or slightly more than 81 roubles.³² Thus, the average salary of a musician in Tallinn during the middle of the Enlightenment was around 100 silver roubles. In

²³ Eckardt J. 1876, p. 578.

²⁴ *Nachrichtenblatt*. 1924, p. 1ff.

²⁵ Elias O.H. 1978, p. 75.

²⁶ *Stammfolge*. 1948, p. 69.

²⁷ Etzold G. 1975, p. 195.

²⁸ Etzold G. 1975, p. 195.

²⁹ Etzold G. 1975, p. 195.

³⁰ Etzold G. 1975, p. 195.

³¹ Viires A. 2006, p. 214; see also: Laur M. 2003, p. 184f.

³² Heinmaa H. 2017, p. 50ff.

Tallinn during the 1770s, a professor at a secondary school earned about 250 roubles annually and a secondary school teacher earned about 150 roubles.³³ So, it can be concluded that if Michael Meyer had had to earn a living as a musician and not spent a single kopeck to live on, it would have taken him more than a hundred years to accumulate his fortune. Of course, there were even wealthier merchants and nobles in Tallinn, but compared to the intelligentsia and artisans, Meyer was undeniably a wealthy citizen. To put things in context, we should note that a bottle of beer cost 1 kopeck in the 1770s.³⁴

Michael Meyer's property is very diverse considering his wealth and occupation and the list of the included items alone would require a separate publication. Therefore, the following is limited to a few examples and a general survey. An interesting aspect is how much the inventory of Michael Meyer's property reflects the love of luxury which his wealth afforded him. Meyer's legacy includes luxurious and fashionable goods and valuables, which various state and city authorities consistently sought to regulate more or less successfully with various rules, prohibitions, and orders. He also owned modern furniture, precious stones and jewellery, mirrors, paintings, books, silverware, porcelain dishes, fine fabrics, pleasure substances, and the like.

As for the various currencies in circulation (*an contantem Gelde*), Michael Meyer did not pay much attention to the collection of coins and banknotes. There were many different currencies in Meyer's legacy, but not conspicuously many. Thus, 19 ducats, 937 roubles, 18 Albertus thalers, 371 local copper roubles, and several other smaller currencies are listed.³⁵ The international currencies of the time are represented, including the Albertus thaler, which was the most widely used in foreign trade, and gold Dutch ducats. It is noteworthy that valuables and other items in the inventory were valued in Dutch ducats, while the assets sold at auction were settled in silver roubles, thus testifying to the fact that Tallinners habitually made use of various currencies in an amicable way.³⁶

As a rural merchant, the inventory of Michael Meyer's wealth provides an excellent overview of the items that were sold primarily to peasants. However, his clients almost certainly included wealthy citizens and nobles for whom more luxurious goods were intended. Thus, it can be assumed that the 15 wide gold rings, the value of which varied between 1 and 21 ducats, were not intended for trading with the peasantry. Even more valuable were two gold necklaces, one worth 51 ducats and the other 31 ducats. According to regulations enacted in 1631, only merchants were allowed to wear gold necklaces.³⁷

He also owned a gold brooch with nine unspecified gemstones, a gold ring with a diamond and two rubies, a gold ring with three diamonds, and two strings of genuine pearls. No attempt was made to estimate their monetary value during the inventory. Meyer's inventory also includes a pair of gold buttons and a pair of enamelled earrings listed under the category of *an Juwelen, Perlen und Gold*. It should be noted that, in the 1780 regulations regarding the luxury items that the nobles of the Estonian knighthood could wear, even silver and gold buttons were forbidden.³⁸

As a dignified citizen, Meyer also had a silver watch with a minute display on a silver chain.³⁹ For wealthier Tallinners, wearing an expensive gold or silver pocket watch was a ques-

³³ Elias O. H. 1978, p. 209.

³⁴ Hupel A. W. 1777, p. 316.

³⁵ TLA.230.1.Ae10, 8p–9.

³⁶ See also: Tender E. 1937, p. 531; Verdenhalven F. 1968; Leimus I. 2014, p. 115–128.

³⁷ Tallinna ajalugu. 1976, p. 281; TLA.190.1.2; Pajur A. 2020; see also: Pallasma P. 1994; Pullat R., Suurmaa L. 2008; Ilmakunnas J. 2009.

³⁸ Pallasma P. 1994, p. 6, 46, 70.

³⁹ TLA.230.1.Ae10, 9–10r.

tion of prestige,⁴⁰ and by the 1750s a pocket watch had already become the norm for the wealthier members of the urban population. The inventory of alderman Johann Christoph von Husen, compiled in Tallinn on 20 May 1758 (the same year as Meyer's inventory), includes the following: *1 Silberne Taschen Uhre, welche bey dem Uhrmacher Pechelin zu beßern seyn soll.*⁴¹ We find a similar entry in merchant Martin Heinrich Bogemell's inventory, which was compiled on 22 December 1758.⁴²

When trying to estimate the value of a pocket watch, it should be noted that a used silver watch cost around 13 roubles in Tallinn in the 1770s.⁴³ Based on the example of Finland, it can be said that, during the Enlightenment, a silver pocket watch was just as expensive as a work-horse and a Holstein cow could be bought for a gold pocket watch.⁴⁴ The value of a pocket watch in Tallinn was similar.

In the case of all the valuables mentioned above, it is not known whether they were Meyer's own possessions, items that his deceased spouse has inherited, investments for his old age, or trading items. In any case, luxury items provided social protections and served as capital investments for their owners, by strengthening their economic position in the event of possible devaluation, illnesses or old age.

In total, Meyer owned gold objects and precious stones worth at least 40 ducats. However, since the monetary value of many items was not recorded, their value could have totalled as much as 100–150 Dutch ducats.

The silver items listed together with their weight also provide an idea of Meyer's wealth.⁴⁵ Silver weighing 1,224.98 *loths* (approx. 20 kg) is listed.⁴⁶ Among the heaviest, and thus most valuable, silverware is a gilded silver pitcher weighing 123.5 *loths* (approx. 2 kg)⁴⁷, a three-tap coffee pot (*Coffe-Kanne mit 3 Hahn*) weighing 128.5 *loths*, and old peasant silver, weighing 123 *loths*. Also listed are: three lighter weight gilded silver pitchers, three ordinary and eight large silver spoons, three salt cellars, a milk pitcher, two teapots and a teaspoon, a candy tray, two potash containers, one plate, bowls, a sugar bowl, three beakers, two sugar tongs, five tobacco canisters (one of which had an ivory bottom), as well as one medicine container, one silver sword, a silver brooch with a large Bohemian stone, 19 ordinary silver brooches, a heart-shaped balsam container (*Balsam-Dose en form eines Hertzens*), etc. Thus, Meyer's inventory also reflects the fact that during the Enlightenment, the importance of personal silverware among merchants increased significantly.

Although the monetary value of the silver items is not indicated, their market price can be found in the sales records from the auction of Meyer's property. For example, the average price of a silver tobacco canister was three roubles.⁴⁸

It should be noted that the earliest record of a coffee pot (*Caffe-Kanne*) in the property inventory of a Tallinn resident is dated 1722, and is that of Michael Meyer's older brother, Johann

⁴⁰ In Sweden and Finland pocketwatches became popular in the second half of the 18th century, the same time as in Estonia, see: Lehto M.-L. 1981; Herranen M. 1995.

⁴¹ Nachlassverzeichnisse. 2002, p. 79.

⁴² Nachlassverzeichnisse. 2002, p. 94.

⁴³ Heinrich Ernst Giese vara oksjonimüügi protokoll 1777. aastast (Auction sale record of Heinrich Ernst Giese's property from 1777), TLA.230.2.106, 21–26.

⁴⁴ Herranen M. 1995, p. 237.

⁴⁵ TLA.230.1.Ae10, 10r–12r.

⁴⁶ Lexikon. 1979; Kirme. K. 2000.

⁴⁷ This silver pitcher was one of the few items that, for unknown reasons, was not sold at the auction of Meyer's property, TLA.230.1.Ae10, 266.

⁴⁸ TLA.230.1.Ae10, 121.

Gotthilff Meyer, a merchant who died at the age of 31.⁴⁹ However, coffee drinking had been widespread since at least the 1690s, and based on current information, the first café was opened in Tallinn in 1702.⁵⁰ It was owned by Alphonso Tellado Carvallido, who came from Zaragoza in Spain.⁵¹ Coffee evenings started taking place at the Tallinn Great Guild in 1744 at the latest. In the second half of the 18th century, Tallinners already widely preferred coffee to tea.⁵²

Michael Meyer's silver coffee pot weighed almost 2 kg and had three taps. The impressive legacy of Hermann Clayhills, one of the great merchants of Tallinn (died 24 May 1764), also included *Eine silberne Coffee-Kanne mit 3 Hahnen*⁵³ and the inventory compiled for Peter Kliesendorff on 24 July 1762 also tells us that he had a brass coffee pot with three taps.⁵⁴ *1 Coffe Kanne mit 3 Hahnen* is also listed in the inventory (compiled on 18 December 1783) of Gottfried Michaloffsky, a glassmaker who was the elder of his guild.⁵⁵ Of these four coffee pots, each with three taps, Michael Meyer's pot is dated the earliest, and somewhat specifies the time of arrival of this type of coffee pot in Tallinn.

From the middle of the 18th century, sugar was widely used and loved in Tallinn. This is evidenced by the numerous sugar canisters, bowls, shakers, and tongs included in the inventories of Michael Meyer, as well as other merchants and craftsmen in Tallinn. Previously, sugar had been a luxury item.⁵⁶

Numerous jewelry and other silver items pawned by peasants also added a unique addition to Michael Meyer's valuables.⁵⁷ The peasants had mainly pawned necklaces (*Corallen*), brooches, and rings, as well as a breast ornament, a gilded cross, a headdress, and perforated state thalers. In total, an impressive number of peasants, in addition to some townspeople, had pledged their property to Meyer.

Although items made of various other metals cannot be considered luxurious, it is worth noting a few. Michael Meyer had a total of 136 pewter items.⁵⁸ Based on the quantities, it can be concluded that some of them were intended for sale. Thus, the following are listed: 46 pewter bowls with a total weight of 169.5 lb., 14 deep plates (13 lb.), 9 shallow plates (8 lb.), 4 dozen plates (56 lb.), 15 plates (16 lb.), 7 bowls (38 lb.), 2 barrels (20 lb.), in addition to a pewter soup bowl, a butter dish, 9 table decorations, 6 dishes, a chamber pot and a night lamp, a teapot, an inkpot, etc. The total weight of the new and used copper vessels was 1,094.5 lb. These included ten kettles with taps, a malt frying pan, 37 malt cooking pots, and 35 other items.⁵⁹

The list also included 33 kettles (total weight of 91 lb.) and 79 various household items (287.75 lb.) made of brass,⁶⁰ 14 steel items, and numerous iron and tin products.⁶¹

The list of animal skins (*an Futterwerck*) owned by Michael Meyer is remarkable. It includes a marten-skin lining for a man's coat, 21 tanned marten skins, 13 marten tails, two tanned fox

⁴⁹ Nachlaßverzeichnisse. 1997, p. 225.

⁵⁰ Coffee services first appeared in Europe in the late 17th century in England, Suurmaa L. 2004, p. 67.

⁵¹ See also: Vende V. 1996, p. 3.

⁵² In the early 18th century, tea was still a luxury drink or a medicine in the towns on the Baltic Sea, Formey J.L. 1796, p. 74.

⁵³ Nachlaßverzeichnisse. 1997, p. 201.

⁵⁴ Nachlassverzeichnisse. 2006, p. 137.

⁵⁵ Nachlassverzeichnisse. 2006, p. 302; see also: Wiegelmann G. 2006, p. 172.

⁵⁶ Suurmaa L. 2004, p. 64.

⁵⁷ TLA.230.1.Ae10, 12r–21r.

⁵⁸ TLA.230.1.Ae10, 21r–23r.

⁵⁹ TLA.230.1.Ae10, 23r–26.

⁶⁰ TLA.230.1.Ae10, 26r–28r.

⁶¹ TLA.230.1.Ae10, 28r–30.

skins, five precious tanned ermine skins, two untanned otter skins and four swan skins.⁶² Only wealthy people could afford the exclusive furs from Russia, such as sable, mink, and ermine, and they were only found in the inventories of rich merchants.

Some of the weapons (*an Gewehr*) that were part of Meyer's legacy can also be classified as luxury items — in particular, a brass sword with silver decoration and six rifles that are included in the inventory. It is not known how, whether through inheritance or by some other means, or why Meyer acquired an old sword, 18 old rifle locks, two old pistols, two old sword blades, and three old leather gun bags.⁶³ Of spices and exotic foodstuffs, Meyer owned large amounts of pepper, cocoa, laurel, almonds, sugar, coffee beans, plums, and raisins.⁶⁴

Meyer's legacy also includes a number of valuable porcelain items — eleven decorated brown teacups and saucers, six small teacups and saucers, two dozen grooved teacups, and 18 smooth teacups, making a total of 76 porcelain teacups.⁶⁵ Based on the inventories of 47 Tallinn merchants, those who departed this world owned more porcelain cups and plates than anything else made of porcelain. Thus, the inventory of Meyer's possessions reflects a significant change in the dining culture of the 18th century, as faience and porcelain tableware became popular. In the 18th century, the demand for fine tableware increased among the wealthier citizens. Pure porcelain was an obvious sign of fine taste and wealth.⁶⁶ Porcelain plates, bowls, pitchers, and cups are rarely found in artisan inventories. During the first three decades of the 18th century, few pieces of porcelain tableware can be found in property inventories, but the number increases sharply in the 1740s.

The merchants of Tallinn had as many as seven times fewer faience cups than porcelain ones. Starting in the 1730s, the famous Delft faience ware was often listed as a separate asset group on property lists. Faience ware became less popular toward the end of the 18th century, as it was unable to compete with finer porcelain or cheaper stoneware. Half of Tallinn's merchants, including Michael Meyer, did not have any faience dishes in their cupboards at home. Only ten merchants had more than ten faience cups.

However, Meyer had several stoneware (*Steingut*) dishes that imitated faience,⁶⁷ including six dozen blue-and-white teacups, three dozen Delft-style plates and eleven blue-and-white plates.⁶⁸ Hot punch was also a favourite among wealthier Tallinners, as evidenced by the five blue-and-white and two white ceramic punch bowls (*Punsch-Schaalen*) owned by Meyer.

Meyer also owned numerous glassware, including a box of window glass, a multicoloured butter dish, two cupboard mirrors, 33 glasses, eight beer glasses, eleven vodka glasses, a salt container, ten decanters, and 672 glass bottles (*Bouteiller in einem Fass*).⁶⁹ The bottles were used primarily for beer and wine, and were widely produced by Estonian glassworks.⁷⁰

⁶² TLA.230.1.Ae10, 38.

⁶³ TLA.230.1.Ae10, 39–39r.

⁶⁴ TLA.230.1.Ae10, 53–54.

⁶⁵ TLA.230.1.Ae10, 39r–40.

⁶⁶ See: Raik A. 1973; Chrościcki L. 1989; Heimvell E. 2000.

⁶⁷ TLA.230.1.Ae10, 40–40r.

⁶⁸ Unlike his father, alderman Bernhard Johann Meyer, who died in 1805, also owned crystal and faience ware. It is also noticeable that there were significantly more mirrors among the son's household items as well as technological innovations including a barometer (invented in 1643 by the Italian physicist and mathematician Evangelista Torricelli), a thermometer (a mercury thermometer invented in 1714 by the German physicist Daniel Gabriel Fahrenheit) and a camera obscura. Also, there was significantly more art pieces including busts, copper engravings and paintings, as well as globes, board games and musical instruments, among his son's legacy. Fifty paintings were registered as part of Bernhard Meyer's legacy, along with another 14 copper engravings that hung on the walls of his residence, which is significantly more than the art resources of any other member of Tallinn's town council and the central government, TLA.230.1.437, 31–43; Pullat R. 2008.

⁶⁹ TLA.230.1.Ae10, 40r–41r.

⁷⁰ Mankin U. 1995, p. 64; Suurmaa L. 2004, p. 45.

The ratio of liquor and beer glasses in this inventory vividly illustrates the situation in the 18th century during which Estonia was becoming a vodka-drinking rather than a beer-drinking country.

Meyer's diverse list of household items provides a good idea of a prosperous merchant's home. The list of furniture and other household items includes the following: eleven cabinets (including two that have two doors and a long drawer and are made of walnut; a black lacquered and lockable double-door cabinet with a drawer, and a large six-doored *Krahm-Schrancke*), 19 tables, eight benches, 32 chairs, three armchairs, four mirrors, two 24-hour grandfather clocks, a wall clock, a bed, and a sundial. Seventeen paintings decorated his residence.⁷¹ All these objects undoubtedly increased the comfort of the living space and raised the self-esteem of the Tallinners during the Age of Enlightenment. The different forms and types of furniture, their decor and colour, helped to increase the aesthetic level of the homes and to demonstrate the wealth of the owners. Thus, there was a direct correlation between wealth and the display of furniture.

Meyer also had an abundance of linen fabric, fine fabrics, bedding, and bedlinen (*an leinen Zeug, an feiner Leinwand und Wäsche, an Bettzeug*). He had 3,563 Tallinn ells (*Ellen*)⁷² of linen fabric, as well as fine linen canvas. There was an impressive number of tablecloths, napkins and towels — 66 tablecloths, 100 napkins, 45 towels, and a couple of Russian sauna towels. The articles of clothing included the following: a Dutch dress shirt with lace and cuffs, 21 men's undershirts, 18 women's undershirts, 14 collars, four neckerchiefs, five pairs of boots and cuffs, as well as three children's towels. The following bedding and bed linen is listed: 16 mattresses, 25 pairs of small pillows (one from Canton, China), 80 bed sheets, 34 pillowcases, 19 sets of bed linens, three sets of linens with Warendorf corners, two blankets, nine Russian-linen sheets, etc.⁷³ In addition, the list includes 21 bundles of linens, four linen curtains, green taffeta curtains, yarn, and wool.

It isn't possible to deal in detail with the various men's and women's clothing listed in this inventory, but we should mention some examples. The men's clothing includes six coats, three vests, three pairs of trousers, two coats, two nightshirts, a breast covering, nine hats, six caps, five pairs of gloves, 32 pairs of silk socks, seven old wigs, and three poor-quality Spanish canes.⁷⁴ The women's clothing includes five dresses, a coat, two skirts, a corset, a breast covering, nine neckerchiefs, four aprons, a hat, a hanger (*Bügel*), and silk.⁷⁵ The women's clothing probably belonged to Meyer's wife, who had died 14 years earlier. In his will, Meyer bequeathed these clothes to his sister Anna Dorothea Meyer.⁷⁶

Twenty-two book lists are included in the asset lists of 33 Tallinn merchants, so the share of merchants who owned books is quite large (66.7%). There are a total of 611 books on these lists, which is not many, considering the wealth of Tallinn's merchants. Michael Meyer's legacy also included only a few books.⁷⁷

However, the number of vehicles in Meyer's legacy is impressive. Understandably, most of them were intended for sale. Thus, he owned 281 peasant sleds, eleven sleighs, nine peasant wagons, five Russian sleighs, and four small sleighs, as well as horse tacks. He also owned one old *Chaise*, a Riga sleigh, and a large wagon (*Fuhrwagen*).⁷⁸ The latter vehicles may have been

⁷¹ TLA.230.1.Ae10, 41r–50.

⁷² 1 ell = 1.25 yards in length.

⁷³ TLA.230.1.Ae10, 30–34.

⁷⁴ TLA.230.1.Ae10, 34r–36.

⁷⁵ TLA.230.1.Ae10, 36–38.

⁷⁶ TLA.230.1.Ae10, 2r.

⁷⁷ Compared to the merchants, Michael's son Bernhard Johann Meyer, with his 258 books, was one of the most educated townspeople, see also: Reimo T. 2001.

⁷⁸ TLA.230.1.Ae10, 69r.

personally used by Meyer. In the 18th century, the *chaise*, a light, two- or four-wheeled vehicle with a French name, became very popular.⁷⁹ (Fig. 4).

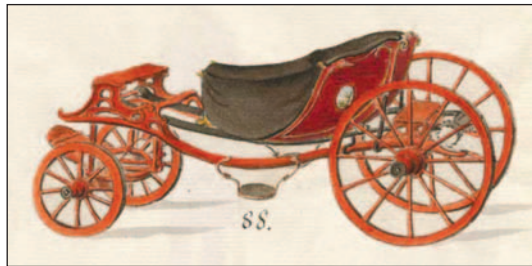


Fig. 4. Chaise, drawing from Johann Christoph Brotze Collection (source: University of Latvia Academic Library, Inv. No BM03072A)

Ryc. 4. Bryczka (landolet/kariolka), rys. z kolekcji Johanna Christopha Brotze (źródło: Biblioteka Uniwersytetu Łotewskiego, nr inw. BM03072A)

In any case, on the basis of Meyer's inventory, it appears that the residents of Tallinn had sufficient means of transport and haulage to perform their daily tasks, as well as the necessary horse tack, i.e., saddles, collars, yoke harnesses, etc.

The following domestic animals are included in Meyer's property inventory: two brown horses, two cows, and two pigs. Traditionally, merchants had fewer domestic animals than Meyer did.

Michael Meyer's voluminous and rich inventory also gives a detailed overview of his housing and real estate (*an liegenden Gründen*). Wealthy merchants owned a lot of real estate, including meadows. For example, Michael Meyer owned a large and a small house on Karja Street (*Karri Strasse*), a stone house on Brookusmägi (*Brocks-Berge*), the main building of a summer manor in Kristiine (*Christinen-Thäler*) with outbuildings (incl. a sauna, cellar, stable, barn and a tavern with a bowling alley⁸⁰) and meadow. He also owned a tavern in front of the Great Coastal Gate (*Strand-Pforte*) and a tavern in the suburb of Kivisilla (*bey der Stein-Brücke*), as well as a tavern in Kalamaja (*Fischer-Moggi*), a garden plot and part of a meadow in Tonismäe (*St. Anthoni-Berge*), along with outbuildings,⁸¹ and a house that was rented out in Paldiski (*Roggerwieck*).⁸² After his death, everything was sold except for one tavern, the summer manor in Kristiine, and the house in Paldiski.

The fact that Meyer owned serfs (*Erbleute*), which was not very common for merchants, provides an indication of his wealth. In his will, he granted complete freedom to all his serfs after his death.

As was the custom, in his will, Michael Meyer makes donations to a poorhouse and an orphanage and either waives the claims against his debtors, or asks for them to be treated with leniency.⁸³ He also bequeaths his deceased wife's clothes to his sister, some silver items to his merchant's journeyman (*zwei silberne Löffel und ein paar silberne Schue-Schnallen*), a *grüne Pfand Cofte* to his nurse, and a gold ring to a servant.⁸⁴

⁷⁹ See also: Hein A. et al. 2006; Viires A. 2006, p. 209.

⁸⁰ In the legacy of Michael's son Bernhard Meyer, instead of a bowling alley, a mahogany pool table is listed, Pullat R. 2008, pp. 163-177.

⁸¹ TLA.230.1.Ae10, 7-8r.

⁸² TLA.230.1.Ae10, 8r.

⁸³ TLA.230.1.Ae10, 3r.

⁸⁴ TLA.230.1.Ae10.

In regard to the rest of his legacy, his sole heir was his minor son, Bernhard Meyer, for whom he named his brother-in-law Adam Hinrich Brockhausen as guardian.⁸⁵ As compensation, he gave Brockhausen the use of a tavern in Kristiine until his son reached the age of majority. He assigned the guardianship of the tavern in front of the Great Coastal Gate to the Town Orphan's Court (*Stadt-Waisen-Gerichte*).

Fortunately, the 1806 inventory of the legacy of Bernhard Johann Meyer, Michael Meyer's only son, has also survived.⁸⁶ Nearly half a century separates the inventories of father and son, making it possible to compare the genesis of the material culture of a merchant family through two generations. Since Bernhard Meyer was a minor when his father died and his father's assets were sold at auction instead of being bequeathed, it is impossible in this case to see to what extent the composition and nature of the assets changed or remained the same through two generations,⁸⁷ or what material continuity existed and how much the assets increased or decreased, and how they were preserved and bequeathed. On the other hand, a comparison of these inventories could make it possible to see how different or similar the fortunes of two dignified Tallinn citizens — a father and a son — were, half a century apart, when both had good start-up capital but essentially had to start from scratch. One represented the merchant class and the other the literati and town authorities.⁸⁸

IV. Conclusions

This article only provides a brief survey of Michael Meyer's material world and the reports on the auctions of his assets certainly deserve further analysis. This would make it possible to determine the price that was actually paid for various new or used items and which items were valued higher than others. In some cases, the auction reports leave the impression that Meyer's legacy was sold below market price, but this assertion requires the exclusion of possible objective reasons and a thorough comparative analysis. In any case, the unique body of sources, *i.e.* Michael Meyer's will, property inventory, and auction reports, provides comprehensive insight into the development of Tallinn's material culture, *i.e.* the material culture history of Northern Europe, during the century of Enlightenment.

Proofread by

Karolina Ploska and Rebecca Gorzynska

Addresses of the Authors:

prof. Raimo Pullat
Tina 21a-1
Tallinn 10125
Estonia
raimopullat@hotmail.ee
<https://orcid.org/0000-0002-4274-0782>

dr Tõnis Liibek
Tallinn University of Technology
Ehitajate tee 5
19086 Tallinn
Estonia
tonis.liibek@taltech.ee
<https://orcid.org/0000-0001-5015-492X>

BIBLIOGRAPHY

Manuscript sources

- TLA [Tallinna Linnaarhiiv (Tallinn City Archives)].190.1.2.
 TLA [Tallinna Linnaarhiiv (Tallinn City Archives)].230.1.437.
 TLA [Tallinna Linnaarhiiv (Tallinn City Archives)].230.1.Ae10.
 TLA [Tallinna Linnaarhiiv (Tallinn City Archives)].230.1.Bt17 VI.
 TLA [Tallinna Linnaarhiiv (Tallinn City Archives)].230.2.106.

Published primary and secondary sources

- Belagerung. 1910. *Die Belagerung und Kapitulation Revals im Jahre 1710. Von Wilhelm Greiffenhagen zum 200-jährigen Jubiläum der Angliederung Revals an Russland im Auftrage des Corps der Schwarzenhäupter zu Reval*, ed. O. Greiffenhagen, Reval.
- Capitulation. 1865. *Die Capitulation der estländischen Ritterschaft und der Stadt Reval vom Jahre 1710 nebst deren Confirmationen. Nach den Originalen mit andern dazu gehörigen Documenten und der Capitulation von Pernau*, ed. E. Winkelmann, Reval.
- Chrościcki Leon. 1989. *Fajans, znaki wytwórni europejskich*, Warszawa.
- Eckardt Julius. 1876. *Livland im achtzehnten Jahrhundert. Umriss zu einer livländischen Geschichte*, vol. 1: *bis zum Jahre 1766*, Leipzig.
- Elias Otto Heinrich. 1978. *Reval in der Reformpolitik Katharinas II. Die Statthalterchaftszeit 1783–1796*, Bonn–Bad Godesberg.
- Etzold Gottfried. 1975. *Seehandel und Kaufleute in Reval nach dem Frieden von Nystad bis zur Mitte des 18. Jahrhunderts*, Marburg/Lahn.
- Fejtová Olga. *Die Inventare des bürgerlichen Besitzes als Quelle der Geschichte zur Erforschung der bürgerlichen Buchkultur in der frühen Neuzeit. Mitteleuropäische Forschungen in den letzten drei Jahrzehnten*, “Vana Tallinn”, vol. 19 (25), pp. 276–296.
- Formey Johann Ludwig. 1796. *Versuch einer medicinischen Topographie von Berlin*, Berlin.
- Główka Dariusz, Klonder Andrzej. 2003. *Inwentarze mienia w badaniach kultury Europy od średniowiecza po nowożytność*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, vol. 51, issue 2, pp. 157–176.
- Hartmann Stefan. 1975. *Reval im Nordischen Krieg*, Bonn.
- Heimvell Ene. 2000. *Delfti ja Delfti laadis fajanss Tallinna linnaruumis*, Tallinna Linnamuuseumi aastaraamat 1998/1999, Tallinn.
- Hein Ants, Leimus Ivar, Pullat Raimo, Viires Ants. 2006. *Johann Christoph Brotze*, [in:] *Estonica*, ed. R. Pullat, Tallinn.
- Heinmaa Heidi. 2017. *Muusikaelu Tallinnas 18. Sajandil*, Tallinn.
- Herranen Merja. 1995. *Keiden taskuissa Helsingin kellot? Taskukello — verollinen ylellinen uutis*, [in:] *Helsinki 1700. Narinkka*, eds. S. Väinö, I. Savolainen, P. Kallio, Helsinki, pp. 227–238.
- Hupel August Wilhelm. 1777. *Topographische Nachrichten von Lief- und Ehtland*, vol. 2, Riga.
- Ilmakunnas Johanna. 2009. *Kulttuurin ja ylhäisyyden elämäntapa 1700-luvun Ruotsissa. Monografiaväitöskirja*, Helsinki.
- Inwentarze. 1961. *Inwentarze mieszczańskie z lat 1528–1635 z ksiąg miejskich Poznania*, wyd. S. Nawrocki, J. Wisłocki, Poznań.
- Inwentarze. 1962–1965. *Inwentarze mieszczańskie z wieku XVIII z ksiąg miejskich i grodzkich Poznania*, vol. 1–2, ed. J. Burszta, Cz. Łuczak, Poznań.
- Kenéz Csaba Janos. 1978. *Beiträge zur Bevölkerungsstruktur von Reval in der zweiten Hälfte des 18. Jahrhunderts (1754–1804)*, Marburg/Lahn.
- Kirme Kaalu. 2000. *Eesti hõbe: 800 aastat hõbe- ja kullasepakunsti Eestis = Estnisches Silber: 800 Jahre Silber- und Goldschmiedekunst in Estland*, Tallinn.
- Laur Mati. 2003. *Maakaubandus*, [in:] *Eesti ajalugu*, vol. 4: *Põhjasõjast pärisorjuse kaotamiseni*, Tartu, pp. 184–186.
- Lehto Marja-Liisa. 1981. *Koti Kristianakatulla*, [in:] *Narinkka. Helsinki 1810–1860*, ed. L. Arkio-Laine, Helsinki, pp. 155–164.

- Leimus Ivar. 2014. *Raha Eesti- ja Liivimaa kubermangus 1710–1800*, “Vana Tallinn”, vol. 25 (29), pp. 115–128.
- Leimus Ivar, Loodus Rein, Mänd Anu, Männisalu Marta, Raisma Mariann. 2011. *Tallinna Suurgild ja gildimaja*, Tallinn.
- Lexikon. 1979. *Lexikon der Maße und Gewichte*, ed. G. Hellwig, Gütersloh.
- Loit Aleksander. 2010. *Appihüüd põrgust. Ümberpiiratud Tallinna viimased päevad Rootsi võimu all 1710*, “Tuna”, vol. 3, pp. 20–36.
- Mankin Urve. 1995. *Vanu pudeleid Tallinna Linnamuuseumi kogust*, Tallinna Linnamuuseumi aastaraamat 1994/95, Tallinn.
- Mannheims Hildegard, Roth Klaus. 1984. *Nachlassverzeichnisse: internationale Bibliographie = Probate inventories: international bibliography*, Münster.
- Mäeorg Kalmer, Maiste Margus. 2019. *Rahvastik 18.–19. Sajandil*, [in:] *Tallinna ajalugu*, vol. 3: *1710–1917*, eds. T. Kala, L. Koiv, O. Liivik, Tallinn, pp. 49–54.
- Mellin Ludwig August. 1798. *Atlas von Lief- und Ehistland und der Provinz Oesel*, Riga–Leipzig.
- Meyer Johann Gotthelf. 1922. *Satzungen des Familienverbandes der Revalschen Kaufmannsfamilie*, Tallinn.
- Meyer William. 1915. *Nachrichten über die Revalsche Kaufmannsfamilie Meyer*, Mitau.
- Nachlaßverzeichnisse. 1997. *Die Nachlaßverzeichnisse der deutschen Kaufleute in Tallinn 1702–1750*, ed. R. Pullat, vol. 1, Tallinn.
- Nachlassverzeichnisse. 2002. *Die Nachlassverzeichnisse der deutschen Kaufleute in Tallinn 1752–1775*, ed. R. Pullat, vol. 2, Tallinn.
- Nachlassverzeichnisse. 2004. *Die Nachlassverzeichnisse der deutschen Kaufleute in Tallinn 1777–1800*, ed. R. Pullat, vol. 3, Tallinn.
- Nachlassverzeichnisse. 2005. *Die Nachlassverzeichnisse der Einwohner der Stadt Pernau 1702–1800*, ed. R. Pullat, Tallinn.
- Nachlassverzeichnisse. 2006. *Die Nachlassverzeichnisse der Handwerker in Tallinn 1706–1803*, ed. R. Pullat, Tallinn.
- Nachlassverzeichnisse. 2007. *Die Nachlassverzeichnisse der Literaten in Tallinn 1710–1805*, ed. R. Pullat, Tallinn.
- Nachrichtenblatt. 1924. *Nachrichtenblatt der Revalschen Kaufmannsfamilie Meyer. Nr. 2. Herausgegeben vom Familienverbande im Juli 1924*, s. 1.
- Pajur Astrid. 2020. *Dress Matters. Clothes and Social Order in Tallinn, 1600–1700*, *Studia Historica Upsaliensia*, vol. 269, Uppsala.
- Pallasma Peep. 1994. *1780. aasta Eestimaa rüütelkonna luksuskorraldus uusaja alguse luksuse käsitluse valguses*, Diplomitöö thesis, Tartu.
- Privatbibliotheken. 2009. *Die Privatbibliotheken in Tallinn und Pärnu im 18. Jahrhundert*, ed. R. Pullat, Tallinn.
- Pullat Raimo. 1992. *Eesti linnarahvastik 18. sajandil*, Tallinn.
- Pullat Raimo. 1997. *Die Stadtbevölkerung Estlands im 18. Jahrhundert*, Veröffentlichungen des Instituts für Europäische Geschichte, Mainz, Abteilung Universalgeschichte, vol. 38, Mainz.
- Pullat Raimo. 2008. *Tallinna alderman Bernhard Johann Meyeri pärandiloend. Nachlassverzeichnisse des Revaler Ratsherrn Bernhard Johann Meyer*, “Vana Tallinn”, vol. 19 (23), pp. 163–177.
- Pullat Raimo. 2016. *Tallinlase asjademaailm valgustussajandil*, Tallinn.
- Pullat Raimo, Suurmaa Lauri. 2008. *Varandusinventarid kui luksuse ajaloo uurimise allikad varausaegse Eesti linnades 18. sajandil*, “Vana Tallinn”, vol. 19 (23), pp. 13–30.
- Raik Aita. 1973. *Tallinna 18. sajandi fajanss*, Tallinn.
- Reimo Tiiu. 2001. *Raamatukultuur Tallinnas 18. sajandi teisel poolel*, Tallinn.
- Seeberg-Elverfeldt Roland. 1975. *Revaler Regesten*, vol. 3: *Testamente Revaler Bürger und Einwohner aus den Jahren 1369–1851*, Göttingen.
- Seppel Marten. 2020. *Talurahva suremuse põhjused Eesti- ja Liivimaal Suure näljahäda ajal (1696–1697)*, “Tuna”, vol. 2, pp. 10–25.
- Suurmaa Lauri. 2004. *Tallinna saksa kaupmeeste varaloendites inventeeritud laua- ja kööginõud kultuuriajaloo allikana 18. sajandil*, “Vana Tallinn”, vol. 15 (19), pp. 9–157.

- Stammfolge. 1948. *Stammfolge der sächsisch-baltischen Familie Meyer. Schriften über die sächsisch-baltische Familie Meyer*, vol. 1, ed. P. Meyer, Empelde bei Hannover.
- Tallinna ajalugu. 1976. *Tallinna ajalugu 1860-ndate aastateni*, ed. R. Pullat, Tallinn.
- Tallinna ajalugu. 2019. *Tallinna ajalugu*, vol. 3: 1710–1917, eds. T. Kala, L. Kõiv, O. Liivik, Tallinn.
- Tender Erik. 1937. *Müntide ja mõõtude areng Eestis*, [in:] *Eesti majandusajalugu*, ed. E. Blumfeldt et al., Tartu, pp. 501–542.
- Vende Valdeko. 1996. *Tallinna kohvikud*, Tallinn.
- Verdenhalven Fritz. 1968. *Alte Maße, Münzen und Gewichte aus dem deutschen Sprachgebiet*, Neustadt/Aisch.
- Viires Ants. 2006. *Tallinna kaupmeeste ja talurahva vahelised sidemed 18. sajandil*, “Vana Tallinn”, vol. 17 (21), pp. 191–217.
- Wiegelmann Günter. 2006. *Alltags- und Festspeisen in Mitteleuropa: Innovationen, Strukturen und Regionen vom späten Mittelalter bis zum 20. Jahrhundert*, Münsteraner Schriften zur Volkskunde/ europäischen Ethnologie, vol. 11, Münster et al.

Inwentarz dóbr Michaela Meyera (1758) jako odbicie świata rzeczy rewalskiego kupca doby oświecenia

Inwentarz pośmiertny rewalskiego kupca Michaela Meyera jest jednym z najobszerniejszych rejestrów dóbr osiemnastowiecznych obywateli tegoż miasta. W tym unikatowym źródle znalazł odbicie niemal kompletny świat rzeczy mieszczanina.

Michael Meyer przyszedł na świat w 1704 r., jako szóste dziecko w kupieckiej rodzinie. Nie był to spokojny czas. Od 1700 r. trwała wyniszczająca trzecia wojna północna, a nieco wcześniej region dotknęła klęska wielkiego głodu. W 1710 r., gdy Meyer miał 6 lat, wojska rosyjskie obległy Rewal, pustoszone w tym czasie też przez zarazę. Jesienią tegoż roku plaga zabrała ojca, starszą siostrę i młodszego brata Michaela. Z przedwojennej, ponad dwunastotysięcznej populacji miasta, przeżyło mniej niż dwa tysiące osób. Pomimo dzieciństwa i młodości przepełnionych trudami i przeciwnościami, Meyer szybko został jednym z najlepiej prosperujących kupców rewalskich. W 1740 r., w wieku 36 lat złożył przysięgę, stając się pełnoprawnym obywatelem Rewala, zaś 4 lata później ożenił się. Niestety życiem małżeńskim cieszył się tylko przez dziesięć miesięcy; jego żona zmarła w połogu w tydzień po urodzeniu ich pierwszego i jedyne go syna. Michael nie ożenił się ponownie, kolejne 14 lat życia poświęcając wychowaniu syna i swej pracy. Zmarł w 1758 r., zostawiając nieletniego Bernharda jako jedyne go spadkobiercę.

Inwentarz dóbr Meyera w sposób szczegółowy obrazuje jego sukces zawodowy, styl życia i zainteresowania. Rejestr różnorodnego wyposażenia gospodarstwa domowego daje wyobrażenie o standardzie życia zamożnego kupca z północnego wschodu osiemnastowiecznej Europy. Dodatkowych danych na ten temat dostarczają informacje o publicznych licytacjach rzeczy należących do Michaela, które przeprowadzono rok po jego śmierci. Całość jego nieruchomości i dóbr ruchomych wyceniono na 11 tysięcy rubli, co pozwala go zaliczyć do przedstawicieli klasy średniej miejscowego kupiectwa. Gdyby zarabiał jako muzyk, nie wydając na utrzymanie nawet kopiejki, musiałby pracować przez ponad 100 lat, by dorobić się takiego majątku. O jego bogactwie świadczy też, rzadkie wśród kupców, posiadanie chłopów pańszczyźnianych, których, co ciekawe, wyzwolił zapisem w swoim testamencie.

Zachował się również inwentarz pośmiertny jedynego spadkobiercy kupca — Bernharda Johanna Meyera. Sporządzony w 1806 r., niemal pół wieku po rejestrze dóbr Michaela, pozwala prześledzić materialne aspekty codzienności dwóch pokoleń kupieckiej rodziny, ukazując podobieństwa i różnice w majątku szacownych obywateli tego ośrodka, ojca i syna.

Analizowany, unikatowy materiał źródłowy — testament, inwentarz pośmiertny oraz rejestry aukcyjne majątku Michaela Meyera — umożliwia wgląd w rozwój kultury materialnej Rewala, a tym samym w historię kultury materialnej Europy Północnej doby oświecenia.

Tłumaczenie
Maciej Radomski

Aleksander Jankowski

„Wieczny jak piramidy pomnik nieśmiertelnej pamięci”. Uwagi o epitafijnej funkcji portretu trumiennego w okresie nowożytnym

Abstrakt: Artykuł poświęcono dotychczas nieopracowanej w literaturze przedmiotu kwestii funkcji, jakie portret trumienny spełniał po pochówku. Wizerunek zmarłego zawieszony w przestrzeni sakralnej utrwalał pamięć o nim oraz podkreślał jego „obecność” w czasie liturgii. Podstawą analiz są przede wszystkim inskrypcje identyfikujące zmarłego, towarzyszące wizerunkowi, przeważnie umieszczane na osobnych blachach mocowanych z portretem do trumny. Teksty te często mają formę panegiryku, a zawierają zwroty adresowane głównie do uczestników praktyk religijnych już po pochówku. Inskrypcje odzwierciedlają odmienne wizje zaświatów u katolików i protestantów.

Abstract: This article discusses the function that the coffin portrait played after burial — a question that has not yet been discussed in the literature of the subject. The image of the deceased, when hung in a sacred space, preserved his or her memory and emphasised that person's “presence” during the liturgy. The basis for the analysis is primarily constituted by the inscriptions identifying the deceased which accompanied the image and were usually placed on separate metal plates attached to the coffin together with the portrait. These texts are often in the form of panegyrics and contain phrases addressed mainly to participants in religious practices following the burial. The inscriptions reflect the different visions of the afterlife held by Catholics and Protestants..

Słowa kluczowe: kultura staropolska, portret trumienny, portret epitafijny, epitafium, missae pro defunctis, chorągiew nagrobna, vexilla epitaphalia, dusza czyścowa

Key words: Culture of Old Poland, Coffin Portrait, Epitaph Portrait, Epitaph, Missae pro defunctis, Grave Banner, Vexilla epitaphalia, Purgatory Soul

O funkcjach konterfektu trumiennego, charakterystycznego dla staropolskiej kultury funeralnej elementu „pogrzebnej apperencyi”¹, w literaturze przedmiotu pisano sporadycznie (a przy tym bardzo powierzchownie) i niemal wyłącznie w kontekście ceremonii pogrzebowej². Nie postawiono natomiast pytań o los i funkcje portretu trumiennego po pochówku.

Wobec niedostatku innych źródeł (pisanych i ikonograficznych) odnoszących się bezpośrednio do portretów trumiennych, analizie zmierzającej do określenia ich miejsca i funkcji po egze-

¹ „Pogrzebna apperencyia” to mocowany do trumny portret trumienny, tarcze heraldyczne, inskrypcyjne blachy oraz dekoracyjny detal; w tym znaczeniu pojęcia użył w 1691 r. kaznodzieja karmelitów bosych o imieniu zakonnym Anioł od św. Teresy, w kazaniu na pogrzebie Jana Mikołaja Danilowicza, zob. Anioł od św. Teresy. 1651a, bez paginacji; Nowicka-Struska A. 2006, s. 79.-

² Dobrowolski T. 1962, s. 382; Karpowicz M. 1981, s. 113; Karpowicz M. 1983, s. 140; Dziubkova J. 1996, s. 15.

kwiach poddano same konterfekty, a w szczególności napisy identyfikujące „osobę nieboszczykowską”³, także te zawarte na osobnej blasze, tworzącej komplet z trumiennym portretem.

Teksty na rewersie portretów trumiennych i blachach inskrypcyjnych zawierają zwroty wyraźnie adresowane nie tyle do żałobników biorących udział w uroczystości pogrzebowej, ile do uczestników praktyk religijnych następujących już po pochówku. Na blasze inskrypcyjnej dopełniającej konterfekt trumienny Kazimierza Skórzewskiego ze Skórzewa (zmarłego w 1692 r.), umieszczono słowa określające metaforycznie wizerunek: „OCZOM PAMIĘĆ POZOSTAWIONA”⁴. Napis, ewidentnie implementujący ekspozycyjną funkcję kompletu w przyszłości, zawiera też wezwanie: „[...] PRZECHODNIU, ŻYCIE NA NAGROBKU ODCZYTAJ POBOŻNIE ZMARŁEGO KAZIMIERZA SKÓRZEWSKIEGO”⁵. By ową „pamięć” zachować, po pogrzebie akcesoria z trumny Skórzewskiego — portret, blachę z napisem i dwie tarcze herbowe — zamocowano na tablicy snycerskiej roboty i już jako zestaw kommemoratywny zawieszono w kościele bernardynów w Kobylinie⁶. W ten sposób utrwalono i tak „oczom pozostawiono” pamięć o zmarłym. Kazimierz Skórzewski złożony został do grobu z wiarą, że — jak głosi inny fragment blachy inskrypcyjnej — „NIE ŚMIERĆ TO BYŁA LECZ ODEJŚCIE”⁷. W portrecie przeniesionym z trumny na ścianę świątyni ocalił pamięć o sobie podczas nabożeństw oraz praktyk religijnych przesyconych nadzieją eschatologiczną. Przekonanie o trwałej pamięci, tj. o „obecności” po śmierci w przestrzeni liturgicznej, dobitnie wyraża inskrypcja na rewersie portretu trumiennego Piotra Lubicza Kurowskiego (zmarłego w 1673 r.), fundatora kościoła pw. św. Andrzeja w wielkopolskich Brodach (ryc. 1). Po wspomnieniu cnót i zasług zmarłego, pojawia się *passus* mówiący, że choć umarł („IULIUS EUM TERRIS ERRIPUIT CAELO INTULIT DIE 7 MA JULII ANNO CHRISTI 1673”), żyje dalej w świątyni: „[...] VIVIT TAMEN ETIAM NUNC IN ECCLESIA [podkreślenie — A.J.] BRODENSIS BENEFACOR SUPERSTES”. W czasie egzekwiiów, gdy konterfekt był przytwierdzony do trumny, deklaracja ta była niewidoczna. Napis wykonano zatem z przekonaniem o stosownej ekspozycji (dwustronnym oglądzie) portretu po pochówku. W Brodach miejscem tym była belka tęczowa, do której blachę przymocowano i na której wydłutowano inskrypcję: „G: D: PETRUS KUROWSKI SUPREMUS HUIUS FABRICA BENEFACOR QUIA PLUSQUAM MILLE FLORENOS ET DONAVIT HIC SEPULTUS ANNO DNI 1673 REQUIESCIT”⁸.

Bywało, że po ceremonii portret trumienny i związane z nim akcesoria lokowano w sąsiedztwie ołtarza głównego. Pod koniec XVII stulecia ksiądz Żalaszowski, wizytator kościoła parafialnego w Ceradzu Kościelnym (diecezja poznańska), odnotował: „W rogu Ołtarza Wielkiego na ścianie zawieszono są tablice cynowe, z których jedna wystawia wizerunek, drugie zaś pięć herbów [...]”⁹. Te cenniejsze wizerunki (malowane np. na blachach srebrnych) na co dzień przechowywano w świątynnych skarbcach, wystawiając tylko na czas nabożeństw. Protokół wizytacji tej samej świątyni w 1663 r. wzmiankuje: „tablicę srebrną nagrobkową [...], którą w dni uroczyste zawieszają [...], w dni zaś powszednie z obawy, aby nie była ukradzioną, chowają w miejsce bezpieczne”¹⁰. Nierzadko malowano dwa, a nawet więcej portretów trumiennych

³ Sformułowanie użyte przez Jana Kmitę w relacji z pogrzebu hetmana Krzysztofa Radziwiłła, Kmita J. 1641, bez paginacji.

⁴ Dziubkova J. 1996, Katalog, poz. 152, s. 145.

⁵ Dziubkova J. 1996, Katalog, poz. 152, s. 145.

⁶ Epitafium Kazimierza Skórzewskiego z klasztoru bernardynów w Kobylinie reprodukowane w: KZSwP. 1973, il. 233.

⁷ Dziubkova J. 1996, Katalog, poz. 152, s. 145.

⁸ Jankowski A. 2009, s. 165.

⁹ Cytat z protokołu wizytacji ks. Żalaszowskiego, za: Łukaszewicz J. 1858, s. 257.

¹⁰ Niesygnowany fragment protokołu przytacza Łukaszewicz J. 1858, s. 257.



Ryc. 1. Portret trumienny Piotra Lubicza Kurowskiego (zm. w 1673 r.), Brody, kościół pw. św. Andrzeja. Fot. A. Jankowski

Fig. 1. Coffin portrait of Piotr Lubicz Kurowski (d. 1673), Brody, St. Andrew's Church. Photo by A. Jankowski

nych tej samej osoby, by eksponować je w różnych wnętrzach sakralnych. Ten z trumny pozostawał w świątyni, z którą zmarłego wiązała rodowa (benefactorska) tradycja i gdzie go pochowano. Drugi trafiał do kościoła szczególnie bliskiego zmarłemu, np. obdarowanego legatem lub stanowiącego miejsce pochówku serca. Z takich powodów powielono np. konterfekty trumienne członków wielkopolskiej rodziny Gurowskich: Rafała Krzysztofa — ostatniego kasztelana poznańskiego (†1797), jego żony Ludwiki z Tworzyńskich (†1779) i córki Rozalii (†1792). Konterfekty Rafała i Ludwiki znalazły się w kościele bernardynów we Wschowie, gdzie złożono ich ciała. Kopie tych „pogrzebnych” wizerunków (ryc. 2–3) zawisły w drewnianym kościele w Wyszynie, wzniesionym w 1782 r. przez Gurowskiego nieopodal należącego doń zamku¹¹. Kolejny egzemplarz portretu trumiennego Rozalii trafił do kościoła bernardynów w Kole, w którym pochowano jej serce.

Jeśli trumienny wizerunek pozostawiony po egzekwiach w przestrzeni sakralnej niósł tekstową informację o śmierci sportretowanego (choćby na zestawionej z nim blasze z trumiennego kompletu), zyskiwał funkcjonalną i semantyczną właściwość obrazowego epitafium¹², a nawet naściennego nagrobka, bo przecież ciała sportretowanych w zdecydowanej większości chowano w tym samym, sakralnym kręgu świątyni¹³. Taki charakter portretu trumiennego definiują zarówno użyte w napisach pojęcia: „nagrobek”, „epitafium ku czci” lub „wieczny jak piramidy pomnik nieśmiertelnej pamięci”¹⁴, jak też *explicite* zawarte w legendach informacje,

¹¹ Rafał Gurowski wznosił kościół na miejscu poprzedniego, również drewnianego.

¹² Dzieło plastyczne eksponowane we wnętrzu sakralnym, powstałe w związku ze śmiercią konkretnej osoby, zawierające jej wizerunek oraz informację o śmierci, powinno być interpretowane jako epitafium. Często strukturalnym elementem epitafium jest także przedstawienie religijne, szczególnie bliskie zmarłej (sportretowanej) osobie. Nie jest to jednak podstawowe kryterium. Jest nim natomiast informacja o śmierci, Schoenen P. 1967, s. 877. Na gruncie polskim definicyjne kryteria epitafium rozważa np. Cieślak K. 1992, s. 10–11, 15.

¹³ Epitafium upamiętnia zmarłą osobę w miejscu niekoniecznie związanym z pochówkiem. Nagrobek (pomnik nagrobny) upamiętniając osobę zmarłą wskazuje miejsce jej pochówku.

¹⁴ Fraza: „wieczny jak piramidy pomnik nieśmiertelnej pamięci” pochodzi z blachy inskrypcyjnej portretu trumiennego Anny Elżbiety Mielęckiej (†1720), obecnie w zbiorach Muzeum Okręgowego w Lesznie, Dziubkowska J. 1996, Katalog, poz. 103, s. 115.



Ryc. 2. Dublet portretu trumiennego Rafała Gurowskiego (zm. w 1797 r.), Wyszyna, kościół pw. Narodzenia Matki Boskiej. Fot. A. Jankowski

Fig. 2. Doublet of the coffin portrait of Rafał Gurowski (d. 1797), Wyszyna, Church of the Nativity of the Virgin Mary. Photo by A. Jankowski



Ryc. 3. Kopia portretu trumiennego Ludwiki z Tworzyńskich Gurowskiej (zm. w 1779 r.), po 1782 r., Wyszyna, kościół pw. Narodzenia Matki Boskiej. Fot. A. Jankowski

Fig. 3. Copy of the coffin portrait of Ludwika Gurowska née Tworzyńska (d. 1779), after 1782, Wyszyna, Church of the Nativity of the Virgin Mary. Photo by A. Jankowski

że szczątki sportretowanego spoczywają w kościele, w którym konterfekt jest eksponowany, np.: „tu spoczywają zwłoki”, „tu leżą kości”, etc. Warto zauważyć, że kamienny nagrobek z portretowym popiersiem oraz naścienny pomnik epitafijny z wizerunkiem popiersiowym pojawiły się w polskiej sztuce sepulkralnej w drugiej połowie XVI w.¹⁵, mają zatem tę samą metrykę co portret trumienny¹⁶.

W szczególony sposób epitafijna funkcja portretu trumiennego wybrzmiała w upamiętnieniu zmarłych członków rodziny Śmigielskich w świątyni pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Oporowie, wzniesionej w roku 1640 przez Stanisława z Bnina Śmigielskiego. Kościół zastąpił wcześniejszy, będący już w bardzo złym stanie, znajdujący się w innej części wsi¹⁷. Złożone w nim prochy przodków (począwszy od „starki” — Doroty z Mikołajewskich Śmigielskiej, zmarłej w 1571 r.) dziedzic Śmigielski przeniósł do nowej świątyni, na ścianach zaś powiesił ich imaginacyjne portrety, namalowane w konwencji „trumiennych”. Akt translo-

¹⁵ Zlat M. 1976, s. 277.

¹⁶ Szerzej na ten temat: Jankowski A. 2021, s. 59–63.

¹⁷ Dawną świątynię parafialną, opisywaną w źródłach z 1667 r. jako *vetustate fere desolata* [...], wkrótce rozebrano, AAP, BP-AV, Oporowo. 1667, k. 272; Jankowski A. 2009, s. 263.

kacji szczątków upamiętnił tablicą inskrypcyjną: „D.O.M. ZA POZWOLENIEM IEGO MOŚCI KSIĘDZA ANDRZEJA SZOŁDRSKIEGO, BISKUPA POZNAŃSKIEGO, MIEŁOŚCIĄM PRZYRODZONĄM, Y POWINNOŚCIĄM CHRZEŚCIANSKAM ZDIĘTY, PRZECIWKO CIAŁOM, OD DAWNA ZMARŁYM NA MIEISCU MOKRYM, W SKLEPIE KOŚCIOŁKA STAREGO, MARCINA Y CLEMENSA SS. POGRZEBIONYM SLACHETNYCH PRZODKOW Y POBLIŻSZYCH POKREWNYCH SWOIEICH. [...] STANISŁAW ZE BNINA ŚMIGIELSKI COLLATOR Y FUNDATOR, KOŚCIOŁA TEGO ZBUTWIAŁE KOŚCI TU PRZENIOSŁ. DNIA 13 MARCA. R. PAŃSKIEGO 1646”¹⁸. O szczątkach antecesorów przeniesionych do nowego kościoła po raz wtóry informowała snycerska tablica erekcyjna. W jej zwieńczeniu umieszczono konterfekt Stanisława Śmigielskiego, także w konwencji portretu trumiennego. Później, po śmierci fundatora w 1659 r., tablicę przekształcono w epitafium dodając *passus*: „IPSE OCCUBUIT A.D. 1659 DIE 2. MENSE MARTII HAEC PARATA AETERNITATI MEMORIA RELIQVIT ORATUR PRO EO” (ryc. 4).



Ryc. 4. Tablica erekcyjna, później (po roku 1659) epitafium Stanisława z Bnina Śmigielskiego, Oporowo, kościół pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny. Fot. A. Jankowski

Fig. 4. Foundation plaque and the epitaph of Stanisław Śmigielski of Bnin (d. 1659), Oporowo, Church of the Immaculate Conception of the Blessed Virgin Mary. Photo by A. Jankowski

Epitafijno-pomnikowy status „pogrzebny” wizerunku podkreślano, gdy oprócz treści odnoszącej się do śmierci (i pochówku) oraz wątków identyfikujących zmarłego (inskrypcyjnych i heraldycznych) napis zawierał także intymne wyznanie religijne bądź osobisty apel do żywych, w rodzaju: „[...] VIATOR HAEC LEGE ET LUGE” („Przechodniu przeczytaj to i smuć się”)¹⁹ lub „[...] widzisz obraz lubo to człowieka zmarłego w cnotach jednak i sławie zawsze żyjącego, Adam Błociszewski w tym odpoczywa grobie czytelniku módl się zań, by z Bogiem żył w niebie”²⁰. Taką rozbudowaną strukturę stworzył np. zestaw „pogrzebnej aperencyi” Stanisława

¹⁸ Portrety i tablica inskrypcyjna fundacji Stanisława z Bnina Śmigielskiego obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego w Poznaniu.

¹⁹ Fragment inskrypcji na odwrocie portretu trumiennego Piotra Lubicza Kurowskiego z kościoła pw. św. św. Andrzeja Apostoła i Marii Magdaleny w Brodach.

²⁰ Inskrypcję z nieistniejącego portretu trumiennego z 1651 r., eksponowanego w kościele pw. św. Michała Archanioła w Błociszewie, odnotował Łukaszewicz w połowie XIX w., Łukaszewicz J. 1858, s. 196–197.



Ryc. 5. Portret trumienny Stanisława z Zagórzyc Zagorskiego (zm. w 1693 r.), Popowo Kościelne, kościół pw. Najświętszej Marii Panny. Fot. A. Jankowski

Fig. 5. Coffin portrait of Stanisław Zagorski of Zagórzyc (d. 1693), Popowo Kościelne, Church of the Holy Virgin Mary. Photo by A. Jankowski

z Zagórzyc Zagorskiego zawieszony na ścianie kościoła pw. Najświętszej Marii Panny w Popowie Kościelnym, którego zmarły był patronem i gdzie odbyły się egzekwia. W inskrypcji zawarto datę śmierci i miejsce pogrzebu, wymieniono zasługi dla ojczyzny oraz przekazano moralizujące przesłanie do żyjących: „D.O.M. / STANISLAUS DE ZAGORZYCE ZAGORSKI / MERITIS IN PATRIAM CONTRA SUECUM TRIUMPHALIS BEL-LATOR / HONORIBUS IN PATRIA / [...] OBIJT ANNO CHRISTI. 1.6.9.3. [...] / IN ECCLESIA POPOWIENSI / QUAM EREXIT, SEX MILLIUM DONO DOTAVIT MERITIS CONSECRANT QUIES / TU VIATOR: GRATUFARE RELIGIONI EXEMPLA / IMITATIONEM TIBI. / DEFUNCTO PRECARE / IMMORTALITATEM”²¹. (ryc. 5–6).

Niemal wszystkie legendy epitafijne portretów trumiennych (bądź z towarzyszącymi im blach) zawierały takie *curriculum vitae* jak przytoczony wyżej zestaw. Żywoty sportretowanych, choć opisywane według panegirycznych reguł, miały charakter indywidualny, pozostawały historiami, w których jako godne odnotowania uznawano zarówno bitewne zmagania, jak i fundację świątyni lub choćby jakiegos elementu jej wyposażenia, np. podłogi w parafialnym kościele. Czasami pojawiał się horacjański topos życia jako żeglugi, np. umiejętnie połączony z rodzowym godłem „Łodzian” na blasze z kompletu trumiennego Zygmunta Ponińskiego (zmarłego w 1673 r.): „RODZINNA ŁÓDŹ SZLACHETNEGO I ZNAMIENTEGO PANA ZYGMUNTA Z PONINA PONNIŃSKIEGO STANEŁA W TYM PORCIE [...] STARAŁ SIĘ ŻEGLOWAĆ KU OGÓLNEJ POMYŚLNOŚCI KRÓLESTWA I KRÓLA [...] NIE WIDZIANO NIGDY BY KIEROWAŁ SWĄ ŁODZIĄ [KORZYSTAJĄC — A.J.] ZE WSKAZÓWEK INNYCH NIŻ ZESŁANE Z NIEBIOS. MARIĘ MIAŁ ZA GWIAZDĘ PRZEWODNIĄ, WIARĘ KATOLICKĄ ZA LATARNIE MORSKĄ, NIE-

²¹ Wymieniony w inskrypcji legat Stanisława z Zagórzyc Zagorskiego został wykorzystany w roku 1720 przez proboszcza Stanisława Łebczyńskiego (lub Lepczyńskiego) na budowę nowej świątyni, do której przeniesiono upamiętniający donatora zestaw jego „pogrzebnej apperencyi”, Jankowski A. 2009, s. 269.



Ryc. 6. Blacha inskrypcyjna do portretu trumiennego Stanisława z Zagórzyc Zagorskiego, Popowo Kościelne, kościół pw. Najświętszej Marii Panny.
Fot. A. Jankowski

Fig. 6. Inscription plate of the coffin portrait of Stanisław Zagorski of Zagórzyc, Popowo Kościelne, Church of the Holy Virgin Mary. Photo by A. Jankowski

BO ZA PORT²². Legendy epitafijne są swego rodzaju egzemplifikacją myśli Seneki o „tysiącu dróg do śmierci”; niekiedy zresztą przywoływanej lub parafrazowanej, jak np. na blasze Zygmunta Dziembowskiego herbu Pomian (zmarłego w 1674 r.): „Gdzie śmierć, tam tysiąc dróg do niej prowadzi”²³. Dla jednych była to droga, jak wskazywali, heroicznej walki, np. „przeciw wspólnemu wrogowi chrześcijaństwa”; innych do śmierci przywiodła choroba lub połów. Ziemski epilog *curriculi vitae* ujmowano albo zwięźle, podając datę śmierci, albo metaforycznie, np. jako „wstąpienie do spokojnej ciszy błogosławionych” bądź „uniesienie kwiatu życia do ogrodu nieśmiertelności”.

Ekspresję tekstu potęgowały osobiste inwokacje lub słowa czułego pożegnania formułowane tak, jakby zmarły zwracał się do bliskich, jak np. na blasze inskrypcyjnej do portretu Anny Mielęckiej (zmarłej w 1694 r.): „ŻEGNAM CIĘ MĘŻU KOCHANY, ŻALEM PRZERAŻONY, ŻEGNAM Y DZIECI SMUTNE”²⁴. Z kolei legenda epitafijna młodo zmarłego (w 1676 r.) Aleksandra Unruja jest monologiem młodzieńca żegnającego: „DOSTOJNEGO PANA OJCA, SZLACHETNIE URODZONĄ DRUGĄ MATKĘ [...] NAJMILSZYCH PANÓW BRACI I PANIĄ SIOSTRĘ”²⁵.

²² Dziubkova J. 1996, Katalog, poz. 127, s. 130. Epitafijna legenda odwołująca się do rodzowego herbu zainspirowana została literaturą panegiryczno-emblematyczną, popularną w XVII w. Aluzje do godła rodzowego z motywem lilii pojawiły się także w inskrypcji towarzyszącej portretowi Teresy Naramowskiej z Budzyńskich herbu Wierzbna, porównanej do kwiatu lilii, który upadł, Dziubkova J. 1996, Katalog, poz. 111, s. 122. Szerzej o motywach heraldycznych w utworach emblematycznych, zob. m.in.: Buchwald-Pelcowa P. 1982, s. 73–95; Pelc J. 2002, s. 315–316; Czyż A.S. 2015, s. 93–110; Czyż A.S. 2018, s. 739–765.

²³ Dziubkova J. 1996, Katalog, poz. 42, s. 77 (tłum. z łaciny W. J. Maciejewski).

²⁴ Dziubkova J. 1996, Katalog, poz. 101, s. 113.

²⁵ Dziubkova J. 1996, Katalog, poz. 179, s. 164.

Często literackie upamiętnienie zmarłego dopełniała wanitatywna refleksja. Mogła to być ponura, przejmująca strachem wizja śmierci trucicielki, „KTÓREJ JADU ANI SIŁA WITALNA, ANI MŁODOŚĆ NIE MOGĄ UJARZMIĆ”²⁶, albo utrzymane w melancholijnym tonie porównanie życia doczesnego do „LIŚCIA NA WIETRZE I KRUCHEGO SZKŁA ORAZ KWIATU SZYBKO WIĘDNĄCEGO”²⁷.

Szczególną siłę wyrazu nadawano apostrofom otwierającym lub zamykającym wezwania zmarłego do żywych. Tekst na rewersie portretu Zygmunta Bronikowskiego (zmarłego w 1698 r.) rozpoczynają słowa: „PRZECHODNIU ŚMIERCI PRZEZNACZONY, POPATRZ JAK ŚMIERĆ WSZYSTKO W KOŃCU ZNISZCZY! NAJSILNIEJSZE NAWET DUSZY Z CIAŁEM ZWIĄZKI”. W zakończeniu opisu drogi życia i własnych cnót zmarły apeluje: „CHCIAŁBYM ABYŚ TY PRZECHODNIU, Z TEGO WYCIĄGNAŁ NAUKĘ. TY TAKŻE — PRĘDZEJ LUB PÓŹNIEJ — MASZ UMRZEĆ, KTÓŻ BOWIEM MOŻE BYĆ PEWNY WIECZORU”²⁸. Podobną strukturę i równie przejmującą wymowę ma inwokacja na blasze z kompletu portretu trumiennego Aleksandra Wacława Bukowieckiego (zmarłego w 1727 r.). Wstęp sformułowało niczym zaproszenie do lektury powieści: „ZASTANÓW SIĘ POGRZEBIEŃCZE, A CIEKAWYM SŁUCHAY OKIEM COĆ SWYM OPOWIE NAPISEM TEN GROBOWIEC JEGOMOŚĆ PAN ALEKSANDER WACŁAW Z BUKOWA BUKOWIECKI”. Pod koniec zaś wezwanie staje się stanowcze: „IDŹ POGRZEBIEŃCZE, KŁADŹ SIĘ W ŁOŻE NIE W GRÓB Y TAK ZASYPIAY JAKBYŚ MIAŁ UMIERAC”²⁹. Zachętą do refleksji nad przemijaniem pobrzmiwały apele szlachcianek. Ale zdarzały się też wezwania do „przechodnia” formułowane z salonową niemal kokieterią, jak np. na inskrypcyjnej blasze do trumiennego konterfektu Joanny Karoliny Mielęckiej (zmarłej w 1739 r.): „ZATRZYMAJ SIĘ NA MOMENT WĘDROWCZE, JEŚLI SKORZYSTASZ Z ZAPROSZENIA I SPRAWI CI TO PRZYJEMNOŚĆ, PRZECZYTAJ I UROŃ ŁŻE”³⁰.

Poegzekwialną, epitafią funkcję portret trumienny spełniał różnie, zależnie od zastosowanego sposobu prezentacji wizerunku. Jeśli konterfekt, informacja o śmierci i charakterystyka zmarłego znajdowały się na jednej blasze, z użyciem rewersu, portret podwieszano tak, by umożliwić jego dwustronny ogląd. Gdy zaś „osobą nieboszczykowską” przedstawiano na osobnej blasze lub na kilku blachach, cały komplet trumienny łączono na dekoracyjnej tablicy, najczęściej snycerskiej bądź kamiennej³¹.

Zdarzało się, że trumienny wizerunek intencjonalnie kształtowano na tradycyjną modłę średniowiecznego obrazu wotywnego z modlitewną adoracją wybranego motywu *sacrum*. Taki schemat kompozycyjny przyjęto np. dla konterfektu trumiennego Katarzyny z Żegockich Bieganowskiej (zmarłej ok. 1670 r.), klęczącej z sześciorgiem dzieci przed krucyfiksem. Dwustronna blacha bezpośrednio pod wizerunkiem informowała: „ODPOCZYWA TU CIAŁO SLACHETNI KATARZYNI BIEGANOWSKI, KTÓRA W CNOTACH POBOŻNYCH ŻYWOT

²⁶ Fragment z tablicy inskrypcyjnej portretu Joanny Katarzyny z Radziwiłłów Leszczyńskiej (†1665), Dziubkova J. 1996, Katalog, poz. 85, s. 103.

²⁷ Fragment z blachy inskrypcyjnej portretu Łukasza Trzczińskiego a Camden (†1652), Dziubkova J. 1996, Katalog, poz. 172, s. 158.

²⁸ Dziubkova J. 1996, Katalog, poz. 18, s. 61.

²⁹ Dziubkova J. 1996, Katalog, poz. 20, s. 62.

³⁰ Dziubkova J. 1996, Katalog, poz. 104, s. 116.

³¹ Kosztowne oprawy trumiennych konterfektów dyktowane były względami świeckiej reprezentacji rodziny zmarłego, ale też świadczyły o pomnikowym charakterze upamiętnienia. Inaczej ocenia użycie wizerunków trumiennych w epitafiach kamiennych Mariusz Karpowicz, który uznał, że portrety trumiennie stosowano z powodu oszczędności lub braku środków na wykonanie portretu epitafijskiego, por.: Karpowicz M. 1994, s. 112.

SKONCZEŁA Z WOLI BOSKI [...]”³². Inskrypcja nie wspomina o dzieciach; rewers wypełniły herby: Jastrzębiec, Wieniawa, Prawdzic, Ciołek³³.

Modlitewna poza, rzadko stosowana w portrecie trumiennym, typowa była dla konterfektu na chorągwi nagrobnej³⁴, która również należała do nieodłącznych akcesoriów staropolskich egzekwiów, także szlachetnie urodzonych dzieci i kobiet. Chorągwie wykonywano specjalnie na uroczystości pogrzebowe, a nawet kupowano („od malarzów” lub „w kramie”)³⁵. Często określone były w źródłach pojęciem *vexilla epitaphalia*, a oprócz portretu zmarłego zawierały datę śmierci, informację o godnościach i urządach, inwokację, a niekiedy krótki panegiryk³⁶.

Po egzekwiach chorągwie zawieszane we wnętrzu świątyni stawały się rzeczywistymi *vexilla epitaphalia*, dopełniając w tej roli epitafijną funkcję innego elementu „pogrzebnej aparencji” pozostawianego w liturgicznej przestrzeni — portretu trumiennego³⁷.

Deponowane po egzekwiach we wnętrzu sakralnym owe akcesoria, tj. trumienny portret i nagrobna chorągiew, traktowano jako znaki pamięci. Stanowiły uniwersalny symbol chrześcijańskiej kultury sepulkralnej różnych konfesji w Rzeczypospolitej szlacheckiej, przede wszystkim katolików, ale też protestantów (w tym braci czeskich) i unitów³⁸.

Jeśli śmierć szlachcica ująć słowami jednej z protestanckich legend epitafijnych jako: „ODDANIE DUCHA BOGU, CIAŁA — MOGILE A SŁAWY ŚWIATU”³⁹, to portret trumienny był niezbędnym elementem każdego etapu odchodzenia w zaświaty. W warstwie ikonicznej różnice między portretami trumiennymi katolików i protestantów zagna-

³² Portret z kościoła katedralnego w Gnieźnie, obecnie w zasobach Muzeum Archidiecezji Gnieźnieńskiej, KZSWP. 1963, s. 19, il. 180; Dziubkova J. 1996, Katalog, poz. 3, s. 50.

³³ W modlitewnej pozie na portrecie trumiennym utrwalony też został m.in. Kazimierza Kotowski herbu Trzaska (†1670) wpatrzony w unoszącą się na obłoku Matkę Bożą z Dzieciątkiem (w zbiorach Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie) oraz Jan Swinarski herbu Poraj (†1654), adorujący krucyfiks na niebiosach (w zbiorach Muzeum Archidiecezjalnego w Poznaniu).

³⁴ O ile portret trumienny skoncentrowany na obliczu malowany był w zewnętrznej płaszczyźnie obrazu, to konterfekt z postacią w pozie modlitewnej oraz w ujęciu *en pied* komponowany nieco w głębi pola obrazowego, z wyraźną iluzją przestrzenności.

³⁵ O doraznym kupowaniu chorągwi służących egzekwiom (od malarzy lub handlarzy) wspomniano we fragmencie oracji na pogrzebie Stefana Grudzińskiego (Anioł od św. Teresy. 1651b, bez paginacji; Nowicka-Struska A. 2006, s. 83). Nieodwołność tych elementów w egzekwiach uznawali nawet najsurowsi krytycy pogrzebowej pompy. Hetman wielki litewski Krzysztof Radziwiłł „Piorun” w testamencie z 1599 r. zastrzegł: „bych nie chciał ceremonii niepotrzebnych świata tego [...] po mej śmierci nade mną używać miano. [...] A dla wiadomości tylko ludzkiej, którymby się po mej śmierci w tym kościele trafiało bywać, gdzie ciało moje będzie leżało, aby wiedzieli, że tam w nim pocziwego człowieka rycerskiego ciało leży, proszę, aby był nad nim proporzec z czerwonej kitajki zawieszon z napisem nazwiska i tytułu mego z kilkiem tylko wierszów na nim napisanych, dołożywszy tego w nich żem cnotliwie i szczyrze z każdym na świecie z kimem ją wiódł, [...] wiernie i chętnie ojczyźnie swej i panom swym rzemiosłem rycerskim, zawsze kiedy tego potrzeba pokazowała służyć”, Augustyniak U. 1992, s. 82–83; fragmenty testamentu przytacza też: Jarczykowska M. 2012, s. 22–23.

³⁶ Chorągwie, będące znakami szlacheckiego dostojęstwa, w funkcji *labara funebria* niosły tradycyjną ideę *militis christiani*. Bezpośrednio odwoływały się do Chrystusa Zmartwychwstałego, od XVI w. przedstawianego z czerwony proporcem, symbolem zwycięstwa życia wiecznego nad śmiercią. Wykonywano je z jedwabiu (adamaszku), metalu (z blachy miedzianej lub żelaznej) bądź ze skóry, Dobrowolski T. 1956, s. 23; Labudda A. 1983, s. 201; Kozina I. 1990, s. 237–255; por. też: Kozina I., Ostrowski J. 1993; Rzempoluch A. 2000.

³⁷ O *vexillorum epitaphaliorum* z portretami „wielkich mężów” i „opisami czynów” wspominał Szymon Starowolski w *Monumenta Sarmatarum* (Starowolski S. 1655, bez paginacji). Poprzez stwierdzenie: *Serica vero, quibus Gotico more, imagines magnorum virorum depictae, resq[ue] eorum gestae narratae* Starowolski potwierdził, że obecność chorągwi w uroczystościach pogrzebowych była częścią od dawna utrwalonej tradycji.

³⁸ W katalogu *Wystawy „Vanitas”. Portret trumienny na tle sarmackich obyczajów pogrzebowych*, zorganizowanej w Muzeum Narodowym w Poznaniu (otwartej od listopada 1996 do lutego 1997 r.), wśród 202 zidentyfikowanych portretów trumiennych 53 upamiętniały protestantów (w tym 12 członków jedynoty braci czeskich), zaś 6 — unitów, Dziubkova J. 1996, Katalog.

³⁹ Fragment inskrypcji z rewersu portretu trumiennego Aleksandra Unruga (†1668), Dziubkova J. 1996, Katalog, poz. 178, s. 163.

czano sporadycznie, np. w strojach osób duchownych⁴⁰. Natomiast w inskrypcjach towarzyszących wizerunkowi różnice bywały fundamentalne, gdyż odzwierciedlały odmienne wizje zaświatów.

W katolicyzmie wynikały one z tradycyjnego wyobrażenia czyścica (*purgatorium*)⁴¹, którego istotę określiła bulla papieża Eugeniusza IV *Laetentur coel* (z 1439 r.), głosząca, że „złagodzeniu kar dopomaga wstawienictwo wiernych żywych, a mianowicie ofiary Mszy św., modlitwy, jałmużny i inne akty pobożności”⁴². Bullę potwierdził Sobór Trydencki, nadając doktrynie rangę normy dogmatycznej⁴³.

Idea czyścica, jednoznacznie zakwestionowana przez protestantyzm, zyskała ważne miejsce w katechezie katolickiej. W tej kwestii antyprotestancką polemikę podjęli m.in. jezuita Jakub Wujek (1541–1597) i Stanisław Grodzicki (1541–1613). Argumentację na rzecz doktryny dobrze charakteryzuje tytuł jednej z rozpraw Wujka, *Czyściec to jest zdrowa a gruntowna nauka o modlitwach, mszach i jałmużnach za umarłe wierne i o mękach czyścicowych po śmierci* (Poznań 1597)⁴⁴. Wiara, że żywi mogą ulżyć pokutującym w czyścicu, miała wpływ na wykształcenie swego rodzaju „pobożności czyścicowej” — skoncentrowanej na pośmiertnym bytowaniu dusz, budującej pomosty między żywymi i umarłymi. Z czasem zrodziło się nawet przeświadczenie o wszechobecności dusz zmarłych w świecie żywych. Wierzono, że nawiedzają one bliskich przypominając im o powinnościach religijnych, domagając się (a niekiedy wręcz żądając) ekspensów na nabożeństwa i modły w intencji zbawienia⁴⁵.

Powszechna u katolików doby staropolskiej „pobożność czyścicowa” i charakterystyczna związana z nią religijność, znajdowały wyraz w inskrypcjach na blachach trumiennych, kierowanych do „przechodnia” lub „pogrzebieńca”. Były to prośby o modlitwę i westchnienie. Niekiedy apel o modlitwę formułowano w pierwszej osobie: „TY, KTÓRY BĘDZIESZ PRZECHODZIŁ OBOK TEGO GROBU, ZANOŚ MODŁY, ABY JAK ŻYWY NIE MOGŁEM ZAZNAĆ SPOKOJU, TAK ZMARŁY BĘDĘ KORZYSTAŁ ZE SPRAWIEDLIWEGO SPOCZYNKU”⁴⁶. W niektórych wezwaniach akcentowano religijne obowiązki żywych wobec zmarłych, przypominając, że miłosierny uczynek wobec duszy pokutującej jest źródłem łaski Boga. Na kamiennym epitafium Jana Motczyńskiego (zmarłego w 1691 r.) połączonym z portretem trumiennym umieszczono napis: „WEYRZYI KTO IDZIESZ, [...] NIE MIIAY, ODPRAW WPRZOD DOBRY UCZYNEK MOWIĄC DAY BOŻE WSZYSTKIM ODPOCZYNEK NIECH SWIATŁOSC WIECZNA SWIECI ZMARŁYM W NIEBIE A PAN BOG ZA TO, NIEZAPOMNI CIEBIE DAĆ TU NAGRODE Y DO NIEBA PRZYIMIE ZMARŁYM POKOIU GDY ZYCZYSZ UPRZEYMIE”⁴⁷.

⁴⁰ Różnice w warstwie ikonicznej ujawniały się, gdy portret trumienny ukazywał zmarłego w nietypowej dla tej formuły pozie adoracji Matki Bożej.

⁴¹ O genezie czyścica zob.: Le Goff J. 1997; Moisan-Jabłońska K. 1995. W roku 1254 papież Innocenty IV jednoznacznie stwierdził, że tego rodzaju miejsce jest, choć nie ma nazwy. Wypełnia więc tę lukę i — jak ogłosił — „my dajemy mu nazwę *purgatorium* (czyściec)”, cyt. za: Rok B. 1965, s. 84.

⁴² Rok B. 1965, s. 84–85; *Breviarium fidei*. 1988, s. 600–602.

⁴³ Le Goff J. 1997, s. 439, 450.

⁴⁴ Stanisław Grodzicki wypowiadał się na temat czyścica przede wszystkim w kazaniach pogrzebowych, np. drukowanych w Wilnie w latach dziewięćdziesiątych XVI w., Rok B. 1965, s. 86 (tu też o dziele Jakuba Wujka).

⁴⁵ Relacje z takich bezpośrednich kontaktów i „roszczeniowych wizyt” dusz dokumentują liczne pamiętnikarskie zapiski zarówno szlachetnie urodzonych, jak i mieszczan. Jeszcze w drugiej połowie XVIII w. wielkopolanin Adam Moszczeński notował: „Nie było domu magnatów lub majątnego obywatela, żeby po śmierci pana lub pani, dusza nie pokazywała się [...]”, Moszczeński A. 1907, s. 22.

⁴⁶ Fragment legendy epitafijnej portretu trumiennego Łukasza Trzczińskiego a Camden (†1652), Dziubkowa J. 1996, Katalog, poz. 172, s. 158.

⁴⁷ Inskrypcja z epitafium z kościoła farnego pw. św. Andrzeja w Olkuszku. Portret trumienny obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie, Dziubkowa J. 1996, Katalog, poz. 109, s. 120.

Wprost do idei czyśćca odwołuje się napis z portretu trumiennego Stanisława Żaboklickiego (zmarłego w 1690 r.): „PROSZE CO CZYTASZ WSPOMNI NAME DUSZE GDYSZ CZYSCIEC ZAME GRZECHY CIERPIEĆ IESZCZE MUSZE”⁴⁸.

Z kolei w legendach epitafijnych portretów trumiennych protestantów, odrzucających teologię czyśćca (nazwanego przez Marcina Lutra „trzecim miejscem”)⁴⁹, ku żyjącym kierowano nie prośby o modlitwę, lecz pouczenie, puentujące *curriculum vitae* zmarłego. Jego moralna i religijna postawa to wzór dla żyjących jak „DOBRZE ŻYĆ I SZCZĘŚLIWIE UMIERAĆ”⁵⁰. Protestantka pobożność, oparta na nauce o predestynacji i doktrynie usprawiedliwienia mocą wiary, przejawiała się w inskrypcjach towarzyszących konterfektom, w których podkreślano gorliwość zmarłego i stałość w wierze oraz jego miłość do Boga. Deklarację wiary i pobożnego życia składał niekiedy sam zmarły, jak np. należąca do Jednoty Braci Czeskich Anna z Gorzeńskich Mielęcka (zmarła w 1694 r.): „NIE ŚWIATUM ALE BOGU MEMU SŁUŻYŁAM”⁵¹. Napisy tchną ufnością, że ci, których śmierć zmogła, zostali już przyjęci do „WIECZNEJ WSPÓLNOTY BŁOGOSŁAWIONYCH”⁵². Pobrzmiwały w nich także radosne tony, jak we wspomnianym napisie do portretu Anny Mielęckiej: „OCZEKIWAM WESOŁYCH PRZENOSIN NIEBIESKICH”⁵³. Niezachwianą wiarę w zbawienie wzmacniało Słowo Boże przywoływane w licznych cytatach biblijnych.

* * *

Niezależnie od wizji zaświatów różnych konfesji, portret trumienny — „abrys pożycia zakonterfektowany”⁵⁴, przedstawiający *hic et nunc* „oblicze zamarłego jako żywe”⁵⁵ — tworzył w liturgii pogrzebowej swoistą „iluzję naoczności”⁵⁶ nieśmiertelnej duszy, gotowej do drogi na spotkanie z Bogiem „twarzą w twarz” (1 Kor 13,12). Po uroczystym pochówku zdjęty z trumny i pozostawiony w przestrzeni świątyni przekształcał się w uświęcone źródło pamięci. Prezentował oblicze nieboszczyka, stwarzając iluzję jego obecności wśród żywych uczestników żałobnych nabożeństw. Szeroko otwarte oczy sportretowanej osoby katolikom przywoływały na myśl pokutującą i potrzebującą modlitewnego wsparcia duszę⁵⁷.

Przed wszystkim jednak portret trumienny, zrodzony w dobie kontrreformacyjnej odnowy Kościoła i postępującej „sarmatyzacji” wiary, był znakiem wyznania katolickiego, manifestacją

⁴⁸ Dziubkova J. 1996, Katalog, poz. 200, s. 179.

⁴⁹ Le Goff J. 1997, s. 20.

⁵⁰ Fragment z inskrypcji na rewersie portretu trumiennego Baltazara Unruga (†1722), Dziubkova J. 1996, Katalog, poz. 180, s. 164.

⁵¹ Dziubkova J. 1996, Katalog, poz. 101, s. 112.

⁵² Fragment z blachy portretu trumiennego, Dziubkova J. 1996, Katalog, poz. 187, s. 170.

⁵³ Dziubkova J. 1996, Katalog, poz. 101, s. 113.

⁵⁴ Sformułowanie umieszczone na blasze inskrypcyjnej do portretu trumiennego, po egzekwiach włączono w kompozycję marmurowego epitafium Zofii Boskiej z Leżeńskich (†1700). Znajdowało się ono w nieistniejącym dziś kościele pw. św. Wawrzyńca w Głowaczowie; znane jest z fotografii z XIX w. Portret (na żelaznej blasze) trafił do zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie (obecnie w Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie). Inskrypcję w pełnym brzmieniu podaje: Ruszczyćówna J. 1964, s. 192, przyp. 70; Dziubkova J. 1996, Katalog, poz. 8, s. 53.

⁵⁵ Sformułowanie parafrazuje *passus* źródłowej relacji pogrzebu króla Stefana Batorego: „Była też w tej trumnie po boku uczyniona tabliczka pod szkłem malowana twarz króla Stefana własna, jako żywa [...]”, Kronika mieszczańska krakowska. 1575–1595, s. 63.

⁵⁶ Pojęcie „iluzji naoczności” w analizie praktyk kulturowych doby staropolskiej zaproponowała Hanna Dziechcińska, zob.: Dziechcińska H. 1987, s. 87–89. W odniesieniu do portretu trumiennego, zob.: Jankowski A. 2021, s. 70.

⁵⁷ Uobecnienie to miało szczególne znaczenie w rocznicowej liturgii aniwersarzy, której niekiedy nadawano równie pompatyczny charakter jak ceremonii pogrzebowej, Nowicka-Struska A. 2006, s. 72.

religijnej tożsamości szlacheckiego stanu⁵⁸. Zespajał pragnienie nieśmiertelności z chęcią utrwalenia chwały, czynów i przymiotów rycerza szlachcica-sarmaty. Śmierć stawała się aktem „przejścia” w zaświaty, wkroczenia na drogę oczyszczenia (czyśćca), wiodącą już tylko do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Niebiańskiej⁵⁹. W sarmackiej pobożności portret trumienny szybko stał się nieodzownym „paramentem” religijnej ceremonii pogrzebowej szlachećnie urodzonych, niezależnie od konfesji. Po egzekwiach wyeksponowany w przestrzeni kościoła (zboru) zmieniał się w „pomnik pamięci”.

Adres Autora:

dr hab. Aleksander Jankowski, prof. UKW

Wydział Historyczny

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

ul. Księcia Józefa Poniatowskiego 12

85-667 Bydgoszcz

aleksander.jankowski@ukw.edu.pl

aleksanderjankowski@wp.pl

<https://orcid.org/0000-0002-7806-1845>

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

AAP [Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu], BP-AV [Biskupi Poznańscy. Akta Wizytacyjne], Oporowo, 1667, *Visitatio decanatum Śrem et Krobia a Joanne Francisco Wolski Archidiacono Śremensi a 1667 peracta*, sygn. AV 16.

Źródła i opracowania publikowane

Anioł od św. Teresy. 1651a. *Podskarbi według statutu Ewangelii postępujący w J.W.J.M. Panu P. Janie Mikołaju z Żurowa Daniłowiczu, podskarbin wielkim koronnym... przy egzekwiach w Lublinie w kościele WW.O.O. Karmelitów Bosych... R.P: 1650 d. 11 kwietnia pokazany*, Poznań (bez paginacji).

Anioł od św. Teresy. 1651b. *Zbrojny mocz z śmiercią od mocniejszego Boga zwyciężony, albo kazanie na pogrzebie J.M.P. Pana Stefana z Grudny na Ryczywole Grudzińskiego*, Poznań.

Augustyniak Urszula. 1992. *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim*, Warszawa.

Breviarum fidei. 1988. *Breviarum fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, wyd. II, oprac. S. Głowa, I. Bieda, Poznań.

Buchwald-Pelcowa Paulina. 1982. *Na pograniczu emblematów i stemmatów*, [w:] *Słowo i obraz. Materiały Sympozjum Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk, Nieborów 29 września–1 października 1977 r.*, red. A. Morawińska, Warszawa, s. 73–95.

Cieślak Katarzyna. 1992. *Kościół-cmentarzem. Sztuka nagrobna w Gdańsku (XV–XVIII w.)*. „Długie trwanie” *epitafium*, Gdańsk.

Czyż Anna S. 2015. *Pacowska pompa funebris — pamięć o zmarłych jako element propagandy rodu*, [w:] *Cywilizacja prowincji Rzeczypospolitej szlacheckiej. Cykl II: „Nie wszystek umrę”*. *Pamięć o zmarłych w kulturze staropolskiej*, red. A. Jankowski, A. Klonder, Bydgoszcz, s. 93–110.

Czyż Anna S. 2018. *Przekaz symboliczny i propagandowy programów heraldycznych w siedemnastowiecznych żałobnych drukach Pacowskich, czyli „Liliaci” i ich Gozdawa*, „Przegląd Wschodni”, t. 14, z. 4 (56), s. 739–765.

Dobrowolski Tadeusz 1956. *Uwagi o nagrobku Władysława Jagielly*, „Rocznik Historii Sztuki”, t. 1, s. 7–92.

⁵⁸ Zagadnienie „sarmatyizacji wiary”, por. np.: Tazbir J. 1970, s. 7–37.

⁵⁹ Pojęcie Rzeczypospolitej Niebiańskiej w kontekście sarmackiej wizji zaświatów przywołuje: Rok B. 1965, s. 111.

- Dobrowolski Tadeusz. 1962. *Malarstwo*, [w:] *Historia sztuki polskiej w zarysie*, red. T. Dobrowolski, W. Tatarkiewicz, t. II: *Sztuka nowożytna*, cz. 6: *Sztuka barokowa 1600–1760*, Kraków, s. 370–415.
- Dziechcińska Hanna. 1987. *Oglądanie i słuchanie w kulturze dawnej Polski*, Warszawa.
- Dziubkova Joanna. 1996. *Vanitas. Portret trumienny na tle sarmackich obyczajów pogrzebowych*, red. J. Dziubkova, Poznań.
- Jankowski Aleksander. 2009. *Kościół drewniany o zdwojonej konstrukcji ścian w Wielkopolsce*, Bydgoszcz.
- Jankowski Aleksander. 2021. „By umarłą widzieć... okno się musiało w trumnie wyrzucić”. *Rozważania o początkach portretu trumiennego*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. LXIX, nr 1, s. 57–74, <https://doi.org/10.23858/KHKM69.2021.1.004> (dostęp 01.10.2021).
- Jarczykova Mariola. 2012. *Przy pogrzebach rzeczy i rytmy. Funeralia Radziwiłłowskie z XVII wieku*, Katowice.
- Karpowicz Mariusz. 1981. *Uwagi o przemianach malarstwa i rzeźby polskiej w latach 1711–1740*, [w:] *Sztuka I poł. XVIII wieku. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki Rzeszów, listopad 1978*, Warszawa, s. 95–113.
- Karpowicz Mariusz. 1983. *Sztuka polska XVII wieku*, Warszawa.
- Karpowicz Mariusz. 1994. *Sztuka polskiej drogi dziwne*, Bydgoszcz.
- Kmita Jan. 1641. [Jan Kmita] *Opisanie Porządku przy Ciele S. Pamięci X. Jegomości Pana Wojewody Wileńskiego Hetmana Wielkiego W.X. Litew[skiego] Administratora Mohilowskiego, Bystrzyckiego, etc. Starosty: Y Wszystkiego Actu Pogrzebowego Który się odprawował w Wiżunach Anno 1641 21. Ianuarij*, [w:] *Proces pogrzebu S. Pamięci Jaśnie Oświeconego Książęcia Je[g]o Mości na Birzach i Dubinkach P.P. Chryzstophu Radziwiłła Wojewody Wileńskiego, Hetmana Wielkiego W.X.L. Administratora Mohilewskiego, Bystrzyckiego, etc. etc. Starosty, Lubcz*, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/383359/edition/364882/content> (dostęp 22.11.2017).
- Kozina Irma. 1990. *Polskie chorągwie nagrobne i ich związek z ideą militis christiani*, „*Nasza Przeszłość*”, t. 74, s. 237–255.
- Kozina Irma, Ostrowski Jan K. 1993. *Chorągwie nagrobne*, [w:] *Sarmatia semper viva. Zbiór studiów ofiarowanych przez przyjaciół prof. drowi hab. Tadeuszowi Chrzanowskiemu*, red. J. Baranowski i in., Warszawa, s. 91–138.
- Kronika mieszczanina krakowskiego. 1930. *Kronika mieszczanina krakowskiego z lat 1575–1595*, wyd. H. Barycz, Kraków.
- KZSWP. 1963. *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. V: *Województwo poznańskie*, red. T. Ruszczyńska, A. Sławska, z. 3: *Powiat gnieźnieński*, oprac. T. Ruszczyńska, A. Sławska i in., Warszawa.
- KZSWP. 1973. *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. V: *Województwo poznańskie*, red. T. Ruszczyńska, A. Sławska, z. 11: *Powiat krotoszyński*, oprac. Z. i J. Kębliwscy, Warszawa.
- Labudda Alfons. 1983. *Liturgia pogrzebu w Polsce do wydania Rytuału Piotrkowskiego (1631). Studium historyczno-liturgiczne*, Textus et Studia Historiam Theologiae in Polonia Excultae Spectantia, vol. XIV, Warszawa.
- Le Goff Jacques. 1997. *Narodziny czyśćca*, przekł. K. Kocjan, posł. Z. Mikolejko, Warszawa.
- Lukaszewicz Józef. 1858. *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych, kościółków, kaplic, klasztorów, szkółek parafialnych, szpitali i innych zakładów dobroczynnych w dawnej diecezji poznańskiej*, t. 1, Poznań.
- Moisan-Jabłońska Krystyna. 1995. *Obraz czyśćca w sztuce polskiego baroku. Studium ikonograficzno-ikonologiczne*, Warszawa.
- Moszczeński Adam. 1907. *Pamiętnik do historii polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III i pierwszych Stanisława Poniatowskiego*, Warszawa.
- Nowicka-Struska Anna. 2006. *Elementy teatralne, gest i komunikacja niewerbalna w siedemnastowiecznych kazaniach pogrzebowych*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio FF, Philologiae*”, Vol. 24, 71–97.
- Pelc Janusz. 2002. *Słowo i obraz na pograniczu literatury i sztuk plastycznych*, Kraków.
- Rok Bogdan. 1965. *Człowiek wobec śmierci w kulturze staropolskiej*, Wrocław.
- Ruszczyćówna Janina. 1964. *Portret renesansowy i barokowy na Mazowszu*, „*Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie*”, t. VIII, s. 167–208.

- Rzempołuch Andrzej. 2000. *O chorągwiach nagrobnych w Prusach Książęcych*, Część I, „Studia Muzealne”, z. XIX, s. 134–156.
- Schoenen Paul. 1967. *Epitaph*, [w:] *Reallexikon zur deutschen Kunstgeschichte*, Bd. 5, red. L.H. Heydenreich, K.A. Wirtli, Stuttgart, Sp. 872–921.
- Starowski Szymon. 1655. *Monumenta Sarmatarum, Viam uniuersae carnis Ingressorum Simone Starovolscio*, Cracoviae A.D. M.DC.LV, <https://fbc.pionier.net.pl/details/nnzsq28> (dostęp 01.12.2021).
- Tazbir Janusz. 1970. *Sarmatyzacja katolicyzmu w XVII wieku*, [w:] *Wiek XVII — kontrreformacja-barok. Prace z historii kultury*, red. J. Pelc, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 7–37.
- Zlat Mieczysław. 1976. *Typy osobowości w polskiej sztuce XVI wieku*, [w:] *Renesans. Sztuka i ideologia. Materiały Sympozjum Naukowego Komitetu Nauk o Sztuce PAN, Kraków, czerwiec 1973 oraz Sesji Naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Kielce, listopad 1973*, Warszawa, s. 251–292.

“A monument to immortal memory lasting like the pyramids.”

Notes on the epitaph function of the coffin portrait in the modern period

References to the function of the coffin portrait from the 17th and 18th centuries in the Polish literature of the subject are sporadic and appear almost exclusively in the context of the funeral ceremony. The fate of the portrait after burial has not yet been analysed. As there is a lack of written records, the basis for consideration and drawing conclusions are the artefacts themselves, especially the inscriptions identifying the deceased which accompanied the image and were usually placed on separate metal plates attached to the coffin together with the portrait. These texts are often in the form of panegyrics, containing phrases addressed to the participants of religious practices following the burial.

Images of the deceased hung in sacred spaces to perpetuate their memory and emphasise their “presence” during the liturgy. The epitaph function of a portrait was executed in various ways. If the information about the death and the characteristics of the deceased were placed on one metal plate, but with the text on the reverse of the painting, the portrait was hung so that it could be seen from both sides; whereas if the image of the deceased was painted on a separate plate or several plates, the whole coffin set was combined on a decorative board, usually carved of wood or made of stone. A similar epitaph function was fulfilled by grave flags, which also would have been left in the church after the funeral. In the Polish-Lithuanian Commonwealth, both forms of commemoration became a universal sign of the Christian sepulchral culture of the nobility belonging to various confessions.

On the iconic level, there are rarely differences between the portraits of Catholics and Protestants, while they are clearly visible in the inscriptions, as they reflect different visions of the afterlife. Catholics were united by the doctrine of Purgatory, which was reflected in requests addressed to the living to pray for the peace of the soul of the deceased, i.e. to shorten their penance in Purgatory. On the other hand, in the inscriptions that accompanied portraits of Protestants (who rejected the idea of Purgatory), the living were addressed not with calls to prayer but with moralising and *vanitas* admonishments.

Translated by
Karolina Płoska
Proofread by
Rebecca Gorzyska

Barbara Maria Gawęcka

Reminiscencje sztuki nowożytnej w nagrobkach z XIX wieku z pełnoplastyczną figurą śpiącego niemowlęcia na Powązkach w Warszawie

Abstrakt: Tematem artykułu są klasycystyczne nagrobki cokołowe z pełnoplastyczną figurą leżącego dziecka. Na Powązkach znajduje się pięć tego typu obiektów z XIX w.: nagrobek Aleksandra Rzempeńskiego, Stefanii Wolskiej, Gabriela Józefa Komorowskiego, Romualda Krassowskiego i Wiktora Zeydlera. Na ich podstawie można prześledzić ciągłość w stosowaniu typu formalnego postaci nagiego, śpiącego dziecka w sztuce sepulkralnej. W dziełach antycznych poprzez symbolikę elementów umieszczanych w pobliżu postaci wskazywano, że śmierć jest jedynie snem. Na nagrobkach nowożytnych ukazywano różne symbole *vanitas*, które miały przypominać o nietrwałości ludzkiej egzystencji. W nagrobkach klasycystycznych, wśród zestawu przedmiotów trzymany przez dziecko, był także krzyż jako znak zmartwychwstania — życia wiecznego.

Abstract: This article discusses classicistic plinth gravestones with a full-figure sculpture of a lying child. At the Powązki Cemetery in Warsaw, there are five objects of this type from the 19th century, on the tombstones of Aleksander Rzempeński, Stefania Wolska, Gabriel Józef Komorowski, Romuald Krassowski, and Wiktor Zeydler. On the basis of these examples, we can trace continuity in the use of the formal type of a naked, sleeping child in sepulchral art. In ancient works the symbolism of things, plants, and animals near the child was used to imply that death is only a dream, in contrast to the various *vanitas* symbols depicted on modern gravestones that were meant to remind the viewer of the transience of human existence. In classicistic tombstones, the set of objects held by the child also included a cross — a sign of resurrection and eternal life.

Słowa kluczowe: śmierć, dziecko, nagrobek, płyta nagrobna, Warszawa, Powązki, cmentarz, renesans, klasycyzm

Key words: death, child, tomb, tombstone, Warsaw, Powązki, cemetery, Renaissance, classicism

I. Wstęp. II. Klasycystyczne nagrobki cokołowe z pełnoplastyczną figurą leżącego i śpiącego dziecka. III. Reminiscencje sztuki nowożytnej w nagrobkach dziecięcych z XIX w. IV. Symbolika w nagrobkach dziecięcych w renesansie i w XIX w. V. Podsumowanie

I. Wstęp

Jeszcze przed dwoma stuleciami śmiertelność dzieci była bardzo wysoka. Jak zauważa Mariola Kondracka, badająca sytuację najmłodszych w rodzinach warszawskiej burżuazji w drugiej połowie XIX i na początku XX w., najwięcej dzieci umierało w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX w. Przeważnie nie osiągały one trzech lat. Największą śmiertelność obserwowano w rodzinach wielodzietnych. W tym okresie zauważalna była tendencja do

zmniejszenia dzietności; stopniowo coraz mniej potomstwa przychodziło na świat. W przebadanych rodzinach rodziło się od sześciu (w połowie XIX w.) do średnio dwojga dzieci (w pierwszych latach XX w.). Przełomowe były lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte, gdy rodziło się ponad troje dzieci, zaś w latach dziewięćdziesiątych — ponad dwoje¹. Zamożne rodziny mieszczańskie, a także ziemiańskie w XIX stuleciu zazwyczaj stać było na wystawienie zmarłemu dziecku okazałego nagrobka.

Celem artykułu jest przebadanie oraz przybliżenie wiadomości dotyczących klasycystycznych², dziewiętnastowiecznych nagrobków cokołowych z pełnoplastyczną figurą leżącego i śpiącego dziecka znajdujących się na rzymsko-katolickim cmentarzu na warszawskich Powązkach. Nakreślone zostaną również sylwetki ich twórców, a także wskazane zostaną reminiscencje formalne do nagrobków najmłodszych z okresu nowożytnego.

W polskiej literaturze przedmiotu dotychczas brakuje opracowań dotyczących takich obiektów. Wspominany jest tylko nagrobek Gabriela Józefa Komorowskiego, który jako jedyny tego typu na cmentarzu warszawskim jest sygnowany³. Niniejszy tekst stanowi zaledwie wprowadzenie w poruszaną tematykę, która zasługuje na dalsze opracowanie i pogłębienie.

II. Klasycystyczne nagrobki cokołowe z pełnoplastyczną figurą leżącego i śpiącego dziecka

Nagrobki dzieci znajdują się na wielu nekropoliach w Polsce, w tym także na Powązkach w Warszawie. Cmentarz ten poświęcony został 20 maja 1792 r. i od tego czasu jest intensywnie użytkowany. Pierwotnie był niewielki i zajmował 2,6 hektara, czyli dzisiejsze kwatery 1–18⁴. To właśnie na tym terenie mieszczą się obiekty opisywane w artykule.

Nagrobki dziecięce pochodzące z XIX i z początku XX w. pod względem formalnym podzielić można na kilka typów. Dotyczy to również obiektów wystawionych na Starych Powązkach (z tego cmentarza pochodzą wskazane poniżej przykłady).

1) Nagrobki w kształcie dziecięcych aniołków. Jednym z nich jest nagrobek Jeanne Melanie Gabrielle Goldstand (1873 r.) wykonany przez Faustyna Cenglera, kolejny — upamiętniający rodzinę Leona i Eugenii Niemczyńskich (1911 r.) to dzieło Bartłomieja Mazurka. Na tym ostatnim ukazany jest aniołek ubrany w sukienkę do kolan, ozdobioną kunsztownie wykonanymi koronkami.

2) Z portretem zmarłego dziecka ze skrzydłami anielskimi. Przywołać tu można nagrobek Wiesi Mincheimer (z 1907 r.) sygnowany przez Bartłomieja Mazurka, na którym zaprezentowano całą podobiznę piętnastolatki.

¹ Kondracka M. 2003, s. 15.

² Nagrobki klasycystyczne charakteryzuje harmonia, symetria, ład, równowaga, spokój. Posągi te są zazwyczaj statyczne, przejrzyste, wywołują wrażenie ładu i powagi. Założenia teoretyczne rzeźby neoklasycyzmu wynikały z wiary w prymat rozumu, a co za tym idzie stworzenia idealnej, uniwersalnej sztuki przemawiającej przede wszystkim do intelektu (Lorentz S., Rottermund A. 1984). Jak zauważa Adam Kotula i Piotr Krakowski: „w neoklasycyzmie drugiej połowy XVIII i początków XIX wieku możemy wyróżnić dwa zasadnicze nurty. Dla pierwszego z nich charakterystyczne jest uleganie ciągle jeszcze żywym wpływom sztuki późnego baroku i rokoka. Można tu mówić o tak zwanym «greckim» albo też «aleksandryjskim» nurcie rzeźby neoklasycyzmu, z uwagi na silne oddziaływanie sztuki hellenistycznej i to nie tylko poprzez formę, ale także tematykę”. Najbardziej reprezentatywnym artystą tego nurtu był Antonio Canova. Natomiast drugi nurt, którego przedstawicielem był m.in. Bertel Thorvaldsen, jest zdecydowanie bardziej linearny, powściągliwy, ortodoksyjny i klasycznie poprawny. W rzeźbie europejskiej od pierwszej ćwierci XIX w. zachodziły też zmiany spowodowane tendencjami romantycznymi (Kotula A., Krakowski P. 1980, s. 5–8).

³ Rudkowski T.M. 2006, s. 134; Rudkowski T.M. 2014, s. 110. Informacje dotyczące nagrobków dziecięcych na Powązkach zamieszczone są także na stronie internetowej poświęconej cmentarzowi, zob.: Sowa. 2007.

⁴ Strzałkowski Z., Walecki M. 1982, s. 4, 11, 12; Szwankowska H. 1982, s. 7; Waldorff J. i in. 1982; Móraski K. 1989, s. 59–63; Waldorff J. 1990, s. 6–7; Rudkowski T.M. 2014, s. 27–31.



Ryc. 1. Nagrobek Gabriela Józefa Komorowskiego wykonany w 1851 r., autor Jakub Jakubowski, Cmentarz na Powązkach w Warszawie, kwatera 13, rząd 5.
Fot. B.M. Gawęcka, 2021 r.

Fig. 1. Tombstone of Gabriel Józef Komorowski, created in 1851 by Jakub Jakubowski, Powązki Cemetery in Warsaw, section 13, row 5.
Photo by B.M. Gawęcka, 2021

3) Ukazujące sportretowanych zmarłych chłopców i dziewczęta (pojedyncze postacie). Przykładami takich nagrobków są: wystawiony Jadzi Leśniewskiej (z 1862 r.), będący dziełem Faustyna Cenglera, oraz Iruśi Zagrodzkiej (z 1901 r.), dłuta Antoniego Olesińskiego. Niekiedy ukazują one malca siedzącego i opierającego się o własny nagrobek, jak w przypadku Miecia Dąbrowskiego (z 1896 r.), autorstwa Bartłomieja Mazurka, albo stojącego chłopca obsypującego kwiatami własny grób, jak w rzeźbie z nagrobka Czesia Radłowskiego (ok. 1906 r.), wykonanej przez nieznanego artystę.

4) Przedstawiające sportretowane rodzeństwo — dwoje lub troje dzieci, które umarły w tym samym czasie. Takie wyobrażenie zdobi groby: Jana i Dominika Bohusz (z 1869 r.), a także Mikołaja i Helenki Tyrchowskich (z 1873 r.); wykonawcą obu był Faustyn Cengler. Na pomniku Irenki i Zygmunia Kurella (z 1901 r.), będącego dziełem Antoniego Olesińskiego, nieżyjące dzieci ubrane są zgodnie z ówczesną modą i przypominają zjawy wspinające się oraz wskazujące na dwie gwiazdy, które pokazują im drogę do Nieba.

5) Nagrobki prezentujące postacie zmarłych dzieci w towarzystwie aniołów, jak np. na nagrobku Stefcika Kamińskiego i Maniusi Lipowskiej (z 1890 r.) dłuta Jana Woydygi, na którym ukazano dwoje śpiących maluchów i czuwającego nad nimi Anioła Śmierci. Z kolei na nagrobku Marii Zofii Wieczorek (z 1901 r.), wykonanym przez Teodora Skoniecznego, Anioł Śmierci lub Anioł Stróż troskliwie otula skrzydłami śpiącą na jego kolanach, zmarłą dziewczynkę. Bardzo podobna rzeźba, której twórcą jest Antoni Kurzawa, zdobi nagrobek Oli Roszkowskiej (z 1903 r.). Tutaj także anioł swymi skrzydłami osłania dziecko.

6) Ukazujące zmarłe dzieci z Jezusem. Do tego typu nagrobków należy ufundowany dla Tadzia Zambrzyckiego (z ok. 1909 r.), dłuta Leopolda Wasilkowskiego. Pomnik zdobi figura stojącego i błogosławiącego Chrystusa, który dotyka główki kłęczącego przy nim chłopca. Odlane z brązu, naturalnej wielkości rzeźby, ustawione są na masywnym głazie.

Na cmentarzach występują także inne warianty nagrobków najmłodszych. Część pomników wystawionych dzieciom ma podobne formy jak te wykonane dla osób dorosłych, z takimi elementami jak krzyże, cippusy, różnie zdobione płyty nagrobne. Poza tym w wielu przypadkach dzieci pochowane są razem z rodzicami i krewnymi, dlatego też wspomnienie o nich zaznaczone jest na wspólnym, rodzinnym nagrobku.

Przedmiotem dalszych rozważań będą klasycystyczne nagrobki cokołowe z pełnoplastyczną figurą leżącego i śpiącego, nagiego dziecka znajdujące się na Powązkach. To łącznie pięć tego typu rzeźb powstałych w okresie od 1824 do 1864 r., ustawionych na miejscach pochówku pięciorga dzieci: Aleksandra Rzempełuskiego (po 1824 r.), Stefanii Wolskiej (po 1841 r.), Gabriela Józefa Komorowskiego (w 1851 r.), Romualda Krassowskiego (po 1851 r.) oraz Wiktora Zeydlera (po 1864 r.). Tylko w jednym przypadku — nagrobka G.J. Komorowskiego — znany jest jego twórca, to rzeźbiarz Jakub Jakubowski. Autorzy pozostałych są nieznanymi.

Najwcześniejszy, gdyż pochodzący jeszcze z lat dwudziestych XIX w., jest nagrobek Aleksandra Rzempełuskiego (kwatera 9, rząd 6)⁵. Stanowi jedną z pięciu rzeźb umieszczonych na wspólnym grobie rodziny Rzempełuskich; ta dla małego Aleksandra (niestety nie wiadomo dokładnie, w jakim wieku chłopiec zmarł) umieszczona jest w lewym dolnym rogu grobowca. Nagrobek jest trójkondygnacyjny, składa się z owalnego cokołu ustawionego na dwóch stopniach, zwieńczonego trójwymiarową rzeźbą ukazującą śpiące, nagie dziecko, trzymające krzyż w dłoni. W górnej części cokołu znajduje się tablica inskrypcyjna z napisem: „Alexandrowi / Rzempełuskiemu / Synowi ukochanemu / dnia 3 go Marca 1824 Roku / w kwiecie młodości zmarłemu / Rodzice”. Pod tablicą, dookoła postumentu, umieszczona jest girlanda z liści i kwiatów róży oraz bzu (albo hiacyntów), podwieszona po obu bokach na maskach w kształcie klasycznych kobiecych twarzy, nawiązujących do rzeźb antycznych, z upiętymi i lekko kręconymi włosami. Rzeźba dziecka stanowi jedynie 1/7 wysokości całego nagrobka.

Kolejny obiekt dedykowany jest trzyletniej Stefanii Wolskiej (kwatera 15, rząd 5)⁶. Na owalnym cokole oplecionym girlandami z róż podwieszonych na guzach, ukazany został pagórek z rzeźbionymi kamieniami, na których leży śpiące, nagie dziecko. Jedynie fragmentarycznie okrywa je draperia leżąca na kamieniach. Figura jest uszkodzona, wymyta (z powodu negatywnego oddziaływania czynników atmosferycznych), porośnięta częściowo mchem. Nie widać dokładnie rysów dziewczynki. Mała Stefania, w przeciwieństwie do reszty dzieci ukazanych na tego typu nagrobkach, na prawej stopie ma wiązany bucik. Lewa stopa nie zachowała się. Figura dziecka w stosunku do cokołu jest dość duża. Na okrągłej płycie znajduje się częściowo niezachowany napis: „STEFANIA WOLSKA / URODZONA 16 SIERPNIA 1856 / ZMARŁA D. 29 STYCZANIA [...]”. Z uwagi na podobieństwo formalne prawdopodobnie artysta mógł się wzorować na nagrobku Józefa Sznajdera wykonanym po roku 1821, autorstwa Antona Schimsera, który znajduje się na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie⁷.

Nagrobek dla trzyletniego Gabriela Józefa Komorowskiego (kwatera 13, rząd 5)⁸, wykonany w 1851 r., jest trójkondygnacyjny, pełnoplastyczny i opracowany ze wszystkich stron. Ustawiony został na grobie ziemnym. W centralnej części cokołu umieszczona jest prostokątna tablica, na której wyryto inskrypcję: „Gabriel Józef / Komorowski / żył lat 3 miesiące 4 / umarł / dnia 19 lip-

⁵ Schrow Z. 1987.

⁶ Sygietyńska H. 1974.

⁷ Nicieja S.S. 1989, s. 69; Nicieja S.S. 2010, s. 52a.

⁸ Galicka I., Sygietyńska H. 1973; por. też: Rudkowski T.M. 2006, s. 134.

ca 1849". Powyżej znajduje się fryz odcięty ledwo wystającą listwą i torusem, ozdobiony girlandami z igliwia i szyszek. Girlandy podwieszane są na wystających cekinowych guzach, nad którymi ukazano przewiązane wstęgi. Nad fryzem znajduje się uskokowy gzyms. Zwieńczenie nagrobku stanowi pełnoplastyczna rzeźba nagiego, śpiącego dziecka, ułożonego na prostokątnym posłaniu, od dołu wspierającym się na esownicach. Na posłaniu ułożone są dwie poduszki i połażdżona draperia, która przykrywa także przyrodzenie malca. Dziecko leży na prawym boku. Prawą rękę zgiętą w łokciu trzyma za głowę, zaś w lewej, lekko zgiętej, trzyma wieniec z kwiatów. Na prawej, wyprostowanej nodze leży lewa, lekko zgięta w kolanie. Maluch ukazany jest we śnie, ma zamknięte oczy, delikatne rysy twarzy, wąski nos i usta, krótkie włosy. Po bokach środkowej części nagrobka, w tym przypadku w formie sarkofagu, wyrzeźbione są lekty. Rzeźba reprezentuje wysoki poziom artystyczny. Ma poprawną kompozycję, jest statyczna, zwarta, szczegółowo opracowana i wygładzona. Na odwrociu, w dolnej części posłania, widniej ryta sygnatura autora oraz data realizacji dzieła: „Sculptor Jakub Jakubowski F. 1851.”⁹. Spośród omawianych obiektów to jedyny sygnowany i precyzyjnie datowany.

Na podobnym cokole umieszczona jest też postać dwulotka — Romualda Krassowskiego (kwatery 5, rząd 1)¹⁰. Jego nagrobek powstał po roku 1851. Na cokole wyryty jest też pamiątkowy napis (nie tak jak w przypadku nagrobka Gabriela na przylegającej doń tablicy), który brzmi: „TU LEŻY / ROMUALD KRASSOWSKI / ŻYŁ LAT 2. I DNI 15. / ZMARŁ D:26 WRZEŚNIA 1851 R. / — / JAKO KWIATEK MŁODOCIANY / MROZEM ŚCIĘTY SCHNIE I KONA / TAK CIEBIE SYNU KOCHANY / ŚMIERĆ OD MATKI WZIĘŁA ŁONA”. Nagie, śpiące dziecko leży na łożu, a w prawej dłoni trzyma krzyż. Figura jest znacznie większa i inaczej opracowana niż na omówionym wcześniej pomniku. Elementami wspólnymi z nagrobkiem Komorowskiego są zaś girlandy i lekty na cokole.

Pewne podobieństwa w sposobie wykonania rzeźby dziecka z nagrobków Stefanii Wolskiej i Romualda Krassowskiego — szczególnie w wielkości i sposobie rzeźbienia — są również widoczne w postaci śpiącego, uskrzydłonego anioła trzymającego w dłoni różę, znajdującego się u stóp pomnika Leokadii Zaboklickiej (kwatery rząd 8) zmarłej w 1836 r. Po bokach umieszczono też lektę zbliżony do tego, który zdobi cokoły sarkofagowe późniejszych nagrobków Gabriela Józefa Komorowskiego i Romualda Krassowskiego. Brak danych do ustalenia, w jakim wieku była dziewczynka w chwili śmierci.

Uproszczoną wersją pomników wykonanych dla tych chłopców jest rzeźba znajdująca się w miejscu pochówku nastoletniego Wiktora Zeydlera, wykonana po roku 1864 (kwatery 178, rząd 5). Na prostym cokole wyryta jest następująca inskrypcja: „S.P. WIKTOR ZEYDLER / uczeń klasy 3 / żył lat 14 zm 10 sierpnia 1864 r / śpij Aniele mój drogi / Twa matka przy tobie / Tu po wszystkich cierpieniach / Wygodnym spocznie grobie / Życie to kres zbyt smutny / Dla samotnej matki / Która niebu oddała / Nadzieje ostatki / Przechodniu westchnij za jego duszę”.

⁹ Konstanty Jakubowski (1805–1852) był rzeźbiarzem, snycerzem, wykonawcą figur zdobiących — jak sam pisał — kościoły, pałace i domy prywatne. Rzeźbił w kamieniu, drewnie i kości słoniowej. Wykonywał również modele z wosku i gipsu, a także reperacje obiektów rzeźbiarskich. W 1836 r. współpracował z Konstantym Heglem przy „pomniku generałów”, wykonując z drewna modele ozdób. W 1845 r. na wystawie prezentował dwie drewniane figury ukazujące rycerzy. Sporządził kamienne epitafium arcybiskupa Szczepana Hołowszczyca dla katedry św. Jana w Warszawie. W latach 1848–1852 pracował przy dekoracji prospektu organowego w kościele Świętego Krzyża. Artysta działał w Warszawie w drugiej ćwierci XIX wieku. Na podstawie informacji zawartych w „Kurierze Warszawskim” z 1836 r. wiadomo, że mieszkał i pracował w Krakowskim Przedmieściu pod numerem 381. Później się przeprowadził na ulicę Nowy Świat pod numer 1215. Reklamował się na łamach tego czasopisma. Zmarł 30 kwietnia 1852 r., w wieku 47 lat. Pogrzeb odbył się 2 maja w kościele Świętego Krzyża w Warszawie, KW. 1836, nr 34, s. 162; KW. 1840, nr 125, s. 604; KW. 1852a, nr 84, s. 430; KW. 1852b, nr 117, s. 602; por. też: Słownik artystów. 1979, s. 185; Szenic S. 1981, s. 19; Kwiatkowska M.I. 1995, s. 55.

¹⁰ Kocot C. 1967.

Mimo że był to już czternastoletni młodzieniec, na nagrobku ukazany został jako nagie niemowlę z krzyżem w prawej dłoni, przy którym wyrzeźbiono różę. Figura ta jest obecnie uszkodzona, nie widać rysów twarzy dziecka.

III. Reminiscencje sztuki nowożytnej w nagrobkach dziecięcych z XIX w.

Najwięcej nawiązań formalnych stosowanych w analizowanych, klasycystycznych nagrobkach dziecięcych (ukazujących nagie dziecko w czasie snu i umieszczone na cokole, niekiedy w formie sarkofagu) jest widocznych w wolno stojącym, pełnoplastycznym nagrobku Ludwika Mikołaja Szydłowieckiego. Pierworodny, roczny syn kanclerza Polski, wojewody i kasztelana krakowskiego Krzysztofa Szydłowieckiego zmarł w 1525 r. W tym samym roku ojciec ufundował mu pomnik nagrobny z czerwonego węgierskiego marmuru, który stanął w kolegiacie opatowskiej. W łacińskiej inskrypcji wyrzeźbionej na płycie wyrażono żal po stracie dziecka: „Synowi swemu jako kwiateczkowi na otuchę najzacieńszego domu swemu wyrosłemu, a w rok potem zwiędłemu”. Jak zauważają Helena i Stefan Kozakiewiczowie: „momument ten inicjuje rodzaj pomnika, który w renesansowej Polsce miał bujny i samodzielny rozwój: nagrobek dziecięcy; jako odrębny typ nie zdołał się wykształcić w innych krajach Europy z Italią włącznie”¹¹. Forma nagrobka Ludwika Mikołaja jest odosobniona; jego charakterystycznym elementem jest pełnoplastyczna figura leżąca na sarkofagu¹². Tworzy go dwuczłonowa podstawa, składająca się z prostokątnego cokołu z napisem, dźwigająca ujętą w woluty część środkową z tarczą herbową, na której opiera się sarkofag z leżącą nań trójwymiarową postacią dziecka. Nagie niemowlę, przykryte jedynie chustą, śpi z główką wspartą na rączkach i złożoną na poduszce. Lewą nóżkę ma przerzuconą przed prawą¹³. Jak zauważa Helena Kozakiewiczowa, w tej pozycji przypomina putto Verrocchia¹⁴. Jej zdaniem: „styl nagrobka opatowskiego przypomina zabytki warsztatu ostrzyhomskiego na Węgrzech w kontrastowaniu gładkich płaszczyzn z ozdobnym motywem heraldycznym, a równocześnie poza dziecka prowadzi nas do Florencji”¹⁵. Układ nóg dziecka jest bardzo podobny do pozy Zygmunta I z jego wawelskiego nagrobka, wyprzedzając o kilka lat zastosowanie takiego rozwiązania, które później stanie się typowe w nagrobkach rycerskich¹⁶. Ze względu na czas powstania przyjmuje się, że nagrobek może być dziełem warsztatu Berrecciego lub samego italskiego mistrza¹⁷. Również na nagrobkach Zygmunta Szydłowieckiego w Opatowie (zmarłego w 1526 r.) oraz Jana Aleksandra Tarnowskiego, który stanowi fragment nagrobka trzech Tarnowskich w katedrze tarnowskiej¹⁸, ukazano samo dziecko bez dodatkowych, leżących przy nim elementów symbolicznych.

Podobne cechy mają również nagrobki pochodzące głównie z drugiej połowy XVI stulecia, prezentujące nagie dziecko oraz ułożone obok rekwizyty (trupią czaszkę, klepsydrę, piszczele i uschłe drzewo), symbolizujące śmierć i *vanitas*¹⁹. Według H. i S. Kozakiewiczów „przez użycie czaszki jako podpórki pod rączkę dziecka symbol śmierci stracił na doniosłości treściowej i zmienił się w polskich renesansowych nagrobkach dziecięcych w element w dużym

¹¹ Kozakiewiczowie H. i S. 1976, s. 57–58; Kozakiewiczowa H. 1978, s. 30; Pałubska Z. 2010, s. 24, 25.

¹² Kozakiewiczowa H. 1984, 46, il. 68–69.

¹³ Kozakiewiczowa H. 1978, s. 30; Kozakiewiczowa H. 1984, 50.

¹⁴ Kozakiewiczowa H. 1978, s. 30.

¹⁵ Kozakiewiczowa H. 1978, s. 30; Kozakiewiczowa H. 1984, s. 50.

¹⁶ Kozakiewiczowa H. 1984, s. 50.

¹⁷ Kozakiewiczowa H. 1978, s. 30.

¹⁸ Cercha S., Kopera F. (1916), s. 78, 87; Kozakiewiczowie H. i S. 1976, s. 159; Kozakiewiczowa H. 1984, s. 57.

¹⁹ Kozakiewiczowie H. i S. 1976, s. 156; Spruta J. 2010, s. 95.



Ryc. 2. Nagrobek Ludwika Mikołaja Szydłowieckiego wykonany w 1525 r., autor Bartolommeo Berrecci lub jego warsztat, kolegiata pw. świętego Marcina w Opatowie.
Fot. B.M. Gawęcka, 2021 r.

Fig. 2. Tombstone of Ludwik Mikołaj Szydłowiecki, created in 1525 by Bartolommeo Berrecci or his workshop, Saint Martin's collegiate church in Opatów.
Photo by B.M. Gawęcka, 2021

stopniu dekoracyjny”²⁰. Do tego typu obiektów można zaliczyć liczne nagrobki z różnych regionów Polski, chociażby: Rafała Ocieski (z 1547 r.)²¹, znajdujący się w krużgankach klasztoru dominikanów w Krakowie, Katarzyny Pileckiej (z 1550 r.), zawieszony w kościele w Pilicy, Krzysztofa Herbuta z Felsztyna (z 1558 r.), Sebastiana Lubomirskiego w Dobrzycach (z 1594 r.), Jana Modliszewskiego w Łomży (1588)²², rodzeństwa Daniłowiczów w Żydaczowie (z 1580 r.), Stanisława Radziwiłła w Ołyce (z 1590 r.)²³ oraz Mikołaja Radziwiłła z Nieświeżu (z 1588 r.)²⁴. Niestety twórcy tych pomników nie są znani.

Małżonkowie — Elżbieta Eufemia z Wiśniowieckich i Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka” ufundowali trzy nagrobki dla swych zmarłych przedwczesnie dzieci: Mikołaja (który przeżył zaledwie półtora roku: 8 stycznia 1587 — 4 października 1588) w kościele pw. Bożego Ciała w Nieświeżu, Krystyny (która żyła 6 lat: 22 stycznia 1593 — 2 sierpnia 1599) i Katarzyny (zmarłej w wieku 7 lat: 22 stycznia 1593 — 21 grudnia 1600 r.) w kościele benedyktynek pod wezwaniem świętej Eufemii w Nieświeżu. Nagrobki bliźniaczek nie zachowały się. Uległy

²⁰ Kozakiewiczowie H. i S. 1976, s. 156, il. 134.

²¹ KZS. 1978, il. 775, b.p.

²² Łabno J. 2011, s. 285, 297–299, 301–305, 312–314, 336–348.

²³ Papierkowska A. 1996, s. 250.

zniszczeniu lub zostały przeniesione w inne miejsce. Na podstawie dokumentacji archiwalnej można sądzić, że ich struktura była zbliżona do nagrobka brata, bez naczółka i pseudofryzu. Nie wiadomo, który artysta je wykonał. Owe epitafia były najwcześniejszymi przykładami licznych, późniejszych fundacji sepulkralnych Radziwiłła²⁵. Jak zauważa Tadeusz Bernatowicz „choć ikonograficznie należą one jeszcze do epoki renesansu to wprowadzenie licznych napisów oraz ich układ stanowi już zapowiedź estetyki barokowej. Również treści ideowe oscylują między odrodzeniem, a kontrreformacyjnym stosunkiem rodziców do śmierci dziecka (boska determinacja losów ludzkich i konieczność pogodzenia się z tym)”²⁶. Obiekty te uwidaczniają zarazem różnice w stosunku magnata do dzieci. Mały Mikołaj, męski dziedzic tytułu i dóbr pochowany został w mauzoleum rodowym w kaplicy świętego Krzysztofa, zaś ciała dziewczynki złożono w kościele klasztornym²⁷.

Reminiscencje formalne odnaleźć można także w późniejszym, pełnoplastycznym nagrobku trzyletniego Macieja Łukasiewicza, zmarłego w 1698 r. Autor dzieła jest nieznany. Nagrobek zawieszony jest w kaplicy cmentarnej w Kodniu, a ukazuje nagie dziecko, przepasane jedynie draperią, która zasłania jego przyrodzenie i lewą nogę. Wsparte jest o czaszkę na zgiętej w łokciu prawej ręce. Leży na cokole o kształcie trumny. Po bokach cokołu ukazane są dwie płonące pochodnie. Za dzieckiem na tle draperii umieszczona jest tablica inskrypcyjna²⁸.

W odróżnieniu do nagrobków osób dorosłych, te stawiane najmłodszym nie miały cech portretowych, gdyż były zazwyczaj wykonywane jakiś czas po ich śmierci. Wyjątkiem zdaje się być brązowy nagrobek Zygmunta Szydłowieckiego (zmarłego w 1526 r.) umieszczony w kolegiacie opatowskiej, gdzie prawdopodobnie do zobrazowania rysów twarzy zastosowano maskę pośmiertną²⁹. W tym przypadku także nie wiadomo, kim był twórca dzieła.

Pewne podobieństwo w sposobie ukazania postaci małego, nieodzianego niemowlęcia podczas snu jest również czytelne w antycznych przedstawieniach śpiącego Amora/Kupidyna albo Erosa, a także w ich kopiach oraz inspiracjach nowożytnych. Mogły one być znane włoskim artystom pracującym w Polsce przy wykonywaniu nagrobków dziecięcych. Trzy przykłady takich rzeźb nieznanymi artystami wchodziły w skład kolekcji Galerii Uffizi we Florencji³⁰. Pierwszy z nich to hellenistyczne przedstawienie Kupidyna wykonane w II w. n.e. (Inw. 1914 n. 167). Ukazuje boga śpiącego na lwiej skórze. Przy postaci leży odwrócona pochodnia. Ten typ ikonograficzny stosowany był w czasach rzymskich w sztuce sepulkralnej. Podobny obiekt pochodzi z II w. n.e. z Pałacu Pittich. Przedstawia śpiącego Erosa jako dziecko na skórze tego drapieżnika, w otoczeniu główek maku i jaszczurki (Inw. 1914 n. 626). Trzeci obiekt z florenckiego muzeum wykonany został w XVI stuleciu i podobnie jak poprzedni wystawiany był pierwotnie w tym samym pałacu. Tematem dzieła jest młody Kupidyn, bóg miłości, także śpiący na skórze lwa, obok którego umieszczono maki i róg obfitości (Inw. 1914 n. 279).

Dodatkowe elementy — przedmioty, kwiaty i zwierzęta rozplanowane obok figury boga pogrążonego we śnie również nawiązują do śmierci. Maki symbolizują nie tylko sen, ale też śmierć i smartwychwstanie³¹. Jaszczurce przypisywano miłość do słońca, a co za tym idzie — ideę przyszłego życia w królestwie światłości, dlatego też ukazywane były na grobach i urnach z popiołami zmarłych³².

²⁴ Bernatowicz T. 1991, s. 71.

²⁵ Bernatowicz T. 1991, s. 69.

²⁶ Bernatowicz T. 1991, s. 70–71.

²⁷ Bernatowicz T. 1991, s. 71.

²⁸ Zgliński M. 2010, b.p.

²⁹ Papierkowska A. 1996, s. 249; Kołakowska M. 1956, s. 236–237.

³⁰ Znane z autopsji.

³¹ Dylewski A. 2012, s. 41.

³² Forstner D. OSB. 1990, s. 264.

Ten typ ikonograficzny rozwijany był także później; takim przykładem jest rzeźba śpiącego Amora wykonana przez Francesco Bonanni w 1680 r., obecnie przechowywana w Luwrze w Paryżu³³.

IV. Symbolika w nagrobkach dziecięcych w renesansie i w XIX w.

Renesans i manieryzm wykształciły nowy język alegorii, symboli i emblematów. Wyobrażenia dziecka z czaszką, niekiedy z klepsydrą, były często stosowane w sztuce w XVI stuleciu. Rola małego człowieka w ikonografii *vanitas* kojarzy się także z „dalekim odbiciem starożytnego związku Eros–Thanatos”³⁴. Na renesansowych nagrobkach najmłodszych oprócz herbów rodzinnych umieszczano trzymane przez dzieci wieńce, jak np. na pomniku Krzysztofa Herbuta i Katarzyny Pileckiej (z 1550 r.?; autor nieznan). Jest to symbol i nagroda zwycięstwa w równej walce. Czaszki i kości na nagrobkach Rafała Ocieskiego, Krzysztofa Herbuta i Katarzyny Pileckiej, Jana Modliszewskiego oraz Sebastiana Lubomirskiego symbolizują marność — *vanitas*, przemijanie postaci tego świata, nieważność jego spraw³⁵. Również uschnięte drzewo na nagrobku Rafała Ocieskiego ma przypominać o nietrwałości życia doczesnego³⁶, zaś klepsydra, którą trzyma w ręczce Jan Modliszewski, jest atrybutem Antropos, jednej z Parek, która przecina nić ludzkiego żywota³⁷.

Zarówno na nagrobkach nowożytnych (m.in. Ludwika Mikołaja Szydłowieckiego), jak i klasycystycznych, dziewiętnastowiecznych, o których mowa powyżej, dzieci ukazane są na łożu. Sprzęt ten może być metaforą domu. Gdy Dawid w Psalmie 139 wspomina o położeniu się w Szeolu, ma na myśli zamieszkanie i uczynienie otchłani swym domem (Ps 139,8). Przygotowanie sobie łoża może być też obrazem krainy śmierci. Prorok Ezechiel nazywa grób „leżem” (Ez 32,25). Także zrozpaczony Hiob na kartach *Pisma Świętego* pyta, czy grób jest jedynym domem, na który może mieć nadzieję i przedstawia siebie ustawiającego swe łożo w ciemnościach grobu (Hi 17,13)³⁸.

Podobnie draperia, która jedynie fragmentarycznie zasłania nagość niemowląt, jest symbolem nietrwałości doczesnej egzystencji³⁹.

Kwiaty rzeźbione na nagrobkach są trzymane przez dzieci, czasem ułożone są obok nich, albo stanowią elementy wieńców. W nagrobkach klasycystycznych wykonane z nich girlandy upiększają sarkofagi lub cokoły. Przedstawiane są róże — sporadycznie umieszczane na nagrobkach nowożytnych (np. obok małego Mikołaja Radziwiłła w Nieświeżu), natomiast bardzo często używane jako motyw dekoracyjny na pomnikach w dobie klasycyzmu (choćby Stefani Wolskiej, Wiktora Zeydlera oraz Aleksandra Rzempełuskiego). Ten gatunek kwiatu ma złożoną symbolikę — przypomina o przemijaniu tego co doczesne, a także o cierpieniu⁴⁰, oznacza także przelaną krew Chrystusa, a kolce róży — koronę cierniową Zbawiciela. Intensywna, czerwona barwa tego kwiatu obrazuje także wcielenie, miłość, macierzyństwo, powściągliwość⁴¹, czystość i niewinność⁴².

³³ Znane z autopsji.

³⁴ Białostocki J. 1999, s. 60, 64.

³⁵ Dylewski A. 2012, s. 40; Stankiewicz M. 2015, s. 123.

³⁶ Dylewski A. 2012, s. 41.

³⁷ Dylewski A. 2012, s. 40.

³⁸ Ryken L., Wilhoit J.C., Longman T. III. 1998, s. 475.

³⁹ Dylewski A. 2012, s. 41.

⁴⁰ Marecki J. 2007, s. 24.

⁴¹ Basiura T. 2018, s. 30.

⁴² Rotter L. 2007, s. 151.

W girlandach zdobiących cokół nagrobka małego Aleksandra Rzempońskiego oprócz róż wplecione są także niezapominajki i zapewne bez (bądź hiacynty). Niezapominajka, zwana także niezabudką, łączona jest z zadumą, melancholią, zasmuceniem, nieustannym i wiernym pamiętaniem; w poezji niekiedy była synonimem bolesnych wspomnień i obsesyjnie powracających złych myśli⁴³. Natomiast bez, a szczególnie czarny bez, oznaczał śmierć, zaś hiacynt mądrość i rozagę⁴⁴. Kwiat ten zrodził się z krwi umierającego Hiacynta, ukochanego Apollina, którego bóg ugodził niechący dyskiem, co spowodowało jego śmierć⁴⁵.

Girlandy na nagrobkach Gabriela Józefa Komorowskiego i Romualda Krassowskiego wykonane są z igliwia; te roślinne elementy prawdopodobnie nawiązują do sosny, która ma bardzo bogatą symbolikę związaną m.in. z żałobą, ale także z nieśmiertelnością. Z kolei zielone drzewo to witalność i odrodzenie się. Może też odnosić się do zmartwychwstania i powstania do życia wiecznego⁴⁶.

W nagrobkach klasycystycznych do zestawu rekwizytów trzymany przez dziecko włączono także krzyż — symbol śmierci a zarazem zmartwychwstania⁴⁷, odniesienie do religii chrześcijańskiej. W nagrobkach Gabriela Józefa Komorowskiego i Romualda Krassowskiego na Powązkach prócz tego charakterystycznego znaku umieszczono też pogański lekty, czyli naczynie używane w antycznym kulcie zmarłych⁴⁸.

Symbolika antyczna i nowożytna mogła ulec zmianie w XIX w., dlatego też wymowa danych elementów zastosowanych w analizowanych nagrobkach nie jest jednoznaczna.

V. Podsumowanie

Można stwierdzić, iż z jednej strony sztuka na cmentarzach dziewiętnastowiecznych jest wynikiem masowej produkcji nagrobków, ich rozpowszechnia oraz uproszczenia użytej na nich symboliki, z drugiej zaś z tego samego czasu pochodzą oryginalne i mistrzowskie dzieła⁴⁹. Do tych ostatnich zaliczyć można np. nagrobek Aleksandra Rzempońskiego i Gabriela Józefa Komorowskiego.

Przedstawione w tekście nagrobki dziecięce opracowano w stylu klasycystycznym, który wyróżniał się harmonią, powagą, prostotą, przejrzystą i jasną kompozycją. Znamiennie były też nawiązywania do antyku⁵⁰ i do renesansu. Przedstawione na nich nagie, śpiące niemowlę nawiązywać mogło do postaci mitologicznych śpiących Amorów/Kupidynów lub Erosów, używanych w czasach rzymskich w sztuce funeralnej, bądź do puttów, czyli motywu dekoracyjnego popularnego w malarstwie i rzeźbie okresu nowożytnego. Niekiedy symbolizować mogło duszę, która przyjmowała postać dziecka, a także jedno z trojga dzieci w przedstawieniach personifikacji miłości bliźniego Cesara Ripy⁵¹. Czasem któreś z dzieci znajdujących się w otoczeniu kobiety symbolizującej *Caritas* ukazane było jako nagie i śpiące gdzieś z boku, a wskazywało na osobę, która również zasługuje na miłość. Tak ukazane jest m.in. w dziele malarskim szkoły Fontainebleau, znajdującym się w paryskim Luwrze⁵². Śpiące uskrzydłone dziecko z pochodnią

⁴³ Graca K. 2007, s. 165–166.

⁴⁴ Rotter L. 2007, s. 154.

⁴⁵ Pieur J. 1982, s. 105.

⁴⁶ Marecki J. 2007, s. 21

⁴⁷ Dylewski A. 2012, s. 41.

⁴⁸ Słownik terminologiczny. 2012, s. 142.

⁴⁹ Sztuka cmentarzy. 2010, s. 23.

⁵⁰ Kotula A., Krakowski P. 1980, s. 23, 24.

⁵¹ Ripa C. 2013, s. 95.

⁵² L'allegorie. 1986, nr 2, 4, b.p.

w ręce mogło też obrazować boga śmierci Tanatosa⁵³. Stanowiło również jeden z elementów symbolicznych *vanitas*, jak ma to miejsce w drzeworycie *L'Hora passa* z końca XVI w.⁵⁴

Interesujące są również nagrobki prezentujące śpiącego malca w muszli małży (dokładnie w połowie skorupy przegrzebka), które powstawały od 1870 do 1914 r. w Stanach Zjednoczonych, realizowane były zatem nieco później niż omawiane klasycystyczne obiekty z Powązek. Większość rzeźb zachowanych w USA zrobiona jest z białego marmuru. Tego typu przedstawienia reprezentuje np. nagrobek Daisy Marie Carter z 1902 r., sporządzony przez nieznanego artystę, znajdujący się na cmentarzu w Idaho Springs w stanie Kolorado. Kolejne podobne nagrobki, wykonane przez anonimowych rzeźbiarzy, to m.in. pomniki Ethel Lee Marshall z 1880 r. z cmentarza Riverside w Denver (stan Kolorado), Jamesa D. Williamsa z 1902 r. z cmentarza Mountain View w Rock Springs (stan Wyoming) oraz nagrobek małej Nory z ok. 1878 r. z cmentarza Lakeview w Cheyenne (stan Wyoming). Powyższe przykłady odpowiadają wizji Nela Patona przygotowującego w latach sześćdziesiątych XIX w. ilustracje do książki Charlesa Kingsleya, pt. *Wodne dzieci*. W połowie tegoż stulecia modne stały się także łóżka dziecięce projektowane na wzór muszli przegrzebków. Rzeźba śpiącego malca w półskorupie małży może być interpretowana jako obraz przejścia zmarłego dziecka, jako drogocennej perły, do nieba⁵⁵.

Na podstawie opisywanych polskich, dziewiętnastowiecznych nagrobków najmłodszych, można prześledzić ciągłość w zastosowaniu pewnego typu formalnego — nagiego, śpiącego dziecka w sztuce sepulkralnej. W dziełach antycznych poprzez symbolikę rzeczy, roślin i zwierząt znajdujących się w pobliżu niemowlęcia wskazywano, iż śmierć jest jedynie snem. W nowożytnych dziecięcych nagrobkach i płytach nagrobnych ukazywano też różne symbole *vanitas*, takie jak czaszki, piszczele, uschnięte drzewa, klepsydry, które obrazowały marność i przemijalność ludzkiego żywota. W omawianych nagrobkach do zestawu przedmiotów trzymanyh przez dziecko dodano także krzyż — znak zmartwychwstania i odniesienie do religii chrześcijańskiej. Element ten mógł być zestawiony także z detalem wywodzącym się ze sztuki antycznej (lekytem), jak np. w nagrobkach Gabriela Józefa Komorowskiego i Romualda Krassowskiego na Powązkach.

Nawiązania do analizowanych nagrobków występują także w późniejszych tego typu obiektach, chociażby w dziełach nieznanh artystów — ufundowanym dla Jasia Białkowskiego (po 1880 r.) w Nowym Mieście nad Pilicą⁵⁶ oraz dla Janeczka Marciniaka (po 1921 r.) w Cerekwi koło Radomia⁵⁷. W pierwszym z nich dziecko trzyma w dłoni gałązkę róży, w drugim krzyż, przy którym spoczywają te kwiaty. Podobieństwa do pomników z doby klasycyzmu można znaleźć także we współczesnych nagrobkach dziecięcych, np. wykonany z alabastru znajdujący się na cmentarzu w Ustce⁵⁸. Ukazane na nim dziecko ubrane jest w śpiochy, a trzyma w rączkach pluszowego królika z wielkimi uszami.

Adres Autorki:

dr Barbara Maria Gawęcka

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

ul. Księcia Józefa Poniatowskiego 12

85-001 Bydgoszcz

barbaragawecka@wp.pl

<https://orcid.org/0000-0002-3050-2234>

⁵³ Dylewski A. 2012, s. 40.

⁵⁴ Białostocki J. 1999, s. 63, il. 32.

⁵⁵ Stott A. 2008, s. 81–105.

⁵⁶ Maraškiewicz J. 2016.

⁵⁷ Maraškiewicz J. 2014.

⁵⁸ Znany z autopsji.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

- Galicka I., Sygietyńska H. 1973. „Karta ewidencyjna nagrobka Gabriela Komorowskiego, znajdującego się na Cmentarzu rzymsko-katolickim na Powązkach w Warszawie”, Archiwum MWKZ [Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków] w Warszawie.
- Kocot C. 1967. „Karta ewidencyjna nagrobka Romualda Krassowskiego, znajdującego się na Cmentarzu rzymsko-katolickim na Powązkach w Warszawie”, Archiwum MWKZ w Warszawie.
- Maraśkiewicz Jan. 2014. „Karta ewidencyjna rzeźby figury dziecka na skale. Nagrobek Janeczka Marciniaka na Cmentarzu parafii pw. św. Stanisława bp. m. w Cerekwi”, Archiwum MWKZ delegatura w Radomiu.
- Maraśkiewicz Jan. 2016. „Karta ewidencyjna nagrobka Jasia Białkowskiego, znajdującego się na Cmentarzu parafii rzymskokatolickiej pw. Opieki Matki Bożej Bolesnej w Nowym Mieście nad Pilicą”, Archiwum MWKZ delegatura w Radomiu.
- Schrow Z. 1987. „Karta ewidencyjna nagrobka Aleksandra Rzempolińskiego, znajdującego się na Cmentarzu powązkowskim w Warszawie”, Archiwum MWKZ w Warszawie.
- Sygietyńska H. 1974. „Karta ewidencyjna nagrobka Stefani Wolskiej, znajdującego się na Cmentarzu rzymsko-katolickim na Powązkach w Warszawie”, Archiwum MWKZ w Warszawie.

Źródła i opracowania publikowane

- Basiura Tadeusz. 2018. *W ogrodzie Maryi. Atlas roślin maryjnych*, Kraków.
- Bernatowicz Tadeusz. 1991. *Nagrobki dziecięce fundacji Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki*, „Lituan-Slavica Posnaniensis. Studia Historiae Artium”, nr 5, s. 69–80.
- Białostocki Jan. 1999. *Pleć śmierci*, Gdańsk.
- Cercha Stanisław, Kopera Feliks. (1916). *Nadworny rzeźbiarz króla Zygmunta Starego Giovanni Cini z Sieny i jego dzieła w Polsce (z 112 ilustracjami w tekście)*, Kraków.
- Dylewski Adam. 2012. *Polskie nekropolie*, Warszawa.
- Forstner Dorothea OSB. 1990. *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa.
- Graca Krzysztof. 2007. *Wybrana symbolika barw kwiatów w poezji Młodej Polski — kolory czarny, niebieski, żółty, zielony*, [w:] *Symbolika roślin. Heraldyka i symbolika chrześcijańska*, red. J. Marecki, L. Rotter, Kraków, s. 159–168.
- KZS. 1978. *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. IV: *Miasto Kraków*, cz. III: *Kościóły i klasztory śródmieścia*, red. A. Bochnak, J. Samek, Warszawa.
- Kołąkowska Maria. 1956. *Renesansowe nagrobki dziecięce w Polsce XVI i I poł. XVII w.*, [w:] *Studia renesansowe*, red. M. Walicki, t. 1, Wrocław, s. 231–256.
- Kondracka Mariola. 2003. *Sytuacja dziecka w rodzinach zamożnego mieszczaństwa warszawskiego w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, [w:] *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce*, cz. 2: *Stulecie XIX i XX*, red. E. Mazur, Warszawa, s. 13–38.
- Kotula Adam, Krakowski Piotr. 1980. *Rzeźba XIX wieku*, Kraków.
- Kozakiewiczowa Helena. 1978. *Renesans i manieryzm w Polsce*, Warszawa.
- Kozakiewiczowa Helena. 1984. *Rzeźba XVI wieku w Polsce*, Warszawa.
- Kozakiewiczowie Helena i Stefan. 1976. *Renesans w Polsce*, Warszawa.
- KW. 1836. „Kurier Warszawski”, nr 34, s. 162.
- KW. 1840. „Kurier Warszawski”, nr 25, s. 604.
- KW. 1852a. „Kurier Warszawski”, nr 84, s. 430.
- KW. 1952b. „Kurier Warszawski”, nr 117, s. 602.
- Kwiatkowska Maria Irena. 1995. *Rzeźbiarze warszawscy XIX wieku*, Warszawa.
- L'allegorie. 1986. *L'allegorie dans la peinture. La representation de la charité au XVIIe siècle*, Musée des Beaux-arts de Caen. *Le catalogue d'exposition*, Caen.
- Lorentz Stanisław, Rottermund Andrzej. 1984. *Klasycyzm w Polsce*, Warszawa.
- Labno Jeannie. 2011. *Commemorating the Polish Renaissance Child. Funeral Monuments and their European Context*, Farnham.

- Marecki Józef. 2007. *Rośliny w heraldyce (fragment większej całości)*, [w:] *Symbolika roślin. Heraldyka i symbolika chrześcijańska*, red. J. Marecki, L. Rotter, Kraków, s. 7–45.
- Mórawski Karol. 1989. *Przewodnik historyczny po cmentarzach warszawskich*, Warszawa.
- Nicieja Stanisław Sławomir. 1989. *Cmentarz Łyczakowski we Lwowie w latach 1786–1986*, wyd. 2, Wrocław.
- Nicieja Stanisław Sławomir. 2010. *Ogród snu i pamięci. Dzieje Cmentarza Łyczakowskiego we Lwowie i ludzi tam spoczywających w latach 1786–2010*, Opole.
- Pałubska Zofia. 2010. *Kolegiata w Opatowie. Odnowiona perła architektury romańskiej*, Opatów.
- Papierkowska Anna. 1996. *Polskie nagrobki dziecięce w dobie renesansu*, „Ethos”, R. 9, nr 3/4 =35/36, s. 248–251.
- Pieur Jean. 1982. *Symbolle świata*, przekł. J. Kluza, Paryż.
- Ripa Cesare. 2013. *Ikonomia*, przeł. I. Kania, Kraków.
- Rotter Lucyna. 2007. *Symbolika kwiatów i ziół*, [w:] *Symbolika roślin. Heraldyka i symbolika chrześcijańska*, red. J. Marecki, L. Rotter, Kraków, s. 147–158.
- Rudkowski Tadeusz Maria. 2006. *Cmentarz powązkowski w Warszawie*, Warszawa.
- Rudkowski Tadeusz Maria. 2014. *Cmentarz powązkowski w Warszawie. Panteon polski*, wyd. II, Wrocław.
- Ryken Leland, Wilhoit James C., Longman III Tremper. 1998. *Słownik symboliki biblijnej. Obrazy, symbole, motywy, metafory, figury stylistyczne i gatunki literackie w Piśmie Świętym*, Warszawa.
- Słownik artystów. 1979. *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze rzeźbiarze graficy*, t. III, red. J. Maurin-Białostocka, J. Drewojed, Wrocław.
- Słownik terminologiczny. 2012. *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, red. K. Kubalska-Sulkiewicz, M. Bielska-Łach, A. Manteuffel-Szarota, wyd. 5, Warszawa.
- Sowa. 2007. *Groby aniołków, czyli nagrobki dziecięce*, [w:] *Cmentarz Powązkowski w Warszawie*, <http://starepowazki.sowa.website.pl/Zwiedzanie/DzieciW.html#ad1> (dostęp 17.10.2021).
- Spruta Justyna. 2010. *Vanitas w sztuce nowożytnej*, „Studia Bydgoskie”, nr 4/2010, s. 95–103.
- Stankiewicz Małgorzata. 2015. *Dziecięce płyty nagrobne na Śląsku od XVI do XVIII w.*, Wrocław.
- Stott Annette. 2008. *The Baby-in-a-Half-Shell: A Case Study in Child Memorial Art of the Late Nineteenth Century*, „Nineteenth-Century Art Worldwide”, t. 7, nr 2, s. 81–105, <http://www.19thc-artworldwide.org/autumn08/91-the-baby-in-a-half-shell-a-case-study-in-childmemorial-art-of-the-late-nineteenth-century> (dostęp 04.12.2019).
- Strzałkowski Zygmunt, Walecki Mieczysław. 1982. *Przewodnik po cmentarzu powązkowskim w Warszawie*, wyd. 3, Warszawa.
- Szenic Stanisław. 1981. *Cmentarz Powązkowski 1851–1890*, Warszawa.
- Sztuka cmentarzy. 2010. *Sztuka cmentarzy w XIX i XX wieku*, red. A.S. Czyż, B. Gutowski, Warszawa.
- Szwankowska Hanna. 1982. *Dzieje cmentarza powązkowskiego*, [w:] J. Waldorff, H. Szwankowska, D. Jendryczko, B. Olszewska, Z. Czyńska, *Cmentarz Powązkowski w Warszawie*, Warszawa, s. 7–12.
- Waldorff Jerzy. 1990. *Za bramą wielkiej ciszy. Dwieście lat dziejów Powązek*, Warszawa.
- Waldorff Jerzy, Szwankowska Hanna, Jendryczko Danuta, Olszewska Barbara, Czyńska Zofia. 1982. *Cmentarz Powązkowski w Warszawie*, Warszawa.
- Zgliński Marcin. 2010. *Nagrobki i kult ofiar rzekomych żydowskich mordów rytualnych w dawnej Rzeczypospolitej*, „Nigdy więcej”, nr 18, b.p.

Reminiscences of the modern period art in the 19th-century tombstones
with a full-figure sculpture of a sleeping infant
in the Powązki cemetery in Warsaw

This article discusses classicistic pedestal gravestones with full-figure sculptures of a lying, sleeping, naked child. There are five such objects in the Powązki Cemetery in Warsaw, placed in the burial places of Aleksander Rzempeński (tombstone created after 1824), Stefania Wolska (after 1841), Gabriel Józef Komorowski (created in 1851), Romuald Krassowski (after 1851), and Wiktor Zeydler (after 1864). The analysed gravestones were made in a classicistic style, which was characterised by calmness, solemnity, and simplicity as well as clear and serene composition, with references to Antiquity and the Renaissance.

The figure of the sleeping child could have diverse symbolism. It could refer to a sleeping Amor/Eros or Cupid, deities used in Roman times in funeral contexts, or to a putto, i.e. a small, naked, often winged boy — a decorative motif popular in the modern period, especially in painting and sculpture. It could also symbolise a soul in the form of a child, or signify one of the children of the personified *Caritas*. A sleeping, winged child with a torch in its hand might also represent the Greek god of death, Thanatos. It was also one of the symbolic elements of *vanitas*.

On the basis of the children's tombstones described in this article, it is possible to trace continuity in the use of this formal type — the figure of a sleeping infant — in sepulchral art. In ancient works, symbolism of things, plants, and animals near the child was used to imply that death is only a dream; whereas on gravestones and epitaphs of children from the modern period, various symbols of *vanitas* were shown (such as skulls, skeletons, withered trees, or hourglasses), which represented the futility and transience of human life. In the case of the classicistic tombstones described in this article, the set of objects held by the child is complemented by a cross, a Christian symbol of resurrection. The tombstones with such an element, i.e. on G.J. Komorowski and R. Krassowski's graves at the Powązki Cemetery, also contain a *lekythos*, namely a ceramic vessel used in ancient Greece. References to classicistic pedestal gravestones with full-figure child sculptures were also created in later periods in the entire territory of Poland.

Translated by
Karolina Płoska
Proofread by
Rebecca Gorzyska

Edmund Kizik

Goldwasser i jopenbier. Produkcja wódki i piwa w Gdańsku w długim XIX wieku (do 1914 roku)

Abstrakt: Produkty gdańskich browarników i destylatorów, szczególnie ciężkie piwo jęczmienne (jopenbier) oraz korzenne likiery, cieszyły się w XVII–XVIII w. wielką sławą w Polsce, w całej Europie Środkowej i Wschodniej. Smak oraz wygląd gdańskiej wódki (Goldwasser) sławili poeci niemieccy, a jej legenda trafiła nawet na strony polskiego eposu narodowego *Pan Tadeusz* (z 1834 r.). Autor artykułu przedstawił sytuację gdańskiego rzemiosła gorzelniczego oraz browarniczego od schyłku XVIII w. do wybuchu pierwszej wojny światowej. Na podstawie statystyk handlowych ukazano zmieniającą się strukturę wytwórców, wielkość, ceny produkcji oraz eksport, a także reakcję na zmieniające się gusta konsumentów w epoce przemysłowej.

Abstract: The products of Gdansk brewers and distillers, especially the heavy barley beer (jopenbier) and spicy liqueurs, were famous in Poland and throughout Central and Eastern Europe in the 17th c. and 18th c. The taste and appearance of Gdansk vodka (Goldwasser) was praised by German poets and its legend even found its way into the pages of the Polish national epic poem “Pan Tadeusz” (1834). The author of this article presented the situation of the Gdansk distilling and brewing craft from the end of the 18th century until the outbreak of the First World War. Based on trade statistics, he presents the changing structure of manufacturers, the volume and prices of production, exports and the reaction to changing consumer tastes in the industrial era.

Słowa kluczowe: goldwasser, jopenbier, alkohol, browarnictwo, gorzelnictwo, Gdańsk, XIX w.

Key words: goldwater, dantzig spruce, brewing, distillation, Gdańsk, 19th c.

„Sędzia otworzył puzderko zamczyste,
W którym rządami flaszek białe sterczą głowy;
Wybiera z nich największy kufel kryształowy,
[...] Wódka to gdańska, napój miły dla Polaka;
Niech żyje! krzyknął Sędzia, w górę wznosząc flaszę,
Miasto Gdańsk, niegdyś nasze, będzie znowu nasze!”¹.

Któż nie zna tego cytatu z 1834 r., którego proroczy toast przypominał pokoleniom rodaków związki Gdańska z Polską? Gdańskie wódki, równie często opiewane przez niemieckich poetów², cieszyły się wielką popularnością w wieku XVIII i na początku XIX³ wśród polskiej

¹ Mickiewicz A. 1834, s. 183.

² Wedekind Ch.F. 1746; Lessing G.E. 1767, s. 6: *Behüte! vertibler Danziger! ächter, doppelter Lachs*; Kleist von H. 1811, s. 36: *ein Gläßchen Danziger etwa*.

³ Podstawowym opracowaniem nowożytnego gorzelnictwa i piwowarstwa pozostają syntezy: Klonder A. 1983; Klonder A. 1989; por. też: Blänckenburg von Ch. 2000, s. 125–145 (zarys browarnictwa w Gdańsku); dla gorzelnictwa zob.: Trzoska J. 1984, s. 145–187. Współczesne badania nad kulturą konsumpcji w nowożytnej Polsce, zob.: Kizik E. 2019, s. 12–52.

szlachty⁴, trafiały też na dwory europejskich monarchów⁵. Wielką sławę miało także warzone od średniowiecza w Gdańsku piwo, „[...] które oni [gdańszczanie — E.K.] Jopenbir a pospółstwo Dupelbier zowią [...] a to bywa ciemnorumiane, mocne y pijane, posilające a iako syrop gęste” (1613 r.)⁶. Jopenbier⁷, czyli ciężkie, słodkawe piwo jęczmienne porównywane z brunszwickim *mumme* (*schiffsmumme*, angielskim *mum*), należało do ciemnych piw warzonych i chętnie spożywanych w miastach hanzeatyckich i Niderlandach⁸. Jednak największym odbiorcą trunku była Anglia⁹, gdzie znano je pod określeniami *double brown stout*, *sprouts*, *prussian spruce* lub w nawiązaniu do pochodzenia — *dantzig spruce* albo *dantzig black beer*¹⁰. Jopenbier zwykle nie spożywano w pierwotnej formie, lecz traktowano też jako dodatek uszlachetniający smak portera lub lekkich piw, o krótkiej przydatności do spożycia¹¹.

Legends o gdańskich wódce i piwie miały się dobrze, o czym świadczyły zarówno opinie Polaków odwiedzających miasto w XIX w.¹², jak i ich naiwne naśladownictwa opisywane w książkach kucharskich z epoki¹³. W Gdańsku w drugiej połowie XVIII w. działało co najmniej 20 mistrzów piwowarskich i 14 gorzelnicznych¹⁴; maksymalna liczba wytwórni była regulowana wilkierzem z 1761 r.¹⁵ Ograniczenie konkurencji osłabiło potencjał produkcyjny, co skutkowało trudnościami np. przy realizacji wielkiej umowy na dostawę wódki do Rosji w latach 1767–1768¹⁶. Wiele konkurencyjnych gorzelnii działało na przedmieściach Gdańska (Stare Szkoty, Chełm), które nie podlegały jurysdykcji miasta, lecz znajdowały nabywców wśród mieszczan. Po pierwszym rozbiórce Polski Prusacy połączyli te osady w konkurencyjne dla Gdańska miasto Chełm (Kombinierte Städt Stolzenberg)¹⁷. W spisie mennonitów z podgdańskich osad z 1776 r. odnotowano działalność 17 tamtejszych wytwórców, członków tego wyznania, łączących handel korzenny z gorzelnictwem i destylowaniem wódek gatunkowych („Gewürtz-Krämer-Brandtwein-Disstilteteur”, „Brandwein-Brenner”)¹⁸. W mieście w 1794 r. działało 18 gorzelnii, w 1805 — 20, w latach 1804–1805 ich liczba spadła do 16. Najwięcej, bo 7 go-

⁴ Romanow A. 1983, s. 183: „4 flasz[e] wódki ze złotem” w cenie 1 fl. i 5 gr., zakupiono w Gdańsku dla Pawła Benego w 1750 r.; Rostworowski S.M. 1933–1934, s. 361: „wódki alkiermesowey ze złotym, sztow jeden”; Kitowicz J. 1985, s. 241–242: „wódka gdańska”, „Krambambula”.

⁵ Caryca Elżbieta w 1767 r. miała nabyć likiery z wytwórni „Pod Łososiem” za 5125 fl., Trzoska J. 1984, s. 165.

⁶ Piwo „ciemnorumiane, mocne i pijane, posilające, a jako syrop gęste”, Syrennius S. 1613, s. 946; por.: Klonder A. 1983, s. 104, tam również (s. 105–107, tab. 3) normy zużycia słołu na beczkę piwa jęczmiennego.

⁷ Współcześnie upowszechniło się również polskie określenie „piwo jopejskie”, zob. hasło „Piwo”, *Geonopedia*. 2021. W niniejszym artykule posługuję się konsekwentnie określeniem źródłowym.

⁸ Charakterystyka piwa w: Klonder A. 1983, s. 98; Klonder A. 1989, s. 38.

⁹ Biernat Cz. 1993, s. 48.

¹⁰ Zob.: Cornell M. 2016, s. 2–14 (autor zebrał przykłady źródłowe z XVI–XIX w.); zob. ofertę „Dantzig Spruce”, *Dover Telegraph*. 1834, 18 I 1834 r. i 15 III 1834 r.

¹¹ Spostrzeżenie Andrzeja Klondera poczynione dla XVI–XVII w. (Klonder A. 1983, s. 108) znajduje potwierdzenie również w praktyce w XIX w.

¹² Stanisław Tarnowski pisał w 1881 r.: „jest *pod Łososiem* skład gdańskich wódek, główna na cały świat fabryka sławnego *Goldwassera* i jego stolica”, Tarnowski S. 1882, s. 54, również s. 32.

¹³ „Wódka złota, czyli Goldwasser: [...] wlej garniec spirytusu, wymieszaj, przedystyluj [...] potem zamocz koniec pręcika w wodzie, okręć go potartem złotem papierowym, czyli malarskiem, włóż do butelki, skłóć z wódką, gdyby pływały drobne skałeczki w wodzie, zakorkuj i zachowaj do użycia”, Dabkiewicz J. 1838, s. 93; zob.: „Sposób robienia wódek gdańskich, doświadczony y rzetelny”, *Wiadomość ciekawa*. 1769, s. 166–169.

¹⁴ Trzoska J. 1984, s. 150, tab. 1, spis gorzelników z 1739 r.

¹⁵ Neu-revidirte Willkühr. 1783, s. 26, *Erläuterungen und Zusätze*.

¹⁶ Trzoska J. 1984, s. 172 i tab. 3.

¹⁷ Marcinkiewicz A. 2018, s. 226–251. Według Gotthilfa Löschina w podmiejskich osadach Chełmie i Starych Szkotach działało rzekomo aż 160 warsztatów piwowarskich, Löschin G. 1837, s. 19.

¹⁸ Ludwig K.-H. 1961, s. 161–165; Kizik E. 1994, s. 101.

rzelni, znajdowało się na Dolnym Mieście (14 kotłów), na Starym Mieście — 5 (5 kotłów), zaś na Przedmieściu — 2 (2 kotły), ponadto 2 gorzelnie działały w podmiejskim Nowym Porcie i we Wrzeszczu¹⁹. Przerabiały one 2764 korców śrutu, wytwarzając 757 644 kwart wódki w 1804/1805 r. i 796 200 kwart w roku następnym (1 kwarta = 1,145 l). Gdańsk po drugim rozbiore skorzystał na zniesieniu granic celnych i dostępu do rynków zbytu na polskim zapleczu. Niestety brak dostatecznych źródeł do określenia skali sprzedaży wódek i piwa na rynku wewnętrznym²⁰, dysponujemy jedynie statystykami sprzedaży drogą morską²¹. Wynika z nich, że aż 96% piwa wywożonego z Gdańska w latach 1793–1805 trafiało do Anglii. Cena piwa w zależności od użytego słoju kształtowała się w Gdańsku w 1796 r. od 9 fl. przy użyciu 1 korca na beczkę (słabe piwo), do 13 fl. przy użyciu 11 korca na beczkę mocnego piwa. Sztof (1,4 l) mocnego piwa w wyszynku kosztował 14 fl., zaś 10 fl. płacono za piwo słabe²².

Równocześnie do Gdańska sprowadzano w dużych ilościach angielskie piwo, rum i francuskie brandy. Tylko w 1803 r. wwieziono z Anglii aż 10 781 beczek, 16 362 beczek w 1804 r. oraz 17 225 beczek w 1805 r., co znacząco przewyższało cały wywóz piwa²³. I o ile w ostatnich latach XVIII w. bilans obrotów tymi towarami był jeszcze dodatni, to już od 1800 r. import piwa znacząco przeważał nad eksportem. W latach 1803–1804 gorzelnie gdańskie wyprodukowały 757 644 kwart wódki i 796 200 w roku następnym (beczka = 100 kwart). Duże ilości eksportowane były do Anglii, Hiszpanii i Portugalii i Francji, jednak największym odbiorcą była Rosja.

Okres pomyślnej koniunktury gospodarczej przerwały wojny napoleońskie. W czasie oblężenia Gdańska w latach 1807 i 1812 zburzono przedmieścia wraz z tamtejszymi gorzelniami i browarami. Dodatkowym ciosem dla eksportu stała się blokada handlu z Anglią. Import z Gdańska zastąpiły trunki opatentowane przez angielskich przedsiębiorców, którzy wnet znaleźli sposób produkcji „gdańskiego jopenbier”: [...] *a method of making and compounding a certain liquid composition, called Danzic or Dantzic Spruce, or Danzig or Dantzic Black Beer* (1807 r.)²⁴. Naśladowcom napitku zachwalanego jako środek zapobiegający m.in. reumatyzmowi, przeziębieniu i „wewnętrznej słabości”, grożono surowymi karami²⁵.

Po roku 1814 i po ponownym wcieleniu Gdańska do Prus, a tym samym po usunięciu barier celnych oraz ograniczeń antykonkurencyjnych, nastąpiła odbudowa potencjału produkcyjnego. Według książki adresowej z 1817 r.²⁶ oraz zestawień statystycznych produkcją piwa zajmowało się 30 warsztatów miejskich i 6 przedmiejskich, 10 warsztatów produkowało spirytus (dodatkowo 8 na przedmieściu) i aż 72 wytwórnie (i 17 na przedmieściu) wytwarzały wódki gatunkowe. Więcej czasu potrzebowano na ponowne zawiązanie kontaktów handlowych. Wywóz piwa w 1819 r. to zaledwie 910 beczek²⁷, czyli 40% eksportu z ostatniego roku przed wybuchem wojny (czyli z 1805 r.) i aż czterokrotnie mniej w porównaniu z rekordowym rokiem 1803. W 1819 r. browarnicy gdańscy zużyli do celów produkcyjnych zaledwie 648 łasztów słoju (1 łaszt = 2400 kg), a w najlepszym roku 1804/1805 było to prawie 6 razy więcej — 3696 łasztów. W większości warzono piwo jęczmienne w gatunku jopenbier, używając

¹⁹ Wutstrack Ch.F. 1807, s. 393 (266); Barylewska-Szymańska E., Maciakowska Z. 2016, s. 212–213 oraz szynki s. 224–225.

²⁰ Dokumentacja gdańskiego magistratu miejskiego z XIX w. zaginęła w 1945 r.

²¹ Biernat Cz. 1962, tab. 37.

²² Gerber [?]. 1797, s. 286.

²³ Statystyka przywozu do Gdańska wina, angielskiego piwa, rumu, brandy i winnego octu w latach 1793–1805, Wutstrack Ch.F. 1807, s. 334 (210).

²⁴ Literary Panorama. 1808, vol. 3, March, szp. 422, *List of Patents for Inventions*.

²⁵ *Ten Pounds Reward will be given upon conviction of any person in this kingdom making and vending an imitation of Danzic Spruce*, Public Ledger. 1807, 1 X i 27 X.

²⁶ Adreß-Buch. 1817, s. 124–125 — piwowarzy; s. 128–130 — gorzelnicy. W dalszym ciągu większość gorzelników była wyznania menonickiego.

²⁷ Uebersicht. 1820, s. 22–23; s. 25–30 — tabela struktury miejscowego rzemiosła.

w całym powiecie gdańskim w 1816 r. 89 284 korców jęczmienia i zaledwie 151 korca pszenicy²⁸. Dane statystyczne z lat 1827 i 1828 świadczą już o poprawie sytuacji, albowiem eksport wyniósł 2298 i 2764 beczek (po 100 kwart)²⁹. Angielskie źródła raportowały o imporcie w 1829 r. 24 950 baryłek³⁰. To sporo i nie dziwi, że w *Klubie Pickwicka*, sławnej powieści Charlesa Dickensa z lat 1836–1837, zamieszczono wzmiankę o sprzedaży gdańskiego piwa: *In the lower windows [...] two or three printed cards, bearing reference to Devonshire cider and Danzic spruce* [podkr. — E.K.], *while a large blackboard, announcing in white letters to an enlightened public, that there were 500,000 barrels of double stout in the cellars of the establishment* (rozdział 21)³¹. Gdańskie piwo przebiło się do angielskiej kultury popularnej, chociaż w miejscu powstawania było coraz rzadziej spożywane. Miasto na potrzeby swoich mieszkańców sprowadzało duże ilości piwa jasnego, również typu bawarskiego, co skutkowało nawet powstaniem specjalnej kategorii piwiarni — tzw. Bairische Bierstuben³².

Na tym tle eksport wódek był nieznaczny. Zapewne związane to było z wysoką ceną tych gdańskich trunków. Według liczącego ponad 60 pozycji cennika wyrobów sławnej wytwórni „J. Wed-Ling Wittwe u. Eydam, Dirk Hecker”, powszechniej znanej jako „Pod Łososiem”, w 1805 r. za sztof (1,4 l) najlepszych wódek gatunkowych liczone niekiedy nawet ponad 10 fl. Na przykład Wein-Goldwasser kosztował 10 fl., Doppel Goldwasser — 5 fl. 24 gr., droga była jałowcowa Krambambuli — 10 fl. oraz Parfait amour — 10 fl., Barbade kosztował 9 fl. 18 gr., zaś Wein-Cordial — 10 fl. 24 gr.³³ Zwykle wódki gatunkowe kosztowały po 2 fl. 18 gr za sztof trunku, a cena pospolitej gorzałki w latach 1806–1807 to 1 fl. 16 gr³⁴. W konkurencyjnej gorzelnii Arnda von Niessena oferowano 36 różnego rodzaju korzennych wódek gatunkowych, w tym 18 delikatesowych (Feine doppelte Brandweine). Były to dubeltowe „Muscat, Canehl, Alkermis, Corderom, Crombambuli, Rosasolis, Goldwasser, Nelken, Persico, Ratafia, Neunkraft, Citronen, Annes, Pommerenzen, Kümmel, Melis, Wacholder oraz Magen-Essence oder Aloe-Tropfen”³⁵. Firma utrzymywała się na rynku do końca stulecia (ryc. 1). Likiery gdańskie znajdowały odbiorców polskich, lecz sporą przeszkodą stały się cła chroniące rynek Królestwa Kongresowego³⁶.

W 1816 r. gorzelnie miejskie przepalały na gorzałkę 577 łasztów śrutu zbożowego; w całym powiecie produkcja gorzałki wyniosła 1 271 500 kwart³⁷. W latach trzydziestych i czterdziestych XIX w. działało ponad 30 piwowarów oraz co najmniej 105 gorzelników i wytwórców likierów³⁸. Jednak, podobnie jak w przypadku piwa, Gdańsk w coraz większym stopniu stawał się importerem netto zarówno wódek gatunkowych, jak i spirytusu³⁹. Równocześnie popularność jopenbier i sławnych likierów gdańskich systematycznie spadała nie tylko w Prusach, ale też w innych krajach niemieckich⁴⁰. Wyjątkiem był tradycyjny importer — Wielka Brytania.

²⁸ Uebersicht. 1820, s. 23.

²⁹ Danziger Chronik. 1828, s. 86.

³⁰ Cornell M. 2016, s. 10.

³¹ Dickens Ch. 2000, s. 261. W polskich tłumaczeniach błędnie nazywana „gdańską wódką”, zob.: Dickens K. 1938, s. 247; Dickens K. 1973, s. 324.

³² Allgemeiner Wohnungs-Anzeiger. 1849, s. 295.

³³ Wutstrack Ch.F. 1807, s. 396–397 (270–271).

³⁴ Furtak T. 1935, s. 238, tab. 114; s. 136–137, tab. 24 — ceny gorzałki żytniej w latach 1710–1802.

³⁵ Preis-Courant. (ok. 1808).

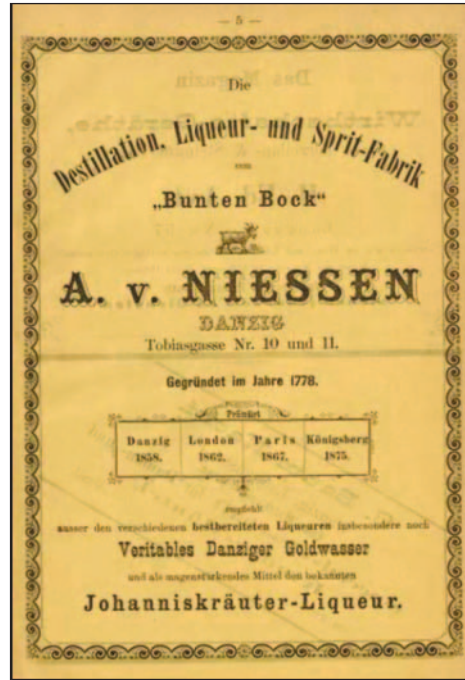
³⁶ Wachowiak B. 1981, s. 5–44.

³⁷ Uebersicht. 1820, s. 23.

³⁸ Adress-Buch. 1836–1839, s. 105 — właściciele browarów; s. 106 — właściciele gorzelnii; s. 110–112 — destylatorzy wódek gatunkowych; Conversations-Lexicon. 1845–1846, Bd. 7, s. 924.

³⁹ Wachowiak B. 1981, s. 36–37, tab. 6 — statystyka przywozu z lat 1833–1843.

⁴⁰ Symptomatyczny jest zarówno brak hasła „jopenbier”, jak i brak wzmianek o browarnictwie gdańskim w wielkiej encyklopedii Conversations-Lexicon. 1845–1846, Bd. 4, Abt. 4, s. 941–946, *Bier*; Bd. 5, s. 610–644, *Brauerei*.



Ryc. 1. Reklama gorzelnii „A. von Niessen”,
Adreß-Buch. 1884, V Theil, s. 5

Fig. 1. Advertisement for the distillery
of A. von Niessen,
Adreß-Buch. 1884, V Theil, p. 5

Średnia wywozu jopenbier na tamtejszy rynek w latach 1862–1865 r. wyniosła 24 950 achteli (ponad 90 tys. litrów) i była niższa aniżeli w latach 1859–1860⁴¹. Wartość eksportu oceniano na 86 500 talarów (ok. 13 000 funtów)⁴². Przeciętna cena beczki (=100 kwart) jopenbier w Gdańsku w 1864 r. wahała się od 18 $\frac{2}{3}$ do 19 talarów, tańsze było piwo w typie kozłaka (Bock- und Salvator-Bier), które kosztowało 10–12 tl., oraz najczęściej już spożywane piwa typu bawarskiego (6–7 tl.). Zwykle piwa ciemne i jasne były w cenie 4–6 tl., a lekkie piwo stołowe (Halbbier) — od 2 $\frac{2}{3}$ do 3 tl. za beczkę⁴³.

Zarówno zestawienia statystyczne H. Oelrichsa, jak i roczne raporty opracowywane przez gdańskich kupców w połowie stulecia (w latach 1854–1863), przedstawiają szacunki produkcji jopenbier, nie wzmiankując już w ogóle o produkcji gorzelnicznej, co świadczy o braku większego znaczenia tej wytwórczości w ówczesnym bilansie handlowym miasta. Produkcja piwa i wódek pozostała istotną gałęzią działalności gospodarczej, lecz rozproszenie kapitału miało bardzo niekorzystny wpływ na konkurencyjność miejscowych wyrobów. Dodatkowo miejscowym piwowarom i gorzelnikom przyszło się wkrótce zmierzyć z wyzwaniem epoki przemysłowej oraz gustami konsumentów masowych.

Gdańskie produkty były stosunkowo drogie i silnie uzależnione od cen surowca, przede wszystkim jęczmienia. W 1854 r. wyprodukowano ok. 49–50 tys. beczek (*Achtel-Tonne*), jednak cena sprzedaży jednej beczki spadła do 75 sgr, co nie pozwalało na pokrycie kosztów wytwarzania⁴⁴. Wpłynęło to na ograniczenie produkcji w latach następnych. W 1856 r. wyprodukowano tylko ok. 15 000 beczek (*Achtel-Tonne*)⁴⁵, przy średnich kosztach uwarzenia jednej

⁴¹ Statistische Mittheilungen. 1867, s. 41.

⁴² Cornell M. 2016, s. 10.

⁴³ Statistische Mittheilungen. 1867, s. 101.

⁴⁴ Bericht der Aeltesten. 1854, s. 229.

⁴⁵ Jahresbericht der Aeltesten. 1856, s. 426.

beczki jopenbier 102 sgr i cenach zbytu 85–90 sgr. Wyeksportowano 20 400 beczek, w magazynach zostało 5 000 beczek. Produkcja w 1858 r. wzrosła do 30 000 beczek, zaś eksport do 34 000 beczek. Spadek cen jęczmienia, przy cenie zbytu w granicach 75–80 sgr za beczkę, pozwalał na uzyskanie umiarkowanego zysku⁴⁶. W 1863 r. produkcja jopenbier wyniosła zaledwie 16 500 beczek w większości wywiezionych do Anglii⁴⁷. Inne gatunki piwa produkowane w Gdańsku dość rzadko trafiały do odbiorców obcych. Wyjątkowo piwo typu bawarskiego (Bairisch Bier) z browaru Ottona Fr. Drewke oferowano w sąsiednim Elblągu, w cenie 3 tl. i 15 gr. za pół beczki⁴⁸.

Producenci gdańscy podejmowali starania o pozyskanie odbiorców na rynkach ogólnoniemieckich. Byli obecni w Berlinie na zorganizowanej latem 1844 r. pierwszej ogólnoniemieckiej wystawie przemysłowej. W berlińskim Arsenalu wystawili swoje wyroby browarnicy (Dalmer, Drewke i Mayer) oraz gorzelnicy (Steiff, Keiler i Fischer)⁴⁹. Wyroby gdańskich browarników (piwa typu bawarskiego wystawione przez browar Drewkego oraz porter Mayera i Steiffa) otrzymały wysokie oceny rzeczoznawców. Poza koźlakiem Mayera, który skwaśniał z powodu panujących upałów, reszta napojów zachowała swoje dobre walory smakowe. Tylko jopenbier przywieziony przez Steiffa sprawił pewien kłopot rzeczoznawcom: [...] *setzt uns in Verlegenheit. Dies Bier ist der Braunschweiger Mumme ähnliches, überaus extractreiches, tiefbraunes, süßliches Bier, ohne alle schärfe. Es ist dabei nicht übermäßig geistig, jedennfalls sehr nahrhaft*⁵⁰. Gdański browarnik podał, że w 1843 r. wyeksportował za granicę 3110 ahteli oraz 166 pół-achteli tego piwa w cenie 2 za ahtel. Za porter i jopenbier wyróżniono wytwórnę Dalmera⁵¹; nagrody otrzymali też producenci mocniejszych wyrobów spirytusowych: G.A. Fischer, ówczesny właściciel wytwórni „Pod Łososiem”⁵², jak i firma J.S. Kailera, działająca od 1814 r.⁵³

Ciężkie piwa jęczmienne w całych Niemczech systematycznie były wypierane przez zyskujące na popularności piwa typu bawarskiego (Märzenbier — piwo marcowe), austriackiego (Lager-Bier) oraz czeskiego (Pils, pilzner), które warzono według dawnych, lecz udoskonalonych technologii produkcji⁵⁴. Podstawowe znaczenie odgrywało upowszechnienie warzenia w oparciu o fermentację dolną brzeczki piwnej w niższych temperaturach. Piwa w ten sposób warzone były nie tylko bardziej klarowne, lecz również, dzięki dużej ilości dwutlenku węgla, odznaczały się dobrymi właściwościami orzeźwiającyymi, co przyczyniało się do ich rosnącej popularności, tworząc podstawy pod współczesną kulturę konsumpcji piwa⁵⁵. Dyskusję o sposobach produkcji prowadzono na łamach specjalistycznych czasopism, m.in. „Allgemeinen bayerischen Hopfen-Zeitung” (od 1861 r.), wydawanego od 1882 r. jako ogólnoniemieckie

⁴⁶ Jahresbericht der Aeltesten. 1858, s. 623; zob. też: Jahresbericht der Aeltesten. 1859, s. 310.

⁴⁷ Jahresbericht der Aeltesten. 1863, s. 25; zob. produkcja w latach 1862–1865, Statistische Mittheilungen. 1867, s. 41.

⁴⁸ Elbinger Zeitung. 1842, nr 5, 19 I 1842.

⁴⁹ Neukrantz A.F. 1845, s. 70–71, m.in. próbki piwa gdańskiego.

⁵⁰ Amtlicher Bericht. 1845, Bd. 4, s. 71. O rzekomo „wstrętnym słodkawym smaku” tych piw (*widerlich-süßen Geschmack*) pisano w poradniku: Müller P. 1854, s. 2.

⁵¹ Amtlicher Bericht. 1845, Bd. 4, s. 71.

⁵² Skrytykowano wyroby wytwórni „Pod Łososiem”, m.in. słabo był wyczuwalny smak korzenny, zbyt mało cukru oraz wysoką cenę (od 1 do 1 2/3 talara za 3/5 kwarty): [...] *dürfte doch die Mischung der Gewürze hier weniger zusagen; sie sind nicht einfach genug. Die Liqueure sind hinreichend stark, dürften indeß noch etwas mehr Zucker vertragen, was jedoch nur von ein feinsten gilt; auch namentlich für diese eine größere Dicksüßigkeit zu wünschen sein, die namentlich für das sonst berühmte Danziger Goldwasser nothwendig ist, wenn die drin vertheilten Goldflitter nicht augenblicklich wieder zu Boden fallen sollen*, zob.: Amtlicher Bericht. 1845, Bd. 4, C, s. 78. Uznanie uzyskały wytwory dużej firmy „Härtel u. Co.” z Elbląga.

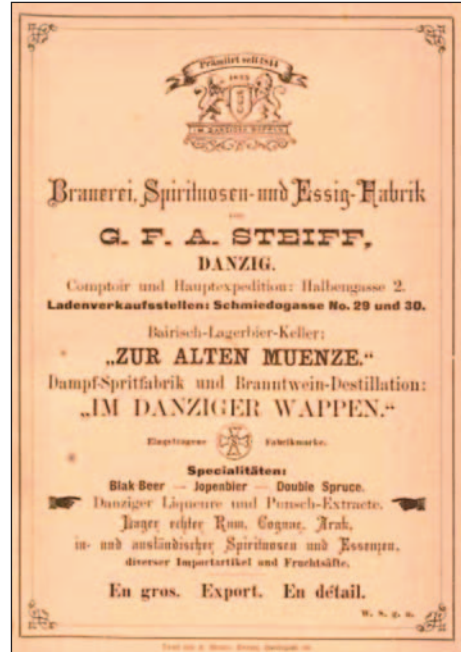
⁵³ Uebersicht der Auszeichnungen. 1844, s. 24, nr 531, 533; s. 34, nr 299–300.

⁵⁴ Teich M. 2000, s. 58–92.

⁵⁵ Tappe H. 1994.

Ryc. 2. Reklama browaru i gorzelnii „G.F.A. Steiff”, Adreß-Buch. 1884, III Theil, po s. 70

Fig. 2. Advertisement for the brewery and distillery G.F.A. Steiff, Adreß-Buch. 1884, III Theil, after p. 70



„Zeitschrift für das gesamte Brauwesen”. Zmiany technologiczne, wprowadzane np. dzięki nowo wyhodowanym szczepom drożdży (np. *Saccharomyces carlsbergensis*), dodatkowo przyczyniły się do wypierania tradycyjnych sposobów produkcji opartych zwyczajowo na fermentacji w wyższych temperaturach (górna fermentacja).

Bolesnie przekonał się o tym browar Steiffa, który wystawił swoje tradycyjne produkty na wielkiej wystawie przemysłowej w Monachium w 1854 r. Jopenbier tak dalece już odbiegał od powszechnie znanych piw, że komisja rzeczoznawców uchyliła się od oceny samego wyrobu, nie miała bowiem pewności, czy w ogóle ten napój należy traktować jako rodzaj piwa. Ograniczono się do odnotowania cech fizycznych trunku oraz informacji, że produkt jest wysyłany do Anglii celem poprawienia jakości tamtejszego portera⁵⁶. Poza browarami Steiffa (ryc. 2) i Rodenackera, ostatnim liczącym się producentem i eksporterem tego piwa pozostawał jeszcze browar Roberta Fischera w podgdańskim Nowym Porcie⁵⁷, który jeszcze w 1886 r. utrzymywał swoich agentów w Glasgow. Jednak rynek konsumentów nieubłaganie się kurczył, albowiem również w samej Anglii odchodzono od tradycyjnych piw⁵⁸, mimo że jeszcze w 1877 r. sprowadzono na tamtejszy rynek 389 449 litrów (28 100 baryłek) jopenbier⁵⁹.

Ze zmian przyzwyczajeń konsumpcyjnych zdawano sobie sprawę również w Gdańsku, czego dowodem był sukces założonej w 1871 r. spółki akcyjnej „Danziger Actien-Bierbrauerei” (dalej cyt.: DAB). Wzniesiona we Wrzeszczu-Kuźniczках wytwórnia, która dysponowała pierwszym w Gdańsku numerem telefonicznym (nr 1), specjalnym ujęciem wody oraz własną bocznicą kolejową, uruchomiła produkcję w połowie 1873 r.⁶⁰ DAB koncentrował się na prze-

⁵⁶ Bericht der Beurtheilungs-Commission. 1855, s. 15.

⁵⁷ Trzech wytwórców tego piwa wyszczególniono w 1884 r., Adreßbuch. 1884, s. 12, IV Theil.

⁵⁸ Wilson R.G. 1998, s. 78–89.

⁵⁹ Cornell M. 2016, s. 10.

⁶⁰ Danziger Actien-Bier-Brauerei. 1897.



Ryc. 3. Reklama gdańskiej gorzelnii „Pod Łososiem”, Adreß-Buch. 1888, V Theil, s. 38

Fig. 3. Advertisement for the Gdańsk distillery “Pod Łososiem”, Adreß-Buch. 1888, V Theil, p. 38

mysłowej produkcji lżejszych piw dolnej fermentacji⁶¹, co przyczyniło się do wyparcia z rynku słabszej konkurencji. Pod koniec XIX stulecia (w 1895 r.) w mieście działało jeszcze 12 browarów, dysponujących 15 maszynami parowymi i zatrudniających 301 osób⁶². Największe znaczenie miała DAB (75 pracowników, rok wcześniej — 50). W 1897 r. zatrudnienie wzrosło w firmie do 89, zaś do 166 osób w roku 1908. Akcjonariusze firmy w roku budżetowym 1912/1913 otrzymali 12% dywidendy od zysku netto w wysokości 380 239 marek⁶³.

Pozostałe browary były znacznie mniejsze. Trzy firmy należące do rodziny Fischerów w 1908 r. zatrudniały odpowiednio: Richard Fischer — 36 pracowników, u następców A. Fischera juniora — 20 osób, zaś w browarze Paula Fischera — 36 osób. Do tej kategorii wielkości należał browar następców Drewkego („Brauerei J. von Puttkamer vorm. O.F. Drewke”), zatrudniający 33 osoby oraz „Alte Danziger Brauerei E. Rodenacker” — 26 osób; najmniejsza była wytwórnia L.O. Kämmerera (13 pracowników)⁶⁴. Łączna produkcja gdańskich browarów w 1905 r. wyniosła 202 000 hl⁶⁵. Ostatecznie na rynku w przededniu wybuchu wojny utrzymało się 9 browarów. Rozpoczęcie działań wojennych w 1914 r. w sposób nagły zatrzymało tradycyjny eksport do Anglii, co wraz z reglamentacją dostaw i konsumpcji zbóż na niemieckim rynku wewnętrznym zasadniczo położyło kres długim dziejom jopenbier w Gdańsku.

O ile doszło do koncentracji oraz uprzemysłowienia browarnictwa gdańskiego, o tyle uderzająco anachroniczny charakter zachowało 18 działających pod koniec XIX w. wytwórni wódek. Poza fabryką Steiffa z 36 pracownikami, zatrudniały one w 1893 r. łącznie 57 osób, a w 1897 — 77, czyli po kilka na zakład. Niekiedy były to firmy jednoosobowe („Böhnke”, „Muskalla”, „Bohmann”)⁶⁶. Dość powiedzieć, że w firmie „Pod Łososiem”, należącej w tym czasie do Emila Unruha, pracowało w latach 1897–1898 zaledwie 6 osób (ryc. 3). Opubliko-

⁶¹ Pfannenschmidt E. 1880, s. 216.

⁶² Bericht. 1894/1895, s. 155, zestawienie sumaryczne. W raporcie z poprzedniego roku zatrudnienie w browarach wynosiło 270 osób, Bericht des Magistrats. 1893/1894, s. 160–161.

⁶³ Ostdeutsche Industrieller. 1913, nr 13, 15 XII 1913.

⁶⁴ John W. 1908, s. 381–384.

⁶⁵ Włodarczyk E. 1998, s. 327–328.

⁶⁶ Bericht. 1893/1894, s. 160–161; Bericht. 1897/1898, s. 191–192.



Ryc. 4. Reklama likieru Drei Grazien z gorzelnii „J.S. Keiler. Nachfolger”, ok. 1900 r., BG PAN, sygn. Sz 4/5-101

Fig. 4. Advertisement for “Drei Grazien” liqueur from the J.S. Keiler distillery, Nachfolger, ca. 1900, BG PAN, Inv. No Sz 4/5-101

wana w 1898 r. jubileuszowa broszura przypominała o liczącej 300 lat historii zacnej firmy, co samo w sobie miało spory potencjał symboliczny i sentymalny, lecz tylko niewielki gospodarczy⁶⁷. Na rynku poza przedsiębiorstwem G.F.A. Steiffa liczyły się jeszcze wytwórnie: „A.H. Pretzell”, „Gustav Springer Nachfolger”, „J.S. Keiler Nachfolger” oraz „L. Matzka Nachfolger”. Sprzedawały produkty przede wszystkim na rynku lokalnym, eksportując tylko w ograniczonej skali. Należy wspomnieć jednak, że na wielkiej wystawie przemysłowej w Wiedniu w 1873 r. zaprezentowano wyroby „Pod Łososiem” (Goldwasser i Kurfürstlicher Magen) oraz firmy „J.S. Keiler Nachfolger” (Goldwasser, Doppelt-Cordial)⁶⁸. Według informacji uzyskanych od właścicieli, ta ostatnio wyprodukowała 274 000 l likierów i wódek, uzyskując ze sprzedaży 80 tysięcy talarów (zob. ryc. 4). Wytwórnia „J. S. Keiler” reklamowała swoje wyroby m.in. na wystawie światowej w Filadelfii w USA (w 1874 r.), jednak bez większych efektów. Na rynku lokalnym konkurencja z Prus Zachodnich oferowała podobne produkty za niższą cenę, np. istniejąca od 1776 r. wytwórnia Heinricha Stobbe z żuławskiego Nowego Dworu (sławna jałowcówka Machandel) lub toruńscy producenci likieru Thorer Lebenstropfen, nie wspominając o licznych gorzelniach wiejskich wytwarzających tanią wódkę z ziemniaków.

Nawet stare i powszechnie uznane marki gdańskich wyrobów nie były w stanie obronić swej dawnej pozycji w walce o zmieniające się gusty konsumentów epoki przemysłowej. Niska koncentracja kapitału oraz ogólne zacofanie przemysłowe Prus Zachodnich i Wschodnich na tle reszty państwa pruskiego, przy równoczesnym trwaniu przy rzemieślniczej organizacji pracy, skutkowało niewielką skalą produkcji przy wysokich cenach zbytu. Brak środków ograniczał wydatki na reklamę, możliwość okresowych obniżek cen oraz ekspansji na rynki dużych miast niemieckich. Uderzająca jest mała ilość informacji o miejscowych piwach i wódkach

⁶⁷ Festschrift. 1898.

⁶⁸ Wiener Weltausstellung. 1873, s. 174.

w gazetach gdańskich oraz w księgach adresowych⁶⁹, szczególnie na tle ogłoszeń firm zachwalających wyroby dostarczane z innych regionów Niemiec, a także z importu zagranicznego. Również spadek kosztów transportu kolejowego nie wpływał korzystnie na ochronę rynku lokalnego przed obcą konkurencją. Problemy gdańskich producentów piwa i wódek gatunkowych odzwierciedlały ogólną słabość gdańskiego ośrodka przemysłowego na mapie gospodarczej Prus oraz Cesarstwa⁷⁰. Podobnie jak innym branżom przemysłowym, miejscowym browarom i gorzelniom nie udało się w XIX w. i na początku XX stulecia wprowadzić na rynek żadnego wyrobu, który stałby się marką trwale kojarzoną z miastem. Pozostała wiara w siłę legendy⁷¹.

Adres Autora:

prof. dr hab. Edmund Kizik

Instytut Historii

Uniwersytet Gdański

ul. Wita Stwosza 55

80-308 Gdańsk

edmund.kizik@ug.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0002-5877-2025>

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Reklama likieru. b.r. (ok. 1900). Reklama likieru „Drei Grazien” z gorzelnii „J.S. Keiler. Nachfolger”, BG PAN [Biblioteka Gdańska PAN], sygn. Sz 4/5-101.

Wutstrack Christian F. 1807. *Historisch-topographisch-statistische Nachrichten von der Königlich-Westpreussischen See- und Handels-Stadt Danzig...*, Danzig, APG [Archiwum Państwowe w Gdańsku], sygn. 300, R/ L1 96.

Źródła i opracowania opublikowane

Adreß-Buch. 1817. *Adreß-Buch für das Königliche Danziger Regierungs-Departement mit besonderer Berücksichtigung der Stadt Danzig und ihres Polizei-Bezirks*, Danzig.

Adress-Buch. 1836–1839. *Adress-Buch der Stadt Danzig und der dazu gehörigen Vorstädte*, Danzig.

Adreß-Buch. 1884. *Adreß-Buch für die Provinzial-Hauptstadt Danzig und deren Vorstädte für 1884*, Danzig.

Adreß-Buch. 1888. *Adreß-Buch für die Provinzial-Hauptstadt Danzig und deren Vorstädte für 1888*, Danzig.

Allgemeiner Wohnungs-Anzeiger. 1849. *Allgemeiner Wohnungs-Anzeiger für Danzig und dessen Vorstädte, auf das Jahr 1849*, Danzig.

Amtlicher Bericht. 1845. *Amtlicher Bericht über die allgemeine Deutsche Gewerbe-Ausstellung zu Berlin im Jahre 1844*, Bd. 3–4, Berlin.

Barylewska-Szymańska Ewa, Maciakowska Zofia. 2016. *Miasto i ludzie u progu nowoczesności. Socjotopografia Gdańska w pierwszej połowie XIX wieku*, Studia i materiały do dziejów domu gdańskiego, cz. 4, red. E. Kizik, Gdańsk–Warszawa.

⁶⁹ Z reguły są to niewielkie anonse, np. reklama browaru „H.W. Mayer” (zob.: *Danziger Zeitung*. 1902, nr 527, 11 IX 1902) lub reklamy wyrobów browarów krajowych i zagranicznych w składzie Roberta Krügera (zob.: *Neuer Wohnungs-Anzeiger*. 1872, wkładka reklamowa).

⁷⁰ Problemom z rozwojem przemysłu gdańskiego w XIX w. poświęciłem osobne opracowanie, Kizik E. (w druku).

⁷¹ Produkcji „złotej wódki” podjętej po wojnie m.in. w zakładach „Polmos” w Pruszczu Gdańskim zaprzestano w 2009 r. Tradycję kontynuuje następcą prawny gdańskiego „Pod Łosiosiem” w dolnosaksońskim Nörten-Hardenberg („Hardenberg-Wilthen AG”), zob.: Müller N., Borzestowski W. 2010, s. 29–39. Przemysłową produkcję piwa w Gdańsku zakończono w 2001 r. wraz z likwidacją zakładu na terenie dawnego browaru DAB we Wrzeszczu-Kuźniczkach, zob.: *Browar Gdański*. 2021.

- Bericht der Aeltesten. 1854. *Bericht der Aeltesten der Kaufmannschaft über den Handel und die Schieffahrt zu Danzig im Jahre 1854*, „Handels-Archiv“, 1855, Bd. 1, s. 221–232.
- Bericht der Beurtheilungs-Commission. 1855. *Bericht der Beurtheilungs-Commission bei der Allgemeinen Deutschen Industrie-Ausstellung zu München im Jahr 1854*, München.
- Bericht des Magistrats der Stadt Danzig. 1893/1894, 1894/1895, 1897/1898. „Bericht des Magistrats der Stadt Danzig“, Danzig.
- Biernat Czesław. 1962. *Statystyka obrotu towarowego Gdańska w latach 1651–1815*, Warszawa.
- Biernat Czesław. 1993. *Handel, żegluga, wytwórczość*, [w:] *Historia Gdańska*, t. 3, cz. 2: 1793–1815, red. E. Cieślak, Gdańsk.
- Blänckenburg Christine von. 2000. *Hanse und ihr Bier. Brauwesen und Bierhandel im hansischen Verkehrsgebiet*, Quellen und Darstellungen zur hansischen Geschichte, N.F. 51, Köln.
- Browar Gdański. 2021. *Browar Gdański*, <http://www.browargdanski.pl/historia> (dostęp 01.03.2021).
- Dabkiewicz J. 1838. *Spizarnia wiejska obywatelska*, Wilno.
- Danziger Actien-Bier-Brauerei. 1897. *Danziger Actien-Bier-Brauerei. Geschäftsbericht über das Geschäftsjahr 1896/97*, Danzig.
- Danziger Chronik. 1828. *Danziger Chronik der Jahre 1827 und 28*, red. G. Löschin, Danzig.
- Conversations-Lexicon 1845–1846. *Das große Conversations-Lexicon für die gebildeten Stände*, red. J. Meyer, Bd. 4–5, 7, Hildburghausen.
- Cornell Martyn. 2016. *A short History of Spruce Beer in Britain*, „Journal of the Brewery History Society”, vol. 165, s. 2–14.
- Dickens Charles. 2000. *The Pickwick Papers*, b.m.
- Dickens Karol. 1938. *Klub Pickwicki*, t. 2, Warszawa.
- Dickens Karol. 1973. *Klub Pickwicki*, t. 1, tłum. W. Górski, Warszawa.
- Dover Telegraph. 1834. „Dover Telegraph and Cinque Ports General Advertiser”.
- Elbinger Zeitung. 1842. „Elbinger Zeitung”.
- Festschrift. 1898. *Festschrift über das 300jährige Bestehen der Liqueur-Fabrik „Der Lachs,, Firma Isaak Wed-Ling Wwe u. Eidam Dirck Hekker zu Danzig...*, Nürnberg.
- Furtak Tadeusz. 1935. *Ceny w Gdańsku w latach 1701–1815*, Lwów.
- Gedanopedia. 2021. *Gedanopedia*, https://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=PIWO_GDA%C5%83SKIE (dostęp 01.02.2021).
- Gerber. 1797. *Statistische Nachrichten von Danzig aus der zweiten Hälfte des Jahres 1796*, „Preußisches Archiv”, April, s. 282–290.
- Jahresbericht der Aeltesten. 1855. *Jahresbericht der Aeltesten der Kaufmannschaft zu Danzig für das Jahr 1855*, „Preußisches Handels-Archiv”, 1856, Bd. 1, s. 264–274.
- Jahresbericht der Aeltesten. 1856. *Jahresbericht der Aeltesten der Kaufmannschaft zu Danzig für das Jahr 1856*, „Preußisches Handels-Archiv”, 1857, Bd. 1, s. 422–428, 446–450.
- Jahresbericht der Aeltesten. 1858. *Jahresbericht der Aeltesten der Kaufmannschaft zu Danzig für 1858*, „Preußisches Handels-Archiv”, 1859, Bd. 1, s. 605–611, 620–628.
- Jahresbericht der Aeltesten. 1859. *Jahresbericht der Aeltesten der Kaufmannschaft zu Danzig für 1859*, „Preußisches Handels-Archiv”, 1860, Bd. 1, s. 278–281, 304–311.
- Jahresbericht der Aeltesten. 1861. *Jahresbericht der Aeltesten der Kaufmannschaft zu Danzig für 1861*, „Preußisches Handels-Archiv”, s. 7–25.
- Jahresbericht der Aeltesten. 1863. *Jahresbericht der Aeltesten der Kaufmannschaft zu Danzig für 1863*, „Preußisches Handels-Archiv”, 1864 (Beilage), s. 17–34.
- John Wilhelm. 1908. *Danzigs Industrie*, [w:] *Danzig und seine Bauten*, Danzig, s. 381–384.
- Kitowicz Jędrzej. 1985. *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Warszawa.
- Kizik Edmund. 1994. *Mennonici w Gdańsku, Elblągu i na Żuławach Wiślanych w drugiej połowie XVII i w XVIII w.*, Gdańsk.
- Kizik Edmund. 2019. *Współczesne badania polskie z zakresu historii kultury materialnej epoki nowożytnej*, „Czasy Nowożytne”, t. 32, s. 12–52.
- Kizik Edmund (w druku). *Gdańsk na wystawach przemysłowych w „długim XIX wieku” (do 1914 r.)*.
- Kleist von Heinrich. 1811. *Der zerbrochne Krug, ein Lustspiel*, Berlin.
- Klonder Andrzej. 1983. *Browarnictwo w Prusach Królewskich (2 połowa XVI–XVII w.)*, Wrocław.

- Klonder Andrzej. 1989. *Napoje fermentacyjne w Prusach Królewskich w XVI–XVII wieku (produkcja — import — konsumpcja)*, *Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej*, t. LX, red. Z. Kamieńska, Wrocław.
- Löding Gotthold Ephraim. 1767. *Minna von Barnhelm oder das Soldatenglück. Ein Lustspiel in fünf Aufzügen*, Berlin.
- Literary Panorama. 1808. „The Literary Panorama”, vol. 3, March.
- Löschin Gotthilf. 1837. *Die Danziger Brauerzunft*, [w:] *Beiträge zur Geschichte Danzigs und seiner Umgebungen*, H. 3, wyd. G. Gotthilf, Danzig, s. 3–22.
- Ludwig Karl-Heinz. 1961. *Zur Besiedlung des Weichseldeltas durch die Mennoniten. Die Siedlungen der Mennoniten im Territorium der Stadt Elbing und die Ökonomie Marienburg bis zur Übernahme der Gebiete durch die Preußen 1772*, Marburg/Lahn.
- Marcinkiewicz Alicja. 2018. *Dzieje Królewskiego Zespołonego Miasta Chełm w latach 1772–1813*, [w:] *Historie gdańskich dzielnic*, t. 1: *Chełm*, red. J. Dargacz, K. Kurkowska, P. Pluchowski, Gdańsk, s. 226–251.
- Mickiewicz Adam. 1834. *Pan Tadeusz czyli ostatni zajazd na Litwie*, Paryż.
- Müller Natalia, Borzestowski Waldemar. 2010. *Goldwasser*, „30 dni”, nr 2, s. 29–39.
- Müller P. 1854. *Handbuch für Bierbrauer: eine wissenschaftlich-praktische Anleitung zum Bierbrauen*, Braunschweig.
- Neuer Wohnungs-Anzeiger. 1872. *Neuer Wohnungs-Anzeiger nebst Allgem[eine] Geschäfts-Anzeiger für Danzig und den Vorstädten...*, Danzig.
- Neukrantz A.F. 1845. *Ausführlicher Bericht über die große, allgemeine deutsche Gewerbe-Ausstellung in Berlin im Jahre 1844*, Berlin.
- Neu-revidirte Willkühr. 1783. *Neu-revidirte Willkühr der Stadt Danzig aus Schluß sämtlicher Ordnung publicirt Anno 1761*, Danzig.
- Ostdeutsche Industrieller. 1913. „Ostdeutsche Industrieller”.
- Pfannenschmidt Eduard. 1880. *Ueber die Industrie Danzigs und seiner nächsten Umgebung*, [w:] *Danzig in naturwissenschaftlicher und medizinischer Beziehung*, Danzig.
- Preis-Courant. (ok. 1808). *Preis-Courant der Danziger Brandweine und Liquere, welche fabricirt und zu bekommen sind bei Arend von Niessen in Danzig, in der Tobiasgasse, bey Zeichen bunte Bock*, Danzig (unikat: Biblioteka Gdańska PAN, sygn. Od 11649 4°).
- Public Ledger. 1807. „The Public Ledger and Commercial and General Advertiser”.
- Romanow Andrzej. 1983. *Materiały do dziejów splawu na Sanie i Wiśle*. „Fryor gdański” Pawła Boenego, kasztelana warszawskiego, „Rocznik Gdańsk”, t. 43, z. 1, s. 167–212.
- Rostworowski Stefan Marian. 1933–1934. *Co szlachcic polski w XVIII wieku kupował w Gdańsku*, „Rocznik Gdański”, t. 7–8, s. 348–384.
- Statistische Mittheilungen. 1867. *Statistische Mittheilungen über den Regierungsbezirk Danzig*, oprac. H. Oelrichs, Danzig.
- Syrennius Simon. 1613. *Zielnik, herbarzem z języka łacinskiego zowiąq*, Cracovia.
- Tappe Heinrich. 1994. *Auf dem Weg zur modernen Alkoholkultur. Alkoholproduktion, Trinkverhalten und Temperenzbewegung in Deutschland vom frühen 19. Jahrhundert bis zum Ersten Weltkrieg*, Stuttgart.
- Tarnowski S. 1882. *Z Prus Królewskich*, Kraków (nadbitka z: „Przegląd Polski”, t. 63, 1882, z. 7, s. 23–59; z. 8, s. 181–236).
- Teich M. Mikuláš. 2000. *Bier, Wissenschaft und Wirtschaft in Deutschland 1800–1914. Ein Beitrag zur deutschen Industrialisierungsgeschichte*, Wien.
- Trzoska Jerzy. 1984. *Z dziejów gorzelnictwa gdańskiego w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, „Rocznik Gdański”, t. 44, z. 1, s. 145–187.
- Uebersicht. 1820. *Uebersicht der Bestandtheile und Verzeichniß alle Ortschaften des Danziger Regierungs-Bezirk*, Danzig.
- Uebersicht der Auszeichnungen. 1844. *Uebersicht der Auszeichnungen welche in Folge der Gewerbe-Ausstellung zu Berlin im Jahre 1844 ertheilt werden sind* [przedruk listy za „Allgemeine Preußische Zeitung”, nr 52, 21 II 1845], [w:] *Amtlicher Bericht über die allgemeine Deutsche Gewerbe-Ausstellung zu Berlin im Jahre 1844*, Bd. IV, Berlin 1845, s. 1–36 (osobna paginacja wewnątrz tomu).

- Wachowiak Bogdan. 1981. *Problemy handlu gdańskiego w pierwszej połowie XIX wieku*, „Rocznik Gdański”, t. 42, z. 2, s. 5–44.
- Wedekind Christoph Friedrich. 1746. *Der Krambambulist. Ein Lob-Gedicht über die gebrannten Wasser im Lachß zu Dantzig*, wyd. 2, Halle.
- Wiadomość. 1769. *Wiadomość ciekawa, każdemu wielce pożyteczna o skutkach y mocy zbóż wszelkich...*, Łowicz.
- Wiener Weltausstellung 1873. *Wiener Weltausstellung. Amtlicher Katalog der Ausstellung des Deutschen Reiches*, Berlin.
- Wilson Richard George. 1998. *The Changing Taste for Beer in Victorian Britain*, [w:] *The Dynamics of the international brewing industry since 1800*, red. R.G. Wilson, T.R. Gouvrih, New York, s. 78–89.
- Włodarczyk Edward. 1998. *Rozwój gdańskiego przemysłu i rzemiosła*, [w:] *Historia Gdańska*, t. IV, cz. 1: 1815–1920, red. E. Cieślak, Sopot, s. 334–340.

Goldwasser and Jopenbier: Vodka and beer production in Gdańsk in the “long” 19th century (until 1914)

The products of Gdańsk brewers and distillers, especially heavy barley beer (*Jopenbier*) and spicy liqueurs, enjoyed great fame in Poland and throughout Central and Eastern Europe in the 17th–18th centuries. The taste and appearance of Gdańsk vodka (*Goldwasser*) was praised by German poets, and was even mentioned in the Polish national epic *Pan Tadeusz* (1834).

This paper discusses the situation of the Gdańsk distilling and brewing craft from the end of the 18th century until the outbreak of the First World War. Based on trade statistics, the author shows the changing structure of the manufacturers, the production volume and prices, exports, and the reaction to changing consumer tastes in the industrial era.

In 1817, 36 breweries operated in Gdańsk and its suburbs, as well as 18 distilleries producing spirit and as many as 89 spicy vodkas. In the 19th century, the largest (and only) customer for Gdańsk’s heavy beer (*Jopenbier*) was England. *Jopenbier*, referred to as “double brown stout,” “dantzig spruce,” or “dantzig black beer,” was usually used as a flavour enhancer of porter or light beers with a short shelf life. England remained the only significant market for *Jopenbier* until the outbreak of the First World War in 1914. In Germany itself, beers like *Jopenbier* were pushed out of the market as early as the middle of the 19th century by Bavarian and Czech beers produced according to new technologies. Changing tastes influenced the process of concentration and industrialisation in Gdańsk breweries, the majority of which switched to the production of light beers, while most of the 18 Gdańsk distilleries operating at the turn of the 19th and 20th centuries remained family-run workshops of little economic importance. Gdańsk distillers partly carried on using the power of the reputation of the local alcohol production, but the beginning of the 20th c. they were no longer able to maintain old distribution markets and did not introduce any products permanently associated with the city on the Motława River.

Translated by
Karolina Płoska
Proofread by
Rebecca Gorzyska

Agnieszka Wysocka

Fabryki wyrobów tytoniowych w Bydgoszczy w drugiej połowie XIX wieku do ustanowienia Polskiego Monopolu Tytoniowego w 1922 roku

Abstrakt: Celem artykułu jest prześledzenie historii przemysłu tytoniowego w Bydgoszczy od połowy XIX w. do momentu ustanowienia w 1922 r. Polskiego Monopolu Tytoniowego. W badaniach korzystano z Akt Rejestru Handlowego, Akt miasta Bydgoszczy i Akt budowlanych miasta Bydgoszczy z lat 1850–1925. Informacje archiwalne uzupełniono o dane z prasy codziennej z okresu 1908–1924. Temat ukazano na tle sytuacji politycznej i gospodarczej miasta (do 1920 r. Bydgoszcz była pod zaborem pruskim, a po 1920 r. wróciła w granice państwa polskiego). Działalność zakładów w analizowanym okresie była ważnym elementem gospodarki miejscowej i państwowej.

Abstract: The aim of this article is to trace the history of the tobacco industry in Bydgoszcz from the mid-19th century until the establishment of the Polish Tobacco Monopoly in 1922. The research was conducted using the records of Commercial Register Records (*Akta Rejestru Handlowego*), the City of Bydgoszcz Records (*Akta miasta Bydgoszczy*), and the Construction Records of the City of Bydgoszcz (*Akta budowlane miasta Bydgoszczy*) from the years 1850–1925. Archival information was supplemented with data from the daily press from the years 1908–1924. The research topic was presented against the background of the political and economic situation of the city (until 1920 Bydgoszcz was under Prussian rule, and after 1920 returned to the territory of the Polish state). The activity of tobacco factories in the analysed period was an important element of both the local and state economy.

Słowa kluczowe: Bydgoszcz, przemysł tytoniowy, historia, XIX/XX wiek, topografia

Key words: Bydgoszcz, tobacco industry, history, 19th/20th century, topography

Historia bydgoskiego przemysłu jest coraz częściej badana i analizowana. Dzięki przywróceniu pamięci o dziedzictwie industrialnym w 2012 r. powstał w mieście szlak tematyczny TeH₂O¹ łączący miejsca, w których w XIX i XX w. rozwijał się miejscowy przemysł i rzemiosło. Jak ważne jest lokalne dziedzictwo przemysłowe i poprzemysłowe potwierdziło ogłoszenie przez Radę Miasta Bydgoszczy roku 2018 Rokiem Bydgoskiego Dziedzictwa Przemysłowego. Nie znaczy to, że powiedziano i napisano już wszystko. Warto poszerzać wiedzę ten temat, przypominając np. tradycje związane z istniejącym tu przemysłem tytoniowym. Niniejszy artykuł koncentruje się na przedstawieniu historii fabryk wyrobów tytoniowych działających w Bydgoszczy, z uwzględnieniem ich działalności, profilu produkcji, zmian właścicieli. Niemniej ważne jest określenie ich usytuowania we współczesnym układzie urbanistycznym, bowiem ich funkcjonowanie zakończyło się przed zmianą numeracji i częściową zmianą nazw ulic, co w Bydgoszczy nastąpiło na początku lat trzydziestych XX w. Z tego powodu odtworzenie obecnie ich pierwotnej lokalizacji jest utrudnione.

¹ „Szlak Wody, Przemysłu i Rzemiosła TeH₂O w Bydgoszczy (przemysłowy szlak tematyczny)”; rozwinięcie skrótu: Te — technika, H — historia, ₂O — dwa razy opowieść.

W czasach, gdy Bydgoszcz znalazła się pod zaborem pruskim i w pierwszych latach po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, bydgoski przemysł tytoniowy nadal był w mieście obecny. Historia prywatnych zakładów tytoniowych skończyła się w roku 1922, w momencie ustanowienia Polskiego Monopolu Tytoniowego (dalej cyt.: PMT). W 1939 r. funkcjonował już tylko jeden zakład, kontrolowany przez PMT, powstały na bazie Fabryki Cygar braci Adam, o dziewiętnastowiecznej genezie.

W podzielonej między zaborców Polsce moc miały regulacje prawne tych państw. W zaborze pruskim nie obowiązywał monopol tytoniowy, w przeciwieństwie do pozostałych dwóch — austriackiego i rosyjskiego, gdzie przemysł tytoniowy był w pełni kontrolowany. Mimo że w Niemczech był on wysoko opodatkowany, to i tak przynosił inwestorom duże dochody².

Na terenie Wielkopolski tytoń uprawiano od końca XVIII w., a tradycję tę zapoczątkowali w okolicach Rogoźna i Mieściska osadnicy z południowych i zachodnich Niemiec, sprowadzeni na te tereny za czasów panowania Fryderyka Wielkiego³. W 1879 r. wprowadzono podatek, którego wysokość zależała od wagi zebranych liści, zaś w 1893 r. przygotowano przepisy umożliwiające nałożenie przez rząd Rzeszy Niemieckiej podatku fabrycznego od tytoniu⁴. W pierwszej połowie XIX w. na terenie ziem polskich pod zaborem pruskim działały fabryki tytoniu w Bojanowie, Bydgoszczy, Dolsku, Gostyniu, Koronowie, Kcyni, Mosinie, Obornikach, Rawiczu, Wschowie i Zaniemyślu. W 1910 r. produkcja tytoniu na obszarze Prus Wschodnich, Prus Zachodnich, Pomorza, Poznańskiego i Śląska przerosła wskaźniki galicyjskie⁵. Tereny te były najdalej wysuniętymi na północ Europy, na których uprawiano tytoń. Niskie temperatury, wilgotność i niedostateczne nasłonecznienie miały jednak negatywny wpływ na jakość surowca⁶.

Produkcję uzupełniano importując liście tytoniu. W latach 1880–1885 to 60% surowca pochodziło w Cesarstwie Niemieckim z krajowych plantacji, 40% sprowadzono z Kuby, Meksyku, Brazylii, Jawy, Sumatry i Borneo⁷. Miejsca pochodzenia tytoniu zastąpiły w praktyce nazwy botaniczne, stąd pojawiające się w literaturze przedmiotu nazwy takie jak tytoń „Sumatra”, „Jawa”, „Brasil”, „Kuba”, „Havana”, tytoń „turecki”, „kaukaskie”, „galicyjskie”⁸.

Na dynamiczny rozwój niemieckiego przemysłu tytoniowego na początku XX w. wpływ miały zamówienia rządowe dla wojska. Wyroby, przede wszystkim papierosy — w tym te z bydgoskich fabryk — wysyłano do koszar i do okopów podczas pierwszej wojny światowej⁹. Po 1920 r., w byłej dzielnicy pruskiej, w przemyśle tytoniowym produkującym cygara, papierosy i tabakę do zażywania i palenia, zatrudnionych było od 8 do 10 tysięcy osób, nie licząc zależnych od niego tzw. przemysłów pomocniczych, czyli zajmujących się wyrobem bibulek, kartonów, pudełek, etykiet i plakatów reklamowych¹⁰. Po zakończeniu Wielkiej Wojny i odzy-

² AP Bydgoszcz, AbmB, sygn. 69. Właściciela składu tytoniu Reiholda Napiewockiego stać było w 1901 r. na postawienie okazałej, czterokondygnacyjnej kamienicy przy reprezentacyjnej ulicy w Bydgoszczy Wilhelmstrasse 17 (obecnie ul. Marszałka Focha 4, projekt Carl Bergner).

³ Fiedler L.K. 1923, s. 67.

⁴ Marcinek R. 2012, s. 245. W zaborze rosyjskim dozwolona była uprawa tytoniu, opodatkowano przemysł i handel (wprowadzono banderole na wszystkie wyroby), zaś w zaborze austriackim monopolem objęta była uprawa, przemysł i handel.

⁵ Marcinek R. 2012, s. 319.

⁶ Głowacka I. 2020, s. 26.

⁷ Uprawa. 1926, s. 5; Tabakindustrie. 1907, s. 246.

⁸ Skulski J. 1920, s. 8–9. Tytoń to roślina zielona z rodziny psiankowatych, obejmuje ok. 70 gatunków. Do wyrobu tytoniu używa się przede wszystkim tytoń szlachetny (*Nicotana tabacum*) i tytoń bakun (*Nicotana rustica*).

⁹ Anons. 1916, s. 4.

¹⁰ Fiedler L.K. 1923, s. 49.

skaniu przez Polskę niepodległości fabryki wyrobów tytoniowych nadal prowadzili przedwojenni właściciele lub zakłady odkupywali od Niemców polscy przedsiębiorcy.

Po 1922 r. sytuacja radykalnie się zmieniła. 1 czerwca tego roku wprowadzono ustawę o Polskim Monopolu Tytoniowym. Dawała ona skarbowi państwa wyłączne prawo produkcji, importu i sprzedaży surowca tytoniowego i wyrobów tytoniowych¹¹. W 1924 r. prywatny przemysł tytoniowy przestał w Polsce oficjalnie istnieć¹². Skończyła się też historia bydgoskich prywatnych przedsiębiorstw produkujących tytoń, cygara i papierosy. Nie znaczy to jednak, że w układzie urbanistycznym Bydgoszczy nie pozostały ślady tej gałęzi przemysłu.

Artykuł ma na celu wskazanie takich miejsc w topografii miasta i odtworzenie ich historii. Na potrzeby tego opracowania przeanalizowano „Akta budowlane miasta Bydgoszczy”, „Akta miasta Bydgoszczy” oraz „Akta Rejestru Handlowego”. Dla ustalenia miejsc i przybliżonego czasu funkcjonowania fabryk cenne okazały się informacje zawarte w księgach adresowych miasta Bydgoszczy z lat 1850–1925. Uzupełnienie stanowią anonse z lokalnej prasy; przede wszystkim przesłędzono reklamy i ogłoszenia ukazujące się w „Dzienniku Bydgoskim” od 1908 do 1924 r. Na początku lat dwudziestych XX w. „Tygodnik Ilustrowany” zamieścił cykl tekstów poświęconych przemysłowi i rzemiosłu bydgoskiemu, w tym fabrykom tytoniu, papierosów i cygar. Zawarte w nich wiadomości wzbogaciły zasób danych, zwłaszcza na temat produkowanego asortymentu. Przeprowadzone badania terenowe pozwoliły natomiast opisać współczesny stan zachowania dawnych kompleksów fabrycznych.

O bydgoskim przemyśle tytoniowym do tej pory ukazał się tekst w *Industrie und Gewerbe in Bromberg* w 1907 r., w którym wymieniono wiodące, miejscowe firmy produkujące tytoń, cygara i papierosy, działające na początku XX w.¹³, następnie artykuły opublikowane w ostatnich kilkunastu latach — Marka K. Jeleniewskiego¹⁴ i Agnieszki Wysockiej¹⁵. Omówienie wybranych zakładów tytoniowych znalazło się w opracowaniu Bogny Derkowskiej-Kostkowskiej dotyczącym bydgoskich warsztatów i fabryk¹⁶.

W 1772 r. na mocy traktatów rozbiorowych Bydgoszcz stała się częścią państwa pruskiego. Zniszczone wojnami, upadłe gospodarczo miasto zamieszkiwało ok. 1000 osób. Atutem dostrzeżonym przez zaborcę było jego położenie geograficzne. Władze pruskie uczyniły z Bydgoszczy ośrodek administracyjny i ulokowały tutaj garnizon wojskowy. Impulsem dla rozwoju gospodarczego była decyzja o budowie drogi wodnej, czyli Kanału Bydgoskiego łączącego Brdę z Notecią, a przez dopływy — dolną Wisłę z Wartą i Odrą¹⁷.

Okres kolejnego przyspieszenia przypadł na lata trzydzieste i czterdzieste XIX w., co związane było z początkiem industrializacji na terenie Prus. Wzrost zapotrzebowania na maszyny rolnicze i urządzenia dla przetwórstwa rolnego skutkował powstawaniem takich zakładów także w Bydgoszczy. Po nich przyszedł czas na rozwój przemysłu drzewnego i meblowego. Najważniejszym momentem dla miejscowej gospodarki było włączenie miasta w sieć Kolei Wschodniej, budowanej w latach 1848–1851. Do Bydgoszczy, w której mieszkało w tym czasie ok. 22 tysięcy mieszkańców¹⁸, docierały „żelaznymi drogami” surowce potrzebne do produkcji, a także wyjeżdżały towary do coraz odleglejszych rynków zbytu¹⁹.

¹¹ Kaliszczuk M. 1981, s. 108–109.

¹² Katalog wystawy. 1929, s. 5–6.

¹³ Tabakindustrie. 1907, s. 245–247.

¹⁴ Jeleniewski M.K. 2009, s. 111–122.

¹⁵ Wysocka A. 2016, s. 47–56.

¹⁶ Derkowska-Kostkowska B. 2018.

¹⁷ Mincer F. 1991, s. 379–380.

¹⁸ Jastrzębska-Puzowska I. 2005, s. 12; w 1900 r. liczba mieszkańców Bydgoszczy wzrosła do 79 tysięcy.

¹⁹ Wajda K. 1991, s. 530.

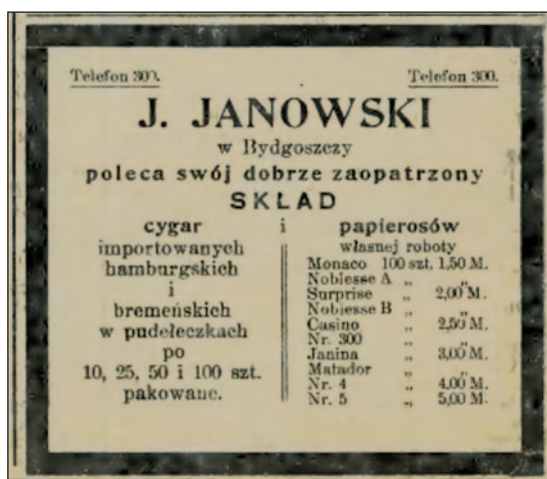
Transport kolejowy zapewniał również przemysłowi tytoniowemu dostęp do surowców. Liczyła się szybkość i warunki, w jakich tytoń docierał do fabryk. Wysuszone liście tytoniu nie są bowiem odporne na wilgoć, szybko pleśnieją, ulegają zanieczyszczeniu. Zakłady zajmujące się jego obróbką musiały być wyposażone w suche i zacienione magazyny z dobrą wentylacją, w sortownie (do których liście trafiały dwukrotnie — przed i po procesie fermentacji), także w pomieszczenia do poddawania liści procesowi fermentacji oraz w ręczne lub maszynowe krajalnie. W zależności od rodzaju wyrobów następowała fabrykacja tytoniu, papierosów lub cygar. Przygotowanie tych ostatnich było najbardziej skomplikowane i czasochłonne. Ostatnie etapy prac odbywały się w sortowni i w pakowni (paczkowni). Gotowe wyroby czekały zaś na odbiorców w magazynach. Pojawienie się w Bydgoszczy przemysłu tytoniowego zbiegło się w czasie z małą „rewolucją” w produkcji papierosów. Ręczną pracę częściowo zastąpiła maszyna dzięki wynalazkowi „maszyny do zwijania papierosów”²⁰.

Adresy pierwszych warsztatów i fabryczek produkujących tytoń, cygara i papierosy są trudne do ustalenia. W pojawiających się w miejscowej prasie ogłoszeniach i reklamach tych firm zazwyczaj podawano tylko nazwy ulicy lub nazwiska właścicieli. W połowie XIX w. w Bydgoszczy działało ośmiu wytwórców i handlarzy papierosów oraz tabaki. Byli wśród nich: Joseph von Janowski, który przy ul. Długiej 31 (Friedrichstrasse 53) w 1850 r. założył firmę „J. Janowski” łączącą sprzedaż i produkcję (ryc. 1).



Ryc. 1. Reklama fabryki i hurtowni wyrobów tytoniowych J. Janowskiego z 1855 r. (źródło: Księga adresowa. 1855, s. 184)

Fig. 1. Advertisement of the tobacco factory and wholesaler J. Janowski from 1855 (source: Address book. 1855, p. 184)



Ryc. 2. Reklama fabryki i hurtowni wyrobów tytoniowych J. Janowskiego z 1908 r. (źródło: Anons. 1908b, s. 4)

Fig. 2. Advertisement of the tobacco factory and wholesaler J. Janowski from 1908 (source: Anons. 1908b, p. 4)

²⁰ Ferland C. 2007, s. 37. Pierwsza maszyna do zwijania papierosów (*le cigarettotype*) skonstruowana przez François Le Maire w latach 1843–1844 produkowała 3600 papierosów na godzinę. W 1881 r. James Bonsack, amerykański wynalazca, opatentował przemysłową maszynę do zwijania papierosów. Jej wydajność to 15 000 papierosów na godzinę.

Fabrykę i hurtownię w 1898 r. przejął Marian von Janowski (brat?) i kierował nią do 1917 r. przy ul. Długiej 33 (Friedrichstrasse 54). Oferowała ona, wciąż pod marką „J. Janowski”, wyroby importowane, takie jak cygara z Hamburga i Bremy oraz ręcznie robione na miejscu papierosy²¹ (ryc. 2). O kolejnych firmach wiadomo nieco więcej.

Poniżej zamieszczam wykaz zidentyfikowanych firm oraz ich opis zawierający podstawowe, możliwe do ustalenia dane: nazwę, właściciela, okres funkcjonowania, marki produktów, umiejscowienie fabryki.

Fabryka Tabaki Dawida Woythaler (Woythaler Schnupftabak-Fabrik);

adres obecny: ul. Marszałka Focha 18 (dawne adresy: Wilhelmstrasse 10; ul. Jagiellońska 10);

właściciel: David (Dawid) Woythaler;

czas funkcjonowania: 1871–1922;

marka wiodąca: „Kownoer” — tabaka kowieńska (dane z 1907 r.);

teren fabryki obecnie: zachowana zabudowa pofabryczna (funkcja mieszkalno-usługowo-biurowa) (ryc. 3).



Ryc. 3. Zabudowa pofabryczna dawnej Fabryki Tabaki Dawida Woythaler na parceli przy obecnej ul. Focha 18 (fot. A. Wysocka, 2021 r.)

Fig. 3. Former factory buildings of David Woythaler's Snuff Factory (*Fabryka Tabaki Dawida Woythaler*) on a plot of land located at the present-day 18 Focha St. (photo by A. Wysocka, 2021)

Firma działała od 1 października 1871 r. i rozwijała się na tyle dobrze, że w 1893 r. D. Woythaler rozbudował fabrykę i zainstalował jako pierwszy w Bydgoszczy maszyny parowe do rozdrabniania wysuszonych liści tytoniu. Rocznie produkowano 330 000 kilogramów tabaki. W 1907 r. należała do największych fabryk tabaki w Cesarstwie Niemieckim. W 1921 r. po-

²¹ Tabakindustrie. 1907, s. 246–247. Budynki frontowe przy ul. Długiej 31 i 33 nadal istnieją. Pełnią funkcję mieszkalno-handlowo-usługową.

wstała filia fabryki w Berlinie-Lankwitz. Koniec historii zakładu to rok 1922. Na terenie nieruchomości nowy właściciel — Edward Józef Pawłowski uruchomił Drukarnię Narodową Towarzystwo Akcyjne²².

Fabryka Cygar Adama (Adam's Zigarrenfabrik);

adres obecny: ul. Dworcowa 110 (dawne adresy: Bahnhofstrasse 44; ul. Dworcowa 44);

właściciele: Julius Adam, Isbert Adam;

czas funkcjonowania: 1878–1924 (1878–ok. 1905 przy obecnej ul. Gdańskiej 54; ok. 1905–1924 przy ul. Dworcowej 110);

marki wiodące: „Adams” (dane z 1923 r.);

teren fabryki obecnie: budynek Polskiego Monopolu Tytoniowego z 1927 r. (funkcja biurowo-usługowa).

Wytwórnia powstała w 1878 r. przy ul. Gdańskiej 54 i zatrudniała ok. 20 pracowników. Jej pierwszym właścicielem był Julius Adam (1859–1919). Roczna produkcja wynosiła 1 milion cygar. Mimo dużego popytu właściciel nie mógł zwiększyć produkcji z powodu braku wykwalifikowanych robotników. W 1901 r., m.in. dzięki organizowanym w fabryce szkoleniom dla robotnic, liczba pracowników wzrosła do 50 osób. Dwa lata później współwłaścicielem fabryki został brat Juliusa — Isbert. Dobrze rozwijające się przedsiębiorstwo na początku XX w. dokonało zakupu parceli niedaleko dworca kolejowego (kwartał zabudowy przy obecnych ulicach Dworcowej/Unii Lubelskiej/Warszawskiej) pod nowe zabudowania fabryczne. W nowo wybudowanym kompleksie pracowało 130 osób. W 1906 r. Adam's Zigarrenfabrik uruchomił także filię w Elblągu z 60 pracownikami. W obu fabrykach w 1907 r. wyprodukowano 10 milionów cygar średniej i wysokiej jakości. Surowiec do produkcji sprowadzano z Ameryki Północnej i Południowej oraz z Indii Zachodnich. Używano tytoni: „Sumatra”, „Java”, „Brasilia”, „Havana”. Nazwy wytwarzanych cygar to: „Patentes”, „Princesas”, „Exusitos”, „Piccolo”, „Piccolo Extra”, „Havanillos”, „Poniatowski”, „Regalia” i „Gaudeamus”²³.

Po śmierci brata i krótkim epizodzie współprowadzenia fabryki z wdową i synem po Juliusie (Martą i Zygfrydem Adam), Isbert Adam od 1922 r. zarządził firmą samodzielnie. Otworzył filie w Grudziądzu (zatrudniającą 165 pracowników) i w Inowrocławiu (155 pracowników)²⁴ oraz w Gdańsku²⁵. Bydgoski zakład i jego ekspozytura produkowały rocznie 25 milionów cygar (dane z 1923 r.)²⁶. 1 sierpnia 1924 r. firmę odsprzedano Skarbowi Państwa i przeszła ona pod zarząd Polskiego Monopolu Tytoniowego. Po gruntownej rozbudowie w drugiej połowie lat dwudziestych XX w. funkcjonowała do 1939 r. jako Państwowa Fabryka Wyrobów Tytoniowych w Bydgoszczy²⁷.

Fabryka Cygar i Tabaki Eduarda Löwenthala (Löwenthal Zigarren & Tabak Fabrik/Löwenthal's Sohne Zigarren & Tabak Fabrik); Fabryka Cygar Norberta Beume; Fabryka Cygar Wiktora Konkolewskiego;

adres obecny: ul. Gdańska 80/80a (dawne adresy: Danzingerstrasse 129; ul. Gdańska 129);

właściciele: Eduard Löwenthal (do 1903 r.), Norbert Beume (do 1922 r.), Wiktor Konkolewski (do 1924 r.);

czas funkcjonowania: 1898–1924;

²² AP Bydgoszcz, AmB, sygn. 47 i AbmB, sygn. 54; Tabakindustrie. 1907, s. 247–248.

²³ Adama Cygara. 1923, s. 474.

²⁴ Derkowska-Kostkowska B. 2018, s. 36–37.

²⁵ Fabryka. 1920, s. 2. W artykule tym wymieniono filię w Berlinie, ale nie udało się potwierdzić tej informacji.

²⁶ Adama Cygara. 1923, s. 474.

²⁷ Wysocka A. 2016, s. 47–56.

marka wiodąca: „La Paz” (dane z 1923 r.);
teren fabryki obecnie: zabudowa nieistniejąca.

Powstanie firmy datowane jest na rok 1848, niestety nie udało się ustalić jej pierwszego właściciela oraz wcześniejszej lokalizacji²⁸. Na parceli przy ul. Gdańskiej 80/80a zakład notowany jest we wrześniu 1898 r., gdy kupiec Eduard Löwenthal wniosł do Wydziału Budowlanego o budowę jednopiętrowej fabryki przylegającej do frontowej kamienicy. Pracę wykonano według projektu miejscowego mistrza murarskiego Geорга Weissa w tym samym roku. Pod jego nadzorem przebudowano również na magazyn tytoniu dawną stajnię oraz postawiono otwartą szopę (przypuszczalnie przeznaczoną do składowania surowca). W 1903 r. nowym właścicielem fabryki został Norbert Beume. Przeniósł on do Bydgoszczy fabrykę cygar, którą założył w Jastrowie. Ok. 1907 r. N. Beume zatrudnił 80 pracowników²⁹. W latach 1910–1913 przeprowadził kolejne zmiany w kompleksie fabrycznym według projektów Waltera Zagermanna i E. Kelma. Nadbudowano wówczas szopę, dobudowano jadalnię i szatnię dla pracowników³⁰. Fabryka należała do N. Beume do roku 1922, gdy odkupił ją Wiktor Konkolewski, zatrudniając 125 pracowników. Sprowadzany z zagranicy surowiec to tytoń „Brazylia”, „Sumatra”, „Java”, „Hawana”. Cygara produkowano tam pod markami „Adona”, „Aromatica”, „Calidad”, „Polska krew”, a najbardziej luksusową był „Magnet”. Dzienna produkcja cygar wynosiła 30 000 sztuk. Fabryka wytwarzała także cygaretki³¹, które sprzedawano pod nazwami „Angelico” i „Rita”³². W zabudowaniach dawnej fabryki cygar w 1936 r. uruchomiono wytwórnię obuwia „Helios”³³.

Fabryka Cygar Leopolda Landsbergera (Landsberg Zigarrenfabrik); **Fabryka Cygar Juliusa Garstena** (Garsten Zigarrenfabrik); **Bydgoska Fabryka Cygar. Towarzystwo Akcyjne w Bydgoszczy**;

adres obecny: ul. Łokietka 36 (dawny adres: Prinzenstrasse 19; ul. Łokietka 19) (ryc. 4);

właściciele: Leopold Landsberger (1899–1909), Julius Garsten (1909–1920), spółka kupców bydgoskich branży tytoniowej (1920–1924);

czas funkcjonowania: 1899–1923/1924;
marki wiodące: „Perła Bydgoszczy”, „Helios” (dane z 1923 r.);

teren fabryki obecnie: zabudowa nieistniejąca.

Czterej bydgoscy kupcy branży tytoniowej (właściciele hurtowni i sklepów z wyrobami tytoniowymi i z alkoholem) Franciszek Ormanowski, Władysław Turowski, Stanisław Nagel i Jan Woyke zawiązali w 1920 r. spółkę, która wykupiła



Ryc. 4. Winieta papieru firmowego Bydgoskiej Fabryki Cygar
(źródło: AP Bydgoszcz, ARH, sygn. 807)

Fig. 4. Vignette of the letterhead of Bydgoszcz Cigar Factory (*Bydgoska Fabryka Cygar*)
(source: AP Bydgoszcz, ARH, inventory No. 807)

²⁸ 75-lecie. 1923, s. 176.

²⁹ Tabakindustrie. 1907, s. 246–247.

³⁰ AP Bydgoszcz, AbmB, sygn. 3959–3960.

³¹ Cigaretka — małe cygaro z warstwą zewnętrzną wykonaną z liścia tytoniu, o długości 7–10 cm, o wartości ok. 3 g tytoniu, wyposażone w ustnik.

³² 75-lecie. 1923, s. 178.

³³ AP Bydgoszcz, AbmB, sygn. 3960.

Fabrykę Cygar Garstena³⁴ i powołała Bydgoską Fabrykę Cygar³⁵. Jej kierownictwo powierzyli Fryderykowi Rosianowi, długoletniemu pracownikowi Fabryki Loesser & Wolff w Elblągu. Na potrzeby nowego przedsiębiorstwa spółka kupiła nieruchomość przy ul. Łokietka 36 (kamienica frontowa z 1885 r. wraz z zabudową gospodarczą na parceli). W 1920 r. zatrudniano tu pięciu pracowników, zaś rok później już 125 osób, trzech dyrektorów — Fryderyka Rosiana, Franciszka Gońskiego i Czesława Biernackiego oraz trzech kierowników produkcji. W skład rady nadzorczej wchodził M. Sentkowski jako prezes oraz Stanisław Nagel i Henryk Kaszubowski. W 1922 r., w pierwszym roku pełnej produkcji, fabryka wyrabiała 75 000–100 000 cygar tygodniowo, a jej bilans zamknięto zyskiem 6 milionów marek polskich. Do 1923 r. kapitał zakładowy zwiększył się z 8 do 100 mln marek polskich. Poza wiodącymi markami związano cygara gatunku średniego („Salonowe”, „Talent”, „Wandzia”), przedniego („Kościuszko”, „Smakosz”, „Industria”, „Światowe”, „Mój gatunek”), najprzedniejszego („Senior”, „Sportowe”, „Par Force”, „La Defenza”) oraz luksusowe („Bydgoska Industria”, „Beata”, „Nasza Chłuba”, „Filipianas”, „Bydgoska Industria Wielka”)³⁶.

Fabryka Papierosów i Tabaki „Bessarabia” (Zigaretten & Tabak Fabrik „Bessarabia”); Fabryka Rosyjskich Papierosów „Bessarabia” (Russische Zigaretten Fabrik „Bessarabia”); Fabryka Papierosów i Tabaki do zażywania „Bessarabia” (Zigaretten & Schnupftabak Fabrik „Bessarabia”);

adres obecny: ul. Gdańska 109
(dawne adresy: Danzigerstrasse 61;
ul. Gdańska 61) (ryc. 5);

właściciel: Józef Pawłowski;

czas funkcjonowania: 1900–1914;
marka wiodąca: papierosy „Delikat
Bessarabia Spezial” (dane z 1910 r.)
(ryc. 6);

teren fabryki obecnie: na parceli
zachowany jeden z dawnych budyn-
ków pofabrycznych (znajduje się
tam restauracja).

Działalność firmy przypada na
pierwsze lata XX w.³⁷, a wyróżniała
ją to, że właściciel był Polakiem, co
w silnie zgermanizowanej Bydgosz-
czy stanowiło wyjątek. W skład rady
nadzorczej wchodził miejscowi
polscy kupcy i przedsiębiorcy:

M. Sentkowski, Złotowski, Kielczyński, L. Krzywiński. Od 1909 r. zakład produkował tylko papierosy, zarzucając produkcję tytoniu i zmieniając pierwotną nazwę na „Fabryka Rosyjskich Papierosów «Bessarabia»”³⁸. Do ich wyrobu sprowadzano tytoń z Turcji i Rosji, z którego wytwarzano papierosy „Mon Plaisir”, „Goldelschen”, „Aplex”, „Noblesse” i „Alupka”³⁹. Wła-



Ryc. 5. Winieta papieru firmowego Fabryki Papierosów i Tabaki „Bessarabia”
(źródło: AP Bydgoszcz, ARH, sygn. M 31)

Fig. 5. Vignette of the letterhead of the “Bessarabia”
Cigarette and Snuff Factory (*Fabryka Papierosów
i Tabaki “Bessarabia”*)
(source: AP Bydgoszcz, ARH, inventory No. M 31)

³⁴ AP Bydgoszcz, ARH, sygn. 3730.

³⁵ AP Bydgoszcz, ARH, sygn. 807, zachowane „Sprawozdania Bydgoskiej Fabryki Cygar. Towarzystwa Akcyjnego” z lat 1921, 1922 i 1923.

³⁶ Cajus. 1923b, s. 192.

³⁷ AP Bydgoszcz, ARH, sygn. M 31.

³⁸ AP Bydgoszcz, ARH, sygn. M 31.

³⁹ Anons. 1909, s. 4. „Tabakę Kowieńską wytwarzano w dwóch odmianach — „zielonej” i „żółtej”, „Wiatrówka” miała smak miętowy.

ściciel firmy J. Pawłowski był zarazem autorem artykułów o hodowli tytoniu, co sugeruje, że przebywał na terenach, skąd pochodził tytoń sprowadzany do jego bydgoskiej fabryki, czyli w Turcji i w Rosji⁴⁰. W 1910 r. w nowopowstałym budynku na terenie fabryki otwarto linię produkcyjną tabaki. Proponowano „Tabakę Kowieńską” i „Wiatrówkę”⁴¹. W tym samym roku „Bessarabia” zaprezentowała swoje wyroby na Wystawie Przemysłowej w Bydgoszczy, na której za tabakę otrzymała złoty medal⁴². Firma posiadała składy hurtowe w Berlinie (na Środkowe Niemcy), w Bochum (na Westfalię i Nadrenię) oraz w Liège (na Belgię i Holandię)⁴³. Praca w fabryce była częściowo zmechanizowana. Zakład dzielił się na następujące działy: krajalnia tytoniu, wyrób papierosów ręczny i maszynowy, wyrób kartonów i opakowań z tłocznia „która złoty druk na opakowaniach wykonuje”⁴⁴. Kłopoty finansowe firmy wynikały z niewielkiego kapitału zakładowego, co przy dużej konkurencji na rynku doprowadziło do poważnego kryzysu na przełomie 1913 i 1914 r. Wówczas J. Pawłowski ogłosił jej upadłość⁴⁵.

Fabryka Tabaki Franza Lehmana (Franz Lehmann. Tabakfabrik); Fabryka Papierosów, Tytoni i Gilz „Druh” (ryc. 7);
 adres obecny: ul. Poznańska 16 (dawne adresy: Posenerstrasse 28; ul. Poznańska 28);
 właściciel: Franciszek (Franz) Lehmann;
 czas funkcjonowania: 1909–1923/1924;
 marka wiodąca: tytoń „Machorka” (dane z 1923 r.);
 teren fabryki obecnie: zabudowa nieistniejąca.

W 1909 r. powstała Fabryka Tabaki pod nazwą Franz Lehmann. Tabakfabrik. Właściciel firmy został powołany w 1918 r. do armii niemieckiej i wysłany na front wschodni, gdzie „przeszedł całą Ukrainę i Macedonię, zwiedził Odessę, Chersoń, Mikołajów, oglądał po drodze słynne plantacje rosyjskiego i macedońskiego tytoniu”⁴⁶. Po powrocie do Bydgoszczy w 1920 r. F. Lehmann przekształcił swój zakład w Fabrykę Papierosów, Tytoniu i Gilz „Druh”. Rozbudował go w 1921 r. i tym samym jego firma zajmowała na parceli siedem budynków i szopę, gdzie składowano tytoń⁴⁷.



Ryc. 6. Reklama Fabryki Papierosów i Tabaki „Bessarabia”
 (źródło: Anons. 1908a, s. 4)

Fig. 6. Advertisement of the “Bessarabia” Cigarette and Snuff Factory (*Fabryka Papierosów i Tabaki “Bessarabia”*)
 (source: Anons. 1908a, p. 4)

⁴⁰ Pawłowski J. 1908a, s. 2; Pawłowski J. 1908b, s. 2, autor pisze m.in., że: „Ilość wyrabianych obecnie w Niemczech papierosów wynosi około 6 miliardów sztuk rocznie”, Pawłowski J. 1908c, s. 2; Pawłowski J. 1908d, s. 2.

⁴¹ Anons. 1910, s. 4.

⁴² Spis nagród. 1910, s. 2.

⁴³ Ogłoszenie. 1909, s. 4.

⁴⁴ Zwiedzanie. 1913, s. 2.

⁴⁵ Smutna wiadomość. 1914, s. 3.

⁴⁶ Quis. 1923b, s. 94–95.

⁴⁷ AP Bydgoszcz, AbmB, sygn. 5646–5647.



Ryc. 7. Winieta papieru firmowego Fabryki Papierosów, Tytoni i Gilz „Druh” (źródło: AP Bydgoszcz, ABmB, sygn. 5645)

Fig. 7. Vignette of the letterhead of the “Druh” Factory of Cigarettes, Tobacco, and Rolling paper (*Fabryka Papierosów, Tytoni i Gilz “Druh”*) (source: AP Bydgoszcz, ABmB, inventory No. 5645)

W kompleksie znajdowały się trzy kralnie tytoniu, dział fabrykacji papierosów i gilz⁴⁸, oddział pakowania tytoniu, drukarnia i introligatornia. Towar rozwożono własnym samochodem. W 1921 r. zatrudnionych było 120 robotników nadzorowanych przez dwóch majstrów oraz pięciu pracowników biurowych (kantorzystów). Dziennie przerabiano 2 000 kilogramów tytoniu i wyrabiano 100 000 sztuk papierosów, składano 300 000 sztuk gilz. Tytoń sprowadzano z zagranicy. Na polskim rynku z fabryki „Druh” pochodził tytoń sprzedawany pod nazwami „India” i „Turkos”. Dla palaczy fajek sprzedawano tytoń „Górnicy” i „Columbus”. Przeprowadzona w 1922 r. inspekcja dotycząca bezpieczeństwa pracy wykazała nieprawidłowości polegające na nieprzestrzeganiu instrukcji przeciwpożarowych, braku pomieszczeń dla pracowników, m.in. przebiegalni i umywalni⁴⁹. Firmę zamknięto w związku z utworzeniem Polskiego Monopolu Tytoniowego. 1 października 1924 r. Właściciel w miejscu fabryki papierosów uruchomił Fabrykę Drażetek, Masy Marcepanowej i Wyrobów Cukrowych „Lukullus”⁵⁰.

Fabryka i Hurtownia Tytoniu Carla Blocha (Carl Bloch. Tabakfabrik & Großhandelslager);

Fabryka i Import Tytoniu Karola Blocha;

adres obecny: ul. Unii Lubelskiej 4 (dawnie adresy: Follerstrasse 2; ul. Unii Lubelskiej 2);

właściciel: Karol (Carl) Bloch;

czas funkcjonowania: lata I wojny światowej — 1923/1924;

marka wiodąca: „Aksany” (dane z 1923 r.);

teren fabryki obecnie: zachowana zabudowa pofabryczna (funkcja usługowa, częściowo pusty stan).

Właściciel fabryki Carl Bloch założył fabrykę w 1905 r. (nieznana lokalizacja, być może w Szubinie), którą w czasie pierwszej wojny światowej przeniósł do Bydgoszczy, zaś oddział otworzył w Gdańsku. Firma posiadała dwa okręty „Ernst” (600 ton) i „Vera” (400 ton) oraz 20 osób załogi. Tytoń kupowano na plantacjach amerykańskich, chińskich, indyjskich i hurtowo sprzedawano w Polsce, przede wszystkim na Pomorzu i w Wielkopolsce. K. Bloch oprócz hurtowni posiadał w Bydgoszczy fabrykę tytoniu. Na jej potrzeby zaadaptowano część pomieszczeń dawnego browaru, w którym zatrudniano 25 osób. Wyrabiano tytoń do papierosów i do fajek⁵¹ (ryc. 8).

⁴⁸ Gilzy — puste bibułkowe tubki do samodzielnego wypełnienia tytoniem.

⁴⁹ AP Bydgoszcz, AbmB, sygn. 5645.

⁵⁰ AP Bydgoszcz, AbmB, sygn. 5646.

⁵¹ Quis. 1923a, s. 243–244.



Ryc. 8. Oddział robotnic w fabryce tytoniu K. Blocha, fot. W. Wojucki
(źródło: Quis. 123a, s. 243)

Fig. 8. A team of female workers in K. Bloch's tobacco factory, photo by W. Wojucki
(source: Quis. 123a, p. 243)

Fabryka Papierosów „Orient”;

adres obecny: ul. Chrobrego 14 (dawne adresy: Schleinitzstrasse 20; ul. Chrobrego 20);

właściciele: Spółka Akcyjna w Poznaniu z siedzibą w Bydgoszczy;

czas funkcjonowania: 1919–1922;

marka wiodąca: „Palome” (dane z 1922 r.);

teren fabryki obecnie: zabudowa nieistniejąca.

15 września 1919 r. kupcy Szmytkiewicz, Karasiński i Misterek zawiązali Spółkę Akcyjną „Orient” Towarzystwo Akcyjne w Poznaniu, z siedzibą w Bydgoszczy. Na potrzeby fabryki kupiono dawne kasyno oficerskie. Firma była notowana na Giełdzie Poznańskiej i zatrudniała ponad 100 pracowników. Najlepiej sprzedającym się produktem były papierosy „Palome” produkowane z mieszanki różnych tytoni⁵². W 1921 r. produkowano



Ryc. 9. Reklama Fabryki Papierosów „Orient”
(źródło: Łabędziński S. 1920, s. 8)

Fig. 9. Advertisement of the “Orient” Cigarette Factory (*Fabryka Papierosów “Orient”*)
(source: Łabędziński S. 1920, p. 8)

⁵² Fabryka. 1922, s. 6.

2 miliony papierosów dziennie⁵³, w tym: „Allright”, „SansSouci”, „Ułańskie”, „Damskie”, „Eros”, „Orient” i „Kaprys”⁵⁴ (ryc. 9). Zakład uległ likwidacji w związku z utworzeniem Polskiego Monopolu Tytoniowego. Nieruchomość w 1925 r. przejęła Bydgoska Fabryka Makaronu i Środków Spożywczych „Kometa” założona przez Józefa Häuslera⁵⁵.

Polska Fabryka Tytoniu Juliana Króla;

adres obecny: ul. Długa 63 (dawny adres: ul. Szpitalna 3 — wschodni fragment obecnej ul. Długiej, dołączony do niej po regulacji ulic na początku lat trzydziestych XX w.) (ryc. 10);

właściciel: Jan Król;

czas funkcjonowania: 1920–1922;

wiodące marki: „Legionka” i „Baśka” (dane z 1923 r.);

teren fabryki obecnie: zachowana zabudowa pofabryczna (funkcja mieszkalno-usługowo-biurowa).



Ryc. 10. Zabudowa pofabryczna dawnej Polskiej Fabryki Tytoniu Juliana Króla przy obecnej ul. Długiej 63 (fot. A. Wysocka, 2021 r.)

Fig. 10. Former factory buildings of Julian Król's Polish Tobacco Factory (*Polska Fabryka Tytoniu Juliana Króla*) located at present-day 63 Długa St. (photo by A. Wysocka, 2021)

Na potrzeby fabryki zaadaptowano obiekty po dawnym browarze. Bydgoska firma była filią gdańskiej Fabryki Tytoniu. Jej właściciel Julian Król krótko przed pierwszą wojną światową założył fabrykę tytoniu w Berlinie i zbił majątek na dostawach tytoniu dla armii niemieck-

⁵³ Anons. 1921b, s. 10.

⁵⁴ Anons. 1921a, s. 3.

⁵⁵ AP Bydgoszcz, AbmB, sygn. 3402.

Ryc. 11. Reklama Polskiej Fabryki Tytoniu
Juliana Króla
(źródło: Anons. 1921c, s. 5)

Fig. 11. Advertisement of Julian Król's
Polish Tobacco Factory (*Polska Fabryka
Tytoniu Juliana Króla*)
(source: Anons. 1921c, p. 5)



kiej. Po 1918 r. przeniósł ją do Gdańska-Wrzeszcza, dwa lata później otworzył oddział w Szubinie i w Bydgoszczy. Oprócz najpopularniejszych marek produkowano tytoń pod nazwami „Amator”, „Schag” i „Pola”⁵⁶ (ryc. 11).

Fabryka Tytoniu i Papierosów „Stambuł” w Bydgoszczy;

adres obecny: ul. Grunwaldzka 2–4 (dawny adres: ul. Jackowskiego 1/ul. Św. Trójcy 20–21);
właściciel: Józef Robein;
czas funkcjonowania: 1920–1923/1924;
marka wiodąca: machorka „Cheval de bataille” (dane z 1923 r.);
teren fabryki obecnie: zabudowa nieistniejąca.

Fabryka powstała w lipcu 1920 r. z inicjatywy Józefa Robeina, który do Bydgoszczy przyjechał z Berlina. Zatrudniała 75 pracowników i dziennie przerabiała 1 000 kg tytoniu. Surowiec sprowadzano z Turcji, Jawy i Ameryki Południowej. Flagowym produktem firmy była machorka⁵⁷ „Cheval de bataille”. Produkowano też tytoń „Kawalerski” i „Egipski”⁵⁸.

Fabryka wyrobów Tytoniowych i Gilz „Pomorze”. Skrzynecki, Kossakowski i Spółka w Bydgoszczy;

adres obecny: ul. Garbary 17 (dawny adres: ul. Garbary 10);
właściciele: Roman Skrzynecki, Stefan Kossakowski;
czas funkcjonowania: 1921–1923/1924;
marka wiodąca: papierosy „Pomorze” (dane z 1923 r.);
teren fabryki obecnie: częściowo zachowana zabudowa pofabryczna (funkcja gospodarcza).

Założona w 1921 r. fabryka swoją pierwszą siedzibę miała przy ul. Cieszkowskiego, w tym samym roku przeniesiona została do



Ryc. 12. Sortownia liści tytoniowych
w fabryce „Pomorze”, fot. W. Wojucki
(źródło: Fortis. 1923, s. 241)

Fig. 12. Tobacco leaf sorting facility
at the “Pomorze” factory, photo by W. Wojucki
(source: Fortis. 1923, p. 241)

⁵⁶ Cajus. 1923a, s. 174–175.

⁵⁷ Machorka — suszone liście gorszego gatunku tytoniu bakun, zawierające 9% nikotyny, czyli 3–10 razy więcej niż tytoń szlachetny, np. Virginia.

⁵⁸ Stambuł. 1923, s. 179.

pomieszczeń przy ul. Garbary 17. Jej właścicielem był Roman Skrzynecki, były wojskowy, do którego dołączył Stefan Kossakowski, również były wojskowy. Zakład zatrudniał 100 robotnic, co podkreślano „[Właściciele — A.W.] specjalnie w tej mierze dają baczenie, iżby zatrudnić w pierwszym rządzie wdowy i córki, pozostałe po poległych towarzyszach broni”⁵⁹ (ryc. 12). Fabryka składała się z hali maszyn, krajalni tytoniu, sortowni, oddziału pakowania papierosów, własnej drukarni i introligatori oraz oddziału ekspedycji. Tytoń sprowadzano z Bułgarii, Grecji i Turcji, a bibułki do papierosów z Francji. Fabryka, oprócz marki wiodącej, produkowała papierosy o nazwach: „Arkadia”, „Osman”, „Boston” oraz „York”⁶⁰.

Fabryka Skrzynek do Cygar (Zigarrenkistenfabriken);

adres obecny: ul. Toruńska 89 (dawniej przedmieście Małe Bartodzieje — Klein-Bartelsee);

właściciel: Carl Schröder;

czas funkcjonowania: 1902–1939;

teren fabryki obecnie: zabudowa nieistniejąca.

Funkcjonująca od 1902 r. Fabryka Skrzynek do Cygar Carla Schrödera była filią macierzystej placówki powstałej w 1842 r. w Magdeburgu. Wielokrotnie przekształcana i zmieniająca właścicieli wytwórnia przetrwała do końca lat trzydziestych XX w., gdy kupili ją potentaci meblowi na rynku bydgoskim — rodzina Pfefferkorn. Stała się wówczas częścią „Fabryki Mebli Wyścielanych Ottona i Karola Pfefferkornów”⁶¹.

Oprócz wymienionych w artykule fabryk istniały też inne. Ich trwanie, według „Ksiąg Adresowych miasta Bydgoszczy” było kilkuletnie, a przygotowywane w kolejnych latach tomy nie zawsze odnotowują ich aktywność. Jeśli w dokumentacji przechowywanej w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy zarejestrowano tylko nazwę firmy i daty funkcjonowania, również nie znalazły się one w niniejszym opracowaniu. Nie znaczy to, że nie warto prześledzić działalności tych wytwórni. Jednakże na obecnym, wstępnym etapie rozpoznania tematu, nie wydawało się zasadne ich uwzględnianie.

Fabryki i opis ich działalności umożliwiają wysunięcie kilku wniosków. Bydgoskie firmy wyrobów tytoniowych powstały po połowie XIX w., gdy kryzys w rozwoju miasta z końca XVIII w. został w pełni opanowany. Osiągnięta stabilizacja stała się podstawą dla rozbudowy miasta dzięki rozwojowi gospodarczemu. Miały w tym udział fabryki, w których przerabiano tytoń, produkowano cygara i papierosy, a często ich produkcję łączono. Dynamika ich rozwoju była znaczna, skoro część posiadała filie zamiejscowe. Problemem było znalezienie pracowników. Robotnicy zatrudnieni bezpośrednio przy produkcji zarabiali mniej niż w innych gałęziach przemysłu, stąd pomysły na kursy dokształcające i zatrudnianie kobiet, pracujących za niższe stawki niż mężczyźni. W 1907 r. dwie bydgoskie fabryki cygar i dwie fabryki tytoniowe zatrudniały 250 robotnic⁶². Rozwój zakładów wyhamował w czasie pierwszej wojny światowej, na co wpływ miał przede wszystkim brak surowca i niepewność w związku ze zmianą granic. Właściciele w większości likwidowali bydgoskie przedsiębiorstwa przenosząc się na tereny Niemiec, nie czekając na ostateczne, polityczne rozwiązania kwestii przebiegu granic. Przemysł tytoniowy w Bydgoszczy szybko się odrodził, tym razem jako przemysł polski. Szczególną intensywność, jeżeli chodzi o powstawanie krótko działających zakładów o opisywanym profilu, zauważyć można w okresie scalania państwa polskiego. Wskazują na to pojawiające się anonse w „Dzienniku Bydgoskim” z lat 1918–1920. Zakładanie fabryk ułatwiał nie do końca precy-

⁵⁹ Fortis. 1923, s. 241; AP Bydgoszcz, ARH, sygn. 869.

⁶⁰ Fortis. 1923, s. 242.

⁶¹ Derkowska-Kostkowska B. 2018, s. 135–136.

⁶² Tabakindustrie. 1907, s. 246.

zyjny, dopiero co wypracowywany i utrwalany polski prawny porządek gospodarczy. Na bazie istniejącej infrastruktury związanej z przemysłem wyrobów tytoniowych w 1922 r. zdecydowano o otwarciu w mieście jednej z 18 fabryk należących w czasach drugiej Rzeczypospolitej do Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Artykuł nie wyczerpuje tematu, lecz stanowi punkt wyjścia do badań kolejnych, naszkicowanych tu wątków: struktury zatrudnienia, sprzedaży hurtowej i detalicznej, architektury kompleksów pofabrycznych. Równie interesujące wydają się aspekty związane z kulturą palenia w XIX i na początku XX w. w Bydgoszczy. W tej kwestii warto m.in. przeanalizować nazwy produkowanych tutaj wyrobów tytoniowych. Stworzona na potrzeby artykułu historyczna topografia wpisuje w poindustrialne dziedzictwo miasta rozdział o przemyśle tytoniowym.

Adres Autorki:

dr Agnieszka Wysocka

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

ul. J.K. Chodkiewicza 30

85-064 Bydgoszcz

agawyso@ukw.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0002-9795-952X>

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

- AP Bydgoszcz [Archiwum Państwowe w Bydgoszczy], ARH [Akta Rejestru Handlowego], Blatsammlung betreffend die Firma Russische Cigaretten Fabrik Bessarabia, Inhaber Joseph von Pawłowski, sygn. M 31.
- AP Bydgoszcz [Archiwum Państwowe w Bydgoszczy], ARH [Akta Rejestru Handlowego], Bydgoska Fabryka Cygar [później] Ubrań, Towarzystwo Akcyjne, sygn. 807.
- AP Bydgoszcz [Archiwum Państwowe w Bydgoszczy], ARH [Akta Rejestru Handlowego], „Pomorze”. Skrzynecki, Kossakowski i S-ka. Fabryka Papierosów i Gilz. Towarzystwo z ograniczoną odpowiedzialnością w Bydgoszczy, sygn. 869.
- AP Bydgoszcz [Archiwum Państwowe w Bydgoszczy], ARH [Akta Rejestru Handlowego], Firma L.(Leopold) Landsberger [Fabryka cygar, ul. Łokietka 8b], sygn. 3730.
- AP Bydgoszcz [Archiwum Państwowe w Bydgoszczy], AbmB [Akta budowlane miasta Bydgoszczy], sygn. 54; sygn. 69, sygn. 3402; sygn. 3959–3960, sygn. 5645–5647.
- AP Bydgoszcz [Archiwum Państwowe w Bydgoszczy], AmB [Akta miasta Bydgoszczy], sygn. 47.

Źródła i opracowania publikowane

- 75-lecie. 1923. *75-lecie najstarszej fabryki cygar w Polsce*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 11, 10 marca, s. 176–178.
- Adama Cygara. 1923. *Adama Cygara Bydgoskie*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 29, 14 lipca, s. 472–475.
- Anons. 1908a. *Anons reklamowy*, „Dziennik Bydgoski”, nr 130, 7 czerwca, s. 4.
- Anons. 1908b. *Anons reklamowy*, „Dziennik Bydgoski”, nr 288, 17 grudnia, s. 4.
- Anons. 1909. *Anons reklamowy*, „Dziennik Bydgoski”, nr 92, 23 marca, s. 4.
- Anons. 1910. *Anons reklamowy*, „Dziennik Bydgoski”, nr 110, 3 lipca, s. 4.
- Anons. 1916. *Anons reklamowy*, „Dziennik Bydgoski”, nr 22, 28 stycznia, s. 4.
- Anons. 1921a. *Anons reklamowy*, „Dziennik Bydgoski”, nr 38, 17 lutego, s. 3.
- Anons. 1921b. *Anons reklamowy*, „Dziennik Bydgoski”, nr 120, 29 maja, s. 10.
- Anons. 1921c. *Anons reklamowy*, „Dziennik Bydgoski”, nr 210, 14 września, s. 5.
- Cajus. 1923a. „*Legionka*”, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 11, 10 marca, s. 174–175.
- Cajus. 1923b. *Bydgoska Fabryka Cygar Tow. Akc. w Bydgoszczy*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 11, 10 marca, s. 192.

- Derkowska-Kostkowska Bogna. 2018. *Retro-przewodnik — od warsztatu do fabryki*, Bydgoszcz. Fabryka. 1920. *Fabryka Adama*, „Dziennik Bydgoski”, nr 207, 17 września, s. 2.
- Fabryka. 1922. *Fabryka papierosów „Orient”*, „Gazeta Bydgoska”, nr 28, 3 sierpnia, s. 6.
- Ferland Catherine. 2007. *Mémoires tabagiques. L’usage du tabac, du XVe siècle à nos jours*. „Drogues, santé et société”, t. 6, nr 1, s. 17–48, <https://doi.org/10.7202/016942ar> (dostęp 28.09.2021).
- Fiedler L.K. 1923. *Przemysł Wielkopolski*, Poznań.
- Fortis. 1923. *Fabryka wyrobów Tytoniowych „Pomorze” w Bydgoszczy*, *Garbary 10*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 15, 7 kwietnia, s. 241–242.
- Głowacka Iwona. 2020. *Otoczenie regulacyjne upraw i produkcji tytoniu w Polsce oraz znaczenie sektora tytoniowego dla gospodarki krajowej*, Warszawa.
- Jastrzębska-Puzowska Iwona. 2005. *Od miasteczka do metropolii. Rozwój architektoniczny i urbanistyczny Bydgoszczy w latach 1850–1920*, Toruń.
- Jeleniewski Marek. K. 2009. *Bydgoski Przemysł Tytoniowy w czasach Drugiej Rzeczypospolitej*, „Kronika Bydgoska”, t. XXX, s. 111–122.
- Kaliszczuk M. 1981. Hasło: *Polski Monopol Tytoniowy*, [w:] *Encyklopedia Gospodarcza Polski do 1945 roku*, t. II, red. A. Mączak, Warszawa, s. 108–109.
- Katalog wystawy. 1929. *Polski Monopol Tytoniowy jako pracodawca*, b.m.w.
- Księga adresowa. 1855. *Wohnungs-Anzeiger nebst Adress-und Geschäfts-Handbuch für Bromberg und Umgebung auf das Jahr 1855*, Bromberg.
- Łabendziński S. 1920. *Ilustrowany przewodnik po Bydgoszczy i dalszej okolicy*, Bydgoszcz, s. 8.
- Marcinek Roman. 2012. *Sławne ziele zwane tabaką*, Wilanów.
- Mincer Franciszek. 1991. *Przemiany administracyjne i społeczno-gospodarcze w pierwszym okresie rządów pruskich (1772–1806)*, [w:] *Historia Bydgoszczy*, t. 1: *do 1920 roku*, red. M. Biskup, Warszawa–Poznań, s. 341–393.
- Ogłoszenie. 1909. *Ogłoszenie*, „Dziennik Bydgoski”, nr 265, 24 listopada, s. 4.
- Pawłowski Józef. 1908a. *Hodowla tytoniu w Turcji*, „Dziennik Bydgoski”, nr 230, 8 października, s. 2.
- Pawłowski Józef. 1908b. *O tytoniu*, „Dziennik Bydgoski”, nr 231, 9 października, s. 2.
- Pawłowski Józef. 1908c. *O tytoniu*, „Dziennik Bydgoski”, nr 232, 10 października, s. 2.
- Pawłowski Józef. 1908d. *O tytoniu*, „Dziennik Bydgoski”, nr 233, 11 października, s. 2.
- Quis. 1923a. *Człowiek, który ma własne okręty i importuje niemi tytuń do Polski*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 11, 10 marca, s. 243–244.
- Quis. 1923b. *Fabryka tytoniu i papierosów „Druh” w Bydgoszczy*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 12, 17 marca, s. 94–95.
- Skulski Julian. 1920. *Tytuń i jego uprawa*, Kraków.
- Smutna wiadomość. 1914. *Smutna wiadomość*, „Dziennik Bydgoski”, nr 27, 4 luty, s. 3.
- Spis nagród. 1910. *Spis nagród na wystawie Przemysłowej w Bydgoszczy*, „Dziennik Bydgoski”, nr 156, 14 lipca, s. 2.
- Stambuł. 1923. „*Stambuł*” *Fabryka tytoniu i papierosów w Bydgoszczy, ul. Jackowskiego 1*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 11, 10 marca, s. 179.
- Tabakindustrie. 1907. *Tabakindustrie*, [w:] *Industrie und Gewerbe in Bromberg*, red. B. Böhm, Bromberg, s. 245–248.
- Uprawa. 1926. *Uprawa tytoniu w Polsce w świetle cyfr*, Warszawa.
- Wajda Kazimierz. 1991. *Przeobrażenia gospodarcze Bydgoszczy w latach 1850–1914*, [w:] *Historia Bydgoszczy*, red. M. Biskup, t. 1: *do 1920 roku*, Warszawa–Poznań, s. 530–541.
- Wysocka Agnieszka. 2016. *Architektura bydgoskiego Monopolu Tytoniowego*, [w:] *Jedzą, piją, lulki palą. Kulturowe aspekty korzystania z używek na przestrzeni dziejów*, t. II: *Antropologia używek w gospodarce i życiu społecznym*, red. J. Żychlińska, A. Głowacka-Penczyńska, J. Woźny, Bydgoszcz, s. 47–56.
- Zwiedzanie. 1913. *Zwiedzanie fabryki*, „Dziennik Bydgoski”, nr 185, 13 sierpnia, s. 2–3.

Tobacco factories in Bydgoszcz
in the second half of the 19th century until the establishment
of the Polish Tobacco Monopoly in 1922

The tobacco industry played an important role in the history of industry in Bydgoszcz in the 19th and early 20th centuries. Large factories (Adam's Cigar Factory (*Adam's Zigarrenfabrik*), Norbert Beume's Cigar Factory (*Fabryka Cygar Norberta Beume*) and smaller ones (Carl Bloch's Tobacco Factory and Wholesale (*Fabryka i Hurtownia Tytoniu Carla Blocha*) were established. Their owners took advantage of the good economic situation (supplies for the army, the growing popularity of smoking tobacco) and the ease of establishing companies. In the Prussian partition, as in the whole of Germany, there was no monopoly on tobacco products. Factory owners and wholesalers paid high taxes, but production was profitable. Factories in Bydgoszcz produced cigars and cigarettes and prepared tobacco for smoking, and the times — Poland regaining its independence and consolidating the statehood (1918–1920) — were favourable for the creation of new factories in this sector. The private tobacco industry developed in Bydgoszcz (as in the whole country) until 1924 when the Polish state introduced a monopoly on tobacco products to fully control its functioning.

This article reconstructs the history of selected factories and identifies places in the modern townscape where factories and warehouses related to the tobacco industry were located before 1924, demonstrating that the tobacco industry, among others, was an important element of the local industrial tradition. In Bydgoszcz in 1924, the Adam's Cigar Factory (*Adam's Zigarrenfabrik*), the tradition of which dated back to 1878, became the basis for the establishment of a factory belonging to the Polish Tobacco Monopoly.

Translated by
Karolina Płoska
Proofread by
Rebecca Gorzyska

Paul Gulden — mint master of sixteenth-century Tallinn. Some remarks on the book of Ivar Leimus¹.

Mint masters were officials who travelled extensively during the late medieval and early modern period in Europe and offered their services on an international scale. Most of the masters who worked in Livonia (today's Estonia and Latvia) were originally from Germany. The life and career of Paul Gulden, who was active in the second half of the sixteenth century, were particularly eventful.²

Paul was born in Annaberg, an important mining and minting town in Saxony. He probably left his hometown in late 1555 or early 1556, as his name appears in the list of people participating in the Shrovetide revels of the Tallinn Black Heads, i.e. unmarried merchants, in 1556. In 1557, he celebrated Shrovetide revels with the merchants of the Great Guild and a year later became a guild member. The Great Guild, an organisation of married merchants who were predominantly burghers of Tallinn, was the most prestigious guild in the city.

In 1558, the Livonian War broke out, completely changing the map of the Eastern Baltic region. Already during the first year of war, the armed forces of Ivan the Terrible conquered Tartu, Narva, and many other Livonian centres. Frederick II of Denmark bought the Bishopric of Ösel-Wiek (comprising the island Saaremaa and West Estonia) for his brother Magnus in 1559. Tallinn surrendered to Eric XIV of Sweden in 1561. The Livonian branch of the Teutonic Order was dissolved in 1561–1562 and as a secular duchy it became a vassal of Sigismund II Augustus, King of Poland. At times, Livonia was almost entirely in the possession of the Muscovites, who, however, finally had to retreat before the Polish-Lithuanian Commonwealth and the Swedes. Truces were made in 1582 and 1583, respectively, but new hostilities broke out between the Russians and the Swedes in 1590 and later between the Swedes and the Poles.

In 1559, Paul was employed as a mint master by Gotthard Kettler, who was the last Livonian Master of the Teutonic Order (1559–1561). In 1561, Gulden became the mint master of the city of Tallinn. In wartime, in addition to his main occupation, he engaged in profitable trade with the Russian enemy. During one of his business trips, the mint master visited Tartu, where Duke Magnus stopped briefly on his way to Moscow. According to a promissory note, Paul Gulden had supplied the duke with gold chains, jewellery, gold and silver dishes, gold brocade, gold borders, good pears, etc. worth a sum of 4238 thalers, a huge amount for the time period. This money he would never see again.

The same year, the mint master was also in Narva, where he was detained by the Russians, taken to Moscow and imprisoned. Surprisingly, he was saved by the Tatars, who set fire to the suburbs of Moscow during their raid in June 1571. Due to the strong wind, the whole city burnt down in a couple of hours. After a long and dangerous journey, Gulden was back in Tallinn by the next May. However, the position of city mint master had by then already been filled, and thus Paul had to go abroad again in 1574.

The next couple of years of Gulden's life remain in the shadows. He probably visited Riga first and assisted the local mint master in setting up the first rolling press for minting. The fol-

¹ Leimus I. 2021, 552 pp.

² Leimus I. 2020.

lowing year, he appeared in Gdańsk. In 1578, he tried to interest King John III of Sweden in a coin press. Finally, in 1579, he entered the service of the Administrator of the Duchy of Prussia, George Frederick of Brandenburg-Ansbach. Since at that time, coins were not minted in Königsberg, the Margrave agreed to send his mint master to Denmark, where King Frederick II was intending to set up a coin press in Frederiksborg in 1581.

After working for the Danish king for almost four years, Gulden was dismissed in July 1585 and returned to Königsberg. There, the construction of a new modern mint had begun a year before. In 1586, Paul Gulden was appointed to the position of mint master. His coins seem to have been slightly underweight or substandard, which not only attracted the attention of Prussian officials, but also resulted in a long investigation conducted by them. Finally, exhausted, Paul Gulden died in 1593. His accountant and warden Eberhard Hausslaib was held responsible for his death and was forced to flee from Königsberg.

In a very concise form, this is a biography of an ordinary man of the Early Modern period. However, thanks to numerous archival materials (kept in, among others, Tallinn and Berlin), we know much more about him, his friends and enemies, family relations, and even his character than is typical for the period.

The Estonian numismatist and historian Ivar Leimus has written a novel on Paul Gulden, his life, career, and destiny. This is probably the first-ever novel written about a mint master. Apart from the personal history of Paul, the reader gets acquainted with everyday life in the Eastern European cities of the time and meets several historical characters — not only crowned heads, but also those of the middle class. In a word, this is not only a biography of a mint master, but a book on his time, as well as an adventure novel, fascinating and instructive to read. For now, the book is available only in Estonian, but hopefully it is only a matter of time before it will be translated into more widespread languages.

Raimo Pullat

(Tallin; <https://orcid.org/0000-0002-4274-0782>)

REFERENCES

- Leimus Ivar. 2020. *Mintmasters as the Nodes of the Social and Monetary Network. The Life and Career of Paul Gulden (c. 1530–93)*, [w:] *Making Livonia. Actors and Networks in the Medieval and Early Modern Baltic Sea Region*, eds. A. Mänd, M. Tamm, Routledge, pp. 279–299.
- Leimus Ivar. 2021. *Revali linna müntmeister Paul Gulden*, Tallinn.

Proofread by

Karolina Ploska and Rebecca Gorzyska

CONTENTS

STUDIES AND MATERIALS

Monika Saczyńska-Vercaemer, Niezwykłe małżeńskie życie codzienne w suplikach do Penitencjarii Apostolskiej z metropolii gnieźnieńskiej w XV wieku	439
Ewa Wólkiewicz, Bishop's pantry: Consumption at the court of the Bishops of Wrocław in the light of accounts from 1449 and 1450	449
Jarosław Dumanowski, <i>Brassolettes</i> and <i>rafials</i> : Culinary recipes of Władysław Rogaliński from around 1650	463
Bożena Popiołek, A noblewoman's court in the light of household registers and estate registers from the early 18th century: the court of Teresa Zamoyska née Potocka	477
Raimo Pullat, Tõnis Liibek, Inwentarz dóbr Michaela Meyera (1758) jako odbicie świata rzeczy rewalskiego kupca doby oświecenia	497
Aleksander Jankowski, "A monument to immortal memory lasting like the pyramids." Notes on the epitaph function of the coffin portrait in the modern period	513
Barbara Gawęcka, Reminiscences of modern period art in the 19th-century tombstones with a full-figure sculpture of a sleeping infant in the Powązki cemetery in Warsaw	527
Edmund Kizik, <i>Goldwasser</i> and <i>jopenbier</i> : Vodka and beer production in Gdańsk in the "long" 19th century (until 1914)	541
Agnieszka Wysocka, Tobacco factories in Bydgoszcz in the second half of the 19th century until the establishment of the Polish Tobacco Monopoly in 1922	555

REVIEWS

Paul Gulden — mincerz szesnastowiecznego Tallina. Kilka uwag na temat książki Ivara Leimusa — Raimo Pullat	573
--	-----

SPIS TREŚCI

STUDIA I MATERIAŁY

Monika Saczyńska-Vercaemer, Uncommon everyday married life in supplications from the province of Gniezno to the Apostolic Penitentiary in the fifteenth century	439
Ewa Wólkiewicz, Spiżarnia biskupa. Konsumpcja na dworze biskupów wrocławskich w świetle rachunków z 1449 i 1450 roku	449
Jarosław Dumanowski, „Brassolety” i „rafialy”. Przepisy kulinarne Władysława Rogalińskiego z ok. 1650 roku	463
Bożena Popiołek, Szlachecki dwór kobiecy w świetle raptularzy domowych i regestrów majątkowych z początku XVIII wieku na przykładzie dworu Teresy z Potockich Zamoyskiej	477
Raimo Pullat, Tõnis Liibek, The probate inventory of Michael Meyer (1758) as the mirror of the material culture of one great merchant in Tallinn	497
Aleksander Jankowski, „Wieczny jak piramidy pomnik nieśmiertelnej pamięci”. Uwagi o epitafijnej funkcji portretu trumiennego w okresie nowożytnym	513
Barbara Gawęcka, Reminiscencje sztuki nowożytnej w nagrobkach z XIX wieku z pełnoplastyczną figurą śpiącego niemowlęcia na Powązkach w Warszawie . . .	527
Edmund Kizik, Goldwasser i jopenbier. Produkcja wódki i piwa w Gdańsku w długim XIX wieku (do 1914 roku)	541
Agnieszka Wysocka, Fabryki wyrobów tytoniowych w Bydgoszczy w drugiej połowie XIX wieku do ustanowienia Polskiego Monopolu Tytoniowego w 1922 roku	555

RECENZJE

Paul Gulden — mint master of sixteenth-century Tallinn. Some remarks on the book of Ivar Leimus — Raimo Pullat	573
--	-----